

# Rzeczpospolita polsko-litewska

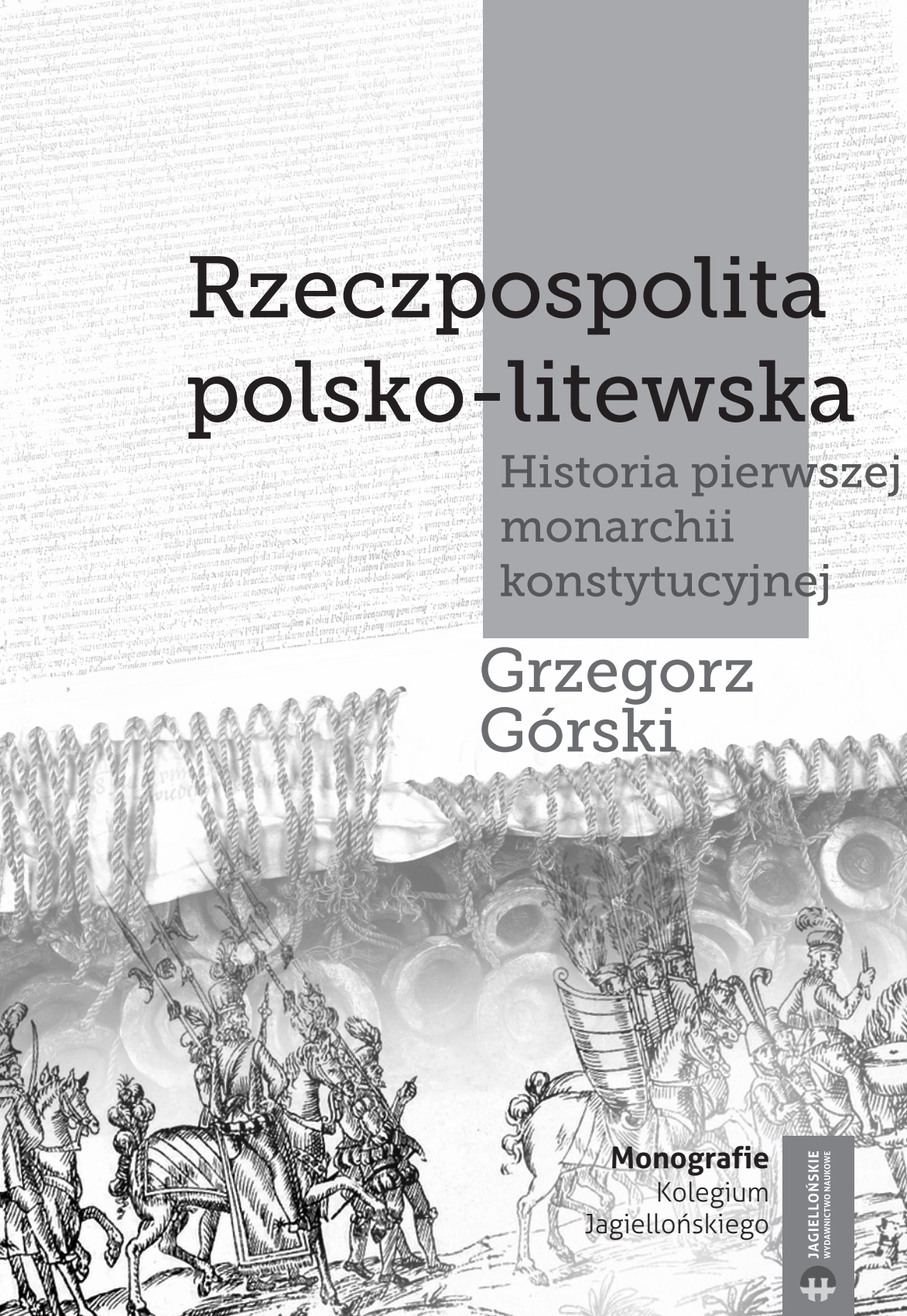
Historia pierwszej  
monarchii  
konstytucyjnej

Grzegorz  
Górski

Monografie  
Kolegium  
Jagiellońskiego

JAGIELLOŃSKIE  
WYDAWNICTWO NAUKOWE





# Rzeczpospolita polsko-litewska

Historia pierwszej  
monarchii  
konstytucyjnej

Grzegorz  
Górski

Monografie  
Kolegium  
Jagiellońskiego

JAGIELLOŃSKIE  
WYDAWNICTWO NAUKOWE



Redakcja:  
Grzegorz Górski

Copyright by © Grzegorz Górski

Opracowanie graficzne:  
Beata Króliczak-Zajko  
Machina Druku

Korekta:  
Anna Filpska

Skład i łamanie:  
Mariusz Syguła

Wydawca:  
Jagiellońskie Wydawnictwo Naukowe  
ul. Szosa Bydgoska 50  
87-100 Toruń  
tel. 56 651 97 80

ISBN 978-83-65824-04-2

Druk:  
Machina Druku  
[www.machinadruku.pl](http://www.machinadruku.pl)

*Racje nie są rozłożone równo między wszystkie narody,  
rację mają Ci, co walczą o wolność.*

Pamięci Marii i Lecha Kaczyńskich

# Spis treści

<b>Wstęp</b> .....	<b>7</b>
<b>1. Początki państwa polskiego</b> .....	<b>11</b>
Korzenie państwa	11
Państwo Wiślan	17
Państwo Piastów	21
Królestwo Polskie	24
Polska a cesarstwo i papieżstwo	26
Ustrój monarchii piastowskiej	28
Aparat państwowy pierwszych Piastów	32
<b>2. Przełomowy wiek XIII</b> .....	<b>35</b>
Fundamenty Rzeczypospolitej	35
Osłabienie władzy Piastów	37
Rozwój instytucji wieców	42
Organizacja wieców	45
Znaczenie immunitetów dla kształtowania się nowej struktury społecznej	47
<b>3. Królestwo odrodzone</b> .....	<b>51</b>
Odbudowa Królestwa	51
<i>Corona Regni Poloniae</i>	54
Upodmiotowienie stanu szlacheckiego	57
Pozycja innych grup ludności królestwa	61
Pozycja Kościoła w państwie	64
Zmiany w zarządzie państwem po zjednoczeniu	66
System sądownictwa w państwie polskim	72
Powstanie instytucji reprezentacyjnych	76

<b>4. Wielkie Księstwo Litewskie</b> .....	<b>79</b>
Początki księstwa	79
Ustrój Wielkiego Księstwa	80
Chryścianizacja Litwy i ewolucja ustrojowa Wielkiego Księstwa	82
<b>5. Tworzenie konstytucji</b> .....	<b>87</b>
Wolność i równość szlachty fundamentem ustroju Rzeczypospolitej	87
Prawa i wolności mieszkańców Rzeczypospolitej	93
Rządy prawa ostoją Rzeczypospolitej	102
Ustrój monarchiczno-republikański	105
Rzeczpospolita federalna i samorządna	117
Konstytucja Rzeczypospolitej polsko-litewskiej	125
<b>6. Kryzys monarchii</b> .....	<b>129</b>
Przyczyny kryzysu ustrojowego Rzeczypospolitej	129
Rzeczpospolita w okresie załamania ustrojowego	133
Próby naprawy Rzeczypospolitej	137
Prawa kardynalne i Rada Nieustająca	141
<b>7. Konstytucja 3 maja i upadek państwa</b> .....	<b>147</b>
Sejm Wielki	147
Konstytucja 3 maja	149
Insurekcja kościuszkowska	157
Upadek Rzeczypospolitej	159
<b>Literatura i źródła</b> .....	<b>163</b>

## Wstęp

Państwo polsko-litewskie – Rzeczpospolita Obojga Narodów – powstało w 1569 r. w konsekwencji postanowień Sejmu, odbywającego swe posiedzenie w Lublinie. Unia lubelska stanowiła podsumowanie ponad dwustu lat wcześniejszych związków obu państw.

Nowe państwo przetrwać miało przez kolejnych ponad dwieście lat, aż do swego tragicznego upadku w końcu XVIII wieku. Przez cały okres istnienia stanowiło ono fenomen nieporównywalny z jakimkolwiek innym organizmem politycznym w Europie i świecie.

Ustrój polityczny, gospodarczy i społeczny Rzeczypospolitej, charakter jej rozwiązań wewnętrznych, pozwalających utrzymywać spójność pomimo głębokiego pluralizmu narodowościowego, wyznaniowego i kulturalnego, nie miały ówczesnie żadnego odpowiednika.

Demokratyczne standardy panujące w tym państwie oraz stopień poszanowania praw i swobód obywatelskich wyprzedzały o stulecia rozwiązania dominujące w ówczesnym świecie. Przodująca w tym względzie Europa (a także Stany Zjednoczone) podobny stan osiągnęła dopiero w drugiej połowie XIX wieku.

Dlaczego zatem, skoro powyższe konstatacje powinny stanowić przedmiot naszej narodowej dumy i chwały, gdy mowa o tzw. Rzeczypospolitej szlacheckiej, to ciągle zmuszani jesteśmy do swego rodzaju poczucia wstydu?

Pojęcie to – owa, mająca z definicji pejoratywne zabarwienie, Rzeczpospolita szlachecka – jako ciężący epitet wrosło w naszą narodową świadomość i stanowi synonim warcholstwa, anarchii, haniebnej „złotej wolności” i jeszcze bardziej haniebnej *liberum veto*.

Szlachcic najczęściej pijany, sprzedajny magnat, anarchistyczny sejm i zwyrodniałe sejmiki, rozpasane przywileje, niemoc zwykle światłej władzy królewskiej – to obraz Rzeczypospolitej, kreowany od wielu pokoleń. Jeśli dodamy do tego inne, rzekomo występujące zjawiska, takie jak ucisk chłopów, prześladowanie mieszczan, brak rzeczywistej tolerancji religijnej, wreszcie brak poszanowania mniejszości narodowych – to obraz tego państwa wydaje się dopełniony.

Jak to możliwe, że mając tak wspaniątą i chlubną przeszłość, której w dzisiejszym świecie wszyscy winni nam zazdrościć, przyjęliśmy tak absurdalne twierdzenia?

Jak to się dzieje, że polemika z takimi insynuacjami urasta do miana czynu heroicznego?

Dlaczego ciągle bardziej modne jest poszukiwanie rzekomych „czarnych dziur” i „haniebnych kart” naszej historii niż rzetelna analiza niezwykłego i nieporównywalnego z niczym fenomenu dziejowego?

Polacy pozostają do dziś ofiarami narzuconej im perspektywy. Ową czarną wizję – określony punkt widzenia na dzieje państwa polsko-litewskiego – w pierwszym rządzie przez ponad stulecie niewoli narzucali nam zaborcy. To historiografie rosyjska i niemiecka (zwłaszcza pruska) usilnie wmawiały światu i Polakom, że anachronizm modelu ustrojowego państwa polsko-litewskiego i jego wynaturzenia były tak silne, że konieczne było usunięcie tego „chorego człowieka” z mapy Europy.

Zarówno w XIX, jak i w XX wieku ten sposób widzenia Rzeczypospolitej, w oczywisty sposób służący bieżącym celom politycznym, udało się narzucić Europie, ale też w znacznym stopniu samym Polakom. Pamiętać należy, że tenor historiografii niemieckiej pozostał niezmienny w istocie do dziś. Co do historiografii rosyjskiej, to wskazać należy, że w okresie sowieckim zyskała ona nowe uzasadnienia w ideologii marksistowsko-leninowskiej. I tutaj, wraz z upadkiem Związku Sowieckiego, nie zmieniło się właściwie nic, a współczesna historiografia rosyjska ciągle drwi z „pańskiej Polski”.

Historiografia polska na przetomie XIX i XX wieku, głównie pod wpływem tzw. szkoły krakowskiej, przyjęła – choć oczywiście z innych przyczyn – bardzo podobną perspektywę. Krytycyzm w odniesieniu do własnych dziejów, wprawdzie wymuszony koniecznością konfrontowania się z dominującymi ówczesznie przekazami historyków niemieckich i rosyjskich, miał tu jednocześnie służyć narodowej refleksji. Ostre oceny własnych błędów i zaniedbań miały być podstawowym czynnikiem narodowej edukacji, a w konsekwencji przyczynić się do odbudowy niepodległego państwa, pozbawionego już jednak tragicznych wad przeszłości.

Te wątki, podnoszone w dziełach patriotycznych historyków polskich, w okresie PRL z całą bezwzględnością zagospodarowała historiografia marksistowska. Nie mogąc, a w istocie i nie chcąc, różnić się od historiografii sowieckiej, podjęła potępieńcze wątki, a że w istocie była pozbawiona

konkurencji, ukształtowała niemal powszechne widzenie naszej historii. Dziś, choć PRL już od dawna nie istnieje, sformułowane w jego okresie sądy i oceny żyją w świadomości Polaków, podtrzymywane przez znaczącą część polskiej historiografii. Stąd deklarowanie dumy z własnej historii i dokonań bywa kwitowane jedynie uśmiechem politowania.

Nie jest naszym celem, aby w niniejszej pracy wnikliwie przeanalizować czy wskazać owe trendy historiograficzne w Polsce i poza nią, wskazywać dzieła czy pozycje, które powyższe konstatacje miałyby potwierdzać. Nie ma bowiem sensu toczenie polemik ze stwierdzeniami, których ahistoryczność i fałsz są tak porażająco widoczne.

Celem naszych studiów w przedkładanym opracowaniu jest pokazanie, jak na tle rozwiązań europejskich wyglądały podstawowe instytucje ustrojowe Rzeczypospolitej polsko-litewskiej. Jesteśmy przekonani, że właśnie takie proste zestawienie faktów będzie najlepszą odpowiedzią na owe „ugruntowane poglądy”.

Nie kryjemy, że piszemy tę książkę z pozycji dumy z ustrojowo-prawnego dorobku Rzeczypospolitej polsko-litewskiej. Uważamy, że mimo wielu oczywistych, różnorodnych wad i niedociągnięć w architekturze ustrojowej tego państwa narody Rzeczypospolitej stworzyły niezwykle rozwiązania, wyprzedzające – jak zaznaczyliśmy – o stulecia inne nacje. W naszym głębokim przekonaniu dopiero w drugiej połowie XIX wieku podobnym fenomenem ustrojowym stały się Stany Zjednoczone. Europa na podobne rozwiązania musiała czekać jeszcze dłużej, o sytuacji poza nią lepiej zaś nie wspominać.

Być może zatem deklaracja powyższa ułatwi krytykom tego opracowania ich trud. Łatwo bowiem będzie im zarzucić autorowi niniejszego opracowania z góry przyjętą tendencję. Ale nie o stronniczość tu chodzi, jako że nie będziemy tu unikać sądów i ocen krytycznych. Jest bowiem oczywiste, że każde szersze studium komparatystyczne musi – czy się to komuś podoba, czy nie – prowadzić do uznania fenomenu polsko-litewskiej monarchii konstytucyjnej.

Mamy zatem nadzieję, że jeśli książka ta wywoła dyskusję, to będzie to jednak dyskusja o poruszonych w tej pracy faktach z naszych dziejów, ukazanych w szerokim kontekście epoki. Taką dyskusję i polemiki chętnie przyjmujemy.

Ukształtowany w XVI wieku ustrój Rzeczypospolitej polsko-litewskiej był konsekwencją procesów zapoczątkowanych – w naszym przekonaniu – już od narodzin państwa polskiego. Stąd rozważania nasze rozpoczniemy właśnie od schyłku X wieku. Już wtedy można znaleźć różne elementy charakterystyczne, których rozbudowa – przede wszystkim, jak wykazał to choćby Roman Gródecki, dokonana w ciągu XIII w. – stworzyła przesłanki do ukształtowania się monarchii konstytucyjnej.

By przesłanie niniejszej książki było zrozumiałe, wyjaśnienia wymaga użyte w jej tytule pojęcie „monarchia konstytucyjna”, tym bardziej że celem naszym jest – jak podnosiliśmy – wykazanie, że Rzeczpospolita polsko-litewska była praktycznym prekursorem modelu demokratycznego państwa konstytucyjnego i to na długo przedtem, zanim stał się on niemal powszechnie akceptowanym w naszym obszarze cywilizacyjnym standardem.

Szczegółowo rozumienie tego pojęcia zostało przedstawione w rozdziale 5. Tu wskażemy jedynie, że chodzi nam o taką formę państwa, którego ustrój polityczny i społeczny opiera się na akcie bądź zbiorze aktów konstytucyjnych. Regulacje te winny gwarantować szerokim grupom społecznym poszanowanie ich podstawowych praw politycznych, społecznych, ekonomicznych i religijnych. Nowoczesne państwo (monarchia) konstytucyjna przez owe regulacje suwerenem władzy państwowej czyni upodmiotowione grupy społeczne. Wreszcie w państwie takim, dzięki konstytucyjnym gwarancjom podziału władzy naczelnej w państwie pomiędzy różne, niezależne od siebie ośrodki, stwarza się skuteczną tamę zapobiegającą możliwości ustanowienia dyktatury, autokracji, tyranii czy despotii.

Rzeczpospolita polsko-litewska wszystkie te wymogi spełniła już u schyłku XVI wieku, dlatego też może być określana mianem pierwszej nowoczesnej monarchii konstytucyjnej. Tezę tę potwierdzimy w niniejszym opracowaniu.

# Początki państwa polskiego

## Korzenie państwa

Proces powstawania państwowości polskiej nie został jak dotąd w pełni i jednoznacznie wyjaśniony. Tym samym także rozważania na temat kształtu ustrojowego tego państwa obarczone są dużym ładunkiem spekulacji. Wiele dotychczasowych ustaleń bazuje albo na retrogresji, a więc przenoszeniu wstecz rozwiązań znanych z okresów późniejszych, albo na tzw. metodzie porównawczej, tj. przyjmowaniu, że w państwie piastowskim musiały istnieć rozwiązania analogiczne bądź podobne jak w innych państwach w tym samym czasie. Chodzi tu w szczególności o Czechy i państwa Rzeszy Niemieckiej oraz Ruś Kijowską.

Oba założenia zawierają niestety bardzo duży stopień ryzyka i stąd są wysoce zawodne jako użyteczne narzędzie poznawcze. Analizując bogactwo rozwiązań ustrojowych we wszystkich państwach sąsiadujących z Polską, zauważyć można, że obok rzeczywiście występujących podobieństw niektórych instytucji ustrojowych dostrzeżemy o wiele więcej różnic i rozwiązań specyficznych. Skąd więc czerpać pewność, że dane rozwiązanie „musiało” zaistnieć i w Polsce? Rozważając to zagadnienie, należy zwrócić uwagę na kilka istotnych elementów.

W pierwszym rzędzie należy podkreślić, iż w sposób zdumiewający formowanie się państwowości piastowskiej nie zostało dostrzeżone przez współczesnych temu procesowi kronikarzy europejskich (zwłaszcza niemieckich). Owo milczenie źródeł przyjmowane było (i jest do dziś) jako nieme potwierdzenie teorii o nagłym, bez mała rewolucyjnym wyłonieniu się państwa piastowskiego w Europie. Jednak nawet gdyby przyjąć, że ów proces – choć w istocie rewolucyjny – trwał przynajmniej przez kilkadziesiąt lat<sup>1</sup>, obejmując także okres rządów domniemanych poprzedników Mieszka I, to nie sposób uznać, że państwo – określone już w latach 60. X stulecia jako najpotężniejsze (lub jedno z najpotężniejszych) spośród

<sup>1</sup> Na trwające wiele dziesięcioleci procesy państwowotwórcze, przebiegające na ziemiach dzisiejszej Polski Centralnej wskazuje, odwołując się w swej ostatniej książce do najnowszych ustaleń archeologicznych, A. Buko, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej*, Warszawa 2005.

państw słowiańskich<sup>2</sup> – mogło powstać nagle i do tego szybko przegonić trwalsze i bardziej ugruntowane byty państwowe w tej części Europy<sup>3</sup>.

Powstaje jednak w związku z tym kolejne pytanie. Skoro nie ulega wątpliwości, że proces formowania tego państwa musiał trwać przynajmniej przez kilka pokoleń, to dlaczego ów okres – nawet w kronikach polskich – przedstawiany jest wyjątkowo skąpo i raczej w kategoriach swoistego mitu? Jest bowiem poza dyskusją, iż opisy bazujące na przekazie kroniki Galla Anonima<sup>4</sup> odwołują się do wydarzeń niepoddających się jakiegokolwiek weryfikacji historycznej. A przecież trzeba pamiętać, że Gall Anonim opisywał historię nie tak przecież odległą od swoich czasów i mógł odwoływać się do ówczynie istniejących zapisów kronikarskich i pamięci współczesnych.

Nie miejsce tu, aby wnikać w powody tego zadziwiająco spójnego stanowiska pierwszych kronikarzy-historyków naszych dziejów<sup>5</sup>. O ile dzisiejsi badacze są praktycznie pozbawieni narzędzi do rozwikłania owej tajemnicy, to jest oczywiste, że kronikarze-historycy w tamtych czasach byli w o wiele bardziej komfortowej sytuacji, bo mogli korzystać z wielu istniejących ówczynie zapisów kronikarskich<sup>6</sup>. Zatem to stanowisko musiało być wyrazem pewnej wspólnej, akceptowanej przez kilka stuleci, tendencji do przedstawiania wczesnych dziejów Polski.

---

<sup>2</sup> Takiego określenia użył żydowski podróżnik w swojej relacji o tej części Europy. Zob. *Ibrahim ibn Jakub, Relacja z podróży do krajów słowiańskich w przekazie al-Bekriego*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, red. T. Kowalski, t. 1, Kraków 1946. O kontrowersjach i interpretacjach notatek podróżników arabskich i żydowskich z X wieku zob. w pracy M. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemysłdźci i ich państwo (od X do połowy XI wieku)*, Poznań 2008.

<sup>3</sup> Pomijamy różne państwowości plemienne na terytorium dzisiejszej Polski czy organizmy – wcześniej uformowane – wśród tzw. Słowian połabskich (dzisiejsze północne i wschodnie Niemcy). Wskazać jednak trzeba na ugruntowaną już państwowość ruską czy czeską, a także funkcjonującą na gruzach Rzeszy Wielkomorawskiej państwowość węgierską.

<sup>4</sup> Gall Anonim, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, oprac. M. Plezia, Wrocław 2003. W ślad za jej autorem Wincenty Kadłubek i inni, późniejsi kronikarze owe „początki” prezentowali w sposób ewidentnie zabarwiony rodzimymi wątkami mitologicznymi. Warto tu wskazać na owe quasi-mitologiczne uwarunkowania twórczości kronikarskiej, nie tylko zresztą polskich autorów, co jest przedmiotem niezwykle ważnych i interesujących opracowań B. Banaszkiewicza: *Podanie o Piascie i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 1986 i *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 1998.

<sup>5</sup> Manierze tej nie oparł się również pierwszy klasyczny wielki historyk naszych dziejów Jan Długosz. Zob. *Joannis Dlugossi, Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, red. J. Dąbrowski, t. 1, Warszawa 1964. Także wszystkie inne kroniki opisujące dzieje państwa sprzed okresu panowania Mieszka I odwołują się do niepoddających się weryfikacji historycznej zdarzeń i mitów.

<sup>6</sup> Pamiętać należy o istnieniu kilku źródeł pisanych – kronikarskich, ilustrujących ówczesne dzieje państwa piastowskiego, które uległy zniszczeniu zapewne w ciągu XII i XIII wieku.

Innymi słowy musiały istnieć powody – i to istotne – dla których przez kilka stuleci polskie piśmiennictwo historyczne konsekwentnie unikało zaprezentowania choćby szczątkowej wiedzy o prawdziwych początkach państwowości i świadomie budowało koncepcję mitologiczną. Co więcej, piśmiennictwo zagraniczne, głównie czeskie i niemieckie, musiało mieć podobne powody, by nie prezentować wątków związanych z początkami państwowości polskiej.

W świetle powyższej konkluzji powstaje pytanie, jakież mogły być owe wspólne przesłanki, którymi solidarnie kierowali się historycy-kronikarze polscy, niemieccy i czescy, a nawet ruscy? Spróbujmy odpowiedzieć na to pytanie.

W procesach tworzenia pomiędzy VIII a X wiekiem nowych państwowości, powstających głównie na gruzach zachodniej części b. imperium rzymskiego wskutek dynamicznego rozkwitu dotychczasowych państw plemiennie-szczepowych ludów germańskich, słowiańskich czy różnych przybyszów azjatyckich, kluczową rolę – jak powszechnie wiadomo – odgrywało chrześcijaństwo. Można wręcz stwierdzić, że szybkość i głębokość akcji chrystianizacyjnej, a w ślad za tym budowy struktur kościelnych całkowiec warunkowały powodzenie owych procesów państwowotwórczych. Nie popełnimy błędu, jeśli stwierdzimy, iż – poza nielicznymi wyjątkami<sup>7</sup> – nie udało się stworzenie trwałej państwowości bez schrystianizowania poszczególnych grup ludności i zbudowania struktur kościelnych.

Jednak procesy te trwały stosunkowo długo. Wbrew dosyć szeroko rozpowszechnionym poglądom postępy wiary chrześcijańskiej, a zwłaszcza budowa struktur kościelnych, były stosunkowo wolne. Dość przypomnieć, że w przypadku Franków, mimo wkroczenia przez nich na tę drogę już u schyłku V w., dopiero trzy stulecia później, w efekcie – nierzadko twardej – polityki Karola Wielkiego udało się wystarczająco wzmocnić państwo, ograniczyć wpływy pogaństwa i zbudować trwałe struktury kościelne. Podobnie, a nawet dłużej, procesy te trwały wśród plemion

---

<sup>7</sup> Właściwie jedynym bardziej długotrwałym i udanym eksperymentem w zakresie budowy państwa pogańskiego jest Wielkie Księstwo Litewskie. Ale pamiętać też trzeba, iż poza wąską litewską elitą władzy państwo to w dominującym stopniu – zarówno gdy chodzi o ludność, jak i terytorium – obejmowało tereny już wcześniej istotnie schrystianizowane. Dla sukcesu tego przedsięwzięcia miało to rozstrzygające znaczenie.

germańskich na obszarze dzisiejszych zachodnich Niemiec, na wyspach brytyjskich czy w odniesieniu do germańskich ludów skandynawskich<sup>8</sup>.

Na tym tle Słowianie nie byli wyjątkiem. Mimo że poszczególne ich plemiona wchodziły w kontakt z chrześcijaństwem (zarówno ze strony Rzymu, jak i Konstantynopola) już od VI w., to dopiero w końcu VIII w. na obszarach tzw. Wielkiej Morawy udało się zbudować zręby trwalszej państwowości. To stamtąd, dzięki stworzeniu przez Cyryla i Metodego podstaw pisma słowiańskiego, wyszedł szerszy impuls państwowotwórczy dla całej Słowiańszczyzny.

Od dziesięcioleci trwa w nauce (nie tylko polskiej) spór o realny wpływ owego impulsu na tworzenie państwowości polskiej. Spór ten zdominowany ostatnio jest przez zdecydowanych przeciwników uznania owego faktu choćby w minimalnym zakresie<sup>9</sup>. Nie jest naszym celem wchodzenie na tym miejscu w szczegółową polemikę z argumentacją tej strony. Wskazemy jedynie, iż podnoszone bez końca w istocie te same zarzuty<sup>10</sup> w niczym nie zbliżają nas do wyjaśnienia zastanawiających wydarzeń. A mimo nadzwyczajnych starań zwolenników dezawuowania wpływu cyrylo-metodiańskiego na rozwój chrześcijaństwa na ziemiach polskich i państwowości piastowskiej nie udało się ani wyjaśnić, ani udowodnić istotnych działań chrystianizacyjnych kręgu pozametodiańskiego. W tym kontekście warto zwrócić uwagę przynajmniej na dwa fakty.

---

<sup>8</sup> Obszary wysp brytyjskich, rzymskiej Galii czy Nadrenii były chrystianizowane już w ramach cesarstwa rzymskiego, a w IV i V wieku zostały nawet ukształtowane struktury kościelne ze stolicami metropolitalnymi. Niemniej dopiero po tzw. inwazji mnichów celtyckich w VII i VIII stuleciu zarówno chrześcijaństwo, jak i struktury kościelne zostały realnie ugruntowane. Na terenie niemieckim dopiero działalność św. Bonifacego w VIII w. przyniosła bardziej obfite owoce, także z punktu widzenia postępów w organizacji struktur kościelnych. Natomiast tereny skandynawskie stały się obszarem oddziaływania misyjnego jeszcze w pierwszej połowie X w. Dopiero jednak w połowie XI w. udało się gruntownie ukształtować struktury kościelne w Danii, Norwegii, a na końcu w Szwecji. Szerzej o tych procesach zob. w: *Historia chrześcijaństwa. Religia – Kultura – Polityka. Tom IV: Biskupi, mnisi i cesarze 610–1054*, Warszawa 1999.

<sup>9</sup> Od lat najgorętszym orędownikiem kwestionowania owego oddziaływania tzw. cyrylo-metodianizmu na rozwój polskiego chrześcijaństwa i polskiej państwowości pozostaje G. Labuda. Spośród wyznawców jego poglądów wskazać tu można również tylko w ostatnim okresie dla przykładu opracowania J. Dobosza, *Monarchia i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002 czy R. Michałowskiego, *Zjazd Gnieźnieński. Religijne przesłanki powstania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Wrocław 2005.

<sup>10</sup> Wskazać tu trzeba, iż G. Labuda i jego zwolennicy cały czas jako najpoważniejsze wysuwają argumenty sformułowane ponad 100 lat temu przez W. Abrahama, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII wieku*, Poznań 1962. Zdumiewające jest, iż często po wielokroć zdezaktualizowany już arsenał nie tyle zarzutów, ile wątpliwości Abrahama służy ciągle za oręż w tych zmaganiach.

Po pierwsze, niemożliwy do przyjęcia jest pogląd, że w ciągu zaledwie jednego pokolenia udało się stworzyć w państwie piastowskim tak silne podstawy chrześcijaństwa, że praktycznie zanikły wszelkie pozostałości zorganizowanych kultów pogańskich. W początkach XI wieku takich szerzej występujących skupisk pogańskich czy ośrodków kultu pogańskiego (poza Pomorzem) na ziemiach polskich już nie znajdujemy<sup>11</sup>.

Jeśli spojrzeć na ten fakt z perspektywy procesów występujących w całej ówczesnej Europie, to trzeba przyjąć, że aby taki efekt osiągnąć, akcja chrystianizacyjna – do tego z całą pewnością bardzo intensywna i efektywna – musiała trwać przynajmniej około stu lat. Tylko przyjmując założenie, iż plemiona zamieszkujące znaczącą część ziem domeny piastowskiej, niezależnie od pogańskich afiliacji swoich elit, były już poważnie schryścianizowane, znajdziemy wytłumaczenie sukcesu „chrystianizacji” dokonanej przez Mieszka I.

Po drugie, tylko przyjmując powyższy fakt, można zrozumieć, że tak szybko na ziemiach domeny piastowskiej udało się wznieść podstawową, ale bardzo rozbudowaną strukturę kościelną. Wskazać tu trzeba, iż od momentu chrztu Mieszka I w 966 r. do ustanowienia polskiej metropolii kościelnej minęło zaledwie niespełna 35 lat. W żadnym innym państwie europejskim ani przedtem, ani później proces wnoszenia podstawowych struktur kościelnych nie przebiegał tak szybko<sup>12</sup>.

Stworzenie struktury metropolitarnej Kościoła wymagało nie tylko – jak się usiłuje to przedstawiać w historiografii polskiej – niemal wyłącznie umiejętnych zabiegów politycznych<sup>13</sup>. Konieczne było przede wszystkim

---

<sup>11</sup> Stanowczo odrzucamy tu pogląd, o pogańskim charakterze tzw. reakcji z lat 30. XI w. Wskazemy tu jedynie, iż historycy marksistowskie forsowali koncepcję tzw. reakcji ludowej jako swoistego powstania antyfeudalnego. Ten pogląd również uznajemy za pozbawiony istotnej treści. W naszym przekonaniu (przychylały się tu do poglądów wielu badaczy) niepokoje lat 30. były gwałtowną eskalacją napięć zwolenników obrządków łacińskiego i słowiańskiego. Szerzej o tych wydarzeniach najlepsze dotąd opracowanie D. Borawskiej, *Kryzys monarchii wczesnopiastowskiej w latach trzydziestych XI wieku*, Warszawa 1964 – autorka wyklucza pogańskie tło niepokojów. Ale wskazać również należy na charakterystyczny dla różnych opracowań marksistowskich wątek, uwzględniający wyłącznie bądź głównie ekonomiczno-socjalne uwarunkowania buntu.

<sup>12</sup> Zob. uwagi w przyp. 8.

<sup>13</sup> W polskim piśmiennictwie historycznym dominuje niemal wyłącznie tendencja do interpretowania tego wydarzenia w kategoriach umiejętnego wykorzystania przez Bolesława Chrobrego męczeńskiej śmierci św. Wojciecha oraz sprzyjającej koniunktury politycznej w Cesarstwie Niemieckim. Oba te fakty miały rzecz jasna olbrzymie znaczenie i trudno sobie wyobrazić, że bez ich zaistnienia możliwe byłoby doprowadzenie ustaleń gnieźnieńskich do tak pozytywnego rezultatu. Jednak przyjmowanie, iż dla erygowania

posiadanie przez ten Kościół bardzo szerokiego zaplecza personalnego, do tego zaplecza dobrze już wyedukowanego i na tyle profesjonalnego, by poprowadzić skomplikowany proces budowy i funkcjonowania administracji kościelnej.

Zauważmy, że kroniki europejskie i źródła kościelne na kontynencie nie odnotowały jakiegokolwiek poważniejszego procesu zasilania personalnego Kościoła w państwie Piastów u schyłku X wieku. Musimy zatem przyjąć, iż opisane tworzenie struktur kościelnych oparte było przede wszystkim na siłach lokalnego, a zatem najpewniej już stosunkowo mocno rozbudowanego Kościoła<sup>14</sup>.

W świetle powyższych rozważań, przyjmując jako fakt wczesne schrytaniezowanie podporządkowanych Piastom plemion słowiańskich oraz istnienie rozbudowanej już podstawowej struktury kościelnej<sup>15</sup>, możemy uznać, iż powstały warunki i przesłanki do owego „nagłego” zaistnienia silnej państwowości. W tej sytuacji pojawienie się zdolnego, zdecydowanego władcy, który swoim religijnym wyborem otworzył – przede wszystkim sobie – drogę do uznania za element tworzącej się, nowej architektury

---

metropolii kościelnej tylko ta koniunktura polityczna mogła mieć wystarczające znaczenie, i to niezależnie od stanu organizacyjnego Kościoła na ziemiach piastowskich, dowodzi kompletnego niezrozumienia materii.

<sup>14</sup> Warto na tym miejscu wskazać na jeszcze jeden element, który z pewnością ciężko byłoby przyjąć G. Labudzie i jego zwolennikom. Oto w latach 80. IX w., kiedy książe wielkomorawski wypędził ze swego kraju ponad 300 księży metodiańskich, udali się oni do różnych krajów. Zidentyfikowano – po skutkach ich dalszej działalności – ledwie kilku. Trzech dotarło do Bułgarii, gdzie efektem ich misji stało się utworzenie prowincji kościelnej ze stolicą w Ochrydzie. Kilku innych dotarło do Chorwacji, gdzie również dali początek nowej organizacji kościelnej, co istotne – na obszarach tradycyjnie łacińskich, podległych jurysdykcji Rzymowi. Gdzie podziela się reszta tych duchownych? Czy opisane postępy chrystianizacji plemion zamieszkujących ziemie piastowskie i szybki proces organizacji struktury kościelnej, wczesne przekazy o biskupach w Krakowie, tradycja istnienia stolicy metropolitarnej w Krakowie lub Sandomierzu (jako miejsca dotarcia następcy Metodego – św. Gorazda), przekazy najważniejszych kronik polskich o istnieniu dwóch metropolii w państwie Bolesława Chrobrego i wiele innych faktów stanowią odpowiedź na zarysowane kwestie? W naszym przekonaniu dają bardzo solidne podstawy do wsparcia postawionych wyżej tez.

<sup>15</sup> Pamiętać trzeba, że funkcjonowanie struktur kościelnych w obrządku metodiańskim nie wymagało – inaczej niż na obszarach, gdzie dominowało frankońskie pojmowanie relacji Kościoła i państwa – świeckiej akceptacji. Trwanie tradycji metropolitarnej – nawet przy założeniu braku kanonicznego potwierdzenia tej godności koniecznym powierzeniem paliusza – pozwalało utrzymywać, a nawet rozbudowywać strukturę diecezjalną. Trzymając się bowiem ściśle regulacji soborowych, obsadzanie stolic biskupich w tym okresie (w warunkach słabości władzy świeckiej, co jest oczywiste) wymagało jedynie odpowiednich uchwał synodalnych. Struktury te zatem mogły trwać niezależnie od istnienia czy nieistnienia władzy świeckiej bądź takiej czy innej formy jej sympatii lub wrogości.

europejskiej, stanowiło zwieńczenie trwającego w rzeczywistości już od wielu pokoleń procesu państwowotwórczego<sup>16</sup>.

Opisany proces tworzenia państwa, w którym decydująca rola przypadła władcom z rodziny piastowskiej, koncentrował się na obszarze położonym w dorzeczu Wisły i Odry. Spośród zamieszkujących tu ludów słowiańskich ukształtowało się przynajmniej pięć dużych grup plemiennych: Pomorzanie, Polanie, Mazowszanie, Ślężanie i Wiślanie.

Wiele wskazuje na to, że jeszcze w ciągu IX w. przynajmniej dwie z wymienionych grup przystąpiły do tworzenia organizmów o charakterze *quasi*-państwowym. Organizmy te mogą być uznane za początkowe stadia polskiej państwowości.

## Państwo Wiślan

Chronologicznie wcześniej powstało w dorzeczu górnej Wisły **państwo Wiślan**. Głównymi ośrodkami tego państwa były grody w Krakowie i zapewne w Wiślicy. Państwo to – co nie budzi wątpliwości – w końcu IX w. popadło w zależność od państwa wielkomorawskiego<sup>17</sup>.

Księstwo wielkomorawskie w ciągu stosunkowo niedługiego okresu stało się wielkim jak na ówczesne realia europejskie organizmem państwowym. W historiografii czeskiej i słowackiej, jak również niemieckiej dla określenia

---

<sup>16</sup> W tym miejscu pominiemy wyjaśnianie istotnych przyczyn, dla których – w naszej ocenie – ów wczesny proces państwowotwórczy został w pewnym sensie wyeliminowany z kronikarstwa polskiego, ale również nie został ukazany w kronikach ludów sąsiadujących. Nadmienimy tu jedynie, że z pewnością najważniejszym powodem było tu wspólne dążenie do swego rodzaju wyeliminowania nietacińskich źródeł chrześcijaństwa i organizacji kościelnej. Pamiętać także należy, iż choć owo dążenie ośrodków polskich, niemieckich, czeskich i ruskich było wspólne, to jednak motywacje fundamentalnie odmienne. Po stronie polskiej chodziło przede wszystkim o osłabienie silnej tradycji, która była z dużą dozą pewności przyczyną najpoważniejszych konfliktów wewnętrznych w ciągu XI w. Podobne obawy towarzyszyły stronie czeskiej, gdzie również tradycja słowiańska ścierała się silnie i tragicznie z tradycją łacińską. Dla strony niemieckiej istotne było eliminowanie tej tradycji, otwierano to bowiem drogę do stanowczych stwierdzeń o wpływach niemieckich, utożsamianych z łacińskością. Wreszcie strona ruska, ówczesnie coraz silniej orbitująca w kierunku Konstantynopola, uznawała tradycję słowiańską za taką samą schizmę, jak tradycję łacińską.

<sup>17</sup> Fakt istnienia takiego państwa jako „silnego”, w świetle całkowicie wiarygodnego *Żywota św. Konstantyna* (w: *Żywoty Konstantego i Metodego*, tłum. T. Lehr-Splawiński, Warszawa 2000) uznać należy za przesądzone. Za oczywiste także w świetle tego samego źródła uznać należy popadnięcie tego państwa w zależność od Rzeszy Wielkomorawskiej.

istoty tego państwa często używa się pojęcia Rzesza Wielkomorawska. Odpowiada to w zasadniczej treści ówczesnemu pojmowaniu Rzeszy Niemieckiej jako związku państwa i księstw na obszarze zachodniej części cesarstwa karolińskiego.

Tak pojmowana Rzesza (*das Reich*) oznaczała związek różnych organizmów państwowych czy *quasi*-państwowych, podporządkowanych w sformalizowany sposób zwierzchnictwu jednego ośrodka. W przypadku Rzeszy Niemieckiej był to król niemiecki, a następnie cesarz. W przypadku Rzeszy Wielkomorawskiej takim centralnym ośrodkiem był książę wielkomorawski.

Należy nadmienić, że owa zwierzchność (a podporządkowanie z drugiej strony) zasadniczo ograniczała się do przyjmowania/składania hołdu i odbierania/płacenia określonego trybutu. Więż taka zobowiązywała również do świadczenia sobie przez strony wzajemnej pomocy (przede wszystkim wojskowej) w prowadzonych wojnach obronnych czy zaczepnych<sup>18</sup>.

Organizm włączony w skład Rzeszy zachowywał zwykle dotychczasowe rozwiązania wewnętrzne, w tym – używając dzisiejszej nomenklatury – kierownictwo państwowe (a więc rodzinę panującą). Wyjątkowo, w przypadku trwałej niezdolności podporządkowania się owej rodzinie panującej zwierzchnikowi (np. przez wywoływanie buntów), tenże w miarę posiadanych sił dokonywał wymiany władzy wewnętrznej takiego organizmu państwowego.

Należy również wskazać, że zwyczajowo każde osłabienie zwierzchnika powodowało niemal natychmiast silną tendencję odśrodkową w podporządkowanym organizmie. Było to zjawisko stałe i nie było praktycznie instrumentów, by mu zapobiegać.

Powyższe rozważania mają fundamentalne znaczenie dla zrozumienia charakteru obecności państwa Wiślan w ramach Rzeszy Wielkomorawskiej. Podporządkowanie księciu wielkomorawskiemu, jakie dokonano się u schyłku IX w., nie oznaczało ani zaniku tego państwa, ani – tym bardziej – zaniku jego instytucji wewnętrznych. Jakkolwiek z pewnością organizm ten

---

<sup>18</sup> O istocie owych relacji, zwłaszcza w kontekście istotnego rozróżnienia stopnia zależności zob. interesujące rozważania G. Labudy, *Stosunki prawno-polityczne Polski i Niemiec w średniowieczu*, [w:] *Polska–Niemcy w średniowieczu*, Poznań 1986. Z nowszych opracowań obszerne, choć niepozbawione kontrowersyjnych stwierdzeń studium J. Sochackiego, *Stosunki publicznoprawne między państwem polskim a cesarstwem rzymskim w latach 963–1102*, Słupsk–Gdańsk 2003.

otwierał się na akcję chrystianizacyjną<sup>19</sup>, a co za tym idzie na kształtowanie swego ustroju i urzędów wewnętrznych z wykorzystaniem wzorów płynących z Wielkiej Morawy, to przecież zachował także daleko idącą niezależność. Już tylko jego geograficzne położenie powodowało<sup>20</sup>, że zwierzchność Wielkiej Morawy nie mogła być bardzo efektywna, i to gwarantowało zapewne poważniejszy zakres odmienności rozwiązań wewnętrznych niż w przypadku innych elementów składowych Rzeszy Wielkomorawskiej.

Można przyjąć, że w sensie formalnym zwierzchność Rzeszy Wielkomorawskiej ustała wraz z ciężkim kryzysem tej państwowości w początkach X w., co było konsekwencją jej klęski w starciu z najeźdźcami węgierskimi. Jest faktem, że w dotychczasowej postaci państwo to przestało istnieć. Na jego gruzach w części zachodniej ukształtowało się Księstwo Czeskie, a w części centralnej i południowej osiedlili się Węgrzy, którzy zbudowali tam swoje państwo.

Trwają spory o to, jaki był los zhołdowanej państwowości położonej na północ od Karpat. Po uwolnieniu się od formalnej zależności od księcia wielkomorawskiego zapewne powróciła ona do samodzielnego funkcjonowania. Wydaje się, że ok. połowy X w. popadła jednak w podobną zależność od księstwa czeskiego. Praga, odwołując się jako sukcesor do wielkomorawskich tytułów, zdołała – jak wiele na to wskazuje – podporządkować sobie ten organizm na podobnych jak to było wcześniej zasadach<sup>21</sup>.

Pozostawanie państwa Wiślan w orbicie schryścianizowanej Wielkiej Morawy, a następnie także chrystianizowanych Czech z pewnością wpływało na postępy misji chrześcijańskiej. Jeżeli przyjąć, że znaczna część duchowieństwa słowiańskiego wypędzonego przez Światopełka (być może z arcybiskupem Gorazdem) znalazła schronienie na tym obszarze, to tłumaczyłoby to i szybkość, i głębokość rozprzestrzeniania się chrześcijaństwa na obszarach nadwiślańskich.

---

<sup>19</sup> Taki jest istotny sens przekazu przywoływanego *Żywota*. Autorzy chcieli bowiem wskazać, iż Cyryl-Konstantyn otworzył w rzeczywistości ów pogański kraj na Ewangelię.

<sup>20</sup> Pamiętać należy, że od podstawowej części Rzeszy Wielkomorawskiej państwo Wiślan oddzielone było trudnymi do pokonywania w ówczesnych warunkach górami. To zapewniało Wiślanom stosunkowo znaczący poziom niezależności.

<sup>21</sup> W tych kategoriach należy postrzegać źródła słynnego „przywileju praskiego” z 1086 r. Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, iż był to dokument bazujący na nieuzasadnionych pretensjach czeskich, to niewątpliwie odwoływał się on do jakichś historycznych tradycji, a więc zapewne do zasięgu państwowego Rzeszy Wielkomorawskiej. Najnowsze ustalenia z uwzględnieniem obszernej literatury czeskiej i słowackiej w cytowanej parcy M. Matla-Kozłowskiej, *Pierwsi Przemysłdźci*.

Pozwala to również zrozumieć, dlaczego u schyłku X w. na ziemiach państwa piastowskiego tak szybko ukształtowały się struktury kościelne, mające solidne fundamenty personalne.

Wreszcie pozwala to zrozumieć przyczyny wczesnych tradycji stolic biskupich na ziemiach polskich. Takich tradycji wczesnych stolic biskupich, pomijając oczywiście sam Kraków i jego dwóch zapisanych z imienia biskupów (Prochor i Prokulf – wykluczamy supozycję, że byli to biskupi ołomunieccy) czy tradycję tytułu arcybiskupiego w Krakowie, jest wiele. Wkazać tu można na Sandomierz, Wiślicę, Zawichost, Lublin, Czersk, Kruszwicę czy Korzelów<sup>22</sup>.

Istnienie takich struktur wyklucza się, przyjmując jako wyłączną podstawę ewentualnego erygowania tych biskupstw rozporządzenia odpowiednich metropolitów, zaakceptowane przez władców świeckich. Ten model wszakże, zwany *Reichskirche* i dominujący na obszarze niemieckim oraz po pewnym czasie czeskim, nie może być stosowany do wyłuszczenia interesującego nas problemu.

Jeżeli przyjąć, iż obrządek słowiański miał swojego metropolitę, to ten dla swoich decyzji o powoływaniu nowych biskupów nie potrzebował żadnej sankcji, a już tym bardziej jakiegokolwiek inwestytury świeckiej. Zakładając nawet, że po śmierci abpa Gorazda stolica arcybiskupia wakowała (możliwe było jednak wyłonienie arcybiskupa przez synod metropolitarny, choć mógł on nie uzyskać paliusza, co jednak w sensie prawnym nie oznaczało zaniku owej metropolii), w żadnym wypadku nie oznacza to jednak, iż erygowane przezeń (i jego poprzednika) biskupstwa przestały istnieć. Wybierani zaś zgodnie z regułami prawa kanonicznego przez lokalne synody biskupi dla kanonicznie prawmocnego piastowania swoich urzędów nie potrzebowali żadnej sankcji świeckiej.

Nie było zatem kanonicznych przeszkód do tego, aby zachowywać ciągłość istnienia i obsady stolic biskupich. Skądinąd takie rozumienie Kościoła, wywodzące się z tradycji konstantynopolitańskiej i uwzględniające prawne uwarunkowania wynikające z prawa rzymskiego (a więc odrębna osobowość prawna jednostek administracyjnych Kościoła), pozostawało w jaskrawej sprzeczności z koncepcjami wyrastającymi z prawa frankońskiego, materializującymi się w postaci wspomnianego *Reichskirche*.

---

<sup>22</sup> Zob. solidnie uargumentowane i udokumentowane studium K. Lancokorońskiej, *Studies on the Roman-Slavonic Rite in Poland*, Roma 1961 czy klasyczne opracowanie F. Dvornika, *The Making of Central and Eastern Europe*, London 1949).

Będzie to jedna z przyczyn dramatycznych konfliktów w państwie Piastów i Przemysławów.

## Państwo Piastów

Państwo Piastów powstawało najpierw w dorzeczu Warty, następnie zaś rozprzestrzeniło się, podporządkowując sobie sąsiadujące terytoria i plemiona. Głównymi ośrodkami tego państwa były Poznań, Gniezno i Ostrów Lednicki. W ciągu X stulecia państwem tym rządziła prawdopodobnie jedna rodzina (Piastowie), ale niewykluczone, że ciągłość dynastyczna utrzymywana była już wcześniej (Popielidzi).

W świetle ostatnich ustaleń archeologicznych przyjąć można, że jeszcze u schyłku IX w. na obszarach dzisiejszej Wielkopolski, głównie w okolicach Kalisza, funkcjonował centralny ośrodek ekspansywnej państwowości słowiańskiej<sup>23</sup>. Wiele wskazuje na to, iż sukcesy tej formacji plemiennej wynikały w dużym stopniu z silnych związków z różnymi ośrodkami normańskimi w Skandynawii<sup>24</sup>.

Fundamentem ustrojowym tej państwowości była władza książęca, wspierająca się na sile tzw. drużyny książęcej<sup>25</sup>. Ten model organizacji władzy na wczesnym etapie formowania państwowości nie był charakterystyczny dla ludów słowiańskich. Słowianie byli bardzo przywiązani do ustroju demokracji wiecowej, który zwykle skutecznie eliminował nadmiernie wzmacniających swoją pozycję wodzów<sup>26</sup>.

---

<sup>23</sup> A.Buko, op. cit.

<sup>24</sup> Ibidem. Oczywiście na tym miejscu pojawia się problem często intensywnie eksplorowany w badaniach naukowych – stopnia owych powiązań czy wręcz zdominowania warstw przywódczych tego ośrodka przez elitę normańską. Zwłaszcza nauka niemiecka eksponowała ten wątek dla wykazania niezdolności Słowian do samodzielnego stworzenia państwowości. Pomocne tu było niedające się precyzyjnie zidentyfikować pochodzenie Mieszka, a zwłaszcza powstające na tle interpretacji dokumentu *Dagome iudex* supozycje co do jego ewentualnego normańskiego pochodzenia. W kontekście procesów państwowotwórczych na Rusi Kijowskiej i niebudzącego dziś wątpliwości udziału Normanów w tym dziele analogie dla obszaru piastowskiego nie mogą być z góry wykluczone. Kolejne odkrycia archeologiczne potwierdzają ożywione relacje słowiańsko-normańskie w centralnej Polsce i silną skalę penetracji ludów skandynawskich na ziemiach polskich. W żadnym jednak razie nie uzasadnia to tezy o rzekomej niezdolności Słowian do samodzielnego utworzenia organizacji państwowej, a tym samym o warunkującym skuteczność tego procesu współudziale Normanów.

<sup>25</sup> Zob. przekaz we wspomnianej Kronice Ibrahima ibn Jakuba.

<sup>26</sup> Widać to wyraźnie, kiedy analizuje się sytuację Słowian połabskich zamieszkujących na zachód od państwa piastowskiego, ale również śledzi sytuację plemion pomorskich. Zob. szerzej K. Wachowski, *Słowiańszczyzna zachodnia*, Poznań 2000.

Podkreślić wszakże należy, że siła przywiązania do owej demokracji plemiennej była tak duża, że już po uformowaniu się państwowości będzie przez kolejne dziesięcio- czy wręcz stulecia pozostawać w dynamicznym i nierzadko tragicznym konflikcie z rozwiązaniami przychodzącymi z zewnątrz.

Oprócz oczywistych influencji skandynawskich z Czech, a zwłaszcza z Niemiec docierały także różnorakie refleksy rozwiązań charakterystycznych dla kręgu karolińskiego<sup>27</sup>. W ten sposób od początku swego istnienia państwo piastowskie formowało się jako synteza rodzimych tradycji oraz różnych zewnętrznych rozwiązań ustrojowych.

Jednakże fundamentalnym warunkiem nie tyle nawet dalszego rozwoju państwa, ile jego przetrwania w sąsiedztwie coraz bardziej ekspansywnych w tej części Europy państw niemieckich było wyjaśnienie jego stosunku wobec chrześcijaństwa. Wszakże nie wyłącznie chęć wytrącenia z rąk książąt niemieckich argumentu o konieczności chrystianizacji tych ziem była elementem przemawiającym za przyjęciem chrztu przez elity państwa piastowskiego. Jak się wydaje, właśnie konieczność zaprowadzenia w tym państwie nowego porządku ustrojowego była równoważną, a może wręcz pierwszorzędną przyczyną zainteresowania się chrześcijaństwem przez Mieszka.

Obserwując doświadczenia innych państw, w tym choćby sąsiednich Czech, władca ten musiał mieć świadomość, że chrzest – poza oczywistym aspektem osobistym i całą sferą religijną<sup>28</sup> – oznaczać będzie także wprowadzenie jedyne go naówczas nowoczesnego systemu organizacji państwa. Zwłaszcza w organizmie tworzącym się, złożonym z wielu już plemion i szczepów wyznających zróżnicowane religie pogańskie, chrześcijaństwo ze swym uniwersalizmem i swoją niezwykle kulturotwórczą i państwowotwórczą organizacją kościelną mogło stać się – i rzeczywiście się stało – czynnikiem spajającym ludy słowiańskie tego obszaru w jedno państwo i, z czasem, w jeden naród.

---

<sup>27</sup> Warto tu zauważyć, że model karoliński nie miał nic wspólnego z modelem, w którym tak istotną rolę ustrojową odgrywała drużyna książęca. Takich różnic było znacznie więcej.

<sup>28</sup> Jest charakterystyczne, że w piśmiennictwie polskim chrzest Mieszka sprowadzony został wyłącznie do aktu o charakterze politycznym. Generalnie – a dotyczy to również opracowań historyków związanych z Kościołem katolickim – nawet nie próbowano rozważać uwarunkowań osobistych związanych z tym chrztem oraz jego konsekwencjami także w wymiarze osobistym.

Nie jest zatem dziełem przypadku, że to właśnie akt chrztu Mieszka i jego otoczenia w 966 r.<sup>29</sup> utożsamiamy z początkiem polskiej państwowości. Sukces akcji chrystianizacyjnej – a trzeba raz jeszcze podkreślić, że trudno znaleźć podobnie spektakularnie szybkie ugruntowanie się chrześcijaństwa i organizacji kościelnej w Europie w IX i X stuleciu – bazował, jak to już wskazywaliśmy, na wcześniejszych fundamentach misji cyrylo-metodiańskiej. To właśnie dzięki temu, mimo usilnych starań ze strony Kościoła niemieckiego, udało się Mieszkowi uchronić Kościół w powstającym państwie od nadmiernych wpływów niemieckich<sup>30</sup>.

Oczywiście nie są do końca wyjaśnione wszystkie uwarunkowania afiliacji kościelnych biskupa Jordana<sup>31</sup>. Nie jest też do końca jasne, w jakim stopniu uprawnione były pretensje metropolii magdeburskiej do erygowania struktur organizacyjnych na ziemiach piastowskich<sup>32</sup>. Wreszcie nie mamy ostatecznej pewności co do charakteru decyzji Stolicy Apostolskiej

---

<sup>29</sup> Należy również zwrócić uwagę, że do dziś nie ma pewności co do miejsca, w którym dokonał się ten doniosły akt. Oprócz Gniezna jako miejsca chrztu wskazuje się również Poznań i Ostrów Lednicki, a nawet Ratyżbonę. Nie wiadomo także, czy ów akt dotyczył wyłącznie władcy, czy też jego otoczenia, a jeśli miał charakter szerszy, to jakie kręgi obejmował. Fundamentalną, w świetle istniejących zapisów kronikarskich niewyjaśnioną kwestią pozostaje też to, czy małżeństwo Mieszka z Dąbrówką było poprzedzone chrztem i tym samym miało charakter kanoniczny, czy też poprzedzało chrzest, co rzecz jasna rzutowało na jego kanoniczność. Kwestie te mają też znaczenie z punktu widzenia precyzyjnego ustalenia podstawowej chronologii wydarzeń, w tym ustalenia daty narodzin Bolesława.

<sup>30</sup> Nadmienić tu trzeba, że w żadnym razie nie może być mowy o możliwościach wsparcia budowy struktur kościelnych w państwie piastowskim przez Kościół czeski, który sam borykał się z olbrzymimi problemami i mimo kilkudziesięcioletniej pracy misyjnej nie był w stanie jeszcze w tamtym momencie utworzyć stałych struktur diecezjalnych. Nie było zatem szans na wspieranie podobnych procesów w domenie piastowskiej.

<sup>31</sup> Zarówno status biskupstwa poznańskiego, jak i pochodzenie biskupa Jordana są przedmiotem ciągle trwającej, ożywionej dyskusji. Jordana lokowano w Lotaryngii i Italii, nie brakowało jednak i koncepcji afiliowania go do Kościoła stowiańskiego funkcjonującego w Bułgarii i Macedonii (Jordan to imię typowe raczej dla tradycji wschodniej Kościoła). Biskupstwo poznańskie określa się najczęściej jako „misyjne”, ale pojawiają się i inne koncepcje jego statusu, dla wytłumaczenia jego – raczej powszechnie akceptowanej – bezpośredniej zależności od Stolicy Apostolskiej. Ale silne są również argumenty zwolenników tezy o powiązaniu stolicy poznańskiej z metropoliami niemieckimi (Magdeburg).

<sup>32</sup> Stosownie do fundamentalnych założeń polityki kościelnej Ottona I, kontynuowanej przez jego następców, Magdeburg miał być stolicą metropolii obejmującej wszystkie ziemie słowiańskie. Jakkolwiek w samych Niemczech w kręgach kościelnych założenie to było sabotowane, to jednak oczywista polityczna bliskość Mieszka z obydwojoma Ottonami musiała uwzględniać również aspekty polityki kościelnej. Trudno sobie wyobrazić, by w tak ważnej kwestii władcy niemieccy i polscy nie podejmowali jakichś ustaleń. Stąd podnoszone intensywnie uzurpacje niemieckich hierarchów do zwierzchnictwa nad polskimi biskupami mogły odwoływać się do jakichś wcześniejszych ustaleń.

w odniesieniu do tworzenia Kościoła na ziemiach piastowskich w latach 60. i 70.<sup>33</sup> Jednak niepewność w tym zakresie nie ma w naszej ocenie żadnego wpływu na przedstawione wyżej konstatacje.

Jak wskazywaliśmy, decyzja o przyjęciu chrześcijaństwa rozstrzygała również o określonym kierunku budowy aparatu państwowego.

## Królestwo Polskie

Jest symptomatyczne i zastanawiające, choć fakt ten bywa bagatelizowany przez badaczy, że nazwa **Królestwo Polskie** używana była już na długo przed 1025 r. W istocie ów status państwa polskiego i jego władcy funkcjonuje w przekazach historycznych po roku 1000, tj. od zjazdu w Gnieźnie.

Tymczasem to data 1025 r. jest uznawana przez dużą część historyków za datę koronacji królewskiej Bolesława Chrobrego. Jednak żaden wiarygodny przekaz kronikarski nie pozwala przyjąć, że w tymże roku Bolesław koronował się na króla Polski.

Wbrew tej, w istocie niczym nieudokumentowanej, tradycji<sup>34</sup> stoimy na stanowisku, że koronacja dokonana została przez cesarza Ottona III

---

<sup>33</sup> Podkreślić należy, iż w tym okresie decyzje Stolicy Apostolskiej w znacznym stopniu były funkcją decyzji cesarzy niemieckich. Silne uzależnienie Rzymu od woli Ottona I i Ottona II jest powszechnie znane. Nie było zatem istotnych możliwości toczenia przez Mieszka jakiejś odrębnej gry z Rzymem za plecami cesarza. Równocześnie Stolica Apostolska musiała w wielu kwestiach podejmować decyzje, nierzadko wątpliwie, opierające się na dotychczas ukształtowanych normach prawa kanonicznego. Stąd trudności w odczytywaniu różnych rozstrzygnięć ale i niebezpieczeństwa interpretacyjne, wynikające z niezrozumienia tegoż kontekstu. W ramach ówczesnego charakteru prawa kanonicznego, rozproszonego i nieskodyfikowanego, wszelkie próby kategoryzowania nierzadko nawet podobnych decyzji są bardzo ryzykowne. Oznacza to w naszym przekonaniu możliwość istnienia jakiegos specyficznego rozwiązania statusu biskupa Jordana. Że tak być mogło, świadczy siła przywiązania do tej formuły prawnej, która znalazła wyraz w protestach następcy Jordana – Ungera wobec decyzji zjazdu gnieźnieńskiego.

<sup>34</sup> Trzeba wskazać, iż z żadnego przekazu historycznego nie wynika, aby w Polsce w 1025 r. odbyły się dwie koronacje królewskie. Skoro zatem Bolesław miał się – rzekomo – koronować tuż przed swoją śmiercią, a jego syn Mieszko II niewątpliwie był władcą koronowanym i koronacja taka musiała się odbyć także w 1025 r., to już choćby tylko z tego względu upieranie się przy takiej dacie koronacji Bolesława nie ma żadnego sensu. Przyjmujemy tu bardzo wnikliwe ustalenia dokonane w tej kwestii przez J. Mularczyka, *Tradycja koronacji królewskich Bolesława I Chrobrego i Mieszka II*, Wrocław 1998.

w 1000 roku w Gnieźnie<sup>35</sup>, za pełną aprobatą papieża Sylwestra II<sup>36</sup>. Stawisko to przyjmujemy w ślad za niepozostawiającym żadnej wątpliwości co do swego sensu przekazem Galla Anonima<sup>37</sup>, potwierdzonym również przekazem Wincentego Kadłubka<sup>38</sup>.

Utwierdzenie królestwa nastąpiło w 1025 r., w momencie koronacji Mieszka II. Przyjmujemy, iż ta koronacja nastąpiła jeszcze za życia Bolesława i dlatego wywołała tak gwałtowne i silne oburzenie w Rzeszy<sup>39</sup>.

Król Polski kierował się tu z jednej strony chęcią zapobieżenia ewentualnym konfliktom o tron po swojej śmierci (a miał przecież określone własne doświadczenia), z drugiej zaś strony nawiązywał do tradycji najwybitniejszych cesarzy rzymskich i romańskich, którzy koronację następców za swego życia traktowali jako jeden z najważniejszych elementów wzmacniających i stabilizujących władzę cesarską<sup>40</sup>. Z punktu widzenia elit niemieckich była to niezwykła uzurpacja ze strony władcy, którego uważali za cesarskiego wasala.

---

<sup>35</sup> *Kronika Galla Anonima*. Uznajemy, iż opis koronacji autorstwa Galla jest tak jednoznaczny w sensie prawnym, że mogą jedynie zdumiewać próby relatywizowania znaczenia aktu dokonanego przez Ottona III. Stoimy też na stanowisku, że koronacja ta otwierać miała Bolesławowi drogę do tronu cesarskiego (stąd owa mistyczna wspólna podróż do grobu Karola Wielkiego w Akwizgranie) po planowanej przez cesarza nieodległej rezygnacji z urzędu. Tylko w tym kontekście można zrozumieć późniejszy wieloletni spór Bolesława z Henrykiem II, skalę poparcia dla Bolesława wśród znaczących elit niemieckich, wreszcie istotny sens pokoju w Kwedlinburgu, oddanie pod opiekę cesarza Mieszka i w końcu koronację Mieszka na króla Polski za życia ojca. Taki sens zarówno pielgrzymki do Gniezna, jak i następnie do grobu Karola Wielkiego dostrzega również, jako jedną z ewentualności, J. Strzelczyk, *Otton III*, Wrocław 2000.

<sup>36</sup> Za całkowicie nieuprawnione, wręcz pozbawione sensu uznajemy supozycje, jakoby decyzje gnieźnieńskie, w tym akt koronacyjny, nie miały akceptacji czy nie były uzgodnione przez cesarza z papieżem. Pomijając w tym miejscu charakter relacji osobistych tych dwóch postaci, wskazać trzeba, że bodaj jedyny raz w historii panowanie Ottona III oraz przewodzenie Kościołowi przez Sylwestra II były okresem całkowitej jedności poglądów oraz celów obu ośrodków. Suponowanie w tym kontekście jakichś rzekomych rozbieżności w odniesieniu do jednego z najbardziej kluczowych zagadnień epoki, tj. w sprawach polityki wschodniej, nie ma żadnych podstaw.

<sup>37</sup> Jest rzeczą zdumiewającą, że jeden z najbardziej oczywistych i niepozostawiających wątpliwości co do swej treści przekazów Galla, zawierający opis koronacji Bolesława Chrobrego, ciągle jest kontestowany.

<sup>38</sup> Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika polska*, tłum. B. Kürbis, Wrocław 1999.

<sup>39</sup> Zob. *Kronika Thietmara*, tłum. M. Z. Jedlicki, Kraków 2002.

<sup>40</sup> Dlatego raz jeszcze należy podkreślić wagę przekazu mówiącego o towarzyszeniu przez Bolesława Chrobrego cesarzowi Ottonowi w jego drodze powrotnej do Akwizgranu. Wizyta w karolińskiej stolicy imperium i nawiedzenie grobu Karola Wielkiego nie mogły pozostać bez określonych konsekwencji i z pewnością inspirowały niejedną decyzję i działania Bolesława w okresie późniejszym.

Imponująca i spektakularna koronacja królewska Bolesława Śmiałego w 1076 r. stanowiła potwierdzenie statusu państwa polskiego. Odnowienie królestwa (po kryzysie monarchii za Mieszka II i odesłaniu insygniów królewskich cesarzowi) ostatecznie utrwaliło rangę i pozycję monarchii piastowskiej w Europie.

Niezależnie od tego, że kolejna koronacja królewska nastąpić miała dopiero po ponad 200 latach, pojęcie *Regnum* w odniesieniu do Polski było już powszechnie akceptowane. Z tego też powodu nawet w okresie rozbicia państwa książętom dysponującym tronem krakowskim przysługiwały rewerencje należne koronowanym głowom.

## Polska a cesarstwo i papieństwo

Stosunek z jednej strony do cesarstwa niemieckiego, z drugiej zaś strony do papieństwa był w istocie najważniejszą kwestią dla przyszłości młodego państwa. Ostry spór między papieństwem i cesarstwem, jaki rozgorzał w drugiej połowie XI w. i trwał praktycznie przez cały wiek XII, rzucał bezpośrednio na losy Polski.

Książę Mieszko I u schyłku swego życia powierzył rządzone przez siebie państwo papieżowi, ten zaś symbolicznie oddał je mu w charakterze swego lenna. Stało się to tuż przed jego śmiercią w 991 lub 992 r., w akcie nazwanym od pierwszych słów *Dagome iudex*<sup>41</sup>.

Dokument ten, poza drugorzędnym w tym przypadku aspektem finansowym<sup>42</sup>, miał pierwszorzędne znaczenie polityczne. Osłabiał bowiem możliwość wywierania nacisku na polskiego władcę ze strony cesarza, dążącego do lennego uzależnienia władców Polski.

Warto jednak wskazać, że formalnym wyrazem owego zwierzchnictwa papieskiego było częste w XII i XIII w. zatwierdzanie ważnych aktów wewnętrznych królestwa przez Rzym, choćby w przypadku statutu Bolesława Krzywoustego z 1138 r. czy postanowień zjazdu łęczyckiego z 1180 r., który zniósł główne postanowienia statutu Bolesława. Zasada bezpośredniej

---

<sup>41</sup> Więcej o tym dokumencie, w tym również analiza wszystkich zachowanych jego wersji w: B. Kürbis, *Dagome iudex – studium krytyczne*, [w:] *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, t. 1: *Organizacja polityczna*, Poznań 1962.

<sup>42</sup> Polska miała oddać płacić świętopietrze, czyli specjalną daninę na rzecz papieństwa oraz dziesięcinę papieską, czyli dziesiątą część dochodów polskiego Kościoła.

podległości Polski papieżowi (*sedi apostolicae immediate subiecta*) potwierdzona została ostatecznie w okresie starań o kanonizację biskupa krakowskiego Stanisława w połowie XIII w.

Mimo powyższego tak Mieszko I, jak i jego następcy (nie wyłączając nawet Bolesława Chrobrego) uznawali formalne zwierzchnictwo cesarza<sup>43</sup>. Wyrażało się to w opłacaniu na jego rzecz corocznego trybutu oraz wysyłaniu wojsk wspierających go w toczonych walkach. Po okresie gwałtownych sprzeciwów także Bolesław Krzywousty został zmuszony do podobnej zależności. Formalnym wyrazem utrwalonego podporządkowania stał się pokój w Krzyszkowie w 1157 r., gdzie polscy książęta dzielnicowi uznali swą zależność lenną od cesarza<sup>44</sup>.

Warto jednak zauważyć, że ów stopień zależności Polski od cesarstwa był znacznie łagodniejszy niż zależność Czech. Stanowiło to w głównej mierze konsekwencję wspomnianego poddania Polski zwierzchnictwu Stolicy Apostolskiej. Stąd stopień uzależnienia Polski od cesarstwa był w dużej mierze funkcją charakteru aktualnych relacji pomiędzy państwem a cesarstwem.

Dopiero osłabienie Niemiec w połowie XIII stulecia stworzyło warunki trwałego uniezależnienia się Polski od cesarstwa. Trzeba jednak wskazać na fakt, iż owa zależność nie miała charakteru dolegliwego. Zasadniczo ograniczała ona pełną samodzielność Polski w stosunkach zagranicznych, choć odnosiło się to raczej do tej sfery, która była związana bezpośrednio z polityką niemiecką. Natomiast z punktu widzenia stosunków wewnętrznych ingerencja ta była niemal nieodczuwalna, opłacany trybut miał zaś raczej symboliczny wymiar.

---

<sup>43</sup> Szerzej na temat istoty owych relacji zob. wspomniane solidne studium autorstwa G. Labudy, *Stosunki prawno-polityczne Polski i Niemiec w średniowieczu*. G. Labuda wyraźnie różnicuje tu stopnie zależności lennej, odróżniając łagodniejszą jej postać w formie zależności trybutarnej. Ta właśnie postać dominowała w relacjach polsko-niemieckich do połowy XII w. Zob. także uwagi we wspomnianym już opracowaniu J. Sochackiego, *Stosunki publicznoprawne*.

<sup>44</sup> O tej formie relacji polsko-niemieckich szerzej pisze J. Hauziński, *Polska a Królestwo Niemieckie w II połowie XII wieku*, [w:] *Polska-Niemcy w średniowieczu*, Poznań 1986.

## Ustrój monarchii piastowskiej

W Polsce przyjęło się dość powszechnie określenie monarchii wczesnopiastowskiej – wzorem innych krajów – jako monarchii patrymonialnej. Tego typu państwo miało zgodnie z przyjętą definicją stanowić własność panującego, podlegającą – zwykle, aczkolwiek nie wyłącznie, na wypadek śmierci tegoż władcy – podziałom pomiędzy uprawnionych spadkobierców, tak jak normalna własność prywatna. Wynikało to z faktu, że ówczesne prawo nie wyróżniało sfery publiczno-prawnej, zatem państwo mogło stanowić przedmiot *sui generis* własności prywatnej władcy<sup>45</sup>. Do tego władca jako właściciel państwa miał pozycję niemal nieograniczonego w swoich kompetencjach suwerena.

Poza dyskusją pozostaje fakt, iż władza Mieszka I czy Bolesława Chrobrego była niezwykle silna<sup>46</sup>. Często używa się wręcz określenia „absolutyzm piastowski”<sup>47</sup>. Określenia owego używano z pełną świadomością nieadekwatności do klasycznego modelu absolutystycznego z XVII–XVIII w., niemniej chodziło o zilustrowanie istoty charakteru władzy królewskiej jako rzeczywiście bardzo rozległej, a przede wszystkim niepoddanej ówczesnie niemal żadnym limitacjom prawnym ani zorganizowanej presji ze strony społeczeństwa.

Podkreślić wszakże należy, iż ów „absolutyzm” nie był zjawiskiem trwałym. Po okresach silniejszej władzy monarszej następowały okresy poważnego jej osłabienia<sup>48</sup>. Wskutek tego można stwierdzić, że „absolutyzm” ten

---

<sup>45</sup> Przypomnieć należy, iż ówczesne prawo słowiańskie, wzorem praw germańskich, nie posługiwało się pojęciem osobowości prawnej, zatem państwo jako takie nie występowało w obrocie prawnym jako odrębny podmiot. Państwo w sensie prawnym personifikował władca, który podlegał regulacjom prawnym tak samo jak inni członkowie wspólnoty państwowej. Dopiero w początkach XII w., na bazie prawa rzymskiego rozpoczął się proces tworzenia nowej koncepcji osobowości prawnej na Zachodzie Europy. Pamiętać bowiem trzeba, iż na obszarach oddziaływania Konstantynopola ten problem w istocie nie występował. Z racji utrzymania ciągłości obowiązywania prawa rzymskiego i jego adaptacji zarówno państwo, jak i Kościół korzystały z przymiotu osobowości prawnej. Pozostaje kwestią niewyjaśnioną, w jakim stopniu oddziaływanie misji i koncepcji cyrylo-metodiańskich na ziemiach polskich uwzględniało owe odmienności prawne.

<sup>46</sup> Dodać też trzeba, że i pozycja zarówno Kazimierza Odnowiciela, jak i Bolesława Śmiałego, choć zapewne już nie taka, jak ich poprzedników, to również była silna.

<sup>47</sup> Tak dla przykładu określa charakter monarchii wczesnopiastowskiej R. Grodecki, *Polska Piastowska*, Kraków 1969. Zob. także pracę J. Adamusa, *O monarchii gallowej*, Warszawa 1952.

<sup>48</sup> Dotyczy to panowania Mieszka II, Władysława Hermana czy następców Bolesława Krzywoustego.

miał charakter względny, a świadomość cyklicznego osłabiania pozycji panującego stanowiła zapewne istotny czynnik samoograniczający.

Wskazać również trzeba, że już w początkowej fazie istnienia państwa zaznaczyła się trwała tendencja do kształtowania obszaru stanowiącego podstawę państwowości polskiej. Taką funkcję pełniły tereny wokół Krakowa, z czasem określane mianem Małopolska. To w Krakowie panujący Piastowie osadzali swych synów, którzy po ich śmierci obejmowali samodzielne rządy (Mieszko I – Bolesława, Bolesław I – Mieszka II). To Kraków stał się *de facto* grodem stołecznym za Kazimierza i Bolesława II Śmiałego.

Wreszcie – wybiegając nieco w przyszłość – to Bolesław III Krzywousty w swym statucie z 1138 r. wyodrębnił dzielnicę senioralną z Krakowem jako obszar niepodlegający żadnym dalszym podziałom. Dzielnicę senioralną miała być odtąd w istocie terytorium koronnym. Można w tym rozstrzygnięciu widzieć początki kształtowania się elementu publicznoprawnego charakteru państwa polskiego.

To właśnie ziemia krakowska, niewątpliwie na bazie wcześniej już ukształtowanej tradycji<sup>49</sup>, nawet w okresie najcięższego rozdrobnienia państwa była znakiem i symbolem ciągłości królestwa polskiego, podobnie jak tzw. Île-de-France we Francji – przez przyłączanie do niej terytoriów książęcych następował później proces odbudowy zjednoczonego królestwa.

Kształtowanie się tego *sui generis* terytorium koronnego stanowiło istotne ograniczenie pełnej swobody panującego w zakresie dokonywania podziałów państwa pomiędzy swoich potomków.

Stąd też wydaje się, że uznanie państwa piastowskiego za monarchię patrymonialną, mimo szeregu podobieństw do państw tego typu, nie jest uzasadnione.

Do czasów rozbicia państwa wskutek złamania statutu Bolesława Krzywoustego, władcy państwa polskiego posiadali – jak wskazaliśmy wyżej – bardzo silną pozycję. Ciągłość dynastyczna, trwająca jeszcze od przelomu

---

<sup>49</sup> Wspomnieć tu też należy o tradycji tzw. *regnum ablatum*. Wydaje się, że Bolesław Chrobry, na mocy porozumienia Mieszka i jego teścia, Bolesława Czeskiego, objął władzę na obszarach b. państwa Wiślan (wspominane w Kronice Thietmara *regnum oblatum?*), będącego później w zależności od Wielkiej Morawy i Czech. Obejmując tron po śmierci Mieszka, zachował tron krakowski, łącząc w istocie dwa dotąd odrębne państwa. Tylko w ten sposób można zrozumieć pominięcie Bolesława Chrobrego w *Dagome iudex*, podobnie jak pominięcie w tym akcie „ziem krakowskich”, brak jakiegokolwiek pewności co do tego, czy – a jeśli ewentualnie, to kiedy – Mieszko miałby przejąć zwierzchnictwo nad tym obszarem, wreszcie stałość pretensji czeskich do tych ziem, i to praktycznie aż do początków XIV w.

IX i X stulecia, była z pewnością głównym czynnikiem wpływającym na tę pozycję<sup>50</sup>. Jednak nie zostały określone zasady następstwa tronu<sup>51</sup>, dlatego można powiedzieć, że w obrębie rodziny panującej trwał niemal permanentny kryzys. Osłabiał on władzę królewską (a tym samym państwo) zarówno w okresach interregnum<sup>52</sup>, jak i w okresach panowania mniej zdecydowanych władców<sup>53</sup>.

Statut Bolesława Krzywoustego był ważną próbą stworzenia mechanizmu ustrojowego, mającego gwarantować z jednej strony indywidualne prawa wszystkich członków rodziny panującej, z drugiej zaś zapewnić jedność państwa, jasność reguł rządzących następstwem tronu i w końcu sprawność działania ośrodka centralnego.

Zasady **pryncypatu** i **senioratu** miały więc tworzyć mechanizm silnych rządów jednego z następców tronu, tron ten miał zaś obejmować każdorazowo najstarszy z żyjących członków rodziny panującej. Po obaleniu tej zasady<sup>54</sup> mimo prób jej przywrócenia nie zdołano już skonstruować żadnych innych rozwiązań, zapewniających funkcjonowanie dominującego ośrodka centralnego.

Symbolicznym wyrazem władzy zwierzchniej było posiadanie tronu krakowskiego i dzielnicy senioralnej, ale w wymiarze faktycznym wynikające z tego uprawnienia były ograniczone. Senior miał prowadzić politykę zewnętrzną, miał prawo nominacji arcybiskupa gnieźnieńskiego oraz mógł obsadzać swymi załogami twierdze w dzielnicach braci bądź kuzyńców. Żaden zatem władca krakowski nie miał istotnych instrumentów prawno-ustrojowych, przez które miałyby możliwość wpływania na decyzje książąt w poszczególnych dzielnicach. Ci zaś, chcąc podkreślić swoją

---

<sup>50</sup> Nie ma istotnego znaczenia to, że wielokrotnie dochodziło w rodzie Piastów – zwłaszcza na tle walki o tron po śmierci dotychczasowego władcy – do ostrych walk. Co jednak charakterystyczne, nawet w czasie rozbicia dzielnicowego, a więc w okresie najostrejszych walk rodzinnych wśród Piastów ogół społeczeństwa tak dalece akceptował ich tytuł do władzy, że nie dopuszczano myśli o akceptowaniu władców spoza tego rodu.

<sup>51</sup> Teoretycznie przyjmowano pierwszeństwo sukcesji najstarszego syna władcy. Jednak reguła ta była modyfikowana preferowaniem przez władców synów młodszych. Wiązało się to z wysyłaniem do klasztoru seniorów, a później ich włączaniem się w walkę o tron.

<sup>52</sup> Walkę o władzę (i to brutalną) stoczyli Bolesław Chrobry, Mieszko II i Bolesław Krzywousty. Konflikty po śmierci Mieszka II na wiele lat ciężko zdestabilizowały państwo.

<sup>53</sup> Konflikty o tron zdestabilizowały władzę Mieszka II, Bolesława Śmiatego oraz Władysława Hermana.

<sup>54</sup> Ostatecznie seniorat został obalony na przełomie XII i XIII w.

pozycję, rozbudowywali dzielnicowe instytucje władzy – a więc własny aparat administracyjny czy wiec dzielnicowy. Pogłębiało to separatyzm dzielnicowy i utrudniało przez długi czas dążenia unifikacyjne.

Panujący posiadał w swych rękach całość władzy wykonawczej w państwie, mianował urzędników centralnych i terenowych, był najwyższym dowódcą wojskowym, kierował polityką zagraniczną, sprawował najwyższą władzę sądowniczą. Coraz też częściej wydawał nowe prawa, odnoszące się wszakże głównie do spraw ogólnopaństwowych. Od połowy XII w. uprawnienia te przysługiwały książętom dzielnicowym na obszarach ich domen.

Tytulatura władców Polski była stosunkowo prosta. Ci, którzy nie używali korony królewskiej, używali tytułu *dux Poloniae*, a po podziale dzielnicowym, do początków XIII w., władca każdej prowincji używał tego tytułu na równych prawach. Dopiero od lat 30. XIII w. upowszechniło się stosowanie tytułów książęcych odnoszących się do konkretnych dzielnic (np. *dux Sandomiriensis*). Po odbudowaniu królestwa pozostało to w tytulaturze królów Polski – *rex Poloniae*. Po tej najważniejszej dystynkcji wymieniano tytuły książęce wszystkich prowincji, poczynając od krakowskiej – *dux Cracoviensis*.

Formalnie rzecz biorąc, pewne znaczenie miał w dalszym ciągu wiec, ale sprowadzało się ono raczej do potwierdzania woli panującego, jeszcze za życia desygnującego następcę, bądź – gdy dochodziło do buntów – wskazania innego następcy, ale z grona rodziny panujących Piastów.

W efekcie rozwoju terytorialnego i ludnościowego kraju wiec ogólnopaństwowy coraz rzadziej funkcjonował jako instytucja ustrojowa. Wiece takie, choć już rzeczywiście rzadko, odbywały się jeszcze w XIV w. Staną się one później podstawą uformowania sejmu walnego.

Równolegle zyskała swe znaczenie rada starszych, złożona z najbliższych współpracowników władcy<sup>55</sup>. Ci rekrutowali się przede wszystkim spośród członków rodziny panującego oraz elity drużyny książęcej. To

---

<sup>55</sup> Gall Anonim w swojej „Kronice” (ks. I, pkt 9) wzmiankuje istnienie u boku Bolesława Chrobrego „Rady Dwunastu” i jednocześnie przypisuje jej znaczącą rolę ustrojową. W nauce trwają spory, czy opisana instytucja realnie istniała, czy raczej była swego rodzaju postulatem ustrojowym Galla pod adresem współczesnego mu Bolesława Krzywoustego. Niezależnie od tych sporów przyjmujemy, iż – podobnie jak w innych ówczesnych monarchiach – funkcjonowanie podobnego ciała było zjawiskiem oczywistym. Można rozważać, czy rzeczywiście pozycja ustrojowa tego ciała mogła być podobna do zarysowanej przez Galla, ale poza dyskusją wydaje się samo istnienie Rady.

właśnie owi wojskowi stawali się trzonem nowej arystokracji, która wchodziła w nierzadko ostre konflikty ze starą arystokracją, wywodzącą się ze struktur rodowo-plemiennych. Na bazie owej rady starszych ukształtuje się z czasem Rada Królewska.

W XII i XIII w. rozwijała się natomiast instytucja wieców dzielnicowych, co było oczywistą konsekwencją usamodzielnienia się poszczególnych prowincji. To one *de facto* stawały się bezpośrednimi kontynuatorami wieców plemiennych, a na ich bazie kształtować się będą wkrótce sejmiki ziemskie. Tradycyjną pozostałością ustroju wiecowego i przyzwyczajenia dużych grup ludności do takiego kolektywnego podejmowania najważniejszych decyzji dotyczących funkcjonowania konkretnej wspólnoty były wiece lokalne odbywające się dla poszczególnych wsi, osad czy grodów.

Bardzo ważną instytucją, która przetrwała z okresu wcześniejszego, było przystępujące ludności, a w praktyce grupie tzw. zacnych obywateli, prawo oporu wobec władcy naruszającego istniejące obyczaje lub prawa ludności. Odpowiedzią na to mogło być wypowiedzenie takiemu władcy posłuszeństwa, a w konsekwencji tzw. zegnanie z tronu. Z prawa tego w okresie od XI do XIII w. korzystano bardzo często i nierzadko prowadziło to do znaczących konfliktów wewnętrznych w państwie (np. druga faza rządów Mieszka II oraz okres po jego śmierci czy kryzys w konsekwencji konfliktu Bolesława II z biskupem Stanisławem).

## Aparat państwowy pierwszych Piastów

Budowę aparatu państwowego rozpoczęto jeszcze w X w. W początkowym okresie najwyższym obok księcia-króla urzędnikiem był **komes (żupan) nadworny**. Mógł on w określonych sytuacjach (zwykle na żądanie władcy) zastępować monarchę w wybranych dziedzinach zarządu państwem.

Pojawiła się instytucja **wojewody (comes palatinum)**, który wyznaczany był przez panującego do kierowania wojskami i dowodzenia w określonych kampaniach. Z czasem wojewoda stał się głównym urzędnikiem w państwie, a funkcje dworskie pomagał mu wykonywać podkomorzy nadworny. W wykonywaniu kompetencji sądowniczych pomagał monarsze

sędziego nadwornego (*iudex curiae*), który odpowiadał za formalną stronę funkcjonowania sądu królewskiego.

Wreszcie ważną pozycję na dworze zajmował skarbnik królewski (*thesaurarius*), nie tylko strzegący kosztowności, ale także odpowiadający za bezpieczeństwo najważniejszych dokumentów państwowych.

Wzorem niemieckim i czeskim powstawały również urzędy nadworne – cześnik, stolnik, koniuszy czy łowczy. Właśnie obsadzanie tego typu urzędów było w rękach władcy ważnym instrumentem kształtowania pożądanych przez niego, lojalnych warstw arystokratycznych. W XII stuleciu pojawiła się instytucja kanclerza, który najpierw był strażnikiem pieczęci królewskiej (książęcej) i opracowywał dokumenty państwowe, a z czasem, jako zwierzchnik rozbudowującej się i nabierającej coraz większego znaczenia kancelarii, stał się najważniejszym urzędnikiem na dworze<sup>56</sup>.

Rozwijał się też system administracji w terenie, gdzie początkowo kraj dzielił się na prowincje, zarządzane przez namiestników prowincjonalnych. Następnie prowincje przyjęły postać dzielnic, których liczba, wskutek dalszych podziałów pomiędzy członków rodziny, stale rosła, a ich faktycznymi władcami byli książęta piastowscy<sup>57</sup>.

Na niższym szczeblu rozwinęła się sieć kasztelanii. Były to tereny położone wokół głównych grodów królewskich, najpierw kierowane przez komesów grodowych, a następnie przez kasztelanów. Ponieważ gród z zamkiem (kasztel) był podstawowym ogniwem systemu obronnego państwa, kasztelan wyposażony był w znaczący zakres kompetencji. Na podległym sobie terenie miał uprawnienia administracyjne, w szczególności w zakresie skarbowym, władzę wojskową, wykonywał też w imieniu króla określone funkcje sądownicze.

Początkowo liczba kasztelanii nie była znaczna i to powodowało, że kasztelanowie mieli poważną pozycję. Wraz z rozwojem sieci grodów

---

<sup>56</sup> Na temat urzędów centralnych w państwie pierwszych Piastów zob. opracowanie J. Sporsa, *Ze studiów nad urzędami w Polsce XI i XII wieku (wojewoda, komornik, podkomorz)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, Poznań 1992, t. XLIV, z. 1–2.

<sup>57</sup> O podziale administracyjnym państwa piastowskiego zob. A. Bogucki, *O strukturze administracyjnej Polski XI i XII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, Poznań 1992, t. XLIV, z. 1–2. Zob. także ciekawe uwagi w studium poświęconym obszarowi sandomierskiemu w: A. Tetrycz, *Małopolska w ustroju Polski piastowskiej ze szczególnym uwzględnieniem terytorium sandomierskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, Poznań 2001, t. XIII, z. 1.

rosła liczba kasztelanii, w XIII w. osiągając ponad 100, a wraz z tym następował wyraźny proces osłabienia władzy kasztelanów.

W XIII w. ugruntowała się zasada dziedziczenia urzędów kasztelańskich w obrębie najznacniejszych rodów w poszczególnych prowincjach. Wprawdzie formalnie nominacji dokonywał monarcha, ale presja społeczności lokalnych na powierzanie urzędów takim właśnie rodom stała się istotnym ograniczeniem kompetencji władcy w zarządzie terytorialnym.

Warto też dodać, że wokół kasztelana powstał szereg nowych urzędów, z których wymienić można m.in. chorążego, który w imieniu kasztelana odpowiadał za mobilizację miejscowego rycerstwa na wezwanie panującego, wojskiego, który był zastępcą kasztelana w sprawach wojskowych, sędziego grodowego, który w jego imieniu wykonywał różne funkcje sądownicze, czy włodarza, odpowiadającego za sprawy gospodarcze i skarbowe.

## Przełomowy wiek XIII

### Fundamenty Rzeczypospolitej

Państwo polskie, a następnie polsko-litewskie, ukształtowało się w XVI–XVII w. jako fenomen ustrojowy w Europie. Będąc monarchią z silnie ograniczoną władzą królewską i rozwiniętymi instytucjami reprezentacyjnymi oraz skonkretyzowanymi podstawami porządku konstytucyjnego, było zjawiskiem wyjątkowym na tym kontynencie, a tym samym w świecie.

Fundamentem takiego kształtu ustrojowego królestwa był niespotykany w innych krajach, instytucjonalny model relacji władzy królewskiej ze społeczeństwem. Uwzględniał on respektowanie przez panujących istniejącej w wyjątkowej skali podmiotowości swoich poddanych, którzy – w znacznej części – stali się obywatelami swego kraju. Właśnie owo upodmiotowienie społeczeństwa, zarówno jego stopień, jak i intensywność, nadawały Polsce i z czasem również Litwie ową europejską wyjątkowość.

Naturalne jest w takiej sytuacji postawienie pytania o źródła owego fenomenu ustrojowego. Jest bowiem najzupetniej oczywiste, że proces, który doprowadził do takiego rezultatu, musiał mieć swój konkretny i uchwytny początek. Kwestię tę możemy prześledzić znacznie dokładniej niż zagadnienia ustrojowe pierwszych dwóch stuleci, dysponujemy bowiem już nie tylko istotnymi zapisami kronikarskimi, ale również wieloma dokumentami źródłowymi, ważnymi dla interesujących nas problemów. Stąd łatwiej będzie nam dokonać odpowiednich analiz.

W naszej ocenie nie tylko w pełni trafne, ale również zasadniczo ilustrujące istotę interesujących nas zagadnień są te ustalenia, które wskazują na olbrzymie, w istocie kluczowe znaczenie przemian zachodzących na ziemiach polskich w ciągu XIII stulecia dla zasygnalizowanego wyżej procesu<sup>58</sup>. Podkreślono tu następujące czynniki:

<sup>58</sup> W szczególności wskazać tu należy na opracowanie R. Grodeckiego, *Dzieje wewnętrzne Polski*, w cytowanym zbiorze *Polska Piastowska*, który obszernie i szczegółowo zaprezentował interesujące nas zjawiska.

1. Władza „stawała się władzą z woli ludu i to władzą już w pewnym stopniu ograniczoną”<sup>59</sup>;
2. Na nowych zasadach organizuje się społeczeństwo – regulacje prawne powodują formalne wyodrębnienie się stanów społecznych;
3. Głębokie rozbitcie polityczne państwa i rodziny panującej nie doprowadziło do zaniku poczucia wspólnoty państwowej, a przeciwnie – stało się punktem zwrotnym w kształtowaniu się poczucia polskiej wspólnoty narodowej;
4. Intensywne procesy ekonomiczne doprowadziły do całkowitej odmiany dotychczasowego charakteru gospodarki państwa<sup>60</sup>.

Jednak na szczególną uwagę zasługuje tu kierunek oddziaływania ideowego na interesujący nas proces przemian ustrojowych. Dla świadomości politycznej ówczesnych pokoleń olbrzymie znaczenie miała lektura wielkiego dzieła Wincentego Kadłubka<sup>61</sup>. Jakkolwiek formalnie była to kronika dziejów Polski, to w istocie dzieło to było swoistym programem budowy nowoczesnego państwa, opierającego się na odmiennych niż państwo wczesnopiastowskie zasadach.

Mistrz Wincenty niemal apologizował rzymską *res publicae*, wskazując przede wszystkim na konieczność poddawania kontroli – głównie przez prawo i instytucje reprezentacyjne – władzy królewskiej. Taki ideał państwa odpowiadał również dominującej ówczesnie w Europie tendencji ustrojowej.

Tendencja ta zrodziła się najpierw z konfrontacji ideowej pomiędzy papieństwem i cesarstwem<sup>62</sup>. Następnie zaś istotnym stymulatorem kolejnych

---

<sup>59</sup> Ibidem, s. 121.

<sup>60</sup> W ciągu interesującego nas okresu nastąpiła *sui generis* prywatyzacja wszechobecnej dotąd własności królewskiej. Nadania panujących, w tym wypadku książąt dzielnicowych, na rzecz Kościoła, rozliczne lokacje miast i lokacje wsi, połączone z nadaniami na rzecz migrujących mas ludności, nadania i immunitety na rzecz tworzącego się stanu szlacheckiego – to wszystko oznaczało olbrzymi transfer własności królewskiej/książęcej – w sumie państwowej, w ręce prywatne.

<sup>61</sup> „Kronika Polska” Mistrza Wincentego napisana została na przełomie XII i XIII w. Była nie tylko wyjątkowym w swej treści dziełem literackim, ale właśnie przede wszystkim swoistym manifestem określonej ideologii państwowej. Trwają spory historyków co do wartości historycznej niektórych przekazów tej kroniki. W naszej ocenie jednak i w tym zakresie dzieło to charakteryzuje się wysokim stopniem wiarygodności i, mimo wielu zarzutów, broni się na przestrzeni wieków prawdziwością części faktograficznej.

<sup>62</sup> Mamy tu na myśli głębokie konsekwencje ustrojowe, ale i ogarniające niemal wszystkie obszary życia następstwa zmagania o emancypację Kościoła spod dominacji władzy świeckiej, zapoczątkowane ogłoszeniem *Dictatus papae* Grzegorza VII. Szerzej o o przyczynach tych

przemian ustrojowych były idee związane z ruchem krucjatowym<sup>63</sup>, które również w Polsce odgrywały pobudzającą rolę.

Rozbicie polityczne państwa, a w ślad za tym bardzo silne i długotrwałe napięcia w obrębie rodziny piastowskiej dały znakomitą sposobność dla zbudowania na ziemiach polskich podstaw całkowicie nowej rzeczywistości ustrojowej.

## Ostabilenie władzy Piastów

Najważniejszą konsekwencją ustrojową interesującej nas epoki była całkowita zmiana charakteru relacji pomiędzy władzą królewską (książęcą) a społeczeństwem. Punktem wyjścia dla tej zmiany był dokonany w ciągu XIII stulecia faktyczny demontaż wspomnianego w poprzedniej części „absolutyzmu” piastowskiego.

Proces owego demontowania silnej władzy książęcej wsparty został kreacją systematycznie rosnącej ilości sytuacji, w których konieczne było uzyskiwanie przez panujących „rady i zgody” przedstawicieli społeczeństwa przy podejmowaniu najważniejszych decyzji państwowych. Wreszcie ugruntowywać zaczęła się zasada elekcyjności tronu krakowskiego, co również silnie wpływało na osłabienie pozycji „panów przyrodzonych”, czyli Piastów. Przeanalizujemy kolejno wymienione elementy procesu ograniczania władzy królewsko-książęcej.

---

zmagani, ich przebiegu i wszechogarniających konsekwencjach pisze H. J. Berman, *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*, Warszawa 1995 (tytuł oryginału: *Law and Revolution. The Formation of the Western Legal Tradition*).

<sup>63</sup> Zapoczątkowany na synodzie Clermont w 1095 r. ruch krucjatowy miał olbrzymie znaczenie dla wzmożenia przemian ustrojowych uruchomionych w połowie XI w. Idea budowy „królestwa niebieskiego” na ziemi, w uwolnionej z rąk muzułmanów Jerozolimie, była motorem owych przemian. Królestwo Jerozolimskie miało być idealnym państwem, przyciągającym rzesze wiernych z Europy, a pragnących żyć w wolności i dostatku. Ustrój tego królestwa – nowej Ziemi Obiecanej, odbiegał znacząco od rozwiązań dominujących w Europie i charakteryzował się właśnie dużym stopniem udziału ludności – obywateli w kształtowaniu polityki realizowanej przez władcę (czy ściślej władców różnych państwów krzyżowych). Upadek Jerozolimy spowodował naturalne przeniesienie pragnień i doświadczeń z Ziemi Świętej na kontynent. Stąd szybko postępujący w początkach XIII w. proces politycznego upodmiotowienia społeczeństw poszczególnych państw, połączony z rozwojem instytucji reprezentacyjnych oraz kształtowaniem się poczucia odrębności narodowych. Ziemie polskie nie mogły tu być żadnym wyjątkiem. Przeciwnie, słabość władzy poszczególnych książąt, ich zmagania o tron krakowski niejako stymulowały proces przyspieszonego upodmiotowienia społeczeństwa.

Punktem wyjścia dla interesującego nas procesu był statut Bolesława Krzywoustego. Dokument ten – jak już wiemy – służyć miał w pierwszym rzędzie zachowaniu jedności państwowej, a więc zapobieżeniu konsekwencjom podziałów terytorialnych domeny państwowej w obrębie rodziny panującej. Jednocześnie wyodrębnienie olbrzymiej tzw. dzielnicy senioralnej jako niepodzielnego terytorium państwowego oraz wyposażenie w istotne kompetencje *princepsa* tworzyć miało gwarancje zachowania sprawnego, skoncentrowanego w jednych rękach kierownictwa państwowego.

W pewnym sensie statut Bolesława Krzywoustego postrzegać można jako dokument o charakterze protokonstytucyjnym. Nie tylko dlatego, że regulował on najważniejsze zagadnienia ustrojowe królestwa. Także, a może przede wszystkim dlatego, że zyskał on specjalną sankcję i to o podwójnym charakterze.

Po pierwsze został on zaprzysiężony przez najważniejsze czynniki społeczne w państwie, a więc dostojników duchownych i świeckich, i to do tego na specjalnym, zwołanym w tym celu zgromadzeniu. Stał się on zatem swego rodzaju „umową społeczną” ówczesnych elit państwowych z władcą, a więc fundamentem nowego rozwiązania ustrojowego, uwzględniającego udział społeczeństwa w kształtowaniu nowych rozwiązań.

Po drugie otrzymał dodatkowo potwierdzenie papieskie. Oprócz wagi politycznej tego aktu papieskiego, będącego konsekwencją jeszcze Mieszkowego *Dagome iudex*, istotna była również sankcja moralna, wynikająca z papieskiego autorytetu<sup>64</sup>. Dla powagi owej „umowy społecznej” miało to rozstrzygające znaczenie.

Podkreślić wszakże należy, że zarówno specyficzny podział władzy w obrębie rodziny panującej, jak i włączenie do gwarantowania najważniejszych regulacji ustrojowych państwa przedstawicieli społeczeństwa stanowiło zasadniczy krok w kierunku zmiany dotychczasowego charakteru władzy królewskiej.

Kolejnych kilkadziesiąt lat przyniosło zmagania o zachowanie postanowień statutu Bolesława Krzywoustego. Pierwszy *princeps* – książę Władysław, dążący do restytucji samowładnej pozycji swego ojca, poniósł klęskę w starciu ze swymi młodszymi braćmi, wspieranymi przez zdecydowaną większość społeczeństwa. Po jego wygnaniu z kraju złamana

---

<sup>64</sup> Szerzej na temat Statutu Bolesława Krzywoustego generalnie podzielamy uwagi sformułowane przez H. Łowmiańskiego. *Początki Polski*, t. 6, cz. 1, Warszawa 1985, s. 134–165.

została zasada senioratu, princepsem bowiem pozostawał jeden z juniorów – książę Bolesław Kędzierzawy.

Po śmierci Władysława w 1159 r. (a w cztery lata później, po powrocie na Śląsk synów Władysława) przywrócony został stan wynikający z postanowień statutu (Bolesław był wtedy seniorem). Następcą Bolesława Kędzierzawego był książę Mieszko Stary, kolejny wedle starszeństwa syn Krzywoustego.

Jednak w 1177 r., wskutek buntu przeciwko Mieszkowi, tron krakowski objął książę Kazimierz Sprawiedliwy. W ślad za tym w 1180 r. na zjeździe w Łęczycy dokonano zmiany postanowień statutu z 1138 r. Mocą przyjętych tam ustaleń zniesiona została zasada obejmowania przez seniora dzielnicy krakowskiej, która stała się odtąd dziedziczną domeną księcia Kazimierza Sprawiedliwego.

Postanowienia łeczyckie uzyskały konfirmację papieża Aleksandra III oraz, jak się zdaje, cesarza Fryderyka Barbarossy<sup>65</sup>.

Kiedy w 1194 r. książę Kazimierz zmarł, nieuznający postanowień łeczyckich książę Mieszko podjął walkę o tron krakowski. Pokonał on w bitwie pod Mozgawą siły popierające synów Kazimierza – książąt Leszka Białego i Konrada Mazowieckiego, jednak nie był w stanie wyzyskać politycznie sukcesu militarnego. Mimo że później przejściowo zdołał on zdobyć kontrolę nad Krakowem, to jednak ostatecznie nie powiodła się planowana przezeń restytucja senioratu.

Po śmierci Mieszka Starego w 1202 r. definitywnie zwyciężył model ustrojowy określony w Łęczycy, a więc w istocie wykluczający nie tylko zasadę senioratu, ale również – w praktyce – pryncypat. Wprawdzie książę krakowski zachował pozycję wyjątkową, ale określone w statucie z 1138 r. kompetencje princepsa upadły.

Pozostali władcy piastowscy wyemancypowali się tym samym spod zwierzchniej władzy suwerena dzielnicy senioralnej, ale nie przyniosło to bynajmniej wzmocnienia ich pozycji. Przeciwnie, oznaczało to radykalne osłabienie władzy książęcej właściwie w każdej dzielnicy.

Rywalizujący ze sobą piastowscy książęta musieli szukać wsparcia dla swoich planów politycznych nie tylko w społeczeństwach własnych księstw, ale – i to może przede wszystkim – w społeczeństwach księstw, które chcieli sobie podporządkować. Widać wyraźnie, że w początkach

---

<sup>65</sup> Zob. uwagi R. Grodeckiego, *Zjazd łeczycki 1180 r.*, [w:] *Polska Piastowska*, Kraków 1969.

XIII w. „absolutyzm” piastowski przechodzi do przeszłości<sup>66</sup>, a kształtuje się nowy model relacji panujących z poddanymi.

Fundamentalne znaczenie musimy przypisać tu dwóm faktom, a oba wiążą się z osobą księcia wielkopolskiego Władysława Laskonogiego.

Prawdopodobnie w 1217 r. książę Władysław podpisał ugodę z księciem Henrykiem Brodatym (znanym z *Księgi henrykowskiej* jako władca absolutny ziemi śląskiej)<sup>67</sup>. Ugoda nie dotyczyła pierwszorzędnych kwestii politycznych. Istotne było wszakże to, w jaki sposób strony układu miały gwarantować jego wykonanie. Oprócz tradycyjnego zaprzysiężenia postanowień porozumienia przez obu sygnatariuszy książę Władysław stwierdzał, iż uгода zawarta została za „radą rozumnych mężów oraz dostojników kościelnych” (*de vivorum prudentium et prelatorum ecclesie consilio*). To odwołanie się do opinii społeczności lokalnej mogło być oczywistą konsekwencją niestabilnej sytuacji w Wielkopolsce. Niemniej istotne jest to, iż nawet z punktu widzenia posiadającego silną władzę w swej dzielnicy Henryka stanowisko dostojników wielkopolskich było warunkiem wiarygodności zobowiązań przyjętych przez jego krewnego.

W 1228 r. dążący do objęcia kontroli nad ziemią krakowsko-sandomierską i łęczycko-sieradzką książę Władysław odbył w Cieni wiec z przedstawicielami elity małopolskiej. Władysław wydał tam spisany akt, w którym przyjął na siebie szereg zobowiązań. Przed wszystkim zobowiązywał się on

- zachować wszelkie prawa ludu krakowskiego,
- dokonywać sprawiedliwych sądów,
- karać urzędników naruszających prawa,
- nie pobierać niestusznych ciężarów i niesprawiedliwych podatków, wreszcie
- kierować się sprawiedliwymi prawami zgodnie z radami biskupa i baronów (*secundum Consilium episcopi et baronum*).

Jak słusznie zauważa R. Grodecki, „po raz pierwszy na naszych ziemiach społeczeństwo w swej walce emancypacyjnej z monarchią absolutną

---

<sup>66</sup> Słusznie podnosi się, iż stynne zapisy tzw. *Księgi henrykowskiej* ilustrują istniejący w dzielnicy śląskiej dawny, a więc „absolutystyczny” model władzy książęcej. *Księga* ilustruje sytuację z początku XIII w., kiedy to przedstawiciele dzielnicowej elity w sposób niezwykle czołobitny ubiegają się o łaskę książęcą. Wydaje się jednak, że mamy tu do czynienia raczej z sytuacją schyłkowego obowiązywania podobnych relacji. Niewykluczone, iż właśnie Śląsk był już wtedy ostatnim bastionem owego „absolutyzmu”, ale i w tej dzielnicy w nieodległej przyszłości (wskutek osłabienia władzy książęcej) ten model całkowicie się zdezawuował.

<sup>67</sup> Tekst ugody obu książąt został przedstawiony do akceptacji przez papieża Honoriusza III.

otrzymało tu dokumentową gwarancję swych praw, czyli określenie granic władzy monarchy<sup>68</sup>.

Warto, analizując konsekwencje wskazanych wyżej aktów, zwrócić uwagę na jeszcze dwie istotne kwestie.

Przede wszystkim w świetle obu dokumentów nie ulega wątpliwości, że w dwu mających najważniejsze znaczenie polityczne polskich dzielnicach – Wielkopolsce i Małopolsce – panujący respektowali już konieczność uzyskiwania „rady i zgody” przedstawicieli społeczeństwa przy podejmowaniu najważniejszych decyzji państwowych. Jak wykażemy to dalej, wiązało się to z faktem, że w tym okresie zjawiskiem już w pełni ukształtowanym było funkcjonowanie instytucji wieców jako zgromadzeń przedstawicieli społeczeństwa udzielających panującym „rady i zgody”.

Tym samym można przyjąć istnienie, jako ugruntowanego zwyczaju konstytucyjnego, istotnego ograniczenia władzy książęcej na głównych ziemiach polskich. Wkrótce ten sam model przyjęty został i na Śląsku (będącym, jak wskazywaliśmy, do pewnego momentu bastionem reliktyw „absolutyzmu” piastowskiego) oraz na Mazowszu, a więc ogarnął zasadniczo obszar całego kraju.

Pojawia się również pytanie, czy dla treści obu aktów znaczenie miało przyjęcie w 1215 r. Wielkiej Karty Swobód w Anglii<sup>69</sup> oraz Złotej Bulli w 1222 r. przez Węgry<sup>70</sup>. W szczególności wieloletnie związki polityczne w Węgrami, ale i bliskość geograficzna mogły przecież powodować, przenikanie na ziemie polskie wielu różnorodnych rozwiązań, w tym także ustrojowo-prawnych.

---

<sup>68</sup> R. Grodecki, *Dzieje wewnętrzne*, s. 148–149.

<sup>69</sup> *Magna Charta Libertatum* narzucona została królowi Janowi bez Ziemi przez domagające się większych swobód i wolności społeczeństwo angielskie. W Karcie wymieniono najważniejsze z owych swobód, a także sformułowano instytucjonalne instrumenty i gwarancje ich poszanowania przez panującego. Pamiętać wszakże trzeba, że musiało upłynąć jeszcze kilkadziesiąt lat zmagania pomiędzy opierającą się zmianom, usiłującą utrzymać dominację silnie scentralizowaną władzą królewską a prącem do ugruntowania zdobycy społeczeństwem, aby zrodziła się najważniejsza instytucja – dwuizbowy parlament.

<sup>70</sup> Węgierska *Bulla Arau* przyjęta została w podobnych okolicznościach jak *Magna Charta* i miała podobne cele. Upiły siedmiu lat, podobieństwo treści i dążeń, wspólne źródło w wolnościowej ideologii wywodzącej się z ruchu krucjatowego i tradycji królestwa jerozolimskiego jako wspólnoty wolnych musiały niewątpliwie wpływać na przebieg procesów spotecznych na Węgrzech. Silne związki Węgiei i Polski, trwające od XI w., bezpośrednie sąsiedztwo i przenikanie widoczne w wielu obszarach z pewnością mogły prowadzić do szybkiego adaptowania do warunków polskich rozwiązań z 1222 r.

Oczywiście nie sposób dowieść bezpośredniego inspirowania się przez polskie elity przywołanymi wydarzeniami czy ich wpływu na oba interesujące nas akty książęce oraz – zwłaszcza – na praktykę polskiego życia politycznego. Niemniej wydaje się nie budzić wątpliwości, że zarówno ewolucja sytuacji na Węgrzech (gdzie utrzymywała się ciągle silna pozycja króla w niepodzielonym kraju), a także w Czechach (z podobną pozycją Przemysławów), w tym proces powstawania tam stałych instytucji reprezentacyjnych (sejmów), musiały wpływać inspirująco również na polskie, zwłaszcza małopolskie, elity polityczne.

## Rozwój instytucji wieców

Równoległe z postępującym procesem instytucjonalnego ograniczania zakresu władzy królewskiej/książęcej w państwie piastowskim postępował proces rozwoju instytucji wieców. Choć zgromadzenia określane tym mianem nawiązywały do tradycyjnych starostwiankich zgromadzeń szczepowo-plemiennych, które funkcjonowały również incydentalnie w okresie panowania pierwszych Piastów, to jednak miały one już całkowicie odmienny charakter.

W ciągu XII i XIII stulecia odbył się szereg wieców, podejmujących decyzje w niezwykle ważnych sprawach państwowych.

Zapewne na przelocie 1088/1089 r. odbył się wiec ogólnopaństwowy, podczas którego książę Władysław Herman uzyskał akceptację dla planowanego przez siebie małżeństwa z siostrą cesarza Henryka IV, Judytą Marią.

W 1098 r. odbył się wiec rycerstwa śląskiego, a powodem jego zwołania były wydarzenia związane z konfliktem Władysława Hermana z jego synami, książętami Zbigniewem i Bolesławem. Uchwalono na nim jednomyślnie, że Śląsk dochowa wierności Władysławowi i jego synom, ale zażądano zniesienia nieformalnych rządów wojewody Sieciecha.

Ponieważ żądanie to nie zostało spełnione, Bolesław, czując zagrożenie życia ze strony Sieciecha, zwołał kilka lat później kolejny wiec we Wrocławiu. Ponowiono uchwały poprzedniego wiecu, po czym rycerstwo śląskie ruszyło do konfrontacji z księciem Władysławem.

Wskutek kolejnych wydarzeń (przyłączenia się Władysława do obozu przeciwników Sieciecha, a następnie kolejnej jego wolty) wiec rycerstwa całej już Polski uchwalił detronizację księcia. Jakkolwiek później ponownie

porozumiano się z władcą, który po raz kolejny zmienił zdanie, w końcu Sieciech został pokonany przez juniorów, a księżę wkrótce zmarł.

Przed rozpoczęciem wojny polsko-niemieckiej w 1109 r. cesarz Henryk V zażądał od Bolesława Krzywoustego, by ten przekazał Zbigniewowi osobną dzielnicę. Odpowiadając, Bolesław wskazał, iż taka decyzja wymagałaby rady polskich dostojników. Bolesław, którego władza wyrastała ze społecznego wsparcia, miał świadomość konieczności podejmowania najważniejszych decyzji państwowych z udziałem reprezentantów tegoż społeczeństwa.

Potwierdza to fakt, że statut regulujący najważniejsze kwestie ustrojowe państwa na wypadek śmierci Bolesława przyjęty został na wiecu ogólnopaństwowym w 1138 r.

W 1141 r. księżna Salomea, wdowa po Bolesławie Krzywoustym, zwołała wiec do Łęczycy, a celem tego zgromadzenia było rozstrzygnięcie o dalszych losach (klasztor czy zamążpójście) księżniczki Agnieszki.

Znany już nam z wcześniejszych rozważań i analiz wiec łęczycki z 1180 r. podejmował decyzje modyfikujące statut przygotowany przez Bolesława Krzywoustego.

Skutkiem kilkuletnich zabiegów dyplomatycznych Mieszka Starego na przełomie 1198 i 1199 r. odbył się zjazd dostojników małopolskich i wielkopolskich z udziałem księcia Leszka Białego i jego matki Heleny. Na zjeździe tym Mieszko zaprzysiągł wynegocjowaną modyfikację ustaleń łęczyckich, dzięki czemu mógł on objąć tron krakowski, usynowiony zaś przezeń Leszek zaakceptowany został jako jego dziedzic.

Po śmierci Mieszka w 1202 r. zaszedł kolejny doniosły fakt ustrojowy. Mimo że poczynione cztery lata wcześniej ustalenia wydawały się jednoznacznie wskazywać na prawa Leszka Białego do tronu krakowskiego, dostojnicy małopolscy (*primi Cracoviensium*) wystali doń ofertę objęcia tronu, obwarowaną koniecznością spełnienia określonego warunku<sup>71</sup>. Podzielamy opinię R. Grodeckiego, który widzi w tym wydarzeniu „pierwsze w naszych dziejach pacta conventa”<sup>72</sup>.

Z pewnością był to niezmiernej wagi precedens, utwierdzający w początkach XIII w. pozycję społeczeństwa względem rodziny piastowskiej, i ważny krok na drodze budowy nowego charakteru państwa. Ponieważ w opisanym przypadku Leszek odrzucił żądania Małopolan, ci zwrócili się

<sup>71</sup> Chodziło o odsunięcie i wygnanie palatyna sandomierskiego Goworka.

<sup>72</sup> R. Grodecki, *Dzieje wewnętrzne*, s. 175

z ofertą objęcia tronu do syna Mieszka Starego – Władysława Laskonogiego. Tym samym otwarto kwestionowali ustalenia poczynione kilka lat wcześniej. Niezależnie od tego, że po kilku latach rządów w Krakowie Władysław musiał uchodzić do Wielkopolski, a tron objął w końcu Leszek Biały, w wydarzeniu tym widzimy także początki kształtowania się zasady współdecydowania społeczeństwa co do obsady tegoż tronu.

Decydujące znaczenie dla utrwalenia się zasady współzrządzenia społeczeństwa (przynajmniej w Małopolsce) miało panowanie Bolesława Wstydliwego. Władca ten wskazywał we wszystkich swoich aktach na wspólną opinię i zgodę „swoich baronów” (*commune consillium et consensus meum baronum*) jako podstawę podejmowanych przez siebie decyzji. Była to zapewne konsekwencja stosowania się księcia do ustaleń przywileju wydanego w Cieni.

Próbę zmiany takiego modelu wykonywania władzy książęcej podjął pod koniec XIII w. król Wacław II. Stało się to w wydanym przezeń w 1291 r. przywileju w Lutomyślu. Władca, potwierdzając wolę rządu za radą i zgodą swoich baronów, ograniczył niejako zakres owego konsultowania się do spraw obsady najważniejszych urzędów w ziemi krakowskiej i sandomierskiej. Ponadto Wacław II zobowiązał się respektować odrębność skarbową ziem małopolskich od ziem domeny czeskiej, a także nie nakładać „nowych i nienależnych podatków” inaczej niż za zgodą baronów i biskupów.

Niezależnie jednak od dążenia Wacława II do osłabienia wpływu elit małopolskich na rządy ten nie przyniósł spodziewanych rezultatów. Śmierć władcy, krótkotrwałe rządy jego syna Wacława III, a później liczne problemy Władysława Łokietka sprawiły, iż ukształtowany w połowie XIII w. model współzrządów księcia i dostojników krakowskich i sandomierskich stał się już normalnym elementem ustrojowym państwa.

Warto też tu podkreślić, że jeszcze w 1249 r. książę śląski Bolesław Rogatka wydał przywilej, w którym zobowiązywał się do nienakładania żadnych nowych i niesprawiedliwych podatków i opłat, zarówno ogólnych, jak i indywidualnych. Zgodę na takie decyzje książęce musiał wyrazić wiec, przy czym wystarczył sprzeciw dwóch biskupów, by wniosek władcy odrzucić. I ta zdobycz ludności śląskiej stała się później przedmiotem naśladowania w innych dzielnicach.

Wreszcie wskazać trzeba na rosnącą rolę zgromadzeń wiecowych w wykonywaniu wymiaru sprawiedliwości. W szczególności proces ten obserwujemy już w pierwszej połowie XIII w. na Mazowszu.

Powyższe uwagi pozwalają przyjąć, że na bazie słowiańskiej instytucji wieców już w XI stuleciu zaczęła się wykształcać nowa ich forma. Nawiązując z jednej strony do owej starosłowiańskiej zasady współdecydowania wieców w najważniejszych sprawach państwowych, polskie elity polityczne już w XII, a zwłaszcza w XIII w., wykorzystując również docierające do Polski doświadczenia zachodnioeuropejskie, przekształciły je w nowy instrument współrządzenia państwem.

Wyraźne osłabienie władzy rodziny piastowskiej, wynikające przede wszystkim z rozbitcia politycznego państwa, spowodowało pewną łatwość przeprowadzenia tej operacji ustrojowej. Opisywana zasada utrwaliła się w XIII w. tak silnie, że stała się fundamentem polskiego myślenia ustrojowego na kolejne stulecia.

## Organizacja wieców

Najważniejszym osiągnięciem elit politycznych w interesującym nas okresie było upowszechnienie przeświadczenia o konieczności zwoływania wieców przez panujących książąt piastowskich **periodycznie**. Miało to daleko idące znaczenie, w ten sposób bowiem tworzył się zwyczaj, stanowiący prawo regulujące podstawę życia społecznego i politycznego. Wiec jawi się już zatem jako instytucja stała i wyrobiona. Królestwo Polskie, choć rozbite na części, przechodzi zatem te same procesy, które obserwujemy niemal we wszystkich ówczesnych krajach europejskich.

Periodyczność zwoływania wieców nie oznaczała jednak jeszcze ówczesnie zarówno stałych terminów ich odbywania, jak i stałej liczby sesji w ciągu roku. Generalnie wykształcać zaczął się zwyczaj, iż o zwołaniu wiecu decydował książę, w zależności od aktualnych potrzeb. Jednak jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że najważniejsze decyzje księcia wymagały akceptacji dzielnicowych elit, to w istocie zmuszało to dzielnicowych włodarzy do częstego odwoływania się do opinii wieców.

Pamiętać też należy, że o cykliczności odbywania sesji przez wiece decydowały ich funkcje sądownicze. Konieczność wykonywania ważnych uprawnień w tym zakresie nie tylko zmuszała lokalnych władców

do zwoływania wieców, ale wpływała również na czas trwania tych zgromadzeń. Można przyjąć, że właśnie ten czynnik w podstawowym stopniu determinował długość obrad.

W zgromadzeniach wiecowych uczestniczyli przede wszystkim urzędnicy książęcy, ale upowszechniał się też zwyczaj tłumnego przybywania na wiece ludności rycerskiej/szlacheckiej i duchowieństwa, a w wielu przypadkach także włościan. Podkreślić tu trzeba, iż **prawo do udziału w wiecu** nie wynikało z żadnego nadania książęcego. Od początku traktowano je jako **prawo przyrodzone**, przynależne każdemu. Stąd zamiast pierwotnie wystarczających dla takich zgromadzeń komnat zamkowych czy kościołów w ciągu XIII stulecia upowszechnił się zwyczaj odbywania sesji wiecowych na otwartych, przestronnych placach. W efekcie w takich zgromadzeniach mogło uczestniczyć nawet kilkaset osób<sup>73</sup>.

Bez względu na liczbę uczestników wieców decydujący głos w ustalaniu „opinii” należał do *barones*, która to kategoria obejmowała przede wszystkim grupę urzędniczą. Nie sposób ustalić, czy stanowisko baronów było wynikiem głosowania. Z pewnością jednak, z racji obecności licznie zgromadzonych rzesz ludności, konieczne było uzyskanie zdecydowanej większości głosów tej grupy. To stanowisko było podstawą sformułowania wymaganej w przywilejach *consilium*.

Powstaje pytanie, jaki był sens zwoływania takich zgromadzeń. Przecież opinię swoich urzędników książę mógł uzyskać w mniej skomplikowany sposób. Zgromadzenie wiecowe pozwalało jednak społeczeństwu danej ziemi poznać owo stanowisko i stosowną argumentację bezpośrednio. Właśnie **jawność** podejmowania decyzji – *publice in pleno publico* – była fundamentem budowania ustroju demokratycznego. Ostatecznie bowiem opinia baronów musiała liczyć się z nastrojami tłumnie zgromadzonej aktywnej części społeczeństwa.

Jakkolwiek w ciągu XIV w. obserwować będziemy tendencję do ograniczania jawności i jednoczesnego zawężania grona *barones*, współuczestniczących w podejmowaniu najważniejszych decyzji (a więc arystokratyzację ustroju), to jednak tworzący się stan szlachecki, odwołując się właśnie do wartości owej jawności wieców, zdołał następnie doprowadzić do ponownej demokratyzacji tej instytucji. Wiece, przekształcone w sejmiki, odejdą od koncepcji decydowania przez *barones* na rzecz decydowania przez ogół *nobiles*.

<sup>73</sup> R. Grodecki, *Dzieje wewnętrzne*, s. 250.

Najważniejszym efektem opisywanego procesu stało się powszechne przeświadczenie, iż **władza książęca jest prawnie ograniczona**, a podstawowym narzędziem owego ograniczenia jest wiec jako reprezentacja społeczeństwa poddanego księciu. Wiece, współuczestnicząc w stanowieniu nowych praw, wyrażając zgodę na nowe podatki, wreszcie przejmując z rąk księcia szereg uprawnień sądowniczych w sprawach, w których był on stroną (*nemo iudex in causa sua*), stały się nie tylko ważnym, ale i nieodzownym elementem ładu ustrojowego księstw polskich. Ale pamiętać też należy, że to po stronie księcia pozostaje ciągle inicjatywa zarówno jeśli chodzi o zwoływanie wieców, jak i – zwłaszcza – określanie przedmiotu ich obrad. Władza wieców, a tym samym i społeczeństwa, miała zatem ówczesnie charakter powstrzymujący. Dzięki temu wszakże pierwotny „absolutyzm” piastowski przeszedł ostatecznie do historii.

## **Znaczenie immunitetów dla kształtowania się nowej struktury społecznej**

Rozwój instytucji wieców doprowadził do stopniowego ograniczenia pierwotnie silnej władzy politycznej Piastów. Ale równolegle postępował proces kurczenia się władzy panujących w innych sferach. Był to efekt uzyskiwania immunitetów przez kolejne jednostki bądź grupy. **Immunitet** był przywilejem indywidualnym bądź zbiorowym, mocą którego władca wyłączał spod władzy swoich – wszystkich lub poszczególnych – urzędników. W najdalej idących sytuacjach immunitet mógł wyłączać uprzywilejowanych nim nawet spod władzy samego panującego. Immunitety prowadziły więc do daleko idącej decentralizacji władzy monarszej.

Oczywiście największe znaczenie miały te immunitety, które skierowane były do większych grup społecznych, a nierzadko obejmowały one określone terytoria. Zdolność do uzyskiwania owych przywilejów rozstrzygała również o szybkości krystalizowania się nowych grup – stanów społecznych. To XIII stulecie stanowi – właściwie w całej Europie – okres intensywnego wyłaniania się nowej struktury społecznej, zastępującej model dotychczasowy, choć pamiętać należy, że już w XII w. – także na ziemiach polskich – immunitety były zjawiskiem dość szeroko znanym.

Immunitety obejmowały przede wszystkim sferę podatkową oraz sądowniczą. W pierwszym przypadku **immunitet skarbowy** oznaczał ograniczenie bądź całkowite wyłączenie konieczności ponoszenia określonych świadczeń podatkowych na rzecz władcy. **Immunitet sądowiczy** zaś oznaczał wyłączenie spod jurysdykcji królewskiej czy sądów królewskich określonych grup ludności bądź terytoriów.

W Polsce pierwsze immunitety uzyskiwał jeszcze w XII w. przede wszystkim Kościół. Wskazać tu można akt legata Idziego (1124–1126) zatwierdzający wcześniejsze uprawnienia dla klasztoru w Tyńcu<sup>74</sup>, tzw. bullę gnieźnieńską z 1136 r. dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego<sup>75</sup>, akt Henryka sandomierskiego z 1166 r. dla klasztoru w Zagościu<sup>76</sup> oraz akt Bolesława Wysokiego z 1175 r. dla klasztoru w Lubiążu<sup>77</sup>. W ostatnich latach XII w. kolejne przywileje nadawali Bolesław Kędzierzawy, Mieszko Stary czy Kazimierz Sprawiedliwy.

Oznacza to, że w XII w. immunizowanie instytucji kościelnych na ziemiach polskich było już utrwalonym zwyczajem prawnym. Upowszechnienie tych immunitetów częściowych pozwoliło, aby w XIII w. Kościół jako całość ubiegał się o dalej idące wzmocnienie swojej pozycji prawnej. W 1214 lub 1215 r. metropolita gnieźnieński Henryk Kietlicz uzyskał dla wszystkich biskupstw w Polsce ze strony Leszka Białego, Konrada mazowieckiego, Władysława Odonica oraz Kazimierza opolskiego zapewnienie, iż:

- żaden przypisaniec kościelny nie będzie odpowiadał przed sądem innym niż kościelny (a więc był to pełen immunitet sądowiczy dla całego duchowieństwa) oraz
- zwolnienie od obowiązków powozu, przewozu, *prevori*, narzazu i nastawy (a więc częściowy immunitet skarbowy)<sup>78</sup>.

Ten **przywilej powszechny**, dotyczący całej grupy, oznaczał *de facto* prawne wyodrębnienie duchowieństwa jako stanu społecznego.

Niemal równocześnie rozpoczął się proces wyodrębniania dwóch innych stanów społecznych – mieszczaństwa oraz włościaństwa. Proces ten był nieodłącznie związany z intensywnie przebiegającym od drugiej

<sup>74</sup> *Album palaeographicum*, wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1927, nr 18 i 19.

<sup>75</sup> *Kodeks Wielkopolski*, t. I, nr 7.

<sup>76</sup> *Album palaeographicum*, nr 3

<sup>77</sup> *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, wyd. K. Maleczyński, t. 1, Wrocław 1956, nr 55.

<sup>78</sup> *Kodeks katedralny krakowski*, t. I, nr 10.

ćwierci XIII w. zjawiskiem lokacji miast oraz kolonizacji wsi najpierw na prawie niemieckim, później również na prawie polskim.

**Lokacja miasta**, inaczej tzw. nadanie praw miejskich, była przywilejem królewskim/książęcym, mocą którego istniejąca miejscowość uzyskiwała szereg ekskluzywnych uprawnień. Przede wszystkim lokowane miasto otrzymywało prawo do samorządu, a więc wyłaniania przez swych obywateli własnych władz miejskich. Wspólnoty te powoływały ciała, które mogły uchwalać prawa rządzące życiem lokalnej wspólnoty – rady miejskie, wyłaniały egzekutywy zarządzające sprawą wspólnoty – burmistrzowie wraz z ławnikami, wreszcie ustanawiały sądownictwo, któremu podlegały spory obywateli zamieszkujących miasta. Prócz tego lokowane miasto uzyskiwało uprawnienia w zakresie świadczeń podatkowych na rzecz skarbu królewskiego, a z czasem dodatkowe przywileje handlowe (np. prawo składu, prawo przewozu czy ekskluzywne uprawnienia w zakresie produkcji określonych dóbr).

Na ziemiach polskich, podobnie jak i w innych częściach Europy, zaczęły się kształtować wzorcowe akty lokacyjne, a w ślad za nimi swoiste wspólnoty miast, uzyskujących podobne w swej treści przywileje lokacyjne. W Polsce w początkach XIII w. dominowały lokacje opierające się na przywilejach dwóch niemieckich miast – Lubeki (w północnej Polsce) oraz Magdeburga. W ten sposób olbrzymia grupa lokowanych miast rządziła się **prawem magdeburskim** i w mniejszym stopniu **prawem lubeckim**. Po pewnym czasie adaptowano dla potrzeb kolejnych lokacji przepisy niemieckie i w ten sposób powstały lokacje oparte na **prawie chełmińskim** oraz **prawie średzkim**. Tak więc na ziemiach polskich te porządki prawne dominowały w zakresie lokacji miejskich, a podobieństwo tych regulacji ułatwiło także wykrystalizowanie się z mieszkańców miast odrębnego stanu społecznego – **mieszczaństwa**.

Podobnie proces ten przebiegał na terenie wiejskim. I tu polegał on na prawnym wyodrębnieniu jakiejś wspólnoty osadniczej i powierzeniu jej podobnych jak w przypadku miast uprawnień. Wieś otrzymywała więc swoje władze samorządowe (radę oraz wójta z ławą lub sołtysa), a także ekskluzywne uprawnienia sądownicze. Również w zakresie skarbowym lokacja wsi oznaczała prawne ustalenia co do wysokości świadczeń na rzecz księcia.

I w tym przypadku wykształciły się dwa porządki lokacyjne – **prawo niemieckie**, a następnie **prawo polskie**. Podobieństwo obu porządków

prawnych prowadziło również do upodobnienia się sytuacji prawnej mieszkańców wsi, a tym samym wykryształizowania się kolejnego stanu społecznego – **włociaństwa**.

Trzeba tu jeszcze dodać, że zarówno lokacje miast, jak i wsi uzyskały wielką dynamikę, głównie w konsekwencji gwałtownej migracji na ziemię polskie ludności niemieckiej. Przeludnione niemieckie miasta i wsie nie mogły oferować tak dogodnych warunków osadniczych jak stosunkowo słabo zaludnione obszary księstw polskich. Ta sytuacja pozwalała zatem nie tylko na nowe ukształtowanie struktury społeczno-gospodarczej królestwa. W konsekwencji prowadziła także do gwałtownego przyrostu demograficznego na ziemiach polskich, a w ślad za tym całkowitej przemiany jakościowej dotychczasowego systemu gospodarczego państwa.

Wreszcie wskazać trzeba, że w ślad za lokacjami wiejskimi dokonywanymi przez monarchę podobną drogą kroczyć też zaczęli właściciele poszczególnych posiadłości ziemskich kościelnych oraz świeckich. Z jednej strony wpływała na to oczywista poprawa warunków bytowania ludności we wsiach (i miastach) posiadających przywileje lokacyjne. Chcąc uniknąć wyludnienia miejscowości, których posiadaczami były instytucje kościelne czy właściciele prywatni, i oni musieli tworzyć dogodne warunki prawne dla swojej ludności. Z drugiej strony nowy model społeczno-gospodarczy gwarantował o wiele większą efektywność ekonomiczną w posiadanych dobrach. Stąd korzystali z wymienionych wyżej regulacji prawnych i w swoich dobrach.

Na tym tle trudno dostrzec w ciągu XIII w. podobne procesy w odniesieniu do formowania się stanu szlacheckiego (a właściwie przekształcania się rycerstwa w ten stan). Niewątpliwie i w odniesieniu do tej grupy ludności w tym stuleciu zdarzały się indywidualne nadania immunitetowe. W przeciwieństwie do dobrze zachowanych dokumentów kościelnych z XII i XIII w. czy dokumentów lokacyjnych miast i wsi z XIII w. brakuje tu podobnych przykładów. Wskazać wszakże należy, iż w okresach późniejszych – XIV czy XV w. – często odwoływano się do wcześniejszych przywilejów uzyskiwanych przez poszczególne rody. Niemniej niewątpliwie na tle pozostałych grup społecznych formowanie się tego stanu w XIII w. wykazywało wyraźne opóźnienie.

# Królestwo odrodzone

## Odbudowa Królestwa

Koronacja księcia Przemysława II na króla Polski w 1295 r. nastąpiła po ponad 200 latach od poprzedniego aktu koronacyjnego. Poza krótkim panowaniem Bolesława Krzywoustego okres ten charakteryzował się daleko idącym osłabieniem polskiej państwowości. Rozbita została wewnętrzna spójność Polski, znacząco ograniczona suwerenność państwowa. Z drugiej strony jednak okres rozbitcia politycznego państwa pozwolił na uruchomienie procesów, które stworzyły podwaliny pod nowe rozwiązania ustrojowe.

W szczególności omówionemu w poprzednim rozdziale zasadniczemu osłabieniu władzy książęcej, i to właściwie w każdej dzielnicy, towarzyszyło równocześnie rozpoczęcie budowania nowych instytucji reprezentacyjnych, a więc mających już inną aniżeli we wcześniejszym okresie formę ustrojową wieców. To one stały się podstawą budowania zupełnie odmiennego niż za rządów pierwszych Piastów charakteru relacji pomiędzy władzą królewską/książęcą a poddanymi.

Koronacja królewska księcia Przemysława była także wyrazem coraz silniej zarysowującej się na ziemiach polskich od połowy XIII w. tendencji do unifikacji politycznej i społecznej. W praktyce otwierała proces, który miał doprowadzić do **restytucji Królestwa Polskiego**.

Po śmierci króla Przemysława Polska popadła na pewien czas w krótkotrwałą zależność od królów czeskich<sup>79</sup>. Jednak okres panowania Przemysławidów – Wacława II i Wacława III – oznaczał faktycznie wzmocnienie tendencji unifikacyjnych.

---

<sup>79</sup> W sierpniu 1300 r. doszło do koronacji Wacława II, który zmarł w 1305 r. Po śmierci tego króla władzę objął jego najstarszy żyjący syn, Wacław III. Rok później (1306) zginął on w Ołomuńcu, co było równoznaczne z wygaśnięciem dynastii Przemysławidów. Warto tu podkreślić, że koronacje Przemysławidów odbywały się w Krakowie, do którego rodzina władców czeskich wywodziła dla siebie dawne uprawnienia. Królowie czescy, posiadając tron krakowski wraz z dzielnicą senioralną oraz Śląskiem, zrealizowali niemal w całości postulaty terytorialne, określone we wspomnianym przywileju praskim z 1086 r. W znacznym stopniu oznaczało to też odtworzenie kształtu terytorialnego Rzeszy Wielkomorawskiej.

W szczególności trzeba zwrócić uwagę na fakt, że kolejne, nieodległe w czasie koronacje królewskie, przeprowadzone praktycznie bez jakichkolwiek uzgodnień z cesarzem<sup>80</sup>, przesądzały o restytucji państwa jako królestwa.

W 1320 r. doszło w Krakowie do kolejnej koronacji – Władysława Łokietka. Z tą chwilą Polska, choć w okrojonym terytorialnie kształcie, odzyskała niezależność i suwerenność państwową<sup>81</sup>. Nowy władca wywodził się bowiem z rodziny piastowskiej i w przeciwieństwie do Przemyślidów reprezentował przede wszystkim rodzime interesy.

Pamiętać wszakże należy, iż następcą Władysława Łokietka – Kazimierz Wielki, przez wiele lat toczył spór o prawa do tronu z władcami czeskimi z rodziny Luksemburgów. Dopiero pokój zawarty w 1335 r. w Wyszehradzie doprowadził do wygaśnięcia czeskich pretensji do tronu krakowskiego<sup>82</sup>. Ceną za to było m.in. uznanie zwierzchnich praw królów czeskich do księstw śląskich.

Jeszcze za życia Kazimierza Wielkiego rozstrzygnięta została kwestia sukcesji tronu na wypadek jego śmierci. Wobec braku męskiego potomka mocą układów dynastycznych z andegaweńskimi władcami Węgier uzgodniono unię personalną obu państw. Jednak uzgodnienie to musiało uzyskać akceptację ówczesnych elit politycznych, które obwarowały swoją zgodę na to rozwiązanie uzyskaniem konkretnych przywilejów od przyszłego monarchy.

---

<sup>80</sup> W tym czasie władza cesarska w Niemczech znajdowała się w wyraźnym kryzysie. Po wielkim bezkrólewiu w początkach 2. poł. XIII w. rozpoczęła się ostra rywalizacja o dominację w Rzeszy rodzin Habsburgów, Luksemburczyków i Wittelsbachów. Spory wewnętrzne powodowały erozję władzy cesarskiej, ale dodatkowym czynnikiem osłabiającym Rzeszę była dynamiczna emancypacja europejskich królestw, z Francją, Anglią, Hiszpanią i Węgrami na czele. Stała również pozycja cesarstwa we Włoszech, choć w ich północnej części utrzymywała się przewaga Habsburgów.

<sup>81</sup> Podkreślić należy, że koronacja Władysława Łokietka stanowiła również restytucję na tronie królewskim rodziny Piastów, a więc – jak to określał Gall Anonim – „panów przyrodzonych”. Już tylko ten fakt, oznaczający wyzwolenie się od panowania obcej rodziny królewskiej, stanowił jednoznaczny wyraz odzyskiwanej suwerenności. Również wspomniane osłabienie cesarstwa było równoznaczne z faktyczną niemożnością jego ingerowania w wewnętrzne sprawy polskie, a zwłaszcza dalsze możliwości przeciwdziałania królewskim koronacjom władców polskich.

<sup>82</sup> Porozumienie wyszehradzkie, zawarte przy pośrednictwie króla Węgier Karola Roberta, oznaczało rezygnację władców czeskich z ich ciągle podnoszonych pretensji do tronu polskiego. Ze strony polskiej oznaczało to zgodę na respektowanie czeskiego stanu posiadania na Śląsku oraz *sui generis* protektorat władców czeskich nad ksiądzetami mazowieckimi.

Taki model rozwiązywania kwestii **następstwa tronu** w Królestwie Polskim obowiązywać miał odtąd aż do czasu sformułowania prawnych zasad powszechnej elekcji. To głównie zatem małopolskie elity polityczne (w rzeczywistości arystokracja tej prowincji, dzierżąca najważniejsze urzędy państwowe) rozstrzygały o wyborze kolejnych władców. Niemal zawsze wiązało się to ze stawianiem kandydatom i następcom tronu określonych warunków i narzucaniem konieczności realizowania konkretnych zobowiązań.

Odrębną kwestią był charakter królewskiej koronacji, która była połączona z udzieleniem szczególnego namaszczenia pomazańcowi Bożemu – sakry<sup>83</sup>.

**Namaszczenie** było konsekwencją przyjęcia zasady, w myśl której władza miała charakter sakralny („Nie masz bowiem innej władzy jeno od Boga, a te które są, od Boga są ustanowione”, Rz. 13, 1–7). Dlatego król był panującym „z łaski Bożej” (*Dei gratia*), z czego wynikały określone obowiązki władcy: zachowania prawowierności, przestrzegania prawa Bożego, posłuszeństwa Kościołowi w zakresie wiary i moralności czy wspierania Kościoła. Jednocześnie osoba władcy otoczona była specjalnym nimbem, czego wyrazem było uznawanie, iż jakikolwiek zamach na króla był postrzegany jako świętokradztwo.

Usankcjonowaniem takiej pozycji władcy był specjalny **obrzęd koronacyjny**, w trakcie którego następowało owo namaszczenie. Kulminacyjnym momentem tego obrzędu było udzielenie przez koronowanego pozytywnej odpowiedzi na kierowane doń przez prymasa zapytania<sup>84</sup>, po czym prymas zapytywał zgromadzonych w katedrze wawelskiej: „Czy chcecie temu władcy i rządcy podlegać i słuchać jego rozkazów?”. Był to symboliczny wyraz powszechnej zgody narodu na uprzednio poczynione ustalenia dotyczące wyboru kandydata do tronu.

---

<sup>83</sup> O instytucji tej zob. uwagi W. Sawickiego, *Prawo kanoniczne w prawie i ustroju dawnej Polski do 1795 roku (Zarys)*, [w:] *Studia nad wpływem praw obcych w dawnej Polsce*, Warszawa 1971. Sawicki odwołuje się również do ustaleń S. Kutrzeby, *Ordo coronandi Regis Poloniae*, Arch. Komisji Historycznej PAU w Krakowie, t. XI, Kraków 1909–1913.

<sup>84</sup> Te pytania to: „Czy chcesz wiarę świętą przez katolickich mężów przekazaną zachować i służyć jej sprawiedliwymi czynami?”, „Czy chcesz być opiekunem i obrońcą kościołów?”, „Czy chcesz królestwem przez Boga powierzonym i nadanym, wedle sprawiedliwości ojców [...] rządzić i jego bronić?”.

Można powiedzieć, że ten kształtujący się w odbudowywanym państwie model ustrojowy nawiązywał do spopularyzowanych przez Wincentego Kadłubka rozwiązań rzymskich (z okresu republiki i wczesnego cesarstwa), kiedy to główne rody arystokratyczne Rzymu skoncentrowały w swoich rękach niemal całość władzy w państwie. W szczególności to właśnie arystokracja rzymska w okresie pryncypatu odgrywała wraz z elitami wojskowymi decydującą rolę przy obsadzaniu tronu cesarskiego. Podobnie już po restytucji cesarstwa na Zachodzie to głos arystokracji rzymskiej odgrywał decydującą rolę przy obsadzaniu tronu<sup>85</sup>.

Ale dzieło Kadłubka odegrało też olbrzymią rolę w ugruntowaniu się podstawowych pojęć polityczno-ustrojowych w odrodzonym Królestwie. Przede wszystkim już w tym okresie upowszechnia się pojmowanie państwa jako „rzeczypospolitej”, a więc *res publicae*, co nawiązywało w sposób oczywisty do tradycji ustrojowej rzymskiej opisywanej przez Cyncerona. Ta „rzeczpospolita” była więc **wspólnotą** sprzymierzonych ze sobą władców i ludu, **współdecydujących** o swoim państwie. Był to specyficzny ideał życia zbiorowego, respektującego **podmiotowość** obywateli. Także koncepcja **władzy podzielonej**<sup>86</sup>, jako najlepszej gwarancji obrony owej podmiotowości obywatelskiej, była już ugruntowaną wartością. W ten sposób stworzone zostały solidne fundamenty dla budowy monarchii konstytucyjnej.

## ***Corona Regni Poloniae***

Odbudowywane państwo polskie miało nowy kształt ustrojowo-prawny. Przede wszystkim przyjęło ono postać **Korony Królestwa Polskiego** (*Corona Regni Poloniae*), co było formalnym wyrazem jego w pełni ukształtowanego, publiczno-prawnego charakteru<sup>87</sup>. Takie usytuowanie

---

<sup>85</sup> Królowie niemieccy, dążąc do osiągnięcia tronu cesarskiego, zwykle szukali rozstrzygającego wsparcia w opinii arystokracji rzymskiej. Nierzadko możliwość uzyskania tego poparcia w przyszłości miała zasadnicze znaczenie w walce o koronę niemiecką.

<sup>86</sup> Cynceron opisywał istotę równowagi ustrojowej w rzymskim ustroju republikańskim jako władzę podzieloną pomiędzy Senat (*auctoritas*), urzędy – magistratury (posiadające – *potestas*) oraz lud – *populus* (dysponujący wolnością – *libertas*).

<sup>87</sup> W ciągu XIII w. postępuje w Europie proces owego upubliczniania państwa. W miejsce dotychczas dominującej formuły, identyfikującej państwo jako *sui generis* własność panujących, upowszechnia się model wyodrębnionej osobowości publiczno-prawnej państwa. Do schyłku XII w. nie było bowiem w obowiązujących porządkach prawnych rozróżnienia sfery publiczno-prawnej i prywatnoprawnej i dopiero walka Grzegorza VII i jego następców, uporządkowanie

formalnoprawne było także logiczną konsekwencją wcześniejszego wykrystalizowania się w pełni odrębnego charakteru prawnego Kościoła i jego jednostek organizacyjnych, a także prawnego wyodrębnienia wspólnot miejskich i wiejskich oraz szeregu innych korporacji.

Jednakże proces upublicznienia państwa piastowskiego i stopniowego zrywania z jego *quasi*-patrymonialnym charakterem rozpoczął się w naszej ocenie już dużo wcześniej. Wydaje się też, że dla ugruntowania tej zasady decydujące znaczenie miał okres rządów czeskich Wacławów. Przyjęcie przez nich polskiej korony oznaczało odsunięcie – przejściowe wprawdzie – rodzimej dynastii Piastów<sup>88</sup>. Oznaczało to zatem radykalne zerwanie z częściowo obecnym jeszcze w świadomości prawnej mieszkańców królestwa identyfikowaniem państwowości polskiej wyłącznie z rodziną piastowską. Państwo polskie trwało, jak się okazało, także pod rządami obcej dynastii, która swego władztwa nie utożsamiała wyłącznie z „przyrodzonymi prawami” do całego królestwa.

Ukształtowane na nowo pojęcie Korony oznaczało zatem państwo jako wyodrębniony i samodzielny – w stosunku do osoby panującego – **podmiot publiczno-prawny**. Państwo stawało się niezależnym bytem prawnym, a w aspekcie terytorialnym pojęcie to obejmowało całość historycznych ziem polskich<sup>89</sup>. Było to ważne, reintegrujące się państwo musiało bowiem mieć tytuł do poszczególnych obszarów, pozostających we władztwie różnych rodzin piastowskich. Dawało to też tytuł prawny każdemu z królów Polski do ziem znajdujących się poza aktualnymi granicami, nawet gdyby byli oni z innych niż piastowska dynastii. Z drugiej strony było to też fundamentem koncepcji niepodzielności i niezbywalności terytoriów państwowych należących do Korony.

Wraz z ugruntowaniem się nowej formuły państwa panujący *de facto* tracili uprawnienia do swobodnego rozporządzania terytoriami koronnymi, zwłaszcza zaś prawo do ich dzielenia pomiędzy swych potomków.

---

sytuacji prawnej wyodrębnionego prawnie Kościoła, uporządkowanie prawa kanonicznego, wreszcie recepcja prawa rzymskiego (znającego owo rozróżnienie) – wszystko to otworzyło drogę, aby na podstawie odnowionego i unowocześnionego pojęcia osobowości prawnej wyodrębnić również państwo (*Corona*) jako oddzielny (zwłaszcza od osoby panującego) byt prawny.

<sup>88</sup> Pamiętać wszakże należy, że przede wszystkim przez Dąbrowkę i jej syna, Bolesława Chrobrego, ich rolę w tworzeniu fundamentów państwa piastowskiego, a także dzięki późniejszym małżeństwom Piastów ich rodzina była bardzo blisko spokrewniona z Przemyślidami.

<sup>89</sup> Mamy tu na myśli ten kształt terytorialny królestwa polskiego, jaki pozostawił po sobie Bolesław Krzywousty. Odpowiadał on podstawowej domenie Bolesława Chrobrego, a więc sprzed pozyskania Moraw, Łużyc i Miłska oraz Grodów Czerwieńskich.

Z tym wiązało się również rozdzielenie w sferze majątkowej własności państwa polskiego – Korony i własności prywatnej króla. Odtąd własnością Korony każdorazowy król mógł co najwyżej administrować, ale nie stawała się ona jego majątkiem prywatnym.

Wreszcie ważnym elementem owego procesu upublicznienia państwa stało się usankcjonowanie stołeczności Krakowa jako miasta koronacji, siedziby oraz pochówku monarchów, a także przyjęcie wspólnego dla całego państwa godła.

Bezpotomna śmierć Kazimierza Wielkiego<sup>90</sup> oznaczała wygaśnięcie rządzącej dynastii Piastów kujawskich<sup>91</sup>. Fakt ten nie spowodował jednak tym razem kryzysu państwa. Była to nowa jakość w stosunku do okresu wcześniejszego, kiedy każdorazowo śmierć monarchy prowadziła do poważnego kryzysu wewnętrznego<sup>92</sup>. Nowy charakter ustrojowy królestwa zabezpieczał je zatem ewidentnie przed tego typu dramatycznymi wydarzeniami.

Powołanie na tron Ludwika Andegaweńskiego, króla Węgier, stworzyło unię personalną dwóch silnych państw europejskich. Złączone osobą władcy oba królestwa stały się z tą chwilą bardzo ważnym czynnikiem w polityce europejskiej. Zwłaszcza dla Polski związek z Węgrami, które uznawane były za jedną z kontynentalnych potęg, oznaczał wejście do swoistej pierwszej ligi. Także powierzenie tronu uznanej w skali europejskiej rodzinie Andegawenów, skoligaconych przeciw z Karolem Wielkim, było dodatkowym dowartościowaniem odrodzonego Królestwa. Jednocześnie powierzenie tronu Andegawenom utwierdzało publiczno-prawny

---

<sup>90</sup> Mamy tu oczywiście na myśli brak legalnego potomka męskiego, bo tylko taki, w myśl ówczesnie obowiązującej doktryny ustrojowej, mógł objąć tron.

<sup>91</sup> Śmierć Kazimierza nie oznaczała rzecz jasna wygaśnięcia całej rodziny piastowskiej. Pozostawali przecież Piastowie śląscy, mazowieccy czy pomorscy. Jednak ich uprawnienia do tronu krakowskiego były kwestionowane, co było konsekwencją wcześniejszych manewrów politycznych, ale również obaw polskich elit co do samodzielności owych Piastów. Pamiętać bowiem trzeba, iż protektorami Piastów śląskich i mazowieckich byli królowie czescy, pomorskich zaś książęta niemieccy. Ponadto postępujące upodmiotowienie społeczeństwa wiązało się z coraz silniejszym przeświadczeniem, że osłabianie praw „panów przyrodzonych” będzie sprzyjało zwiększaniu emancypacji od dominującej dotąd władzy królewskiej. Stąd doszukiwanie się przeszkód prawnych i politycznych w uznaniu praw pozostałych części rodziny piastowskiej do tronu krakowskiego.

<sup>92</sup> Można zauważyć, że w zasadzie jedynie po śmierci Władysława Łokietka w kraju nie doszło do poważniejszych problemów wewnętrznych. Kazimierz Wielki był jedynym synem władcy i nie miał w istocie wewnętrznego rywala do tronu. Natomiast czeskie pretensje do tronu, mimo istnienia pewnych proczeskich koterii w Polsce, postrzegane były już wtedy jako czynnik natury zewnętrznej.

charakter państwa i pozwalało się ostatecznie oderwać od identyfikowania Królestwa Polskiego jako rodzinnej domeny dynastii Piastów<sup>93</sup>.

Otwierał się też wraz z tym panowaniem okres intensywnego kształtowania się nowego ustroju wewnętrznego, a proces ten był wynikiem istotnej ewolucji sytuacji społecznej na ziemiach polskich w ciągu XIV w.

## Upodmiotowienie stanu szlacheckiego

Największe znaczenie dla kształtu ustrojowego Polski w kolejnych stuleciach miał proces wykrystalizowania się i dalszego szybkiego emancypowania **stanu szlacheckiego**.

Podstawą wejścia do stanu szlacheckiego było pochodzenie od rycerskich przodków i posiadanie ziemi. Te dwa czynniki były warunkiem **nobilitacji**.

W przypadkach wątpliwych szlachectwo weryfikowało się przez instytucję **nagany**. Osoba, której szlachectwo przez naganę zostało zakwestionowane, musiała w zależności od obszaru Korony zaprezentować określoną liczbę świadków, potwierdzających rycerskie pochodzenie takiej osoby. W Wielkopolsce poświadczyć to musiało sześciu świadków, w tym przynajmniej czterech z rodów obcych, w Małopolsce zaś także sześciu, choć wystarczyło, gdy byli z rodu zaczepionego<sup>94</sup>.

W ciągu XIV stulecia, wobec ukształtowania się i prawnego wyodrębnienia innych stanów w poprzednim wieku, trwał proces krystalizowania stanu szlacheckiego. To powodowało, że w tym okresie wejście do tego stanu było stosunkowo łatwe. Dominowało przeświadczenie, że każdy obrońca ojczyzny (bądź potomek takich obrońców) ma otwartą drogę do

---

<sup>93</sup> Warto tu zwrócić uwagę na fakt, że podobne procesy zachodziły zarówno na Węgrzech, jak i w Czechach. W pierwszym przypadku proces upublicznienia państwa (*Corona Regni Hungariae*) jest związany z wygaśnięciem rodzimej dynastii „panów przyrodzonych”, a więc Arpadów. Objęcie tronu węgierskiego przez Andegawenów utwierdziło nowy charakter państwa. W Czechach podobnie skutkowało wygaśnięcie linii rodzimej dynastii Przemyslidów i objęcie tronu przez znamienity ród niemieckich książąt luksemburskich.

<sup>94</sup> Prawne uwarunkowania potwierdzania szlachectwa zostały określone w statutach (małopolskim i wielkopolskim) Kazimierza Wielkiego, zob. *Statuty Kazimierza Wielkiego w opracowaniu Oswalda Balzera*, Poznań 1947. Szerzej na temat statutów zob. W. Uruszczak, *Statuty Kazimierza Wielkiego jako zabytek prawa polskiego*, [w:] *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, t. 3, Łódź 1999.

nobilitacji. Dopiero u schyłku XIV w. zaczęły się pojawiać bariery i rozpoczął się proces definitywnego zamykania dostępu do tego stanu.

Poczynając od przetomu XIV/XV w., tylko specjalny akt królewski mógł wprowadzić doń osobę, legitymującą się wybitnymi zasługami dla państwa. Także niektórzy bogaci mieszkańcy miast mogli (choć rzadko wtedy tego chcieli) uzyskać szlachectwo – albo przez małżeństwo ze szlachcianką, albo przez zakup nieruchomości poza miastem<sup>95</sup>.

Dla ostatecznego wykrystalizowania się, ale i pozycji politycznej, społecznej i gospodarczej formującego się stanu fundamentalne znaczenie miały nadawane mu – wzorem innych stanów – przez panujących przywileje. W tym przypadku jednak podstawową rolę odgrywały **przywileje generalne**, a więc odnoszące się do całej warstwy. Były one rozwinięciem dotychczas nadawanych przywilejów, które miały co do zasady charakter indywidualny, ale też – jak wspominaliśmy – już w XIII w. nierzadko odnosiły się do całej grupy społecznej w ramach poszczególnych księstw piastowskich.

Punktem wyjścia dla zdynamizowania tego procesu był **przywilej nadany w 1355 r. w Budzie**. W zamian za obietnicę objęcia w przyszłości tronu (po śmierci Kazimierza Wielkiego) przez Ludwika Węgierskiego król węgierski zobowiązywał się, że:

- 1) nie będzie pobierać żadnych, niemających oparcia w istniejących zwyczajach, podatków,
- 2) będzie wynagradzać szlachcie straty ponoszone przez nią podczas wypraw wojennych poza granice kraju, oraz
- 3) będzie przestrzegać wszystkich dotychczas ukształtowanych praw duchowieństwa, mieszczan i chłopów.

Przywilej budzki miał olbrzymie znaczenie i to nie z powodu rzekomych poważnych następstw ekonomicznych<sup>96</sup>. Ważniejsze były – o czym już wzmiankowaliśmy – jego następstwa polityczne. Uwarunkowanie zgody na objęcie tronu od woli szlachty polskiej, którą ponadto trzeba było

---

<sup>95</sup> Zagadnienie to szerzej zostało uregulowane przez Kazimierza Wielkiego w statutach dla Wielkopolski i Małopolski.

<sup>96</sup> W istocie król węgierski nie rezygnował z żadnego dotychczasowego uprawnienia podatkowego władców polskich. Rezygnacja z prawa postoju nie odgrywała już także w tym czasie istotnej roli. W przeciwieństwie do wcześniejszego okresu władca nie podróżował już po różnych obszarach swojego kraju z taką intensywnością, utrwalił się bowiem model zarządzania państwem z siedziby władcy w Krakowie. W przypadku zaś króla węgierskiego, który – co najzupełniej oczywiste – zdecydowaną większość czasu spędzać miał na Węgrzech, uprawnienie to było zupełnie iluzoryczne.

przekonać określonymi profitami, czyniło z niej nie tylko *de facto* politycznego dysponenta tronu Korony Królestwa Polskiego. Rozpoczęła również proces warunkowania pozytywnej decyzji szlachty uzyskiwaniem przez nią nowych korzyści. Pozwalało to zintensyfikować proces upodmiotowienia politycznego narodu, który uzyskał prawo współdecydowania o najważniejszej kwestii ustrojowej państwa.

Precedens powyższy potwierdzony został niespełna dwadzieścia lat później. W 1374 r. w Koszycach panujący już król Ludwik nadał kolejny przywilej generalny. Tym razem w zamian za zgodę na objęcie tronu polskiego przez jedną ze swych córek król zobowiązywał się do:

- 1) ograniczenia pobieranego podatku poradlnego do symbolicznej kwoty,
- 2) ograniczenia obowiązku służby wojskowej szlachty do walki w obronie kraju (a poza granicami za wynagrodzeniem),
- 3) wykupienia pojmanego podczas wojny do niewoli szlachcica, oraz
- 4) ograniczenia zobowiązań szlachty do pomocy przy budowie zamków.

W tym przypadku aspekt ekonomiczny przywileju był już dość istotny. O ile wcześniej Ludwik zobowiązywał się do nienakładania nowych podatków, niewynikających z wcześniej ukształtowanych praw, o tyle obecnie przyjmował ograniczenie co do wysokości istniejącego podatku. Otwierało to zatem proces współdecydowania obywateli o wysokości i przeznaczeniu płaconych na rzecz Korony podatków. Ponadto, co o wiele istotniejsze, przywilej utwierdzał zasadę współdecydowania o obsadzie tronu polskiego.

Podobny w treści przywilej uzyskali w 1381 r. duchowni. Przywilej ten oznaczał w istocie potwierdzenie zasady, iż panujący nie będzie bez zgody szlachty nakładał na nią żadnych nowych podatków.

O ile powyższe dwa przywileje tworzyły precedensy istotne z punktu widzenia przebiegu procesu kształtowania się nowej rzeczywistości ustrojowej, uwzględniającej rosnącą podmiotowość stanu szlacheckiego, o tyle ciąg przywilejów uzyskanych w pierwszej połowie XV w. dawał podstawy jej niezwykle silnej pozycji ekonomicznej oraz fundamenty poszanowania praw jednostkowych.

Nowy etap poszerzania swobód obywatelskich nastąpił już w okresie rządów rodziny jagiellońskiej. W 1422 r. w przywileju wydanym przez Władysława Jagiełłę w Czerwińsku nad Wisłą król zobowiązał się, że:

- 1) nie będzie bez wyroku sądowego konfiskować majątków szlacheckich,

- 2) sądy orzekać będą, opierając się na spisanych zwyczajach prawnych, oraz
- 3) nie będą łączone odtąd w jednym ręku urzędy starosty i sędziego ziemskiego.

Kolejne przywileje: w 1423 r. w **Warcie**<sup>97</sup>, w 1425 r. w **Brześciu Kujawskim**<sup>98</sup>, w 1430 r. w **Jedlni** i w 1433 r. w **Krakowie** precyzowały i utwierdzały dotychczasowe osiągnięcia szlachty<sup>99</sup>. Kluczowym zobowiązaniem króla było uznanie nietykalności osobistej (a więc niemożności więzienia i karanía bez wyroku sądowego) – *neminem captivabimus nisi iure victum*.

Swego rodzaju zwieńczeniem opisanego procesu były przywileje wydane w 1454 r. w **Nieszawie i Cerekwicy**. Na ich mocy król zobowiązywał się m.in. do tego, że bez zgody sejmików ziemskich nie będzie zwoływać pospolitego ruszenia. Otworzyło to drogę do rozwoju polskiego parlamentaryzmu.

Powyższy proces doprowadził więc nie tylko do wyraźnego wyodrębnienia stanu szlacheckiego jako grupy społecznej, ale stworzył też warunki do jego pełnego upodmiotowienia politycznego oraz do uzyskania jego wielkiej siły ekonomicznej.

Wskazać także należy, że w sposób wyjątkowy w skali europejskiej uformowała się grupa społeczna obejmująca stosunkowo dużą część społeczeństwa. Zgodnie z obowiązującą doktryną polityczną przynależność do stanu szlacheckiego identyfikowana była z pełnoprawnym obywatelstwem Królestwa.

Tworzące się pojęcie „narodu szlacheckiego” obejmowało zatem nie tylko tych, którzy posiadali szczególne uprawnienia w państwie (a więc przede wszystkim uprawnienia polityczne), ale też ciążyły na nich wyjątkowe obowiązki. Chodziło tu w pierwszym rzędzie o obowiązek obrony ojczyzny, materializujący się albo w osobistej służbie wojskowej (w ramach

---

<sup>97</sup> W przywileju tym ograniczono zakres kompetencji starosty grodzkiego (tzw. cztery artykuły grodzkie), dopuszczono możliwość tzw. wykupu krnąbrnych sottysów oraz, co może najważniejsze, uznano pełną równość w obrębie stanu szlacheckiego.

<sup>98</sup> W przywileju brzeskim przede wszystkim sformułowano zasadę *neminem captivabimus nisi iure victum*, a także zasadę powierzania urzędów ziemskich tylko szlachcie z tej ziemi.

<sup>99</sup> Przywilej jedlnieński-krakowski był pierwszym w Europie potwierdzeniem nietykalności osobistej, tj. zakazu dokonywania przez panującego uwięzienia bez wyroku sądowego. Treść przywileju przygotowano w Brześciu Kujawskim, a został on nadany w Jedlni. Potwierdzenie królewskie nastąpiło w Krakowie.

tw. pospolitego ruszenia<sup>100</sup>), albo w łożeniu specjalnych podatków na potrzeby obrony państwa. Także wykonywanie uprawnień politycznych, a więc czynne partycypowanie w podejmowaniu najważniejszych decyzji w instytucjach reprezentacyjnych, wymagało łożenia na to znacznych nierzadko środków. W końcu pełnienie zdecydowanej większości urzędów państwowych było honorowe, wymagało zatem również angażowania własnych środków.

Podkreślić tu też trzeba, że właśnie konieczność ponoszenia tych ciężarów nie zachęcała – zwłaszcza przedstawiceli stanu mieszczańskiego – do rywalizowania ze szlachtą o podobną pozycję polityczną w państwie. Stąd też z biegiem czasu musiało to doprowadzić do politycznego zdominowania państwa przez tę najbardziej dynamiczną grupę społeczną.

## Pozycja innych grup ludności królestwa

Dynamiczny rozwój miast na ziemiach polskich w XIII i XIV w. spowodował, że gwałtownie wzrosła też liczebność ludności miejskiej. Jednak instytucja obywatelstwa miejskiego wykształciła się odrębnie dla każdego z miast. Te zaś miały bardzo zróżnicowane interesy i był to główny powód, dla którego mieszczenie nie byli zdolni do podobnego jak szlachta, solidarnego zabiegania o swe wspólne interesy. Przeciwnie, poszczególne miasta zabiegały przede wszystkim o przywileje indywidualne, głównie handlowe, co doprowadziło do wzmocnienia części miast, ale i równoczesnego osłabienia innych.

Obywatelem miasta mógł co do zasady zostać chrześcijanin z prawego łoża. O ile przybywał z innego miasta, wymagano odeń uprzedniej rezygnacji z tamtejszego obywatelstwa. Początkowo, w okresie rozbudowy miast, nie było większych ograniczeń w dostępie do obywatelstwa. Z czasem jednak, zwłaszcza w bogatszych miastach, zaczęto wyraźnie ograniczać ten dostęp. Obywatelstwo było dziedziczne, prowadzone też były specjalne księgi nadań obywatelstwa.

---

<sup>100</sup> Służba wojskowa w ramach pospolitego ruszenia wymagała nie tylko osobistego stawiennictwa w oddziałach formowanych w poszczególnych ziemiach Korony, ale również ponoszenia znacznych kosztów wyekwipowania wojskowego, utrzymania orszaku czy utrzymania, w czasie wojny, kampanii wojskowych.

W obrębie wspólnot miejskich wykształciły się stosunkowo szybko trzy główne kategorie mieszkańców: patrycjat, pospólstwo i plebs. Podstawą wyodrębnienia się tych grup był przede wszystkim status majątkowy, a przynależność do określonej grupy dawała zróżnicowany wpływ na funkcjonowanie wspólnoty miejskiej.

Podstawą ustrojów miejskich była władza rad miejskich tak w miastach królewskich (a więc koronnych), jak i miastach prywatnych. Rajcowie tych rad pochodzili bądź to z wyborów, których dokonywali na ogół patrycjusze, bądź to desygnacji ze zorganizowanego w strukturach korporacyjnych pospólstwa, bądź wreszcie z mianowania przez króla (lub właściciela miasta).

Rady miejskie wyłaniały ławy miejskie, pełniące funkcje sędownicze w miastach, oraz – w porozumieniu z królem (lub właścicielem miasta) – władzę wykonawczą, zwykle burmistrza.

Fundamentem ustroju miejskiego były organizacje cechowe. Statuty nadawały im rady miejskie, to one również zwykle mianowały starszych cechów. Statuty wyjątkowo precyzyjnie określały warunki przynależności pospólstwa do poszczególnych cechów, a także warunki ich funkcjonowania, wykonywanych przez nie usług czy produktów, kreowały też określone relacje między swymi członkami. Taka sytuacja powodowała z jednej strony dbałość cechów o poziom i jakość usług oraz produkcji, ale z drugiej strony ograniczała konkurencję. Jednocześnie wykształcona z czasem dziedziczność najważniejszych funkcji w cechach prowadziła do wielu wynaturzeń w ich działalności. Niemniej nie ulega wątpliwości, że jako skuteczna forma samorządowej organizacji społecznej formuła cechowa się sprawdziła.

Pomiędzy XIV a XVI w. miasta osiągnęły apogeum swych wpływów. Miasta tak bogate jak Toruń czy Gdańsk były w stanie nawet finansować politykę Korony (np. pokrywały większość kosztów prowadzenia wojny trzynastoletniej). Uzyskały zatem znaczny wpływ na politykę wewnętrzną i zagraniczną monarchów. Z drugiej strony brak poczucia wspólnoty interesów wśród mieszczaństwa spowodował, iż w okresie trwania bardzo wyraźnego procesu upodmiotowienia stanu szlacheckiego właśnie miasta traciły dotychczasową, silną pozycję polityczną.

Już w połowie XV w. w efekcie uzyskania przez szlachtę przywilejów sędowniczych pogorszyła się sytuacja prawna mieszczan w stosunku do tejże grupy społecznej. Wszelkie sprawy, w których stroną był szlachcic,

przeszły do kompetencji sądów ziemskich, a te preferowały raczej interesy stanowe. W przeciwieństwie też do szlachty nie udało się utrzymać wynikającej z przywilejów lokacyjnych zasady, że bez zgody miasta nie można było nakładać na nie podatków. Zwłaszcza ten drugi element powodował, że wiele miast utraciło dobrą pozycję, a ich mieszkańcy stopniowo uzależniali się od szlachty.

Także stan chłopski nie zdołał utrzymać swego pierwotnego stanu posiadania. W następstwie mającej bardzo szeroki zasięg w XII i zwłaszcza w XIII w. kolonizacji na prawie niemieckim i polskim chłopi uzyskali bardzo dobre warunki egzystencji. Dysponowali ziemią i gospodarstwami, a ich relacje z seniorami opierały się na umowach i opłacaniu czynszów. Niezależnie od tego chłopi opłacali podatki na rzecz Korony i podlegali jurysdykcji królewskiej.

W XIV w., w efekcie polityki Kazimierza Wielkiego – „króla chłopów”, doszło do jeszcze wyraźniejszej poprawy stanu posiadania i warunków życia na wsi. Dotyczyło to nie tylko wsi królewskich, ale i wsi należących do duchowieństwa oraz do szlachty.

Już jednak od połowy XV w. wzmocnieniu pozycji szlachty towarzyszyły stopniowe ograniczenia wobec ludności chłopskiej. Przede wszystkim zaostrzenie tzw. prawa wychodu było najskuteczniejszym instrumentem związania chłopa z ziemią. Także poszerzający się zakres kompetencji sądowniczych szlachty ograniczał swobodę chłopów.

Pamiętać jednak należy, że w stopniu jeszcze silniejszym niż w przypadku mieszczaństwa wewnętrzne zróżnicowanie i brak solidarności chłopów ułatwiały ograniczanie ich uprawnień. Najbogatsza część stanu chłopskiego – kmiecie (posiadacze samodzielnych gospodarstw) – nie poczuwała się do wspólnoty z zagrodnikami (posiadacze małych kawałków ziemi, pracujący u kmieci lub w gospodarstwach szlacheckich), a już tym bardziej z czeladzią (nie posiadali ziemi i wykonywali pracę najemną). Podziały te przenosiły się na funkcjonowanie wiejskich organów samorządowych i nierzadko wystarczało tylko umiejętne wykorzystywanie istniejących napięć przez czynniki zewnętrzne, by osiągnąć oczekiwany rezultat w postaci narzucania coraz poważniejszych obciążeń. Początkowo dotyczyły one głównie ludność najbiedniejszą, ale z czasem w obciążanych coraz bardziej wsiach wszystkie warstwy musiały podejmować nakładane obowiązki.

## Pozycja Kościoła w państwie

Będąc konsekwencją zjazdu gnieźnieńskiego ustanowienie polskiej metropolii kościelnej i złożenie na ręce króla polskiego uprawnień do mianowania biskupów było momentem przełomowym dla rozwoju Kościoła w Polsce. Nawet okres zawieruchy wewnętrznej w latach 30. XI w. nie załamał chrześcijaństwa, które od tej pory rozwijało się już bez większych przeszkód.

Organizacja kościelna była w początkowej fazie swego rozwoju ściśle powiązana z organizacją państwową. W początkach XII w. w konsekwencji zmian wynikających z polityki Grzegorza VII<sup>101</sup> nastąpił pierwszy wybór biskupa przez kapitułę katedralną. Kapituły, składające się z duchownych pełniących wyższe urzędy w ramach diecezji, powstawały już w XI w. Pełniły one również funkcje doradcze wobec biskupa swej diecezji, a jednocześnie uzyskiwały określone przywileje majątkowe.

W XII, a zwłaszcza XIII w. rozpoczęła się intensywna rozbudowa sieci parafialnej i w ciągu stulecia stosunkowa gęsta ich struktura pokryła kraj. Stworzone wtedy jednostki terytorialne wykazują cechę niezwykłej trwałości, większość z nich bowiem w niezmienionym kształcie istnieje do dziś.

Na przełomie XII i XIII w. rozwijać się zaczęła instytucja archidiakonatu, obejmująca pewną grupę parafii i pełniąca funkcję pośrednią pomiędzy biskupem a parafią w niektórych sprawach administracyjnych i sądowych.

Trzeba też tu wspomnieć o mającym olbrzymi wpływ na rozwój kraju procesie rozbudowy sieci klasztorów. Oprócz funkcji religijnych odgrywały one olbrzymią rolę kulturotwórczą i były prawdziwymi nosicielami nowoczesności w tamtym okresie.

Kościół odegrał wielką rolę w okresie rozbicia państwa, kiedy to był w istocie strażnikiem pojęcia jedności Królestwa Polskiego. Położył też olbrzymie zasługi w pobudzeniu i utrzymaniu procesu unifikacji państwa na przełomie XIII i XIV w. W świadomości mieszkańców ziem polskich wielkie znaczenie miał kult św. Stanisława, w którym widziano orędownika jedności państwowej.

---

<sup>101</sup> Papież Grzegorz VII sformułował w tzw. *Dictatus papae* założenia nowego ukształtowania relacji pomiędzy Kościołem a cesarzem i władcami świeckimi. Polegać one miały na autonomii porządków kościelnego i świeckiego i uwolnieniu Kościoła od zależności od władzy cesarskiej czy królewskiej. Szerzej na ten temat zob. przywoływany wcześniej H. J. Berman, *Rewolucja i prawo*. Zob. także m.in. G. Górski, *U źródeł nowoczesności czyli o XI i XII-wiecznym przełomie w dziejach prawa w ujęciu M. Bermana*, „Prawo-Administracja-Kościół”, Lublin 2000, nr 2-3

W odbudowanym państwie pojawiła się jednak zupełnie nowa sytuacja wyznaniowa. Otóż po przyłączeniu przez Kazimierza Wielkiego do Korony Rusi Halickiej w obrębie państwa polskiego znalazła się znaczna grupa wyznawców prawosławia. Spowodowało to, że Korona stała się wyjątkowym w skali całej Europy państwem dwuwyznaniowym. Wyjątkowość owa polegała nie tyle na egzystowaniu w państwie znacznej liczby ludności wyznania innego niż wyznanie dominujące, ale przede wszystkim na formalnym równouprawnieniu mieszkańców Korony bez względu na praktykowaną przez nich religię.

Król Kazimierz i Kościół polski wspólnie przyjęli politykę tolerancji wobec prawosławia. W zawartym w 1341 r. **układzie** z bojarami ruskimi Kazimierz Wielki zagwarantował wyznawcom prawosławia poszanowanie ich obrządku oraz obyczajów, a przyjętego w tym układzie zobowiązania przestrzegał do końca swych rządów. Z inicjatywy polskiego władcy katolickiego doszło nawet do ustanowienia przez patriarchat konstantynopolitański odrębnej dla terenów Rusi Halickiej metropolii prawosławnej ze stolicą w Haliczu. Jakkolwiek w efekcie działań prawosławia moskiewskiego metropolia halicka nie utrzymała się długo, ale jej istnienie dało później podstawy do powołania metropolii prawosławnej w Kijowie<sup>102</sup>.

Dla Kościoła katolickiego ważnym wydarzeniem było ustanowienie dla tych samych terenów w 1375 r. drugiej metropolii kościelnej (najpierw z siedzibą w Haliczu, następnie we Lwowie)<sup>103</sup>. Był to również efekt starań Kazimierza Wielkiego, który w ten sposób dążył do trwałego związania tych obszarów z Królestwem.

Istnienie dwóch metropolii prowadziło jednak do pewnych napięć w relacjach wewnątrzkościelnych pomiędzy metropoliami w Gnieźnie i we Lwowie. W efekcie tego w 1417 r. na soborze w Konstancji **uznano zwierzchnictwo arcybiskupa gnieźnieńskiego** w Kościele polskim, czego formalnym wyrazem stało się przyznanie mu godności **Prymasa Polski**. Godność ta dawała prymasowi m.in. prawo do:

- reprezentowania Kościoła polskiego,

---

<sup>102</sup> Szerzej o problemach tych pisze L. Ćwikła, *Polityka władz państwowych wobec Kościoła prawosławnego i ludności prawosławnej w Królestwie Polskim, Wielkim Księstwie Litewskim oraz Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1344–1795*, Lublin 2006.

<sup>103</sup> O budowie organizacji kościelnej na Rusi zob. W. Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, Lwów 1904.

- pełnienia godności interreksa w okresie bezkrólewia po opróżnieniu tronu,
- dokonywania koronacji królewskich,
- pierwszego miejsca w radzie królewskiej, a wreszcie,
- w wymiarze wewnątrzkościelnym, zwoływania synodów ogólnopolskich.

Wspomnieć wreszcie należy o bardzo tolerancyjnej polityce Kazimierza Wielkiego względem ludności żydowskiej. W 1334 r. król rozciągnął obowiązywanie **statutu kaliskiego** wydanego przez Bolesława Pobożnego w 1264 r. na obszar całego państwa<sup>104</sup>.

Królestwo Polskie było właściwie jedynym ówczesnie krajem europejskim, w którym Żydów nie tylko nie prześladowano, ale wręcz respektowano ich odrębność, zezwalając im na funkcjonowanie w ramach ich autonomicznych wspólnot religijnych.

## Zmiany w zarządzie państwem po zjednoczeniu

Powołanie na tron Ludwika Andegaweńskiego, a następnie jego córki Jadwigi, i w konsekwencji jej męża, wielkiego księcia litewskiego Władysława Jagiełły, utrwaliły w sensie prawno-ustrojowym **elekcję jako sposób obierania władcy**. Elekcyjność ugruntowywała publiczno-prawny charakter władzy królewskiej i była swego rodzaju kośćcem rozwoju koncepcji Korony Królestwa Polskiego.

W XIV i XV w. krąg podmiotów uprawnionych do udziału w akcie elekcyjnym był stosunkowo ograniczony. Kandydata ustalała najpierw **rada królewska**, następnie zaś odbywał się **zjazd elekcyjny**. W obradach zjazdu oprócz członków tejże rady uczestniczyli też przedstawiciele szlachty i najważniejszych miast oraz duchowieństwa.

Po wyborze – zwykle przedstawionego przez radę kandydata – odbywała się **koronacja**. Podczas koronacji, oprócz przyjęcia insygniów władzy państwowej, władca składał **przysięgę państwową**. W przysiędze tej

---

<sup>104</sup> Postanowienia statutu kaliskiego w praktyce oznaczały upodmiotowienie ludności żydowskiej, która znalazła się pod opieką władcy i ochroną prawa.

wybrany król zobowiązywał się do przestrzegania dotychczasowych praw i przywilejów (*confirmatio iurium generalis*), do obrony granic państwa oraz do prowadzenia polityki, której celem miało być odzyskanie utraczonych ziem Korony. Król – od momentu zaprzysiężenia Władysława III – potwierdzał też istniejące prawa stanów.

Warto tu jeszcze wskazać, że formalnie prawo polskie nie wyłączało praw kobiet do obejmowania tronu. Męscy potomkowie Piastów mieli w ten sposób tytuł do tronu (Ludwik Węgierski), a przywilejem koszyckim wyrażona została zgoda na objęcie tronu przez kobietę. Jednak prawo kobiet do tronu miało charakter subsydiarny i wymagało odpowiedniej zgody kierowniczych czynników państwowych.

Przywileje nadawane przez monarchów na przełomie XIV i XV w. w oczywisty sposób ograniczały nie tyle zakres władzy królewskiej, ile samowolę monarchów. Król pozostawał cały czas **zwierzchnikiem całego aparatu państwowego**, który – co ważne – ulegał systematycznej rozbudowie. Mógł bez większych przeszkód powoływać i odwoływać urzędników w aparacie centralnym i aparacie terenowym.

W XV w. król zobowiązał się zasięgać opinii miejscowej szlachty przy powoływaniu na określony obszar swych urzędników (ale opinia ta nie była dlań wiążąca). Dopiero zobowiązanie się przez króla, iż na urzędy terenowe powoływać będzie osoby zamieszkujące ten teren, wprowadziło dlań pewne ograniczenie. Ale i to w istotnym zakresie nie uszczuplało jego zasadniczych uprawnień. Dopiero ugruntowująca się zasada dożywotności sprawowania urzędów spowodowała bardzo poważne osłabienie wpływu króla na osoby piastujące takie urzędy.

Rozwijała się natomiast kompetencja prawodawcza króla, zwłaszcza od panowania Kazimierza Wielkiego. Tu rozległość pojawiających się jako nowe problemów ogólnopaństwowych, ale i skomplikowanych zagadnień w zakresie stosunków prywatnoprawnych zmuszała panującego do coraz większej aktywności. Potrzeby regulowania nowych sytuacji, na które nie znajdowano odpowiedzi w starych zwyczajach, ugruntowywały rozwój tej sfery kompetencji. Szczególnym wyrazem tego uprawnienia królewskiego stało się przyjęcie tzw. **statutów Kazimierza Wielkiego**. Wskutek inicjatywy tego władcy uporządkowane zostały prawa obowiązujące w Małopolsce i Wielkopolsce<sup>105</sup>.

---

<sup>105</sup> Zob. W. Uruszczak, op. cit.

Pozostawał też król najwyższym organem sądowniczym, zachowującym prawo wywołania przed swój osąd właściwie każdej sprawy. Ciągłe dla wielu spraw właściwy był tylko sąd królewski i to mimo intensywnego rozwoju sądownictwa stanowego. Był też król najwyższym zwierzchnikiem wojskowym i głównym realizatorem polityki zagranicznej państwa.

Rosnące znaczenie zdobywała sobie – zwłaszcza w okresie rządów Ludwika i Jadwigi – **Rada Królewska**. Powstała ona z wcześniejszej Rady Starszych, a w XIV w. stała się organem grupującym najważniejszych dostojników państwowych, przede wszystkim **kanclerza koronnego** i **podkanclerzego**. Funkcję kanclerza koronnego przejął *via facti* podkanclerzy krakowski. Podział kompetencji pomiędzy obydwoma kanclerzami nie był określony prawnie (formalnie różniła ich pozycja, tytułatura oraz wielkość używanej pieczęci) i wynikał raczej z określonych dyspozycji ich zwierzchnika, czyli monarchy. Obaj odpowiadali zatem za wykonywanie dyspozycji królewskich tak w zakresie polityki wewnętrznej, jak i zewnętrznej.

Także urząd podskarbiego krakowskiego stał się faktycznie urzędem **podskarbiego koronnego**. Do niego należał zarząd skarbem państwowym, wspierał go zaś w tej pracy **podskarbi nadworny**. Ten odpowiadał raczej za bieżące administrowanie budżetem królewskim i był rachmistrzem królestwa.

Powstał nowy urząd **marszałka koronnego**, który zarządzał dworem monarchy i był na nim mistrzem ceremonii.

Oprócz tych dostojników, nazywanych coraz częściej ministrami, w skład rady królewskiej wchodził również dostojnicy kościelni – arcybiskupi i biskupi Kościoła katolickiego oraz wojewodowie i ważniejsi kasztelanowie.

Pozycja Rady Królewskiej nie była prawnie określona, ale odgrywała ona ważną rolę jako ciało doradcze, zwłaszcza w zakresie polityki zagranicznej, wojskowej i skarbowej. Za rządów obojga Andegawenów oraz małoletnich Jagiellonów jej pozycja w państwie stawała się jednak decydująca. Rada mogła również pełnić funkcję sądu królewskiego, obradującego pod przewodnictwem władcy dla wybranych spraw. Faktycznie pozycja Rady, z uwagi na jej skład osobowy, była wyrazem dominacji warstw arystokratycznych, zwłaszcza elity małopolskiej, dzierżącej najważniejsze urzędy ministerialne.

Najpoważniejsze zmiany w interesującym nas okresie zaszły jednak w zakresie zarządu terytorialnego państwem. W ciągu XV stulecia ukształtował się – oparty głównie na starym podziale dzielnicowym – podział Korony na **województwa**. Równolegle towarzyszył temu proces przekształcania się kasztelanii w **powiaty**. Powiat początkowo był tylko okręgiem sądowym, ale z czasem stał się również okręgiem administracyjnym.

W administracji terenowej najważniejsze stały się urzędy **wojewodów**. Wojewoda był zwierzchnikiem **rady panów województwa**, stanowiącej przez długi czas trzon sejmików ziemskich. Przewodniczył on sejmikowi elekcyjnemu, wyłaniającemu kandydatów na wakujące urzędy w województwie, przewodniczył też sądowi wiecowemu. Do niego należała jurysdykcja nad ludnością żydowską, miał określone uprawnienia wobec miast królewskich (np. powoływanie części rajców, burmistrza), stracił natomiast swoje główne pierwotnie kompetencje w zakresie spraw wojskowych.

Stopniowo stracili swoje silne uprawnienia **kasztelanowie**. Wynikało to z emancypacji szlachty, przejmującej uprawnienia sędziowskie, czy po prostu z zaniku określonych podatków, zbieranych dotąd przez kasztelanów. Urząd ten zachował jednak znaczenie z racji tego, że osoby piastujące go wchodziły w skład rady królewskiej.

Natomiast na przelomie XIII i XIV w. powstała instytucja **starosty**. Urząd ten ustanowili czescy Wacławowicze (formalnie po raz pierwszy starosta występuje w dokumentach z datą 1290 r.), czyniąc zeń główny instrument realizacji swej polityki na podporządkowanych sobie obszarach Korony. Wynikało to też z upadku innych instytucji, zwłaszcza realnej słabości urzędu kasztelanów.

Urząd ten przejęty został przez Władysława Łokietka, który wykorzystał go dla utwierdzenia swej niepewnej początkowo pozycji w państwie. W ciągu XIV w. urząd ten, określany już mianem **starosty ziemskiego**, stał się podstawą królewskiego aparatu administracyjnego w terenie.

Starosta w zastępstwie monarchy wykonywał na podporządkowanym sobie obszarze jego kompetencje sędziowskie. Zarządzał on tam majątkiem państwowym i przekazywał uzyskane pożytki na rzecz skarbu koronnego. Starosta był też odpowiedzialny za stan urządzeń obronnych (głównie zamki, stan ich załóg i zaopatrzenie), zwoływał pospolite ruszenie i dowodził nim do czasu oddania pod komendę króla lub wyznaczonych przez niego dowódców. Król, powołując starostów, nie był związany

domicylem kandydata, dawało mu to zatem daleko idącą swobodę w obszarze tej funkcji.

Na przelomie XIV i XV w. powołany został urząd **starosty prowincjonalnego** dla Wielkopolski, Rusi Halickiej i Podola. Odmienny system zarządu istniał w Małopolsce. Urząd starosty krakowskiego nie odpowiadał funkcji starosty prowincjonalnego. Na tym obszarze funkcje sędziowskie (oraz prokuratorskie) wykonywał **justycjariusz – oprawca**. Za zarząd dobrami koronnymi odpowiadał tu **wielkorządca**, a wykonujący funkcje obronne jako dowódcy załóg w zamkach **burgrabiowie** podlegali bezpośrednio królowi. W większych miastach tej prowincji burgrabiowie przyjęli tytuł **starostów grodowych**.

Ważną rolę w aparacie terenowym Korony odgrywać zaczął również **podkomorzy**. Z zarządcy skarbowego stał się on organem o charakterze sędziowskim, orzekającym w bardzo ważnych sprawach związanych z oznaczaniem granic posiadłości ziemskich, uczestniczył w sprawach dotyczących nagany szlachectwa, wreszcie rozstrzygał o przynależności szlachty do określonych oddziałów ziemskich, czyli tzw. chorągwi.

Poza tym występował szereg niższych urzędów ziemskich, mających jednak coraz bardziej honorowy charakter. Wymienić tu można stolnika i podstolego, cześnika, podczaszego, łowczego i miecznika. Funkcje wojskowe przynależały nadal do chorążego i wojskiego, sędziowskie zaś do podsędka i pisarza ziemskiego.

Istotną modyfikacją były ustalenia przywileju nieszawskiego związane z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości. Król zobowiązał się, że sędziów, podsędków i pisarzy ziemskich powoływać będzie spośród kandydatów (po czterech do każdego stanowiska) zaproponowanych przez radę panów. Miało to ograniczyć tzw. ekspektatywy, czyli przyrzeczenia króla powierzenia określonych urzędów konkretnym osobom. Ponieważ widziano w tym instrument budowania silnych stronnictw prokrólewskich, dążono do ograniczenia możliwości monarchy w tym zakresie.

Uzupełnieniem powyższych ustaleń było przyjęcie zasady zakazu łączenia niektórych urzędów, zwanej *incompatibilitas*. W jej myśl nie było dozwolone łączenie dwóch urzędów ziemskich, następnie zakazano łączenia urzędu starosty i sędziego ziemskiego oraz starosty z wojewodą.

Sprawowanie najważniejszych urzędów wymagało stworzenia określonego systemu wynagradzania przez króla, który nie mógł już tak jak kiedyś cedować na ich rzecz własności dóbr koronnych. I tak wojewodowie

i kasztelanowie otrzymywali je jako część wpływów z opłat targowych, ceł i opłat sądowych. Opłaty sądowe były też źródłem wynagradzania sędziów, podsędków i pisarzy ziemskich. Starostowie zaś otrzymywali zwykle w dzierżawę ziemię koronną, natomiast w Małopolsce urzędnicy uzyskiwali udziały w dochodach z eksploatacji soli.

Podstawy finansowe Korony były początkowo bardzo solidne. Jej fundamentem było regale ziemi, czyli swego rodzaju domniemanie własności monarchy w stosunku do całej, nieprzekazanej określonym osobom ziemi. Z tym wiązały się ciężące na szerokich rzeszach poddanych obowiązki w postaci składania określonych danin i zobowiązania do realizowania określonych służebności. Władcy przysługiwały też inne, rozbudowane regalia: rybołówstwa, polowania, górnicze, grodowe, targów i karczny.

Rozwijające się kontakty gospodarcze i handlowe były obciążane rozlicznymi cłami i mytami na rzecz panującego. Wreszcie niezmiernie ważnym źródłem dochodów było zwierzchnictwo mennicze, czyli prawo do bicia monety.

Jednak w ciągu XIII w. słabnący władcy dzielnicowi doprowadzili do *sui generis* prywatyzacji owych monopolii królewskich.

Olbrzymia aktywność inwestycyjna Kazimierza Wielkiego, wyrażająca się choćby w rozbudowie systemu obronnego (50 murowanych zamków, 27 miast otoczonych murami), wymagała wyjątkowo uporządkowanej gospodarki skarbowej. Dzięki intensywnej działalności lokacyjnej i kolonizacyjnej w dobrach koronnych oraz wyraźnemu wzrostowi gospodarczemu w tym czasie zapewnione zostały nowe, znaczące wpływy do skarbu koronnego. Także system dzierżaw dóbr koronnych – królewszczyzn, w tym dzierżaw na rzecz starostów, stawał się źródłem zwiększonych korzyści. Wzmoczony nadzór nad starostami zmuszał ich do bardziej efektywnego poboru podatków i egzekwowania rozbudowywanych czasami nawet ponad miarę ceł i myt wewnętrznych. Wskazać tu też trzeba na zwiększające się dochody z królewskich kopalni soli i metali kolorowych, oraz z mennicy królewskiej. Tu Kazimierz Wielki nie wahał się nawet w sposób świadomy pogarszać wartości bitej tam monety – grosza polskiego, dla osiągnięcia zwiększonych korzyści.

Ta rosnąca potęga finansowa monarchii nie wywoływała jednak entuzjazmu szlachty (i mieszczan). Widziano w tym wręcz zagrożenie na przyszłość i myślano o mechanizmach poddających pod kontrolę poczynania

króla w tym zakresie. Wyrazem tego były przywileje koszycki i budzki oraz późniejsze rozstrzygnięcia, nakładające na monarchów obowiązek użytkowania zgody szlachty i duchowieństwa (a także poważniejszych miast) na nowe zobowiązania.

Jest jednak faktem, że do schyłku XV w. w sposób zasadniczy prawne podstawy systemu skarbowego w Koronie się nie zmieniły i monarcha zachował w swych rękach większość dotychczasowych źródeł przychodów. Jeżeli zatem w ciągu XV i w XVI stuleciu pojawiały się problemy finansowe państwa, było to w pierwszym rzędzie efektem nieumiejętnej gospodarki prowadzonej przez poszczególnych monarchów.

## System sądownictwa w państwie polskim

Prawo sądenia było od początku jednym z podstawowych atrybutów panującego. Jego zadaniem było zapewnienie przestrzegania prawa, zapewnienie bezpieczeństwa poddanym i karanie przestępców. Przez pewien czas monarcha wykonywał swe uprawnienia w tym zakresie osobiście, ale wraz z rozwojem państwa i aparatu państwowego coraz więcej tych kompetencji przekazywał swym urzędnikom. W wykonywaniu sądownictwa wspierali panującego przede wszystkim komesi grodowi, a potem kasztelanowie. Sądom monarszym podlegali wszyscy mieszkańcy kraju. Pierwszym wyłomem od tej zasady było powstanie sądów kościelnych, które przejęły jurysdykcję nad duchownymi<sup>106</sup>.

W ciągu XII i XIII stulecia w następstwie rozbitcia dzielnicowego powstał szereg sądów książęcych. W tym też okresie widać pierwsze próby profesjonalizowania wymiaru sprawiedliwości. Powstała instytucja **sędziego dworskiego** i jego zastępcy – **podśędka**, którzy sprawowali orzecznictwo w imieniu władcy dzielnicowego. Jakkolwiek sądom tym podlegały formalnie wszystkie sprawy, to jednak w praktyce stopniowo zaczęły one ograniczać swe zainteresowania do spraw związanych ze zdradą państwa lub obrazą panującego, z funkcjonowaniem urzędów książęcych, spraw

---

<sup>106</sup> Od przełomu XI/XII w. tendencja do sukcesywnego ograniczania jurysdykcji sądów królewskich wobec osób duchownych była coraz wyraźniejsza. Wcześniej wyłączona ona była tylko w odniesieniu do wyższego duchowieństwa – biskupów. Prawne wyodrębnienie Kościoła i uporządkowanie prawa kanonicznego wspomagały szybkość tego procesu.

dotyczących ziemi, określających status prawny osoby oraz spraw dotyczących regaliów, danin i innych należności.

Mniej istotne sprawy były stopniowo przekazywane przez książąt kasztelanom. W **sądach kasztelańskich** doszło także do swoistej profesjonalizacji orzekania, kasztelanów bowiem zastąpili **sędziowie grodowi**. Ich sądowni, który mógł orzekać takie same wyroki, jak sąd książęcy, podlegała cała ludność zamieszkała na terenie kasztelanii. Wraz z powstaniem sądów kościelnych z ich jurysdykcji wyłączeni zostali duchowni, następnie zaś specjalne przywileje, zwane **prawem nieodpowiednim**, wyłączały określone osoby od bezpośredniej kompetencji sądów książęcych. Stopniowo przywilej taki uzyskała większość rycerstwa i możnych.

Szczególnymi rodzajami sprawowania wymiaru sprawiedliwości były **sądy książęce na wiecu**, w przypadku zaś kasztelanów sądy targowe, które w obu przypadkach miały postać rozpraw publicznych.

Wraz z rozwojem przywilejów dla formującego się stanu szlacheckiego powstawały **sądy dominialne (patrymonialne)**, które przejmowały z rąk władcy orzekanie w stosunku do zamieszkujących poddany możnemu obszar włościan.

Wspominane już sądy kościelne przejęły orzekanie w sprawach, w których podmiotem pozwanym byli duchowni, ale też i świeccy, o ile rzecz dotyczyła naruszenia zasad wiary bądź miała związek ze sprawami kościelnymi (np. dziesięciny albo problemy małżeńskie). W tym systemie wykształciła się dwuinstancyjność – niższym szczeblem był **sąd archidia-kona**, wyższym zaś **sąd biskupi**.

Natomiast konsekwencją kolonizacji wiejskiej na prawie niemieckim (a później i polskim) oraz lokowania miast na prawie niemieckim było powstawanie odrębnych sądów dla zamieszkujących wsie i miasta ludności. Były to sądy prawa niemieckiego – **sądy ławnicze (wójtowskie)** oraz **sąd gorący** (w sprawach nadzwyczajnych) w miastach, a z czasem **sąd radziecki** oraz **sądy sőtysów** i **sądy rugowe** we wsiach. Warto tu wskazać, że przez długi czas dla obu kategorii sądów instancjami odwoławczymi były sądy niemieckie.

Kolejnym etapem było ukształtowanie się systemu sądownictwa ziemskiego, orzekającego wyłącznie w sprawach, w których stroną był szlachcic. **Sądy ziemskie** powstały w wyniku ewolucji sądu nadwornego dla terenów każdego z województw (ziem) Korony. Orzekały one na sesjach

w poszczególnych powiatach województwa, przy czym w Wielkopolsce i Małopolsce przybrały one różne formy.

W Wielkopolsce na sesje sądowe do powiatu przybywali sędzia i podsędek w towarzystwie 4–6 asesorów powoływanych spośród szlachty zamieszkującej ten powiat. Natomiast w Małopolsce sądom przewodniczyli starostowie, którzy orzekali w towarzystwie sędziego, podsędka, wojewody, podkomorzego i chorążego.

Odbywane w powiatach sesje nazywane były **roczkami**. W przywileju nieszawskim ustalono, że takie roczki muszą się odbywać przynajmniej cztery razy do roku w każdym powiecie. Tylko wyraźnie określone sprawy miały też podlegać jurysdykcji sądów podkomorskich, grodzkich i wiecowych, czy też miały być wywoływane przed sąd królewski.

**Sądy grodzkie** funkcjonowały najpierw w Małopolsce, a następnie przyjęły się w całym kraju. Początkowo mogły one orzekać w sprawach dotyczących szlachty nieosiadłej, a także w sprawach, które nie były zastrzeżone do kompetencji innych sądów. W przywileju nieszawskim ustalono kompetencje tego sądu w stosunku do szlachty osiadłej. Sformułowane one zostały w postaci tzw. **czterech artykułów grodzkich**. Obejmowały one sprawy: gdzie szlachcic był winny podpalenia, napadu na dom innego szlachcica, rabunku na drodze publicznej dokonanego przez szlachcica, wreszcie gwałtu dokonanego przez szlachcica. W sądach grodzkich orzekali starostowie grodzcy i ziemscy.

Podobnie najpierw Małopolsce, a później i w Wielkopolsce powstał **sąd podkomorski**. Przewodniczył mu podkomorzy, a sąd ten załatwiał głównie sprawy związane z rozgraniczeniem dóbr szlacheckich.

Charakter sądu wyższego zachował **sąd wiecowy**. Był on kontynuacją sądu książęcego na wiecu. W Wielkopolsce sądom tym przewodniczył starosta generalny, a w Małopolsce wojewoda. Uznawano jednak, iż reprezentują oni bezpośrednio osobę króla i dlatego ich orzeczenia uznawane były za wyroki samego monarchy. W posiedzeniach tych sądów, jako element fachowy, udział brali sędziowie, podsędkowie i pisarze ziemscy, którzy odpowiadali za formalną stronę orzekania. Sąd ten był właściwy w ważniejszych sprawach dotyczących szlachty, w tym zwłaszcza jej najbogatszych przedstawicieli. Orzekał on podczas tzw. roków wielkich trzy razy w roku. Wraz z postępami demokracji szlacheckiej i równouprawnienia w obrębie stanu sąd ten, mający wybitnie arystokratyczny charakter, przybrał postać **sądu sejmikowego**, który obradował pod kierunkiem woje-

wody, z udziałem urzędników ziemskich, sędziego i podsędka. Nadzór nad orzecznictwem tego sądu sprawował ogół zgromadzonej na sejmiku szlachty.

Wreszcie najważniejszym sądem pozostał **sąd królewski**. Orzekał on w sprawach najcięższych zbrodni: zdrady, obrazy majestatu królewskiego, skarg na postępowanie urzędników, spraw dotyczących majątków i dochodów królewskich, spraw dotyczących uprawnień stanów i w końcu spraw, w których szlachcic był zagrożony utratą życia lub majątku. Jeśli do rozstrzygnięcia król delegował kogoś ze swych urzędników, sąd taki określano wtedy **sądem komisarskim**.

W tym okresie, ponieważ nie była jeszcze znana instytucja apelacji w procesie ziemskim, orzeczenia wszystkich sądów ziemskich miały charakter ostateczny, kwestionować można zaś było zasadniczo jedynie uczciwość niektórych składów sędziowskich.

Utrzymały swój ekskluzywny charakter sądy kościelne, a jedynym *novum* było tu pojawienie się instytucji **sądu synodalnego**. Sąd ten funkcjonował podczas objazdu diecezji przez biskupa.

Intensywnie rozwijało się sądownictwo miejskie, gdzie orzekały **sądy rady miejskiej** lub **sądy radziecko-ławnicze**, w zależności od składu orzekającego. Przez długi czas utrzymywała się tu instytucja apelacji od wyroków sądów miejskich do sądów niemieckich położonych w miastach poza Koroną. Dla przerwania tej zasady najpierw powstał wyższy sąd w Chetmie i był on właściwy dla miast pomorskich i części wielkopolskich. Kazimierz Wielki, dążąc do ograniczenia wpływów sądów niemieckich na funkcjonowanie miast polskich, ustanowił **wyższy sąd prawa niemieckiego na zamku krakowskim** i ta instytucja przejęła wykonywanie orzecznictwa w drugiej instancji dla miast królewskich w Małopolsce. Powstały ponadto **sądy leńskie** dla wójtów i sołtysów z dóbr koronnych. Powstał wreszcie **sąd sześciu miast** (a ściślej **królewski sąd komisarski**), który stał się instancją odwoławczą dla sądu na zamku krakowskim oraz dla wszystkich pozostałych sądów w miastach małopolskich, a z czasem i innych obszarów. Jednak część miast wielkopolskich pozostawała nadal w kręgu apelacyjnym Magdeburga.

Rozwój ekskluzywnego sądownictwa szlacheckiego doprowadził do wyeliminowania możliwości występowania przed tymi sądami chłopów jako strony powodowej. W dalszym ciągu funkcjonowały także ekskluzywne **sądy ławy wiejskiej** (rugowe) w tych miejscowościach, które lokowane

były na prawie niemieckim. Natomiast we wsiach osadzonych na prawie polskim rozwinęła się instytucja **sądów gajonych**. Przewodniczył im właściciel wsi lub wyznaczony przez niego urzędnik, wraz z przysiężnymi.

W końcu powstała instytucja **sądu oprawcy**. Był to specyficzny organ, ścigający przestępców zagrażających w sposób szczególny porządkowi publicznemu i to, co ważne, bez względu na przynależność stanową. W sądzie tym połączone były kompetencje policyjne, śledcze i sędziowskie, oprawca – justycjariusz uprawniony był bowiem do ścigania sprawcy, przeprowadzenia śledztwa, a w następstwie tego postępowania do przeprowadzenia rozprawy i wydania wyroku. W końcu XIV w. szlachta wymogła jednak na królu zniesienie tej instytucji, ale przetrwała ona przy ograniczonych do sfery sędziowskiej kompetencjach do końca XV w.

## Powstanie instytucji reprezentacyjnych

Po zjednoczeniu państwa utrzymał się zwyczaj załatwiania najważniejszych spraw królestwa i poszczególnych ziem na wiecach. Władysław Łokietek kilkakrotnie zwoływał też **wiece ogólnopaństwowe**, ale Kazimierz Wielki nie był zwolennikiem takiej formy artykułowania opinii swych przez swych poddanych. Jednocześnie jednak w okresie jego panowania dużego znaczenia nabrały wiece – **zjazdy prowincjonalne**, które odegrały wielką rolę m.in. w systematyzowaniu prawa zwyczajowego Wielkopolski i Małopolski.

Stopniowo na zjazdach tych, zwanych też **zgromadzeniami powszechnymi**, czy inaczej **sejmami**, coraz szerzej reprezentowane były stany duchowny i szlachecki, a także mieszkańcy miast. Sejmy prowincjonalne odgrywały ważną rolę ustrojową już u schyłku XIV w.

Przełomowym momentem dla rozwoju parlamentaryzmu był okres bezkrólewia po śmierci króla Ludwika, tj. lata 1382–1386. Właśnie wtedy pojawiła się instytucja **sejmu walnego** (*conventio solemnitas conventio generalis totus Regni, parlamentum generale*), który przejął funkcję wieceu ogólnopaństwowego. W obradach owych zgromadzeń brali udział urzędnicy królewscy i biskupi, ale mógł też przybywać osobiście każdy szlachcic, a także przedstawiciele miast królewskich. Cały czas nie były jednak precyzyjnie określone zasady działania tej instytucji. Rację jej istnienia wzmacniały jednak treści przywilejów, w myśl których szereg decyzji

władcy wymagał zgody szlachty i duchowieństwa. To właśnie zaczęło determinować kształt tych zgromadzeń<sup>107</sup>.

Około połowy XV w. sejmy walne stały się już normalnie funkcjonującą instytucją państwową, której rola systematycznie rosta. Oprócz spraw wynikających z postanowień przywilejów wzmocnieniu pozycji sejmu walnego sprzyjało też przeniesienie nań uprawnień związanych z elekcją króla.

W obradach sejmu brali też udział członkowie rady królewskiej, urzędnicy ziemscy, reprezentujący opinię ziem, w których pełnili swe funkcje, wreszcie zmienna grupa osób reprezentujących szlachtę, duchowieństwo i rady miejskie najbardziej znaczących miast. Regułą było jednak to, że w pracach sejmu mógł brać udział ogół szlachty, która nierzadko dzięki temu mogła uzyskać decydujący wpływ na ustalenia podejmowane podczas obrad. Działo się to zwłaszcza podczas tzw. **sejmów obozowych**, zwoływanych podczas pospolitego ruszenia.

W pierwszej połowie XV w. sejmy walne zbierały się zwykle raz do roku w Piotrkowie. Jeśli zaś do ich sesji nie dochodziło, odbywały się sejmy prowincjonalne dla Małopolski i Wielkopolski.

Mimo wszystko nie był to najbardziej efektywny sposób reprezentowania opinii, zwłaszcza stanu szlacheckiego. Stąd coraz większą rolę zaczęły odgrywać **sejmiki ziemskie**, powstałe na bazie dotychczasowych wieców dzielnicowych. To na nie mogła przybywać szlachta w o wiele większej masie i na tych zgromadzeniach zaczęto wybierać przedstawicieli na sejmy walne. Owych przedstawicieli wyposażano zwykle w odpowiednie instrukcje i zobowiązania, które uchwalano podczas sejmików.

Sejmiki funkcjonowały w każdym województwie, a w ich ramach funkcjonowała przez pewien czas **rada panów ziemi**. Sejmiki przejęły stopniowo funkcje sądu wiecowego, porządkowały prawo w województwie, nakładały lokalne podatki i załatwiały inne, najważniejsze sprawy województwa.

---

<sup>107</sup> O początkach funkcjonowania sejmu walnego zob. m.in W. Czaplński, *Dzieje sejmu polskiego do 1939 roku*, Kraków 1984, także K. Górski, *The Origins of Polish Sejm*, „Slavonic and East European Review” 1966 vol. 44 oraz ciągle istotne A. Prochaska, *Geneza i rozwój parlamentaryzmu za pierwszych Jagiellonów*, Kraków 1900.

# Wielkie Księstwo Litewskie

## Początki księstwa

Początkowo ludy litewskie zorganizowane były w ramach bardzo rozdrobnionej struktury rodowo-plemiennej. Poszczególne plemiona miały swych książąt, nazywanych *kunigai* lub *rikai*. Było ich bardzo wielu i właśnie długotrwały brak zdolności do wytworzenia jednego, silniejszego ośrodka władzy był przyczyną niepowodzeń w konfrontacjach ze Słowianami czy z Krzyżakami<sup>108</sup>.

Stopniowo jednak także wśród Litwinów zaczęły się procesy wyłaniania takich ośrodków, a jednocześnie tworzenia ściślejszych federacji obronno-zaczeplnych. W początkach XIII w. proces taki był dosyć mocno zaawansowany. W konsekwencji w połowie tego stulecia jeden z najsilniejszych władców lokalnych, książę **Mendog** (1203–1263), zdołał wywalczyć dominującą pozycję wśród plemion litewskich i przyjął tytuł **Wielkiego Księcia w 1245 r.**, natomiast w **1253 r.**, dwa lata po przyjęciu chrztu, za zgodą papieża Innocentego IV **koronował się na króla Litwy**<sup>109</sup>.

Zorganizowany w ten sposób ośrodek centralny nadał niezwykłą dynamikę rozwojową państwu litewskiemu. Przede wszystkim, wykorzystując osłabienie Rusi, która nie mogła otrząsnąć się ze skutków najazdu tatarskiego, Litwini podporządkowali sobie wiele księstw ruskich na obszarze aż po Berezynę, Prypeć i Dniepr<sup>110</sup>. Było to terytorium ogromne, a końcową

<sup>108</sup> Już praktycznie od XI w. trwały nieustanne zmagania Litwinów z różnymi ludami słowiańskimi zasiedlającymi tereny na południe od ziem zamieszkałych przez Litwinów i inne ludy bałtyckie. W konfrontacjach tych na ogół żadna ze stron nie była w stanie odnosić trwałych sukcesów. Dopiero pojawienie się w początkach XIII w. rycerzy zakonnych – z jednej strony podbijających ziemie pruskie i jadziwińskie niemieckich Krzyżaków z Zakonu Najświętszej Marii Panny, z drugiej zaś walczących na obszarach położonych na północ od Żmudzi również głównie niemieckich kawalerów mieczowych, przyniosło Litwie nowe, bardzo silnie odczuwalne zagrożenie.

<sup>109</sup> Mendog z jednej strony zwalczał członków swojej szeroko rozbudowanej rodziny – braci, bratanków, siostrzeńców – którzy nosili tytuły książęce (*kunigas*), z drugiej strony dążył do podporządkowywania sobie kolejnych, rozdrobnionych księstw ruskich. Wspomnieć również należy, że jego potomkowie, przede wszystkim z racji powrotu do pogaństwa, nie używali tytułu królewskiego.

<sup>110</sup> Owe zdobycze były przede wszystkim owocem podbojów Mendoga, a później Giedymina, który m.in. podporządkował sobie większość obszarów dzisiejszej Białorusi i Wołyń. Jednakże wskazać trzeba, iż wiele księstw ruskich pozostawało, jak się zdaje, w podwójnej zależności trybutarnej, zarówno od Litwy, jak i od słabnącej tatarskiej Złotej Ordy.

fazą rozwoju terytorialnego tej *sui generis* federacji w tym okresie stało się włączenie obszaru Żmudzi.

Tymczasem władza wielkoksiążęca przekazywana była jako dziedziczna w rodzie potomków Mendoga. W 1316 r. tron przejął książę **Giedymin** (1275–1341), zapoczątkowując rządy drugiej (choć wywodzącej się od Mendoga) dynastii litewskiej – Giedyminowiczów<sup>111</sup>.

Giedymin był właściwym twórcą potęgi państwa litewskiego, tak ze względu na jego dalszą dynamiczną ekspansję terytorialną, jak i z punktu widzenia podniesienia poziomu organizacji wewnętrznej kraju. Jakkolwiek sam Giedymin nie przyjął chrztu, to jego wielką zasługą było doprowadzenie do erygowania w ramach Wielkiego Księstwa odrębnej od kijowskiej, ruskiej metropolii prawosławnej.

## Ustrój Wielkiego Księstwa

W Wielkim Księstwie ukształtował się **system władzy dziedzicznej**. Tron obejmował jeden z synów wielkiego księcia, ale o tym, który z nich, decydował ojciec. Nie musiał to być zatem syn najstarszy. Co więcej, mogło to dotyczyć także synów adoptowanych (co zdarzało się nierzadko)<sup>112</sup>, a w braku synów tron mógł obejmować brat księcia. Te zasady stawały się przyczyną niejednego z poważnych sporów o tron po śmierci panującego księcia.

**Wielki książę** od czasów Mendoga, stosownie do obyczajów prawnych funkcjonujących u ludów bałtyckich, traktował państwo jak prywatną własność. W efekcie podobnie jak państwa Europy Zachodniej (ale i Rusi Kijowskiej) stała się Litwa państwem z ustrojem patrymonialnym. Wyrażało się to w konieczności nadawania przez panującego swoim potomkom określonych części swojego państwa jako należnego im uposażenia. Stawało się to przyczyną przejściowych okresów dezintegracji i osłabienia państwa.

Udało się wszakże uniknąć ukształtowania trwałych, a niezależnych od władzy centralnej wielkiego księcia domen terytorialnych dziedziców

<sup>111</sup> Szerzej o początkach rodu Giedyminowiczów i o skomplikowanych dziejach wewnętrznych Litwy na przełomie XIII i XIV w. zob. J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań–Wrocław 1999.

<sup>112</sup> Pamiętać też trzeba, iż na pogańskiej wciąż Litwie dopuszczalna była poligamia. Wskutek tego krąg potencjalnych dziedziców wielkiego księcia, do tego zazwyczaj bardzo pomiędzy sobą skonfliktowanych, był zwykle bardzo pokaźny.

władcy. Stało się tak mimo tego, że podziały te nawiązywały głównie do podziału na księstwa jeszcze z okresu ruskiego<sup>113</sup>.

Wielki książę zajmował pozycję głowy rodziny w ramach rodziny panującej. Członkowie tej rodziny, uprawnieni – jak wspominaliśmy wyżej – do udziału w dziedziczeniu, uposażani byli poszczególnymi obszarami państwa. Z tego względu zobowiązani też byli do okazywania księciu postuszeństwa i uległości. Musieli mu udzielać rady oraz stawiać się na jego wezwanie z pomocą wojskową.

W istocie był to więc stosunek *quasi*-lenny, choć wynikał z więzi rodzinnych, a nie określonych czynności pomiędzy osobami sobie obcymi. Bracia i synowie wielkiego księcia zobowiązani byli do tzw. **czołobicia**, to jest swoistej formy składania hołdu władcy<sup>114</sup>.

Władza wielkiego księcia miała charakter dwoisty. W stosunku do terytoriów podlegających jego władzy bezpośrednio władza ta była bardzo silna, niemal absolutna. Rzeczy sprawował tu osobiście, był dowódcą wojskowym, najwyższym sędzią. Natomiast w stosunku do terenów oddanych w zarząd członkom swojej rodziny bądź zhołdowanym księżętom ruskim (część z nich to pozostawieni na tronach ruscy książęta z rodu Rurykowiczów) było to zwierzchnictwo nad tymi właśnie zarządcami konkretnych obszarów.

Nie ukształtowały się jednak wyraźne instytucje, przez które wielki książę wykonywał swoją władzę. Na jego dworze nie było stałych urzędów i powstawały one *ad hoc*. Osoby pozostające w otoczeniu władcy otrzymywały określone zadania od księcia, a ich misja wiązała się ściśle z czasem jej wykonania.

Podobnie rzecz się miała z zarządem dzielnicą bezpośrednio podległą władzy księcia. I tu nie zostały wytworzone stałe urzędy, a jedynie współpracownicy księcia otrzymywali określone zadania do rozwiązania. Na tych obszarach dzielnicy wielkoksiążęcej, które niegdyś stanowiły część

---

<sup>113</sup> Podkreślenia wymaga fakt, że Litwini pozostawiali podbitym księstwom ruskim stosunkowo znaczący margines swobody i samodzielności. Dalecy byli od narzucania swoich własnych rozwiązań ustrojowo-prawnych. Tym bardziej nie mogli też narzucać stojącej cywilizacyjnie znacznie wyżej Rusi rozwiązań w innych dziedzinach. W związku z tym w wielu podporządkowanych Litwie księstwach ruskich trwały rody ruskie, dziedzicząc przez kolejne pokolenia swoje pierwotne, nawiązujące jeszcze do podziału dokonanego w połowie XI w. przez Jarostawa Mądrego, domeny.

<sup>114</sup> Ten obyczaj publicznego wyrażania podporządkowania władzy książęcej został zapewne zapożyczony z Rusi, gdzie był on częścią rytuału związanego z dominacją Mongołów, później zaś chanów, głównie Złotej Ordy.

Rusi, zachowany został na najniższym szczeblu stary system podziału na *wołości*, ze swego rodzaju samorządem w ich obrębie.

Natomiast na pozostałych terenach, podporządkowanych władzy książąt ruskich, utrzymywał się dotychczasowy model zarządu, wywodzący się w prostej linii z okresu i doświadczeń Rusi Kijowskiej.

## Chryścianizacja Litwy i ewolucja ustrojowa Wielkiego Księstwa

Istotne zmiany w wewnętrznej organizacji Wielkiego Księstwa zaczęły zachodzić od schyłku XIV w.<sup>115</sup> Były one oczywistą konsekwencją przyjęcia chrześcijaństwa przez elity litewskie (na ziemiach ruskich Litwy chrześcijaństwo prawosławne było oczywiście cały czas obecne i uznawane, czy raczej tolerowane, przez pogańskich Litwinów) oraz przenikających wzorów polskich, będących efektem unii z Koroną.

W pierwszym zatem rządzie Litwa przejmowała polskie rozwiązania dla określenia prawnej pozycji elity szlachecko-bojarskiej. Oznaczało to przyjmowanie przywilejów wzorowanych na przywilejach szlachty polskiej. Przywilejów takich w okresie do unii lubelskiej wydano w sumie kilkanaście, przy czym część z nich miała moc ogólnolitewską, część odnosiła się tylko do Żmudzi i Podlasia. Recepcja tych rozwiązań pozwoliła na ukształtowanie się na Litwie stanu szlacheckiego na podobnych zasadach i w podobnych ramach prawnych jak w Królestwie Polskim.

Władza wielkoksiążęca na Litwie, niezależnie od aktualnego stanu unii z Polską (czy wręcz jej okresowego zerwania), miała stałe tendencje do umacniania swej pozycji i zakresu oddziaływania. Był zatem wielki książę prawodawcą, dzierżycielem władzy wykonawczej i sądowniczej, dowódcą wojska.

Ustanawianie wielkiego księcia stało się jednak o wiele bardziej skomplikowane niż w okresie wcześniejszym. Było to w głównej mierze uzależnione od aktualnej potrzeby domu Jagiellonów<sup>116</sup>, którzy chcieli traktować

---

<sup>115</sup> Szerzej na temat ewolucji ustrojowej państwa litewskiego w interesującym nas okresie zob. ostatnie uwagi H. Wisnera, *Litwa. Dzieje państwa i narodu*, Warszawa 1999.

<sup>116</sup> Jagiełło, wywodzący się z rodu Giedymina, zapoczątkował na Litwie rządy swojej rodziny, które w ewoluującej postaci przetrwać miały do czasu unii lubelskiej.

tron wielkoksiążęcy jako pewnego rodzaju zabezpieczenie własnych interesów w Królestwie, ale jednocześnie stabilny punkt oparcia w każdorazowych staraniach o tron polski. Obsada tronu wileńskiego zawsze była funkcją sytuacji istniejącej Koronie. Kolejni Jagiellonowie, królowie polscy w istocie manipulowali obsadą tronu wielkoksiążęcego w zależności od aktualnych potrzeb politycznych. Stąd brakowało jednolitości działania, a w konsekwencji stabilizacji tronu wielkoksiążęcego i stałości jego ustrojowej funkcji.

Jeszcze w XV w., wobec przyjęcia formuły, iż król Polski nosi tytuł **Najwyższego Księcia Litwy** i posiada pozycję wyższą niż wielki książę, to właśnie polski monarcha wyznaczał na tron wielkoksiążęcy. Konieczne tu jednak było respektowanie woli panów litewskich, a czasami w istocie było to potwierdzanie dokonywanej przez nich wcześniej – wzorem panów polskich – **elekcji**. Na przełomie XV i XVI w. system elekcji został utwierdzony, przy czym ograniczono ją do wyboru kandydata należącego do rodziny Giedyminowiczów, a ściślej potomków Jagiełły.

Wraz z coraz intensywniejszym przenikaniem wpływów polskich pojawiły się na Litwie również stałe urzędy. Pierwszym i najważniejszym z nich stał się urząd **kanclerza**, kierującego kancelarią wielkoksiążęcą. Od połowy XV w. urząd ten piastował wojewoda wileński, a zadania kanclerza litewskiego były podobne jak kanclerza w Koronie. Tuż przed unią lubelską zastępcą kanclerza został jeden z jego sekretarzy, przyjmując tytuł **podkanclerzego**.

Jeszcze u schyłku XIV w. pojawił się urząd **marszałka wielkiego księcia (hospodarskiego)**, który następnie nazywany został marszałkiem ziemskim, marszałkiem najwyższym, by ostatecznie przyjąć formę **marszałka wielkiego**. Jego zastępcami byli marszałkowie hospodarscy (łącznie około 20), a najważniejszy z nich został jego zastępcą jako **marszałek nadworny**. Marszałek był najważniejszą osobą na dworze wielkoksiążęcym, pełnił funkcję mistrza ceremonii, dbał o porządek w miejscu przebywania księcia, a w ślad za tym miał określone kompetencje sądownicze.

W połowie XV w. powstał urząd skarbnego, nazwanego później **podskarbnym nadwornym**. Do niego należało dbanie o skarb wielkoksiążęcy. W celu wspomoczenia władcy w wykonywaniu funkcji dowódczych ustanowiony został urząd hetmana, a w początkach XVI w., po dodaniu mu zastępcy, **hetmana polnego**, nazywanego **hetmanem wielkim litewskim**.

Wzorem polskim wprowadzono też szereg urzędów nadwornych, niemających jednak większego znaczenia praktycznego, a jedynie tytularne. Oczywiście skarb wielkoksiążęcy w sensie formalnym był oddzielny od skarbu koronnego.

W kształtującym się zarządzie terytorialnym państwa początkowo utworzone zostały urzędy **namiestników** i **tiwunów**. Namiestnicy, odpowiadający za duże obszary – prowincje – posiadali władzę o charakterze administracyjnym i sądowniczym. Stopniowo ten urząd zaczęto określać mianem **starostów**.

Tiwunowie, którzy odpowiadali za sprawy gospodarcze na obszarach prowincji, stopniowo także zostali wchłonięci przez urząd starosty. Pojawieniu się instytucji starosty towarzyszyło ustanowienie **powiatów** na Litwie. Powiatów było o wiele więcej niż prowincji, stąd też i urzędów starostów było o wiele więcej niż namiestników. Ich pozycja i zakres kompetencji obejmowały te same sprawy, co w Koronie.

W 1413 r. utworzone zostały **województwa** wileńskie i trockie (na Litwie właściwej) i w ślad za tym powstały urzędy wojewodów i związane z nimi urzędy kasztelanów. Z czasem liczba województw rosła, powoływano je bowiem na obszarach ruskich i tam ustanawiano urzędy wojewodów i kasztelanów. I w tym wypadku kompetencje wojewodów i kasztelanów na Litwie odpowiadały sytuacji w Koronie.

Na przełomie XIV i XV w. pod wpływem doświadczeń polskich i wskutek aktywizacji elit litewskich i ruskich powstała **rada wielkoksiążęca**. Był to organ o charakterze doradczym, składający się z najważniejszych dostojników litewskich. Jej skład był systematycznie rozszerzany.

Pierwotnie w skład Rady weszli jedyny biskup litewski, biskup wileński, kanclerz, marszałek i koniuszy oraz namiestnicy z prowincji położonych na Litwie właściwej. Potem, wraz z rozwojem struktury kościelnej, sukcesywnie wchodził w jej skład biskupi rzymskokatolicki, po utworzeniu tych urzędów wojewodowie i kasztelanowie i rosła liczba urzędników dworskich. Ostatecznie tuż przed unią lubelską skład rady stanowili: książę słucki, 4 biskupów, 13 wojewodów, 14 kasztelanów, starosta żmudzki, marszałek wołyński i urzędnicy dworscy.

Wobec znacznego rozrostu rady ukształtowała się też tzw. **rada ściślejsza**, którą tworzyli biskup wileński, wojewodowie i kasztelanowie wileński i trocki oraz starosta żmudzki.

Ważnym wydarzeniem było określenie z początkiem panowania w 1492 r. przez wielkiego księcia Aleksandra kompetencji Rady Wielkokiążęcej. Uprawnienia te obejmowały m.in. prawo do wysyłania posłów w sprawach dotyczących Litwy, prawo do nadawania i odbierania dostojnictw i urzędów litewskich, prawo do rozporządzania określonymi kategoriami dochodów skarbu litewskiego.

Wzorem polskim, wraz z rosnącym upodmiotowieniem litewskich i ruskich elit szlacheckich pojawił się problem utworzenia ich politycznej reprezentacji. W 1492 r. rada wielkokiążęca wezwała po raz pierwszy po 10–12 przedstawicieli określonych dzielnic państwa na wspólny sejm. Wydarzenie to otworzyło dzieje funkcjonowania sejmu litewskiego, który jednak nie nabrał ani takiego znaczenia, ani takich ram prawnych jak polski sejm walny. W szczególności bowiem nie ukształtował się system dokonywania wyboru reprezentantów – posłów spośród ogółu szlachty i bojarstwa.

W istocie sejmy litewskie były zgromadzeniami członków rady wielkokiążęcej i pozostałych dostojników i urzędników z terenu Księstwa. Natomiast szlachta i bojarzy byli dobierani przez starostów powiatowych wedle ich własnego uznania (po dwóch z powiatu). Nie powstały też zasadniczo bardziej precyzyjne zasady regulujące funkcjonowanie sejmu litewskiego, a jego kompetencje sprowadzały się w zasadzie wyłącznie do wyrażania (lub nie) zgody na określone zmiany w przywilejach nadanych Litwinom.

Sejmy zbierały się jedynie w razie potrzeby, a o istnieniu takiej sytuacji decydował wielki książę. Nie było ani stałych miejsc ich zbierania, ani określonego czasu ich trwania. Co do zasady najczęściej sesje sejmowe odbywały się w Wilnie, czasami w Mińsku i Grodnie, a gdy chodziło o sprawy związane z Polską, to na pograniczu, w Brześciu lub Bielsku. W 1569 r. ostatni sejm litewski odbył się w Kornie, w Lublinie.

Przyczyną słabości sejmu w Wielkim Księstwie był m.in. fakt słabego rozwoju sejmików. Dopiero tuż przed unią lubelską, po ustaleniu podziału Litwy na powiaty, powstała instytucja sejmików powiatowych, ale swoją istotną rolę odegrać miała ona już w ramach Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

## Tworzenie konstytucji

### Wolność i równość szlachty fundamentem ustroju Rzeczypospolitej

Pośród najpoważniejszych zarzutów, formułowanych często także i dziś pod adresem państwa polskiego, a później polsko-litewskiego, w analizowanym okresie pojawia się ten, w którym kwestionuje się jego demokratyczny i wolnościowy charakter. Owo zakwestionowanie przyjmowane jest – z racji faktycznego uprzywilejowania w tym organizmie jednej warstwy społecznej – jako rzecz oczywista i niepodlegająca szerzej dyskusji.

Zanim przejdziemy do dalszych rozważań, poczynić należy jedną uwagę natury ogólnej. Otóż z faktu, że jedna grupa społeczna uzyskała – wskutek długiego procesu dziejowego i usilnych starań – wydatniejszą pozycję polityczną w państwie, nie wynika, że automatycznie wszystkie inne grupy społeczne były w tym państwie upośledzone czy w jakiś inny sposób dotknięte. Dodatkowo wskazać należy na to, iż budowaniu owej pierwszorzędnej pozycji politycznej w państwie towarzyszyło wzięcie na swoje barki niemal całości odpowiedzialności za stan tego państwa, a zwłaszcza za jego bezpieczeństwo. Suponowanie, że owo zdobywanie pozycji politycznej w państwie odbywało się kosztem innych grup społecznych, nie ma podstaw.

Wskazać trzeba również, że w interesującej nas epoce, a więc pomiędzy XV a XVIII stuleciem, w Europie nasilały się tendencje do coraz bardziej znaczącego ograniczania praw podmiotowych mieszkańców poszczególnych państw. Jednocześnie temu procesowi towarzyszyło szybkie poszerzanie zakresu uprawnień władzy królewskiej, centralizowanie tych uprawnień oraz eliminowanie innych ośrodków władzy z realnego wpływu na funkcjonowanie państwa.

Zjawiska te nasiliły się zwłaszcza w ciągu XVI w. w konsekwencji reformacji i objęły praktycznie wszystkie kraje europejskie<sup>117</sup>. W następstwie

---

<sup>117</sup> Obszar pozaeuropejski nigdy nie przeszedł procesów upodmiotowienia poddanych władzy centralnej, tak jak to było w Europie pomiędzy końcem XII a XIV w., toteż w ogóle nie może być przedmiotem jakichkolwiek porównań czy odniesień.

tego procesu<sup>118</sup> dominującym modelem ustrojowym stało się państwo absolutne.

W tego typu organizmach w istocie wszystkie grupy społeczne przeszły na pozycję przedmiotów manipulacji i opresji ze strony władzy królewskiej. Społeczeństwo Rzeczypospolitej – i to wszystkie zamieszkujące ją grupy społeczne – było zdecydowanym przeciwnikiem rozwiązań absolutystycznych. Program polityczny walki z *absolutum dominium* był jednym z nielicznych punktów wspólnych programów zdecydowanej większości aktywnych politycznie elit w państwie polskim i polsko-litewskim aż do schyłku XVIII w. To właśnie brak jakiegokolwiek realnego zaplecza społecznego dla takiej wizji ustrojowej spowodował, iż żadnemu z polskich monarchów marzących o takiej formie sprawowania władzy nigdy nie udało się zrealizować podobnych zamierzeń.

Na tym tle trzeba też koniecznie wskazać, że stan szlachecki w Polsce był niezwykle liczny. U schyłku państwowości polskiej naród szlachecki obejmował około 10% populacji Rzeczypospolitej, a na niektórych terenach, np. na Mazowszu, dochodził do 25% populacji. W żadnym innym kraju europejskim tak wielki odsetek mieszkańców nie posiadał statusu szlacheckiego, a więc tym samym pełni podmiotowości obywatelskiej<sup>119</sup>.

Oznaczało to także, iż pełne prawa polityczne w Polsce posiadał olbrzymi odsetek całej populacji. Aby zrozumieć, jak wielki, trzeba przyrównać to do sytuacji w Wielkiej Brytanii. Było to – jak wiemy – państwo, w którym najszybciej i w najszerszym zakresie rozwinięte zostały później podstawy instytucjonalne ustroju demokracji parlamentarnej. Jednakże pełne prawa polityczne w takim zakresie jak to w Rzeczypospolitej ludność imperium brytyjskiego – i to rzecz jasna tylko w metropolii – uzyskała dopiero w drugiej połowie XIX w.<sup>120</sup>

---

<sup>118</sup> Zob. szerzej uwagi na ten temat i wyjaśnienie przyczyn tego zjawiska w pracy H.J. Bermanna, *Law and Revolution, II. The Impact of the Protestant Reformations on the Western Legal Tradition*, Cambridge (Ma)–London 2003. Jest to kontynuacja spostrzeżeń Bermanna poczynionych we wspomnianym wcześniej opracowaniu w odniesieniu do tzw. rewolucji papiekiej na przełomie XI/XII w.

<sup>119</sup> Na temat pojmowania obywatelstwa w Rzeczypospolitej zob. ciągle w większości aktualne ustalenia S. Grodzkiego, *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1963.

<sup>120</sup> Dopiero reformy prawa wyborczego w 2. poł. XIX w. radykalnie podniosły liczbę obywateli posiadających czynne prawo wyborcze. Jest oczywiste, że ograniczenia w tym zakresie czyniły demokrację brytyjską wysoce zoligarchizowaną. Podobnie skądinąd było w Stanach Zjednoczonych oraz we Francji do potowy XIX w.

Wreszcie wspomnieć trzeba, że kierunek ewolucji sytuacji prawnej stanu szlacheckiego był taki, iż zakładał coraz pełniejsze jego upodmiotowienie. W istocie w mało którym kraju europejskim cały stan uzyskał tak dogodną pozycję i tak szerokie gwarancje swych praw politycznych przy jednoczesnym tak niewielkim – porównywalnie – upośledzeniu pozostałych warstw społecznych.

Oczywiście jakkolwiek szlachta polska walczyła o uzyskanie jak najlepszej pozycji w państwie i zdobywała ją w konsekwencji bierności innych warstw społecznych, to przecież mimo tego pozycja polskiego chłopca czy mieszczanina, w porównaniu z przeciętnym chłopem czy mieszczaninem Europy, była nieporównanie korzystniejsza<sup>121</sup>.

Zjawisko polskiej demokracji szlacheckiej widzieć zatem należy w takim szerokim kontekście, bo tylko odnosząc je do ogólniejszej sytuacji europejskiej, można je lepiej zrozumieć.

**Demokracja szlachecka** jako swoista odmiana monarchii stanowej pojawiła się na przełomie XV i XVI w. Stało się to po okresie wcześniejszej, trwającej od drugiej połowy XIV w., dominacji elit arystokratycznych. Silny ruch polityczny „narodu szlacheckiego”, rozwijający się od schyłku XV w., doprowadził do swoistego wyrównania pozycji arystokracji i rzesz szlacheckich<sup>122</sup>.

Instytucjonalnym ukoronowaniem tego ruchu było powstanie w końcu XV stulecia sejmu walnego, składającego się, oprócz króla, z dwóch równoprawnych izb, oraz przyjęcie w 1505 r. konstytucji *Nihil novi*, sankcjonującej współudział całej szlachty w stanowieniu o najważniejszych sprawach

---

<sup>121</sup> Można właściwie zaryzykować twierdzenie, że w każdym innym kraju europejskim, przynajmniej do końca XVII w., położenie ludności włościańskiej było zdecydowanie bardziej niekorzystne niż na ziemiach Rzeczypospolitej. Położenie ludności miejskiej w całej Europie było bardzo zróżnicowane. Jednak i w tym wypadku zwraca uwagę fakt, że z miast Rzeczypospolitej mieszczanie (skądinąd podobnie jak i chłopci) zasadniczo nie emigrowali. Przeciwnie, to do miast i wsi w Polsce i na Litwie nieprzerwanym strumieniem przybywali mieszkańcy innych państw europejskich.

<sup>122</sup> W kontekście wojny trzynastoletniej szlachta uzyskała najważniejsze przywileje polityczne. Usankcjonowanie roli ustrojowej sejmików ziemskich w sposób zasadniczy zmieniło charakter uczestnictwa szlachty w życiu publicznym, uzyskiwała ona bowiem znakomity instrument artykułowania swojej stanowczej woli. W konsekwencji aktywizacji narodu szlacheckiego, ale także mieszczan, doszło do ostatecznego uformowania sejmu walnego, którego Izba Poselska stała się reprezentacją rzeczywiście artykułowanej na sejmikach woli i opinii obywateli Korony.

Rzeczypospolitej<sup>123</sup>. Było to zwycięstwo zasady, która stanowić będzie przedmiot zazdrości wobec szlachty polskiej w całej Europie. Zasady, w myśl której podstawą systemu ustrojowego państwa stało się stwierdzenie *nil de nobis sine vobis*, czyli **nic o nas bez nas**. Każdy zatem obywatel uzyskał wpływ – i to zasadniczy – na funkcjonowanie państwa<sup>124</sup>.

W początkach XVI w., pod rządami Zygmunta I Starego, doszło jednak do ponownego wyraźnego wzrostu znaczenia arystokracji – magnaterii. W reakcji na to, także pod wpływem idei reformacyjnych, rozwinął się ponownie bardzo szeroki ruch szlachecki, zwany egzekucyjnym, od podstawowych haseł, pod jakimi przyszło mu działać (egzekucja praw i dóbr królewskich z rąk magnaterii)<sup>125</sup>. Ruch egzekucyjny, niezależnie od osłabienia siły ekonomicznej magnaterii, osłabił także bardzo wyraźnie jej pozycję polityczną.

Do początków XVII w. Rzeczpospolita była zatem państwem, którego kształt ustrojowy zapewniał szerokim rzeszom szlacheckim przewagę nad grupami magnackimi. Ten stan rzeczy uległ zmianie w efekcie niepowodzenia tzw. rokoszu Zebrzydowskiego w początkach XVII w.<sup>126</sup> Rozpoczął się wtedy okres względnej równowagi pomiędzy szlachtą i magnaterią, który trwał do połowy XVII w.

---

<sup>123</sup> O ciągle istniejących wątpliwościach wokół precyzyjnej interpretacji treści tej regulacji zob. S. Grodziski, S. Salmonowicz, *Uwagi o królewskim ustawodawstwie*, [w:] *Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki*, Kraków 1999, a ostatnio także W. Uruszczak, *Sejm walny wszystkich państw naszych. Konstytucja „Nihil novi” i sejm w Radomiu w 1505 r.*, Radom 2005.

<sup>124</sup> Zob. interesujące uwagi K. Grzybowski, *Teoria reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia*, Warszawa 1959.

<sup>125</sup> Pierwszy okres działalności ruchu przypadał głównie na lata 30. XVI w. i skierowany był w istocie przeciwko Zygmunutowi Staremu, który uchodził za sympatyzującego politycznie z magnaterią. Szlachta z sukcesem zakończyła zmagania z królem na sejmach w Piotrkowie (1538) oraz w Krakowie (1538–1539). Drugi etap zmagania to lata 1550–1575. Podkreślić trzeba, że największe sukcesy ruchu, którym w drugiej fazie kierował Jan Zamoyski, nastąpiły w okresie po śmierci Zygmunta Augusta. O roli Jana Zamoyskiego w budowie demokratycznego ustroju Rzeczypospolitej zob. interesujące uwagi w jego biografii S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994.

<sup>126</sup> Rokosz Zebrzydowskiego wymierzony był co do zasady przeciw nadmiernym aspiracjom Zygmunta III Wazy, który nie ukrywał – zwłaszcza po śmierci Jana Zamoyskiego – dążenia do przebudowy ustroju Rzeczypospolitej wedle modelu hiszpańsko-habsburskiego. Rokoszanie ponieśli wprawdzie klęskę, a ich bunt stał się na kolejne dziesięciolecia symbolem ilustrującym negatywne aspekty demokracji szlacheckiej, to jednak z drugiej strony wpisywał się w dominującą filozofię walki z planami *absolutum dominium* monarchów. Stąd znaczenie tego wydarzenia trudno bagatelizować i sprowadzać wyłącznie do elementów negatywnych.

Ważną zmianą dotyczącą sytuacji stanu szlacheckiego stało się prawne zamknięcie dostępu doń, jakie dokonano się w ciągu XV w. Tak więc zasadniczo szlachectwo można było nabyć niemal wyłącznie przez urodzenie z rodziców posiadających szlachectwo i pozostających w ważnym związku małżeńskim. Nie wykluczało szlacheckiego statusu potomka fakt, iż matka – żona szlachcica – pochodziła ze stanu chłopskiego lub mieszczkańskiego. Nadto uzyskanie dziedzicznego szlachectwa przez każdego doktora Akademii Krakowskiej umożliwił przywilejem nadanym w 1535 r. król Zygmunt I Stary.

Poza tym szlachectwo uzyskać można było wyłącznie w efekcie nobilitacji. W 1578 r. przyjęto, że **prawo nobilitacji**, które dotąd posiadał król, pozostanie wyłączną kompetencją sejmu. Od tej chwili szlachectwo nadawane było już dużo rzadziej, aczkolwiek decyzje takie zapadały.

Wyjątkowo powyższa zasada nie obowiązywała podczas działań wojennych. Wtedy nobilitować za zasługi wojenne mógł król, przy czym kontrolę nad jego decyzjami w tym zakresie sprawowało pospolite ruszenie. Ten instrument był wykorzystywany częściej i skorzystało z niego wielu obrońców Rzeczypospolitej z niższych stanów.

Powstała także nowa instytucja – niepełnego szlachectwa, czyli **skartabelatu**. Obdarowany niepełnym szlachectwem nie mógł od razu w pełni korzystać ze wszystkich wynikających z tego dobrodziejstw. Przede wszystkim nie mógł pełnić funkcji poselskiej oraz piastować urzędów, a ograniczenie to dotyczyło jeszcze jego synów i wnuków.

Inną nową instytucją był **indygenat**, który oznaczał nadanie szlachectwa cudzoziemcowi. Początkowo przywilej nadawania szlachectwa cudzoziemcom należał do króla, ale musiał on go dokonywać na sejmie. W XVII w. uznano jednak, iż aktów tych dokonywać będzie sam sejm.

Jeszcze w XVII w. podejmowane były próby skatalogowania zakresu praw wolnościowych przysługujących szlachcie polskiej. Jeden z najwybitniejszych badaczy ówczesnego ustroju Polski Mikołaj Żalaszowski przedstawił bodaj ich najpełniejszą listę, która obejmowała m.in. :

- 1) ekskluzywne prawo do piastowania urzędów państwowych,
- 2) prawo udziału w elekcji monarchy,
- 3) pierwszeństwo szlachectwa polskiego przed tytułami obcymi,
- 4) prawo wyboru posłów, przez których istniał wpływ na rządzenie państwem,

- 5) poszanowanie nietykalności osobistej,
- 6) możliwość konfiskaty mienia szlacheckiego wyłącznie na podstawie wyroku sądowego,
- 7) wolność dóbr szlacheckich od obciążeń na rzecz monarchy i Korony (ponad wymiar określony w przywileju koszyckim),
- 8) zwierzchnie prawa w stosunku do *glebae abscipti*, czyli tzw. przypisańców,
- 9) prawo własności kopalin w dobrach szlacheckich,
- 10) prawo azylu w domu szlacheckim,
- 11) zakaz zajmowania majątku szlacheckiego przez władze miejskie,
- 12) wolność od obciążeń celnych,
- 13) przywileje w kupnie soli,
- 14) ekskluzywne prawo dzierżenia i posiadania dóbr ziemskich<sup>127</sup>.

Jednocześnie wskazać należy, iż w obrębie stanu szlacheckiego panowała – niezależnie od stanu majątkowego – pełna równość<sup>128</sup>. Zasada ta uzyskała ostatecznie formalne potwierdzenie w konstytucji sejmowej z 1638 r. Mocą sejmowego rozstrzygnięcia zakazywano używania wszelkich tytułów i honorów uzyskanych w innych krajach (w Polsce ich nie nadawano) jako zagrażających owej równości w obrębie stanu. Wyjątkowo zezwolono na używanie tytułów książęcych przez rody litewsko-ruskie, wywodzące się z Rurykowiczów i Giedyminowiczów. Stąd wiele znaczących rodzin kresowych posiadało tytuły książęce (np. Czartoryscy, Sapiehowie). Inny wyjątek uczyniono dla rodów, które uzyskały tytuł książęcy od cesarza niemieckiego (np. Lubomirscy). W okresie późniejszym wyjątkowo tytuły książęce nadawał sejm (np. w 1764 r. tytuł książęcy uzyskał Poniatowscy).

Jak wskazywaliśmy, w ciągu drugiej połowy XVII w. doszło do radykalnej polaryzacji majątkowej w obrębie stanu szlacheckiego. Proces ten utrwał się w początkach XVIII stulecia, a w jego efekcie dominującą pozycję ekonomiczną i polityczną zdobyła elita magnacka. Osłabło znaczenie zubożałej i osłabionej szlachty drobnej, której aktywność przez długi czas decydowała o demokratycznym obliczu instytucji

<sup>127</sup> Nicolaus Zalasowski, *Ius Regni Poloniae*, t. I, s. 798–799, [w:] I. Malinowska, *Mikołaj Zalasowski. Polski prawnik XVII stulecia na tle ówczesnej nauki prawa*, Kraków 1960, s. 307.

<sup>128</sup> Jej wyrazem było staropolskie powiedzenie: „Szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie”.

ustrojowych państwa. Natomiast masowym zjawiskiem stała się **szlachta-gołota**, inaczej **nieposesjonaci**, czyli szlachcice pozbawieni własnych majątków i źródeł utrzymania. Właśnie ta ostatnia kategoria stała się instrumentem, przy pomocy którego następowała budowa pozycji politycznej poszczególnych grup czy rodzin magnackich. Szlachta-gołota, zachowując bowiem wszystkie swoje prawa polityczne, uczyniła z nich cenę, za którą uzyskiwała elementarne środki do życia, oferowane przez oligarchów. W pewnym sensie stan taki przyczynił się do powstawania bardziej wyrazistych stronnictw politycznych, które w XVIII w. staną się już zjawiskiem trwałym.

## Prawa i wolności mieszkańców Rzeczypospolitej

Szlachta, zwłaszcza w ciągu XV i XVI w., dążyła do ograniczenia wpływów mieszczan, przede wszystkim pozycji ekonomicznej tej warstwy. Wynikało to w dużej mierze z powszechnego przeświadczenia o uzyskiwaniu przez miasta nadmiernych korzyści gospodarczych i to właśnie głównie kosztem szlachty. Kiedy dodamy do tego wynikające z przywilejów lokacyjnych ekskluzywne uprawnienia miast i mieszczan przy jednoczesnym braku istotnych ograniczeń dla ekspansji gospodarczej tego stanu poza obszarami miejskimi, to nie powinno budzić zdziwienia dość powszechne dążenie szlachty do zmiany tej sytuacji.

To dlatego przeforsowano m.in. prawa zakazujące mieszczanom nabywania ziemi poza miastami<sup>129</sup>, wprowadzano rozwiązania dotyczące handlu, tak aby pozbawić nadmiernych przywilejów niektóre miasta, czy wreszcie przyjmowano regulacje formalnie ograniczające udział mieszczan w sprawach publicznych.

Należy tu mieć na uwadze jeszcze jeden, niezwyklej wagi aspekt. Przynajmniej do połowy XVI w. zdecydowana większość miast Rzeczypospolitej zdominowana była przez ludność pochodzenia niemieckiego<sup>130</sup>. Jeśli dodamy do tego fakt, że większość miast rządziła się prawami wprost

---

<sup>129</sup> Na mocy przywileju piotrkowskiego z 1496 r. Jana Olbrachta wprowadzony został zakaz kupowania ziemi przez mieszczan.

<sup>130</sup> Ścisłej byli to potomkowie kolonizatorów niemieckich z XII i XIII w., którzy jednak ciągle pozostawali w obrębie oddziaływania kultury i języka niemieckiego.

niemieckimi albo ich adaptacją do polskich warunków i pozostawała w kręgu oddziaływania sądów niemieckich, ustalających wzorcowe rozwiązania prawne<sup>131</sup>, to dostrzec tu można dodatkowe elementy wpływające na postawy szlachty. Wprawdzie dla przykładu miasta pruskie, mimo zdominowania przez ludność niemiecką, wspierały Koronę w jej wojnach z zakonem krzyżackim, to jednak pozostająca w rękach zgermanizowanego patrycjatu miast Korony siła ekonomiczna budziła stałe obawy szlachty<sup>132</sup>.

Pomimo jednak tych i innych działań nacisk szlachty na mieszczan nie był tak silny, jak w innych państwach europejskich. A i zakres utrzymanych przez mieszczan praw był ciągle bardzo szeroki. Skuteczność szlachty wynikała jednak w pierwszym rzędzie z tego, że miasta ciągle nie były w stanie wytworzyć żadnej wspólnej reprezentacji i podjąć solidarnego działania na rzecz obrony swej pozycji. Przeciwnie, nierzadko same miasta inicjowały działania przeciwko innym miastom, szukając arbitra swoich sporów w opanowanym przez szlachtę parlamencie. Tym bardziej miasta nie były zainteresowane porównywalnym ze szlachtą zaangażowaniem się w sprawy publiczne, zwłaszcza w ciężar obrony Rzeczypospolitej (np. udział w pospolitym ruszeniu czy ponoszeniu ciężarów podatkowych na rzecz obrony państwa) czy nawet w pełnym partycypowaniu w funkcjonowaniu najważniejszych instytucji ustrojowych.

Niemniej pamiętać należy, że najsilniejsze i najbogatsze miasta polskie w pełni korzystały ze swych praw w ramach autonomicznych instytucji publicznych w Prusach Królewskich<sup>133</sup>. Nieliczne pozostałe ważne

---

<sup>131</sup> Dla przykładu miasta polskie lokowane na prawie magdeburskim (oraz jego polskiej adaptacji, czyli prawie chełmińskim) ciągle korzystały z dorobku prawnego sądu w Magdeburgu, którego orzeczenia odgrywały wielką rolę w praktyce funkcjonowania miast polskich.

<sup>132</sup> Warto tu jeszcze wskazać na dwa istotne elementy charakteryzujące relacje szlachty i mieszczan w Koronie (na Litwie sytuacja kształtowała się jednak inaczej). O sile niemczyzny w miastach świadczy fakt, iż jeszcze w początkach XVI w. Sejm przyjmował konstytucje, zobowiązujące kościoły krakowskie do tego, by przynajmniej jedno odprawiane w nich nabożeństwo niedzielne odbywało się z wykorzystaniem języka polskiego (oczywiście poza modlitwami liturgicznymi). Można sobie wyobrazić, jak wyglądała sytuacja w innych miastach. I kwestia druga. To właśnie miasta stały się bastionem polskiej reformacji w pierwszej jej fazie. Nie ulega wątpliwości, że łatwości jej przyswojenia bardzo pomagały owe związki mieszczan z kulturą niemiecką. Ten fakt także z upływem czasu coraz bardziej drażnił szlachtę i na wątki etniczne owego skonfliktowania zaczęły się nakładać również wątki wyznaniowe.

<sup>133</sup> W szczególności dotyczyło to Gdańska, Torunia i Elbląga, które politycznie dominowały w prowincji prusko-królewskiej. Ale również pozostałe miasta pruskie korzystały z pełni praw politycznych w ramach istniejących w Prusach Królewskich instytucji.

i reprezentatywne miasta – Kraków, Wilno, Lublin, Poznań, Lwów, Warszawa, Kamieniec Podolski i Lublin – miały prawa szlacheckie i korzystały one (i ich mieszkańcy) w zasadzie z wielu praw politycznych. Mieszczanie korzystali z wolności osobistej, członkowie rad miast królewskich posiadali zaś przywilej nietykalności osobistej na równi ze szlachtą.

Ten brak solidarnego występowania stanu mieszczańskiego w obronie własnej pozycji, ale i niechęć do angażowania się na równi ze szlachtą w zobowiązania na rzecz dobra wspólnego musiały doprowadzić do dalej idących ograniczeń już w XVII i XVIII w. W 1611 r., wobec dotychczas występującej faktycznej niemożności nabywania przez szlachtę nieruchomości w zdecydowanej większości miast polskich, sejm zagwarantował szlachcie takie uprawnienie. Jednocześnie, w konsekwencji masowego zjawiska nabywania przez mieszczan dóbr ziemskich poza miastami, na tym samym sejmie zakazano na przyszłość takich transakcji (choć skuteczność tego zakazu była stosunkowo niewielka)<sup>134</sup>.

Oprócz szeregu różnorodnych regulacji sejmowych, pogarszających sytuację miast, warto wskazać również na nasilające się zjawisko osłabiania ich pozycji ekonomicznej przez świadomą politykę ośrodków oligarchicznych. Wyrażało się to w powstawaniu w pobliżu miast królewskich tzw. **jurydyk** zakładanych przez magnatów. Były to miasta prywatne, prowadzące konkurencyjną działalność gospodarczą przy nieuczciwym wykorzystywaniu dobrego imienia miast, przy których je fundowano. W ten sposób magnaci zdobywali nie tylko dodatkowe, istotne źródła dochodów, ale jednocześnie osłabiali pozycję miast królewskich. Z drugiej zaś strony w ten sposób powstawały ośrodki konkurencyjne wobec zmonopolizowanych ośrodków wytwórczych, na czym dzięki rywalizacji rynkowej zyskiwali ówcześni konsumenci.

Pamiętać należy, że zasadniczo odmienna była sytuacja mieszkańców miast królewskich oraz miast prywatnych. W większości miast prywatnych sytuacja mieszczan była znacznie gorsza niż w miastach królewskich, a ich pozycja – podobnie jak chłopów – miała charakter poddaństwa osobistego. Jednakże nierzadko zdarzało się (a jest tak i dzisiaj), że pewne

---

<sup>134</sup> Sejm usiłował potwierdzić postanowienia przyjętego ponad 100 lat wcześniej przywileju piotrkowskiego. Świadczy to skądinąd o słabej skuteczności owej regulacji. Podobnie zresztą regulacja sejmowa nie wprowadziła jakichś zasadniczych zmian i nie spowodowała poważniejszych utrudnień w faktycznym nabywaniu ziemi poza miastami przez mieszczan.

zjawiska i sytuacje panujące w miastach prywatnych przenosi się w sposób nieuprawniony na sytuację w miastach królewskich.

W XVII i XVIII w. pogarszała się również pozycja chłopów względem szlachty. Zadecydowały o tym dwa wcześniejsze wydarzenia. W 1496 r. przyjęto prawo, zezwalające na opuszczenie wsi tylko przez jednego syna chłopskiego rocznie, a i to mogło nastąpić za zgodą właściciela tejże wsi<sup>135</sup>. Od tej pory praktyka ograniczania prawa „wychodu” miała coraz bardziej restrykcyjny charakter i bez wątpienia istotnie wpływała na pogorszenie sytuacji chłopów. W 1518 r. usunięto z porządku rozpraw sądu królewskiego skargę poddanego na swego pana. W istocie oznaczało to wprowadzenie zasady niepełnej zdolności prawnej chłopów i miało olbrzymi wpływ na pogorszenie sytuacji prawnej chłopów.

Zwiększały się też obciążenia tej ludności (głównie w postaci tzw. pańszczyzny) oraz ograniczano prawo posiadania ziemi przez chłopów. Utrzymywano w pełnym zakresie zwierzchnictwo sądowe szlachty nad chłopami (zwłaszcza konstytucja warszawska z 1573 r. określała prawo karania (aż do kary śmierci włącznie) „nieposłusznych” chłopów.

Chłopi zachowali jednak ciągle swoje instytucje samorządowe (mimo ich kontrolowania przez szlachtę), w tym także ekskluzywne sądownictwo. Wioski w pewnym sensie pozostawały samorządowymi oazami, a wpływ władzy państwowej na ich funkcjonowanie był zupełnie znikomy.

Dla zrozumienia sytuacji chłopów konieczne jest jednak, by pamiętać, że wiele z uzyskujących nawet sejmową sankcję restrykcji w praktyce nie wywoływało pożądanых przez ich autorów skutków. Przede wszystkim ograniczanie prawa wychodu było środkiem przynoszącym często odwrotne efekty. Wobec nierzadko masowego zbiegostwa chłopów i ich całych rodzin i przy dużej swobodzie osiedlania się na kresach wschodnich tego typu próby formalnego zapobiegania wychodowi były skazane na niepowodzenie. W rzeczywistości, aby skutecznie powstrzymać chłopów przed migracjami, włodarze dóbr szlacheckich (zwłaszcza tych dużych i wielkich) musieli konkurować pomiędzy sobą o względy ludności chłopskiej, oferując jej godziwe warunki życia i pracy.

Warto tu przy okazji zwrócić również uwagę na rozwijającą się instytucję **gromady**. Gromada z jednej strony była liczącą się formą eksponowania

---

<sup>135</sup> Było to również rozwiązanie przyjęte przez Jana Olbrachta w przywileju piotrkowskim z 1496 r.

opinii społeczności wiejskiej, z drugiej zaś strony stawiała się swoiście wyodrębnionym podmiotem publiczno-prawnym (korporacją), który mógł posiadać nawet wyodrębniony majątek gromadzki, służący interesom całej wspólnoty wiejskiej (drogi, pastwiska, lasy, wody etc.).

Choć nie ulega wątpliwości, że nastąpiło obiektywne pogorszenie pozycji chłopów w państwie (co wynikało głównie z ogólnego pogorszenia się sytuacji wszystkich grup społecznych), to z drugiej strony i tak na tle sytuacji europejskiej, zwłaszcza krajów ościennych (Rosji, Meklemburgii, Prus, krajów habsburskich), ale także choćby Francji czy Hiszpanii, była ona wyjątkowa. Jest faktem, że mimo różnych ciężarów nakładanych na chłopów przez szlachtę w okresach poważnych kryzysów (połowa XVII i początek XVIII w.), to – powtórzmy to z całą stanowczością – chłopci z Rosji oraz krajów niemieckich uciekali do Polski, nie było zaś zjawiska migracji chłopów z Rzeczypospolitej do krajów ościennych. Zasadniczo też nie notujemy szerszego zjawiska buntów ludności włościańskiej, poza obszarami Rusi, gdzie jednak motorem tych zdarzeń była ludność kozacka (a więc nie chłopci), a do tego ważnym stymulatorem konfrontacji były konflikty na tle wyznaniowym. Tymczasem w innych krajach europejskich zjawisko permanentnych buntów zdesperowanej i upokarzanej ludności chłopskiej jest elementem trwałym przynajmniej do początków XIX w.

Trzeba jeszcze raz wskazać, iż – w naszym przekonaniu – podstawową przyczyną osłabienia pozycji mieszczan i chłopów, ale też – o czym koniecznie trzeba pamiętać – i większości szlachty było kompletne załamanie gospodarcze państwa polsko-litewskiego w połowie XVII w. Było ono spowodowane przede wszystkim zawieruchami wojennymi, a więc niszczycielskim powstaniem ukraińskim oraz łupieżczymi wojnami ze Szwecją i Rosją (przy udziale innych interwenantów). To właśnie będąca skutkiem tych tragedii ruina gospodarcza spowodowała ogólne pogorszenie położenia wszystkich warstw ludności Rzeczypospolitej, a co za tym idzie dążenie do przerzucania konsekwencji tego stanu rzeczy na słabsze grupy społeczne.

Kościół katolicki do momentu, gdy na tereny Rzeczypospolitej nie dotarły jeszcze prądy reformacyjne, miał utrwaloną i ustabilizowaną pozycję. Można zgodzić się z oceną, iż Korona pozostawała z Kościołem katolickim w szczególnej więzi o charakterze publicznoprawnym, choć więź

owa miała kształt utrwalonego zwyczaju i nie została sformalizowana w żadnej regulacji konstytucyjnej<sup>136</sup>.

Jedynie w południowo-wschodniej części Korony występowały pewne odłamy wyznawców prawosławia, ale swoboda, jaką cieszył się ten Kościół, nie powodowała w istocie poważniejszych problemów. W o wiele większym stopniu prawosławie występowało na terenach ruskich Wielkiego Księstwa Litewskiego, ale i tam nie wiązały się z tym praktycznie żadne poważniejsze problemy<sup>137</sup>. Ta sytuacja występowania faktycznej dwuwyznaniowości na terenie państwa polsko-litewskiego jeszcze przed reformacją czyniła obszar Polski i Litwy wyjątkowym z punktu widzenia polityki wyznaniowej. Jeśli dodamy do tego bardzo tolerancyjną politykę wobec ludności wyznania mojżeszowego, to zauważymy, iż pojawienie się na ziemiach Korony i Litwy nowych ruchów religijnych nie mogło być takim wstrząsem jak w krajach zachodnich. Grunt pod politykę tolerancji religijnej był już tutaj od wielu dziesięcioleci solidnie ukształtowany.

W latach 30. i 40. XVI w. stosunkowo szybko rozprzestrzeniły się na terenach Korony i Litwy szeregi wyznawców luteranizmu i kalwinizmu<sup>138</sup>. Pojawiły się też silne tendencje do stworzenia podległego królowi Kościoła narodowego<sup>139</sup>. Zwolennicy tego nurtu i wyznawcy nowych religii należeli do grona przywódców wspomnianego już ruchu egzekucyjnego.

Zauważyć trzeba, iż mimo ostrych często sporów teologicznych, mających również nierzadko silne podłoże polityczne i narodowościowe, na ziemiach polskich od samego początku pojawienia się nowych wyzwań religijnych praktycznie nie dochodziło na tym tle do rozlewu krwi. Choć napięcia i konflikty były obecne, nie prowadziły one jednak do takich eskalacji, jak w innych krajach europejskich.

---

<sup>136</sup> Szerzej na ten temat bardzo znaczące i ciągle aktualne studium W. Sawickiego, *Wpływ niektórych praw obcych na prawo i ustrój Polski w średniowieczu*, [w:] *Studia nad wpływem praw obcych w dawnej Polsce*, Warszawa 1971.

<sup>137</sup> L. Ćwikła, *Polityka władz państwowych*.

<sup>138</sup> Luteranizm zdominował przede wszystkim tereny Prus Królewskich oraz Wielkopolski. Kalwinizm natomiast ani w Koronie, ani na Litwie nie rozprzestrzenił się w stopniu porównywalnym z wyznaniem luteraniskim.

<sup>139</sup> Sam Zygmunt August, na tle rozwijającej się w Europie kontestacji duchowego prymatu papieża w Kościele rzymskim, rozważał poważnie możliwość kreowania Kościoła narodowego, podległego jego władzy. Jednak ostatecznie takie koncepcje upadły.

Sukcesy, jakie na terenach Rzeczypospolitej zaczęła odnosić w drugiej połowie XVI w. reformacja katolicka<sup>140</sup>, i osłabienie zasięgu oddziaływania nowych wyznań spowodowały, iż luteranie, kalwini i bracia polscy zwarli szeregi. W 1570 r. odbyli wspólny zjazd w Sandomierzu i przyjęli dokument – **ugodę sandomierską** – w którym postulowali uznanie za obowiązującą w Rzeczypospolitej polityki tolerancji wyznaniowej. Zasada ta podniesiona została do rangi konstytucyjnej przez sejm konwokacyjny w 1572 r. jako **akt konfederacji warszawskiej**<sup>141</sup>. Było to oficjalne usankcjonowanie zasady tolerancji religijnej i swobody wyznaniowej.

Odmiennym zagadnieniem wielkiej wagi stał się problem relacji z Kościołem prawosławnym. Jego pozycja w państwie polskim ulegała systematycznemu wzmocnieniu także w sensie utrwalania jego pełnoprawnego statusu. W 1443 r. król Władysław ogłosił przywilej nadający Kościołowi i wyznawcom prawosławia równe prawa z katolikami. Przywilej ten potwierdzony był w 1504 r. przez Aleksandra, a w 1543 r. przez Zygmunta I. Dzięki usilnym staraniom Jagiellonów w 1458 r. utworzona została już na stałe metropolia prawosławna z siedzibą w Kijowie. Dzięki temu prawosławni Rusini w Koronie i na Litwie całkowicie uniezależnili się od patriarchy Moskiewskiej.

Warto też nadmienić, że mimo incydentalnego przyjmowania regulacji, które utrudniały prawosławnym dostęp do urzędów publicznych (zwłaszcza na Litwie – np. zakaz uczestniczenia w Radzie Wielkoksiażęcej, a tym samym faktycznie zakaz obejmowania najważniejszych urzędów), w praktyce i na Litwie i w Koronie tego rodzaju postanowienia nigdy nie były traktowane z całą powagą<sup>142</sup>. Oznaczało to, iż w rzeczywistości tylko w wyjątkowych wypadkach prawosławne wyznanie zamykało drogę do sprawowania funkcji publicznych.

---

<sup>140</sup> Wspomnieć tu należy przede wszystkim o imponujących postępach akcji prowadzonej przez nowy zakon – jezuitów. Wspierani zwłaszcza w okresie rządów Zygmunta III Wazy, rozwinęli mającą niezwykle zasięg akcją rekatolicyzacji Polaków i Litwinów i przyniosło to efekty nieznane z innych krajów europejskich. Trzeba jednak pamiętać, iż podobne działania były po stronie katolickiej ówczesnym zjawiskiem powszechnym i w tej pokojowej konfrontacji z protestantyzmem Kościół katolicki odniósł w Rzeczypospolitej spektakularny triumf.

<sup>141</sup> Tekst aktu konfederacji w: *Volumina Legum*, t. 2, s. 841–842.

<sup>142</sup> Zob. ustalenia dokonane w cytowanym opracowaniu L. Ćwikły, *Polityka władz państwowych*.

Włączenie do Korony ziem ruskich w 1569 r. uczyniło problem relacji z prawosławiem zagadnieniem o pierwszoplanowym znaczeniu. W końcu XVI w. pojawiła się idea ustanowienia na bazie prawosławnej metropolii kijowskiej Kościoła wschodniego, podporządkowanego Rzymowi. Realizując tę ideę, synod prawosławny odbywający się w **Brześciu w 1596 r.** ogłosił unię z Rzymem, przy czym zachowane zostały odrębności liturgiczne i jurydyczne w obrębie Kościoła, zwanego odtąd greckokatolickim lub unickim.

Unia, mimo początkowych sukcesów, silnie jednak podzieliła Rusinów. Formalne rozdzielenie wpływów i majątku obu Kościołów dokonano się w latach 30. XVII w. mocą decyzji króla i sejmu. Jest skądinąd charakterystyczne, że obie strony sporu nie wahały się uczynić swym mediatorem władz świeckich i to innego wyznania. W praktyce jednak, wskutek niekonsekwentnego postępowania ze strony polskich elit politycznych, wyznawcy prawosławia w Rzeczypospolitej zostali wepchnięci w ręce Moskwy.

W XVII w. restytuowano przy wielkim zaangażowaniu patriarchatu moskiewskiego hierarchię i strukturę Kościoła prawosławnego. Choć stało się to przy współdziałaniu władz Rzeczypospolitej, to prawosławni uznali właśnie w patriarchacie moskiewskim swego głównego protektora. To zjawisko z całą mocą zaczęło być widoczne w polityce rosyjskiej już w drugiej połowie XVII w. Tragicznym błędem polskich elit było wyrażenie w traktacie z Rosją z 1686 r. zgody na roztoczenie opieki na prawosławnymi w Rzeczypospolitej przez patriarchat moskiewski. Stało się to później podstawą do ingerencji carów rosyjskich w sprawy wewnętrzne Polski i Litwy.

Warto kilka słów poświęcić jeszcze sytuacji ludności wyznania mojżeszowego. Gminy żydowskie były bowiem z jednej strony jednostkami o charakterze religijnym, z drugiej zaś swoistymi jednostkami o charakterze samorządowym. W efekcie rozlicznych przywilejów nadawanych Żydom przez polskich królów w XIV i XV w. mieli oni zagwarantowaną w Koronie i Rzeczypospolitej pełną swobodę osobistą, jak również całkowitą swobodę prowadzenia handlu. W zakresie działalności gospodarczej poziom tych swobód regulowany był konkretnymi umowami i porozumieniami zawieranymi z radami miejskimi, zainteresowania gospodarcze Żydów w pierwszym rzędzie koncentrowały się bowiem w miastach.

Podstawą ustroju samorządowego były tzw. **kahały**, czyli gminy, których wewnętrzną organizacją wzorowała się na ustrojach miejskich. Na czele kahału stało **kolegium**, złożone z członków nazywanych **parnassim** lub **raszim**, czyli po prostu ze starszyny żydowskiej. Kierownictwo kolegium było rotacyjne i co miesiąc się zmieniało. Obok tego ciała istniało jeszcze kilka innych kolegiów odpowiadających za podatki, sprawy dobroczynności czy kontrolę życia religijnego. Wyborów kolegiów dokonywali mieszkańcy płacący określone podatki. Funkcje religijne wykonywał wybierany przez kahał **rabin**. Pod koniec XVI w. pojawił się jako instytucja reprezentacyjna dla wszystkich Żydów w państwie **sejm (waad)**. Miał on nawet pewne uprawnienia prawodawcze w odniesieniu do ludności żydowskiej, a odbywał się on przy okazji wielkich jarmarków w Lublinie lub Jarosławiu.

Pod koniec XVII w. względny pokój religijny na ziemiach polskich uległ zachwianiu. Związki braci polskich (arian) z agresorami szwedzkimi i siedmiogrodzkimi stały się przyczyną ich wygnania z Rzeczypospolitej. Narastała też tendencja do karania apostazji czy ateizmu. Wreszcie w XVIII w. doszło do szeregu prawnych ograniczeń sytuacji innowierców (np. zakazano im pełnienia funkcji poselskich).

Nadmienić jednak trzeba, iż był to okres, w którym różnego rodzaju spory i starcia, zwłaszcza katolicko-protestanckie, były wręcz inspirowane przez czynniki zewnętrzne bądź wykorzystywano autentyczne napięcia i konflikty dla takich infiltracji (przede wszystkim chodzi tu o tzw. tumult toruński z 1724 r.). Stanowiły one bowiem bardzo dogodny pretekst do ingerowania w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. Było to zjawisko bezprecedensowe o tyle, że nawet mimo tych restrykcji państwo polsko-litewskie pozostawało ciągle wyjątkowym w Europie miejscem tolerancji religijnej, a w chroniących rzekomo tę tolerancję państwach ościennych żadnych praw jednostkowych – w tym i nie tylko w tym zakresie – nie przestrzegano.

## Rządy prawa ostoją Rzeczypospolitej

Najważniejszym elementem zmian w sądownictwie Rzeczypospolitej<sup>143</sup> w XVI w. stało się utworzenie w 1578 r. **Trybunału Koronnego**<sup>144</sup>, a trzy lata później **Trybunału Litewskiego**.

Powstanie Trybunału Koronnego było konsekwencją dwóch faktów. Po pierwsze stało się tak w następstwie wprowadzenia w 1523 r. instytucji apelacji do procedury sądowej w sądownictwie ziemskim. Nowa instytucja spowodowała, iż dotychczasowy kształt sądownictwa, z surogatem sądu najwyższego w postaci sądu nadwornego króla, nie była w stanie obsłużyć nagłego nawału spraw, które spływały jako odwołania od sądów niższej instancji. Konieczne zatem było powołanie nowego sądu, który byłby efektywnym organem wymiaru sprawiedliwości. Po drugie, zbiegło się to z dążeniami do uzyskania przez szlachtę większego wpływu na funkcjonowanie sądownictwa na tym szczeblu i uwolnienie się od nadmiaru władzy w tym zakresie ze strony króla<sup>145</sup>.

Trybunał Koronny<sup>146</sup> składał się z reprezentantów szlachty, wybieranych co roku podczas sejmików deputackich. Każdy sejmik wybierał 1–2 deputatów, a łącznie Trybunał składał się początkowo z 27 deputatów<sup>147</sup>. Ponadto w jego skład wchodziło 6 deputatów duchownych. Z czasem, wraz z tym, jak stopniowo poszczególne województwa i ziemie poddały się jurysdykcji Trybunału, liczba deputatów systematycznie rosła.

Trybunał, w związku z różnicami w systemach prawnych, odbywał odrębne sesje dla Wielkopolski – w Piotrkowie Trybunalskim (jesienią i zimą) i dla Małopolski – w Lublinie (wiosną i latem).

W przypadku orzekania w sprawach, w których obie strony pochodziły ze stanu szlacheckiego, skład orzekający powoływany był spośród deputatów szlacheckich. Gdy natomiast jedna ze stron była duchownym, wtedy skład sądzący miał charakter mieszany.

---

<sup>143</sup> Na ten temat zob. również uwagi S. Grodzkiego, *O rządach prawa w Koronie*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, Poznań 2005, t. 57, z. 1.

<sup>144</sup> *Volumina Legum*, t. 2, s. 962–973.

<sup>145</sup> O okolicznościach powstania Trybunału Koronnego i *mutatis mutandis* Trybunału Litewskiego zob. ciągle aktualne studium O. Balzera, *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*, Warszawa 1886.

<sup>146</sup> W. Bednaruk, *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794*, Lublin 2008.

<sup>147</sup> Z uwagi na odrębność prawną pomiędzy Małopolską i Wielkopolską Trybunał odbywać miał nie tylko odrębne sesje w obu prowincjach, ale też posiadać odrębne składy sędziowskie.

Trybunałem kierował marszałek, natomiast duchowni wybierali spośród siebie prezydenta. Trybunał wydawał wyroki na podstawie jednomyślnego stanowiska składu orzekającego. O ile taki wyrok nie zapadł, powtarzano głosowanie, po czym – w braku jednomyślności – w trzecim głosowaniu wystarczała już większość głosów. Ten sposób dochodzenia do orzeczenia był nierzadko powodem komplikacji w pracach sądu. Zwłaszcza w XVIII w., kiedy Trybunał stał się terenem rywalizacji kształtujących się stronnictw politycznych, rzutowało to na sprawność jego działania.

Trybunał Litewski, powstały trzy lata później, podobnie jak Koronny składał się z deputatów szlacheckich i duchownych. Deputaci szlacheccy wybierani byli na sejmikach, tu noszących nazwę trybunalskich. Początkowo Trybunałowi Litewskiemu określono taki tryb pracy, aby każdego roku odbywał on sesje w Wilnie, Nowogródku, Mińsku i Trokach. Później następowały zmiany i ostatecznie ustalono, iż będzie on orzekał w Wilnie i w Grodnie.

Oba Trybunały działały jako sądy apelacyjne od orzeczeń sądów ziemskich, grodzkich i podkomorskich, natomiast jako sąd pierwszej instancji orzekały w skargach wniesionych na urzędników sądowych na sposób ich postępowania.

Orzeczenia Trybunałów miały charakter ostateczny. Jedynie w przypadku, gdy w sprawie, której stroną był duchowny, sąd nie uzgodnił jednomyślnego stanowiska, kwestię przekazywano do ostatecznego rozpoznania sądowi sejmowemu.

Zmieniła się pozycja **sądu sejmowego**, a wynikało to z jednej strony z powstania Trybunałów, które przejęły część jego uprawnień. Z drugiej strony była to konsekwencja wspomnianego dążenia szlachty do ograniczenia roli króla jako jedyne, najwyższego ośrodka władzy sądowniczej w państwie. Sąd sejmowy, któremu przewodził król, składał się z senatorów oraz deputatów wybranych przez izbę poselską. Do kompetencji tego sądu należały

- sprawy prawa publicznego (*causae iuris communis*) – zbrodnie: obrazy majestatu, zdrady stanu, gwałtów na sejmach, sejmikach lub rozbijania Trybunału,
- sprawy karne (*causae mere criminales*) – zbrodnie popełnione przez szlachcica, a zagrożone karą śmierci, banicji, konfiskaty dóbr, oraz
- sprawy skarbowe – nadużycia wyższych urzędników czy sprawy cywilne, gdy stroną był skarb.

Dodatkowo, na mocy dawnego prawa łaski przystępującego królowi, zaczęła się kształtować kasacyjna funkcja sądu sejmowego. Jednakże paraliż sejmu od schyłku XVII w. skutkowało też paraliżem tego trybunału.

Usamodzielił się również pracujący pod kierunkiem kanclerza **sąd asesorski**. Do jego kompetencji należało rozpatrywanie odwołań od wyroków sądów w miastach królewskich, jak i orzekanie w niektórych sprawach skarbowych. Z tego sądu wyłonił się sąd referendarski, zajmujący się rozpatrywaniem spraw chłopów z królewszczyzn, który nierzadko był bardzo skutecznym instrumentem obrony chłopów przed nadmiernym wyzyskiem ze strony zarządców włości państwowych.

Powstały też dwa sądy nadzwyczajne – **sądy kapturowe** i **sądy konfederackie**. Sądy kapturowe powoływane były przez sejmiki kapturowe w okresie bezkrólewia i zadaniem ich było utrzymywanie bezpieczeństwa publicznego w tym trudnym okresie. Początkowo sąd ten składał się ze specjalnie wybranych sędziów kapturowych, których wspomagały sądy ziemskie. Na szczęblu centralnym sejm powoływał sąd kapturowy generalny.

Natomiast sądy konfederackie były rozwiniętą wersją sądów kapturowych. Ponieważ konfederacje aspirowały do rządzenia państwem, także powoływane przez nie sądy nierzadko uznawały się za właściwe do występowania w bardzo wielu sprawach, wypierając kompetencje innych sądów.

Były to najważniejsze zmiany w wymiarze sprawiedliwości Rzeczypospolitej pomiędzy XVI a XVIII stuleciem. Pozostałe, funkcjonujące wcześniej trybunały działały nadal bez większych zmian.

Jak zatem widać, generalnym kierunkiem tych zmian była chęć do ograniczenia dotychczasowej pozycji króla, zwłaszcza jego samodzielnych kompetencji sądowniczych. Starania o to podejmowała szlachta i ona była głównym beneficjentem zmian, stając się najważniejszym czynnikiem określającym sposób funkcjonowania sądownictwa w państwie.

## Ustrój monarchiczno-republikański

Panuje powszechny niemal pogląd, że okres istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej charakteryzował się znaczącym osłabieniem władzy królewskiej. Nierzadkie są twierdzenia o wręcz ubezwłasnowolnieniu króla polskiego, co miało z czasem skutkować m.in. upadkiem państwa, pogrążonego w anarchii wywołanej nadmiarem władzy Sejmu.

To prawda, że rozwój parlamentaryzmu polskiego skutkowało równoległym ograniczaniem kompetencji władzy królewskiej, co jest zjawiskiem naturalnym. Oczywiście jest też, iż na tle rodzących się w XVII i XVIII w. reżimów absolutystycznych władza królów polskich była dalece bardziej limitowana. Faktem jest, że znaczna część narodu dysponowała rozbudowanymi możliwościami kontroli poczynań władzy królewskiej i z tego punktu widzenia był to ewenement ustrojowy w ówczesnym świecie.

Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że nawet w XVII i XVIII w. królowie Polski zachowali wystarczająco wiele kompetencji, aby efektywnie wykonywać swoją władzę w państwie. Jeśli tak nie było, to wynikało to nie z niedostatków regulacji ustrojowych, ale często z ich osobistej słabości i niezdecydowania, chwiejności charakterów i przechodzących nierzadko w swoistą obsesję aspiracji do zapewnienia ciągłości dynastycznej na elekcyjnym tronie polsko-litewskim. Takie problemy nurtowały niemal wszystkich polskich monarchów w XVII i XVIII w., niemal wszyscy też w wyjątkowo nieumiejętny sposób prowadzili sprawy finansów państwa. W połączeniu z rosnącymi problemami zewnętrznymi powodowało to słabość władzy królewskiej w wymiarze przede wszystkim osobistym, a nie instytucjonalnym.

W końcu XVI w. wraz ze śmiercią Zygmunta Augusta określone zostało uprawnienie do udziału w elekcji monarchy całego stanu szlacheckiego. Elekcja *viritim* służyć miała przede wszystkim politycznej aktywizacji całego stanu i była zwycięstwem średniej szlachty. Ale w XVIII w. właśnie ta formuła zgromadzeń elekcyjnych otworzyła drogę do ingerowania obcych państw w ten najważniejszy akt ustrojowy Rzeczypospolitej.

Na czele państwa w okresie bezkrólewia stawał prymas Polski – arcybiskup gnieźnieński, zwany z tego powodu *interreksem*. Miał on prawo do reprezentowania państwa w tym czasie w stosunkach zewnętrznych oraz do kierowania całym aparatem państwowym. W okresie bezkrólewia dla

zapewnienia bezpieczeństwa i porządku wewnętrznego w kraju zawiązywane były konfederacje. Prymas Polski zwoływał kolejno: **sejm konwokacyjny**, **sejm elekcyjny** i **sejm koronacyjny**.

Posłowie zgromadzeni na sejmie konwokacyjnym zawiązywali konfederację generalną i zatwierdzali skład funkcjonujących w czasie bezkrólowia nadzwyczajnych sądów kapturowych. Sejm konwokacyjny obradujący pod wężem konfederacji nie mógł zostać zerwany, stąd często jego obradom towarzyszyło podejmowanie zaległych wskutek zerwania poprzednich sesji sejmowych decyzji.

Następnie przeprowadzano sejm elekcyjny. Odbywał się on przede wszystkim w celu wysłuchania kandydatów do tronu. Opinia wyniesiona z takich przesłuchań kandydatów (głównie z zagranicy) nie miała wprawdzie mocy wiążącej dla szlachty zgromadzonej na elekcji, ale w praktyce nie pozostawała bez wpływu na dokonywany wybór. Zgromadzenie to układało również *pacta conventa*, które miały być następnie przedstawione wybranemu królowi.

Sejm elekcyjny, podobnie jak sama elekcja, odbywał się w Warszawie. W zgromadzeniu elekcyjnym miał prawo uczestniczyć każdy szlachcic<sup>148</sup>. Oczywiście w praktyce tylko nieliczna część szlachty, ze względów technicznych, przybywała na obrady tego zgromadzenia.

Podczas elekcji oddzielnie głosowali przedstawiciele Litwy, Małopolski oraz Wielkopolski, a w ramach tych *sui generis* sesji prowincjonalnych decyzje podejmowano, ustalając większość w ramach szlachty z poszczególnych województw. Po zebraniu stanowisk województw przez marszałka prymas ogłaszał trzykrotnie wynik przeprowadzonego głosowania i pytał elektora (lub jego przedstawiciela), czy przyjmuje wybór. Po zaakceptowaniu marszałek jeszcze raz ogłaszał zgromadzonej szlachcie wynik wyborów i imię nowego władcy.

Po zakończeniu tej procedury i obiorze króla odbywał się w Krakowie sejm koronacyjny.

Wybrany król związany był przede wszystkim treścią **artykułów henrykowskich**, stanowiących trzon konstytucji Rzeczypospolitej, oraz wspomnianych już postanowień sformułowanych w *pacta conventa*.

---

<sup>148</sup> W elekcjach mogli też brać udział przedstawiciele niektórych miast. Dotyczyło to przede wszystkim miast pruskich i miast, którym przysługiwały prawa szlacheckie. Incydentalnie w elekcjach uczestniczyli też przedstawiciele innych miast.

W artykułach henrykowskich<sup>149</sup>, przygotowanych w okresie bezkrólowia po śmierci Zygmunta Augusta, sformułowane zostały prawa fundamentalne państwa, których przestrzeganie było obowiązkiem panującego. Obejmowały one w najważniejszej części:

- 1) wolną elekcję jako sposób obsady tronu polsko-litewskiego, w myśl zasady, iż król nie jest dziedzicem królestwa polskiego, a elektem narodowym,
- 2) zobowiązanie panującego do konsultowania spraw wojny i pokoju z senatem,
- 3) uznanie przez panującego, iż pospolite ruszenie może być zwoływane jedynie za zgodą sejmu, służba zaś poza granicami kraju musi być przez monarchę wynagradzana,
- 4) zobowiązanie monarchy do utrzymywania tzw. wojska kwarcianego,
- 5) zobowiązanie panującego do zwoływania zwyczajnych sesji sejmowych przynajmniej co dwa lata, oraz zgodę, iż jeśli tego nie uczynił, może to za niego zrobić prymas, oraz
- 6) zobowiązanie do stałego kontaktowania się panującego z tzw. radą senatorów rezydentów, głównie w sprawach polityki zagranicznej.

Artykuły henrykowskie uprawniały również szlachtę do wypowiedzenia monarsze posłuszeństwa, gdyby naruszył on któreś z powyższych postanowień lub zobowiązań przyjętych przez siebie w *pacta conventa*.

Owo zagwarantowane w artykułach **prawo de non prae stando obedientia** zostało szczegółowo obwarowane po wspomnianym w innym kontekście rokoszu Zebrzydowskiego. Wydano mianowicie w 1607 i 1609 r. dwie konstytucje, rozstrzygające, kto i w jaki sposób może wypowiedzieć królowi posłuszeństwo. W pierwszej z nich postanowiono, iż jeśli król nie dotrzymuje swych zobowiązań przyjętych w artykułach henrykowskich i w *pacta conventa*, każdy szlachcic może zawiadomić o tym senatora ze swojej prowincji, który dalej przekazywać miał tę informację prymasowi. Prymas miał prawo upomnieć króla, a jeśli to nie poskutkowało, drugiego upomnienia udzielić mógł senat. Gdy i to nie przyniosło rezultatu, sejm już w charakterze sądu mógł wypowiedzieć królowi posłuszeństwo. W następnej konstytucji dokonano zmiany, w myśl której drugiego napomnienia udzielać miał nie senat, ale właściwy terytorialnie dla skarżącego szlachcica sejmik ziemski.

---

<sup>149</sup> *Volumina Legum*, t. 2, s. 897–901.

*Pacta conventa* były układane każdorazowo przez sejm elekcyjny i miały charakter umowy pomiędzy obieranym królem a stanem szlacheckim<sup>150</sup>. Dotyczyły one przede wszystkim zasad polityki zagranicznej, wojskowej oraz kwestii skarbowych (zwłaszcza podatkowych).

Po koronacji król składał **przysięgę koronacyjną** i **wydawał generalne potwierdzenie praw**. Król przekazywał także informację o swej koronacji na zagraniczne dwory.

Król, mimo rosnących kompetencji kontrolnych przysługujących szlachcie, zachowywał istotne kompetencje w zakresie stanowienia prawa. To król miał prawo zwoływania sesji sejmowej oraz określania przedmiotu jego obrad. Miał w związku z tym prawo do składania projektów konstytucji, czyli ustaw, jak również prawo ostatecznego zatwierdzania uchwał sejmowych (*veto* stanowcze), a nawet określania treści i interpretowania poszczególnych postanowień. Wynikało to z przysługujących mu uprawnień w zakresie publikacji konstytucji sejmowych.

Król posiadał też wyłączne kompetencje prawodawcze w odniesieniu do miast królewskich i posiadłości koronnych oraz wobec ludności tam zamieszkującej. Oznaczało to, iż wielka część mieszkańców Rzeczypospolitej w zasadzie nie podlegała prawom uchwalanym przez sejm.

Król pozostawał najwyższym zwierzchnikiem aparatu administracyjnego państwa. Wprawdzie sejm przyjmował różne rozwiązania, które miały ograniczać zupełną swobodę monarchy w tym obszarze, ale w praktyce kompetencje królewskie nie ulegały tu istotnemu uszczupleniu. Także, mimo pewnych zmian, pozostawał król najwyższym źródłem sprawiedliwości i stąd był zwierzchnikiem całego systemu wymiaru sprawiedliwości<sup>151</sup>.

---

<sup>150</sup> Na temat tej instytucji zob. studium W. Sobocińskiego, *Pakta konwenta. Studium z historii prawa polskiego*, Kraków 1939.

<sup>151</sup> Co interesujące, ciągle brakuje szerszej monografii, analizującej zakres uprawnień władzy królewskiej w państwie polsko-litewskim i ewolucję pozycji władcy w XVI–XVIII w. Na ogół przyjmuje się określone interpretacje tego problemu, przy czym abstrahuje się w formułowaniu ogólnych sądów od pogłębionych rozważań, zwłaszcza analiz porównawczych. Częściowo zagadnienie to analizował W. Konopczyński, *Rząd a sejm w dawnej Rzeczypospolitej*, [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie, Lwów 1930*.

W końcu XV w. ukształtował się ostatecznie parlament jako struktura składająca się z trzech stanów sejmujących: **Króla, Senatu i Izby Poselskiej**<sup>152</sup>. Było to rozwiązanie niemal takie samo, jak przyjęty wcześniej model parlamentu angielskiego. Oznaczało to *de facto*, że monarcha nie stoi ani ponad prawem, ani ponad instytucjami publicznymi Rzeczypospolitej, a jest po prostu ich elementem. Z drugiej strony wszelkie instytucje publiczne w Rzeczypospolitej nie mogły istnieć z pominięciem króla. Senat jako izba wyższa powstał na bazie rozszerzonej rady królewskiej, natomiast Izba Poselska stała się ogólnopanstwową reprezentacją sejmików ziemskich.

**Sejmiki ziemskie** funkcjonowały w każdym województwie lub ziemi. Po unii lubelskiej w Rzeczypospolitej funkcjonowało ponad 70 sejmików ziemskich, z czego 24 jako sejmiki powiatowe w Wielkim Księstwie<sup>153</sup>. W sejmikach mogła uczestniczyć cała szlachta zamieszkująca dane województwo lub ziemię, przewodniczył im zaś obierany spośród tej szlachty marszałek. Stopniowo zakres spraw załatwianych przez sejmiki ulegał poszerzeniu i znalazło to wyraz w różnych nazwach dla poszczególnych form ich zgromadzeń.

Najistotniejsze znaczenie miały **sejmiki przedsejmowe**, które były zwoływane przez króla. Na sesję każdego takiego sejmiku król wysyłał swojego legata, który zaznajamiał szlachtę z powodami zwołania przez panującego sesji sejmowej. Na tej podstawie zgromadzona na sejmiku szlachta układała treść instrukcji, które bezwzględnie wiązały wybieranych z kolei posłów. W początkowym okresie swego funkcjonowania sejmiki często dawały swobodę („zupelną moc”) posłom. Dopiero później coraz powszechniej stosowana była zasada konstruowania bardzo precyzyjnych instrukcji zachowywania się w określonych przez legatów sprawach.

---

<sup>152</sup> Spośród wielu monografii poświęconych funkcjonowaniu Sejmu w XVI–XVIII w. warto polecić m.in. S. Kutrzeby, *Sejm Walny dawnej Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1923; idem, *Skład sejmu polskiego 1493–1793*, „Przegląd Historyczny”, Warszawa 1906, t. 2; W. Kriegseisen, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (do 1793 roku)*, Warszawa 1995; W. Uruszczaka, *Sejm Walny Koronny 1506–1540*, Warszawa 1980.

<sup>153</sup> Na temat funkcjonowania sejmików i ich roli ustrojowej zob. studium W. Kriegseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991 oraz A. Lityńskiego, *Problem szlacheckiego prawa zgromadzeń ziemskich w Polsce w XVII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, Poznań 1974, t. 26, z. 1. Także interesujące i ciągle aktualne jest studium A. Pawińskiego, *Rządy sejmikowe w Polsce 1572–1795 na tle stosunków województw kujawskich*, Warszawa 1978 (wyd. 2).

Uzupełnieniem ustrojowej roli sejmików przedsejmowych były **sejmiki generalne**. Wybrani posłowie oraz senatorowie z danej prowincji gromadzili się na tychże „generałach”, aby ustalić stanowisko całej prowincji podczas obrad sejmowych. Takie sejmiki generalne odbywali oddzielnie przedstawiciele Małopolski, Wielkopolski i Litwy oraz Mazowsza i Prus Królewskich.

Formą kontroli nad postami i sposobem wykonywania przez nich powierzonego mandatu był **sejmik relacyjny**. Wykształcił się on w XVI w. Na sesjach tych sejmików wysłuchiowano relacji posłów z obrad sejmowych. Na tej podstawie udzielano *sui generis* absolutorium ze sposobu wykonania mandatu poselskiego oraz realizacji instrukcji nałożonych na posła przez sejmik, wreszcie ustosunkowywano się do treści przyjętych przez sejm konstytucji.

Jeszcze w XV w. zwoływać zaczęto **sejmiki elekcyjne**. Ich powstanie było rezultatem uzyskanego przez szlachtę prawa wpływu na nominacje na stanowiska sędziów ziemskich. W przypadku opróżnienia takiego urzędu sejmik elekcyjny wybierał czterech kandydatów, spośród których król dokonywał następnie wyboru sędziego.

Od 1572 r. zaczęły się zawiązywać **sejmiki kapturowe**. Stało się tak podczas bezkrólestwa po śmierci ostatniego z Jagiellonów. Sejmiki te były zorganizowane na zasadzie konfederacyjnej, powoływały one władze konfederacji w województwie (ziemi) i dokonywały wyboru sądu kapturowego dla tegoż terenu.

Sześć lat później wykształciła się nowa forma zgromadzenia sejmikowego. Był to **sejmik deputacki**, który raz do roku dokonywał wyboru przedstawiciela, czyli deputata, do Trybunału Koronnego (a później do Trybunału Litewskiego na Litwie).

W drugiej połowie XVII w. pozycja sejmików uległa dalszemu wzmocnieniu. Odbywając sesje jako **sejmiki gospodarcze**, przejmowały one stopniowo coraz większe kompetencje dotyczące samorządowego zarządzania województwami i ziemiami. Sejmiki te podejmowały uchwały regulujące niemal wszystkie sprawy dotyczące funkcjonowania lokalnej społeczności – **lauda**. Przejęły one również szereg istotnych funkcji skarbowych (m.in. sprawy repartycji podatków uchwalanych przez sejm, sprawy nakładania podatków wojewódzkich, wybór i nadzór poborców podatkowych i wybór komisarzy do Trybunału Skarbowego) włącznie z dysponowaniem skarbem województwa (ziemi), uchwałyły zaciąg żołnierzy w województwie

(ziemi), a w województwach nadgranicznych ustanawiały nawet stałe kontyngenty wojsk wojewódzkich i wyznaczały dowódców tych oddziałów wojskowych.

Wobec postępującego osłabienia administracji królewskiej w terenie sejmiki w sposób naturalny przejmowały *de facto* odpowiedzialność za sprawy poszczególnych ziem Rzeczypospolitej. Jednocześnie, zwłaszcza w obliczu coraz bardziej systematycznego zrywania obrad sejmów, właśnie sejmiki stawały się terenem, na którym król mógł uzyskiwać akceptację dla swoich planów, choć wymagało to oczywiście o wiele większych wysiłków.

W 1717 r. sejm uznał z jednej strony tę nieformalną dotąd władzę sejmików gospodarczych, z drugiej jednak strony częściowo ograniczył kompetencje sejmików w sprawach wojskowych i skarbowych. Jednak wobec coraz silniejszego paraliżu centralnych organów państwa i praktycznego upadku administracji królewskiej w terenie właśnie sejmiki do lat 60. XVIII w. będą stanowić główne pole funkcjonowania demokracji szlacheckiej, a równocześnie jedyne praktycznie instytucje względnie efektywnego zarządzania sprawami publicznymi.

**Izba poselska**, jako izba niższa parlamentu, stała się od 1505 r. *de facto* reprezentacją stanu szlacheckiego. Początkowo w procesie wyborów posłów na sejmikach brali też istotny udział senatorowie z danego obszaru, z czasem jednak stało się to wyłącznym przywilejem szlachty zamieszkującej województwo (ziemię) i niepiastującej stanowisk dających miejsca w senacie. Poszczególne sejmiki wybierały: w województwach po sześciu posłów, ziemie po dwóch posłów, a mniejsze ziemie po jednym. Wskazać również należy, iż przyjęcie koncepcji reprezentowania w izbie poselskiej poszczególnych ziem Korony prowadziło w konsekwencji do daleko idącej dysproporcji pomiędzy Małopolską i Wielkopolską. Choć Małopolska pozostawała najludniejszą i najbogatszą częścią Królestwa, liczba województw na jej terenie była znacząco mniejsza niż w Wielkopolsce<sup>154</sup>. Dysproporcje pogłębiły się po włączeniu do Izby

---

<sup>154</sup> Małopolska miała trzy województwa – krakowskie, sandomierskie i lubelskie. Natomiast Wielkopolska miała ich aż siedem, tj. poznańskie, kaliskie, gnieźnieńskie, sieradzkie, łęczyckie, brzesko-kujawskie i inowrocławskie. Ponadto dochodziło jeszcze 5 województw ruskich (przed unią lubelską podlaskie, ruskie, bęskie, wotyńskie i podolskie), co niekiedy wyrównywało pozycję obu głównych prowincji.

reprezentacji mazowieckiej oraz pruskiej<sup>155</sup>. Tu m.in. należy doszukiwać się jednego z ważkich powodów, dla których ustalenia Izby miały zapaść jednomyślnie, przy czym odnosiło się to nie tyle do jednomyślności wszystkich postów, ile do jednomyślności wszystkich reprezentacji poszczególnych województw (ziem).

Dlatego w praktyce liczba postów, których wybierały poszczególne sejmiki, nie miała większego znaczenia. Było tak, cała bowiem reprezentacja danej ziemi była zobowiązana do zajmowania określonego stanowiska. W związku z tym w zasadzie żaden z tych reprezentantów nie mógł się z takich ustaleń wyłamać.

W praktyce tzw. ucieranie, czyli dążenie do uzyskania jak największej przewagi zwolenników określonego rozwiązania, polegało więc na doprowadzaniu do jednorodnego stanowiska reprezentantów danego województwa (ziemi).

Po zawarciu unii lubelskiej izba poselska liczyła około 200 postów, z czego 48 wybierano w Wielkim Księstwie Litewskim. Nadmienić trzeba, iż szlachcie udało się wyeliminować duchowieństwo z możliwości uzyskiwania mandatów poselskich. Tak samo zresztą uczyniono ze stanem mieszczańskim, wyeliminowanym z sejmików (poza Prusami) po 1505 r. Jediną reprezentacją mieszczan w Izbie byli przedstawiciele wspomnianych miast mających prawa szlacheckie (Kraków, Lublin, Lwów, Wilno i Kamieniec Podolski, oraz Warszawa i Poznań), ale ich prawo do głosowania w sejmie było ograniczone. Mandat poselski, z uwagi na limitację czasu obrad, był w zasadzie niewzruszalny. Nie było ograniczeń dotyczących tego, ile razy dana osoba mogła być wybierana na posta. Powtarzalność mandatów była skądinąd najlepszą formą gwarancji stosowania się ubiegających o niego do instrukcji formułowanych na sejmikach.

Senat był izbą wyższą i jego skład określony został za panowania Zygmunta I Starego. Izbę tę tworzyli arcybiskupi i biskupi rzymskokatolicki, wojewodowie i kasztelanowie oraz najwyżsi dostojnicy państwowi – kanclerz, podkanclerzy, podskarbi koronny i podskarbi nadworny, marszałek

---

<sup>155</sup> Po unii lubelskiej do siedmiu województw wielkopolskich doszły trzy województwa mazowieckie (mazowieckie, płockie i rawskie) oraz cztery pruskie (chełmińskie, małborskie, pomorskie i księstwo warmińskie). Natomiast do Małopolski włączono jedynie trzy województwa ruskie (poza pięcioma dotychczasowymi) – kijowskie, brasławskie i czernichowskie. Ostatecznie stosunek sił wyniósł 14 do 11 dla Wielkopolski. W Księstwie zaś po unii lubelskiej pozostało dziesięć województw (wileńskie, trockie, żmudzkie, nowogródzkie, brzesko-litewskie, mińskie, mściławskie, witebskie, połockie i smoleńskie).

wielki koronny i marszałek nadworny. Po unii lubelskiej skład senatu uległ rozszerzeniu o analogiczne urzędy oraz godności litewskie i osiągnął liczbę 140 senatorów. Członkostwo w senacie było dożywotnie.

Do podejmowania przez izbę poselską skutecznych uchwał konieczna była – jak to już wyżej wzmiankowano – zgoda powszechna, czyli **jednomysłność**. Było to konsekwencją przyjętej zasady, iż przyjmowane przez sejm postanowienia dotyczyły ogółu szlachty. Wobec tego uznawano, że cały stan (przez swoich reprezentantów) musi wyrazić zgodę na konkretne rozwiązania. Z tego rozumowania wynikała też rola instrukcji poselskich formułowanych przez sejmiki.

Dopóki nie utrwalił się taki obyczaj, w praktyce w obradach Izby zasady jednomysłności nie respektowano. Wobec sprzeciwiających się określonym uchwałom, o ile pozostawali w wyraźnej mniejszości, stosowano różne metody perswazyjne, jak również manewry proceduralne, dążąc do zmiany ich nastawienia. W ostateczności przyjmowano uchwały, o ile udało się zapewnić im znaczącą większość głosów. Metoda ta gwarantowała, że nie dojdzie do narzucenia przez sztucznie skonstruowaną niewielką większość kontrowersyjnych rozwiązań. Istniejąca procedura zmuszała zatem do przyjmowania takich rozwiązań, które nie budziły poważniejszych kontrowersji, i jednocześnie do szukania bardzo wyraźnego, zdecydowanego oparcia politycznego dla nich. Zakładano, że każdy poseł ma być do konkretnej sprawy przekonany, a złym rozwiązaniem jest po prostu przegłosowywanie nieprzekonanych<sup>156</sup>.

W senacie natomiast nie głosowano. Senatorowie wypowiadali się kolejno w poszczególnych kwestiach i na tej podstawie formułowana była opinia generalna senatu – **konkluzja**. Opinię taką formułował król lub kanclerz.

Konkluzja senatu, przegłosowane stanowisko izby poselskiej i opinia króla w danej sprawie stanowiły podstawę przyjęcia konstytucji, czyli ustawy.

Prawo w formie konstytucji od 1505 r., czyli od przyjęcia konstytucji *Nihil novi*, mogło być zatem stanowione przez króla jedynie w opisanym wyżej trybie, czyli za zgodą obu izb sejmu. Wyjątki od tej zasady, o czym wspomniano, dotyczyły królewskiego prawodawstwa w odniesieniu do miast królewskich, posiadłości wiejskich Korony oraz dla ludności żydowskiej.

---

<sup>156</sup> Zagadnieniu tzw. *liberum veto* poświęcona jest, ciągle podstawowa, praca W. Konopczyńskiego, *Liberum veto. Studium historyczno-porównawcze*, Kraków 1918, a także nowsza Z. Wójcika, *Liberum veto*, Kraków 1992.

Sejm miał wyłączne prawo do podejmowania decyzji w sprawach wystawienia pospolitego ruszenia i określenia jego liczebności, dokonywania nobilitacji (z wyjątkiem okresów wojny), uchwalania podatków, określania głównych kierunków polityki zagranicznej, w tym wystuchiwania posłów i decydowania o wojnie i pokoju.

Równocześnie sejm rozszerzał kontrolę nad władzą królewską. Po pierwsze wprowadzono obowiązek, by podskarbiowie prezentowali w imieniu króla sprawozdania finansowe. Następnie powstała instytucja senatorów-rezydentów. Powoływano ich szesnastu na dwa lata, przy czym po czterech z nich miało przez pół roku przebywać permanentnie u boku króla, udzielając mu rad. W 1641 r. liczbę senatorów-rezydentów zwiększono do dwudziestu ośmiu i w ten sposób wykształciła się nieformalna rada senatu. W jej skład oprócz senatorów-rezydentów oraz senatorów obecnych na dworze królewskim wchodziły także osoby spoza senatu.

Do śmierci Zygmunta II Augusta nie były określone ani stałe terminy, ani stałe miejsce zwoływania sejmu. W praktyce królowie uzależniali to od swych potrzeb, głównie finansowych i wojennych. Artykuły henrykowskie określiły obowiązek zwoływania zwyczajnych sesji sejmowych przynajmniej raz na dwa lata. Możliwe też było zwoływanie sesji nadzwyczajnych. Artykuły ustalały, że sesje zwykłe nie mogły trwać dłużej niż sześć tygodni, a sesje nadzwyczajne najwyżej dwa tygodnie.

Wyznaczenie maksymalnej długości czasu obrad miało istotne znaczenie. Posłowie, ponosząc koszty sprawowania mandatu, często wyczerpani przeciąganiem przez króla obrad, godzili się na jego propozycje. Limitacja czasu obrad zmuszała zatem króla do otwartego i szybkiego przedstawienia swoich oczekiwań od zebranych izb. Przedłużenie obrad sejmu wymagało jednomyślnej uchwały izby poselskiej i pozytywnej opinii senatu. Od czasu zawarcia unii lubelskiej sesje sejmu odbywały się w Warszawie, a od 1673 r. co trzecia sesja w litewskim Grodnie. Natomiast sejmy koronacyjne odbywały się w Krakowie.

Praktyka zrywania obrad sejmu, jako patologiczna forma przyjętej zasady jednomyślności, zaczęła się rozwijać pod koniec XVII w. Natomiast istną chorobą ustrojową stała się ona w XVIII stuleciu, kiedy to za czasów saskich zerwane zostały niemal wszystkie zwołane wtedy sesje sejmu. Łącznie do 1762 r. zerwane zostały 53 sesje, z tym że odnosiło się to głównie do wspomnianego okresu w XVIII w. Podkreślenia wymaga jednak fakt, że swoim promotorem instytucji zrywania obrad sejmu był najpierw Jan

Kazimierz, a później Jan III Sobieski. Paradoksalnie to frakcje prokrólewskie w okresie panowania tych władców, dążąc do paraliżowania niewygodnych dla siebie inicjatyw większości sejmowych, przyjęły tę skrajnie destrukcyjną taktykę postugiwania się *liberum veto* jako narzędziem bieżącej walki politycznej. Upowszechniony mocą zaangażowania królewskiego autorytetu obyczaj stał się później głównym czynnikiem destrukującym życie publiczne Rzeczypospolitej.

Nadmienić jednak trzeba, że często broniono się przed możliwością zrywania obrad sejmu, ogłaszając konfederację. Właśnie węzeł konfederacji chronił sejm przed zerwaniem i umożliwiał podejmowanie uchwał.

**Konfederacje** stały się w XVII i XVIII stuleciu trwałym elementem ustroju Rzeczypospolitej. Zawiazywały się one w województwach, a rozprzestrzeniając się na inne województwa, ulegały przekształceniom w konfederacje generalne, oddzielnie dla Korony i Wielkiego Księstwa. Początkowo służyły one zapewnieniu porządku i bezpieczeństwa w okresie bezkrólewia, z czasem jednak stały się instrumentem realizacji bardzo zróżnicowanych interesów. Wyrażone przez inicjatorów konfederacji interesy podlegały ocenie króla, decydującego o charakterze związku szlacheckiego. Uznając ten związek za zgodny ze swymi interesami lub interesem państwa, król legalizował go, nadając mu charakter konfederacji. Odmawiając mu przymiotu legalności, czynił zeń antypaństwowy rokosz.

Konfederacja dokonywała wyboru swych nadzwyczajnych władz. Tworzyli je: marszałek konfederacji i koncyliarze – razem jako tzw. generalność, najwyższa władza wykonawcza konfederacji, dalej regimentarze jako dowódcy wojsk konfederacji, oraz sądy kapturowe jako nadzwyczajne organy sądownicze. Natomiast najwyższą władzą uchwałodawczą konfederacji była walna rada, podejmująca uchwały większością głosów. Nierzadko walne rady konfederackie pełniły funkcję sejmów nadzwyczajnych, uchwalających istotne z punktu widzenia monarchów konstytucje.

W 1538 r. przyjęte zostało przez Sejm ustalenie, że król nie może samodzielnie tworzyć urzędów o charakterze państwowym. Odtąd nowe urzędy w strukturach władz administracyjnych Korony, a później Rzeczypospolitej w zasadzie nie powstawały.

Najwyższymi urzędnikami w aparacie administracyjnym Rzeczypospolitej pozostali **kanclerz** (wielki kanclerz koronny i wielki kanclerz litewski) i **podkanclerzy** (również dwóch). Posiadali oni uprawnienia tak

w sprawach polityki zagranicznej, jak i polityki wewnętrznej. Od XVI w. utrwaliła się zasada, w myśl której przynajmniej jeden z piastujących funkcje kanclerskie urzędników musiał być osobą świecką. Kierowali oni kancelarią królewską, mieli też prawo weryfikowania zgodności z prawem dokumentów opuszczających ten urząd.

**Podskarbi koronny i podskarbi nadworny** (jak również podskarbiowie litewscy) odpowiadali za stan kasy państwowej i wydatki państwowe. Podskarbi nadworny zarządzał też gospodarką finansową monarchy i dworu królewskiego.

Wymienieni wyżej urzędnicy nazywani byli ministrami. Tytuł ten przysługiwał także urzędnikom nadwornym, a więc **marszałkowi** wielkiemu koronnemu i jego zastępcy, marszałkowi nadwornemu. Zarządzali oni dworem królewskim, odpowiadali za wykonywanie kompetencji sądowych króla w miejscu ich pobytu, pełnili funkcje tzw. mistrzów ceremonii, byli wreszcie odpowiedzialni za merytoryczną stronę finansów dworu.

W połowie XVI w. kompetencje marszałka wielkiego koronnego uległy poszerzeniu o sprawy niezwiązane z funkcjonowaniem dworu królewskiego. Mogli oni mianowicie określać przepisy karne obowiązujące podczas obrad sejmu, zapewniające bezpieczeństwo w miejscu tych obrad. Egzekwowanie tych przepisów, zwanych artykułami marszałkowskimi, zapewniała podlegająca marszałkowi specjalna formacja zbrojna – straż marszałkowska.

Na przełomie XV i XVI w. pojawił się urząd **hetmanów**. Później byli to hetmani wielcy (koronny i litewski) oraz hetmani polni (koronny i litewski). Stopniowo urząd ten przejął faktycznie dowodzenie nad wojskami koronnymi i litewskimi (choć początkowo dowodzili tylko wojskami zaciężnymi). W przypadku opróżnienia urzędów hetmańskich królowie mogli ustanawiać regimenterzy.

Wreszcie ostatnim urzędem centralnym, który wykształcił się w XVI w., był urząd **referendarzy**. Było ich na ogół dwóch (świecki i duchowny) i przejęli oni orzekanie w niektórych sprawach (dotyczących głównie skarg chłopów z królewszczyzn) z zakresu sądowych kompetencji królewskich.

Jak już wspominaliśmy, od końca XVII w. wyraźnie postępował proces osłabiania struktur terenowej administracji państwa. Szczególnym objawem tego procesu było zminimalizowanie roli urzędu starosty, który to urząd w XVI w. został właściwie podporządkowany sejmikom ziemskim.

Jedną z przyczyn osłabienia terenowej administracji królewskiej było utrwalenie zasady dożywotniego piastowania urzędów, a z czasem także ich dziedziczenia. Upowszechniała się też praktyka sprzedawania urzędów, a konieczność akceptacji królewskich dla takich transakcji stawała się coraz bardziej tylko zwykłą formalnością. Efektem tych zmian było ustawowe określenie hierarchii urzędów ziemskich. W 1611 r. sejm określił w wydanej konstytucji kolejność – porządek starszeństwa urzędów ziemskich oraz wyznaczał faktycznie kolejność, wedle której możliwe było obejmowanie urzędów ziemskich. I tak określono następujący porządek, poczynając od najniższego do najwyższego urzędu: miecznik, pisarz, wojski, łowczy, cześnik, podstoli, podsędek, podczaszy, stolnik, sędzia ziemski, chorąży, starosta, podkomorzy.

## Rzeczpospolita federalna i samorządna

W przeciwieństwie do innych mocarstw europejskich swój rozwój terytorialny Rzeczpospolita zawdzięczała nie tyle dokonywanym podbojom (nie prowadziła bowiem niemal wojen zaczepnych), ile przede wszystkim uniom międzypaństwowym i porozumieniom<sup>157</sup>. W XV i XVI stuleciu (a nawet w XVII w.) ustroj wewnętrzny państwa (tak polityczny, jak i społeczny) był z jednej strony bardzo efektywny, z drugiej zaś zapewniał realny wpływ na sprawy publiczne szerokim rzeszom mieszkańców kraju i to nie tylko należącym do stanu szlacheckiego. I właśnie atrakcyjność wewnętrznych urządzeń Rzeczypospolitej miała niezwykłą siłę przyciągającą. Dochodziło w efekcie tego do aktów, w drodze których niektóre państwa czy ziemie całkowicie dobrowolnie i suwerennie podejmowały decyzje o wejściu w unię z państwem polskim.

Największe znaczenie miał tu oczywiście długotrwały proces stopniowego pogłębiania związku z Wielkim Księstwem Litewskim<sup>158</sup>. W praktyce zapoczątkowany on został aktem unii zawartym w **Krewie w 1385 r.** Wielki

---

<sup>157</sup> Szerzej o rozumieniu owego federalnego charakteru ustroju Rzeczypospolitej na tle rozwiązań europejskich i północno-amerykańskich zob. w tekście: G. Górski, *Uwagi o federalnym charakterze państwa polsko-litewskiego w XVI–XVIII w.*, „Czasy Nowożytnie”, Lublin 2004, t. XVI, s. 57–77.

<sup>158</sup> Na temat rozwoju relacji polsko-litewskich zob. ciągle najbardziej klasyczne opracowania O. Haleckiego, *Dzieje unii jagiellońskiej*, Kraków 1920 oraz L. Kolankowskiego, *Jagiellonowie i unia*, Lwów 1936.

książę litewski Jagiełło w zamian za poślubienie noszącej tytuł króla Polski Jadwigi i objęcie tronu polskiego zobowiązywał się do przyjęcia chrztu i chrystianizacji Litwy, a także przyłączenia Wielkiego Księstwa do Korony. Jagiełło jednak, mając poparcie znaczącej grupy możnowładztwa litewskiego i ruskiego, ograniczył konsekwencje zawartego porozumienia jedynie do unii personalnej obu, zachowujących całkowitą niezależność, państw. Nie doszło zatem nie tylko do inkorporacji, ale wręcz pozostało wiele bardzo istotnych różnic pomiędzy obydwojoma organizmami.

Silny separatyzm litewski uległ jednak w efekcie niepowodzeń Wielkiego Księstwa w konfrontacjach z Tatarami i zakonem krzyżackim oraz z rosnącą w siłę Moskwą. Niepowodzenia te zmuszały do pogłębiania związków z Koroną, a konsekwencją tego procesu była zawarta w **1401 r. unia wileńsko-radomska**. Ustalono w niej, że władzę wielkoksiążęcą na Litwie sprawować będzie główny dotąd oponent związku z Polską książę Witold. Miał on jednak respektować swą *quasi*-lenną zależność wobec Władysława Jagiełły, któremu przysługiwał tytuł Najwyższego Księcia Litwy, dla podkreślenia swych uprawnień zwierzchnictw. Po śmierci Witolda Księstwo miało przejść pod wyłączone zwierzchnictwo Władysława.

Zwycięska wojna z Zakonem i przejściowe osłabienie żywiołów separatystycznych na Litwie stworzyły dogodne przesłanki do zawarcia w **1413 r.** kolejnego aktu – **unii horodelskiej**. Akt ten, respektując odrębność instytucji wielkiego księcia litewskiego, zakładał jednak, że odtąd na urząd ten wyznaczać będzie król Polski, przy czym zgodę na taką nominację wyrazić mieli panowie litewscy oraz rada koronna. Władysław widział w takim mechanizmie funkcjonowania unii z jednej strony gwarancje zachowania pewnej niezależności Litwy, ale z drugiej – najlepszą metodę zagwarantowania swoim następcom tronu polskiego, do którego swoistą odskocznią stać się miał odtąd tron wielkoksiążęcy. W Horodle ustalono również, że najważniejsze sprawy dotyczące obu państw będą odtąd rozpatrywane na wspólnych zjazdach polsko-litewskich.

Dla wzmocnienia tego związku 47 możnych rodzin szlacheckich z Korony przyjęło do swych herbów taką samą liczbę rodzin litewskich i ruskich. Panowie litewscy i bojarzy ruscy uzyskać mieli potwierdzenie dziedziczenia dóbr ziemskich i prawa dysponowania nimi, znoszono również upokarzający obowiązek uzyskiwania przez nich zgody księcia na ożenek swych córek. Na Litwę miały być wreszcie wprowadzone urzędy wojewodów i kasztelanów. Trzeba jednak nadmienić, że wspomniane

udogodnienia odnosić się miały do tych rodów litewskich i ruskich, które przyjęły katolicyzm. Jakkolwiek zatem ci Rusini, którzy pozostawali przy prawosławiu, nie podlegali żadnym restrykcjom, to przyjęcie powyższej zasady w oczywisty sposób spowodowało proces stopniowego przyjmowania katolicyzmu przez elity ruskie i, co oczywiste, litewskie.

Stosunkowo silne powiązania polsko-litewskie, będące efektem postanowień horodelskich, uległy ponownemu osłabieniu w latach 30. i 40. XV stulecia. Był to okres gwałtownej reakcji separatyzmu litewskiego i praktycznego zerwania unii. Dopiero za rządów Kazimierza Jagiellończyka udało się odbudować dosyć skądinąd wątpliwą unię personalną łączącą oba państwa. Utrwalił się jednak określony w Horodle zwyczaj powoływania na tron Polski wielkiego księcia litewskiego. Ten zaś obejmowali wyznaczani przez jagiellońskiego króla członkowie jego rodziny. Przy zachowaniu zatem elekcyjności tronu polskiego stworzono mechanizm pozwalający Jagiellonom utrzymać koronę polską przez prawie dwa stulecia.

Warunki do pogłębienia rzeczywistego związku Korony i Litwy powstały w XVI w. Z jednej strony był to efekt niezdolności Litwy do samodzielnego rywalizowania z Moskwą o dominację na obszarze ziem ruskich. Z drugiej strony istniejące od dłuższego już czasu relacje polsko-litewskie zaczęły przynosić szereg bardzo pozytywnych efektów na płaszczyźnie gospodarczej i społecznej, a jednocześnie znacząco osłabł, mający swe korzenie jeszcze w epoce pogańskiej, litewski separatyzm. To wszystko tworzyło przesłanki do zdecydowanego pogłębienia związku polsko-litewskiego.

U schyłku XV w. ponownie nastąpił jednak, tym razem krótkotrwały, kryzys. Wraz z wyborem Jana Olbrachta na króla Polski doszło do równoczesnego obsadzenia tronu wielkksiążęcego przez jego brata Aleksandra. Oznaczało to zerwanie dotychczasowej, skądinąd wątpliwej, więzi obu państw. Śmierć króla Jana, jak również klęski Litwy w rywalizacji z Moskwą na ziemiach ruskich spowodowały, iż w 1501 r. polskim sejm wraz z radą wielkksiążęcą ustalił powrót do unii obu państw. Zawarty został układ, na mocy którego panowie polscy i litewscy ustalali, że dokonają wspólnego wyboru monarchy oraz że powstanie wspólna reprezentacja sejmowa. Nowy król Aleksander układ ten wprawdzie zatwierdził w **Mielniku**, ale tak on, jak i jego krewni nie wykazywali determinacji w pełnym zrealizowaniu przyjętych ustaleń. Panowanie Zygmunta I Starego potwierdziło związek Korony i Wielkiego Księstwa jako unii personalnej. Jednocześnie coraz większa aktywność Moskwy, wypierającej Litwę z ziem ruskich, uświadomiła

elitom ruskim Wielkiego Księstwa (w mniejszym stopniu elitom litewskim) konieczność bezpośredniego zaangażowania Korony w politykę wschodnią. Wskazać też trzeba, że trwający już z górą sto lat proces intensywnego przenikania wpływów polskich na Litwę i na ziemie ruskie powodował nie tylko stopniowe dotychczasowych separatyzmów, ale wręcz doprowadził do daleko idącej polonizacji (katolicyzacja i okcydentalizacja) tamtejszych elit i ich skłonności do ściślejszego powiązania z Koroną. Motywem przewodnim ich dążenia było otwarcie sobie pełnej możliwości korzystania z wszystkich przywilejów posiadanych przez szlachtę polską. Warto też dodać, że zmieniał się i upodabniał do polskiego ustroj państwa litewskiego – zaczęły funkcjonować sejmiki powiatowe, utworzono województwa, wprowadzono upodobnione do polskich sądy (ziemskie, grodzkie i podkomorskie). W statutach litewskich z 1529 i 1566 r. uporządkowane zostało prawo litewskie, co również zbliżało warunki życia w Wielkim Księstwie do Korony.

Wyrazem tego postępującego zbliżenia stały się ustalenia przyjęte podczas wspólnych obrad polsko-litewskich w **Lublinie w 1569 r.** Mimo przejściowych rozbieżności wywołanych zwłaszcza postawą części reprezentacji litewskiej, dzięki postawie szlachty ruskiej przyjęte zostały daleko idące ustalenia. Przede wszystkim na ich wniosek dokonano włączenia do Korony terenów trzech województw ruskich, dotychczas wchodzących w skład Księstwa. Przez tę operację Korona stała się bezpośrednio już zainteresowana polityką moskiewską. Ustaleniom tym towarzyszyły również decyzje ustrojowe, efektem których dotychczasowa unia personalna stała się unią realną, tworzącą także państwo o nowym charakterze – federację polsko-litewską pod nazwą **Rzeczpospolita Obojga Narodów**.

Państwo to miało odtąd posiadać jednego, wspólnego monarchę, noszącego równocześnie tytuły króla Polski i wielkiego księcia litewskiego. Władca ten miał być wybierany na wspólnych elekcjach jednocześnie na obydwie trony. Wspólny miał być również dla obu części państwa sejm, stanowiący najwyższą władzę prawodawczą. Do senatu zatem wejść mieli dostojnicy litewscy, do izby poselskiej zaś deputaci wybrani na sejmikach powiatowych. Ustalono, że szlachta z obu części państwa uzyska pełną swobodę w zakresie wyboru miejsca zamieszkania jak również dla nabywania majątków bez żadnych ograniczeń.

Natomiast oba organizmy federacji zachować miały odrębne aparaty administracji centralnej i urzędy, w tym aparat skarbowy, utrzymywać też miały odrębne wojsko, dowodzone przez własnych hetmanów. Odrębne pozostawały również systemy prawne w obu częściach państwa.

Nadany w Lublinie kształt ustrojowy unii polsko-litewskiej okazał się wyjątkowo trwały, choć do dziś trwa dyskusja, czy Rzeczpospolita polsko-litewska była państwem jednolitym, czy sfederowanym. Związek ten przetrwał już w zasadzie bez zmian przez ponad dwieście lat, kiedy został zastąpiony w Konstytucji majowej decyzją o utworzeniu państwa unitarnego. W przeciwieństwie zatem do poprzednich dwustu lat związków polsko-litewskich, naznaczonych ciągłymi zmianami formuły współpracy czy decyzjami o zerwaniu porozumień, okazał się decydującym krokiem w procesie tworzenia nowych warunków do pogłębiania rzeczywistych związków obu państw i narodów.

Odmienne przybrał proces stopniowego inkorporowania do Korony **Mazowsza**. Dzielnica ta przez długi czas zachowywała odrębność, stanowiąc zależne od Korony lenno (a ściślej lenna) rządzone przez piastowskich książąt. Wraz z wymieraniem poszczególnych rodzin książęcych opróżnione części były sukcesywnie włączane do Korony. Ostatecznie, po śmierci księcia Janusza II (1526 r.), włączono do Korony ostatnią stanowiącą jeszcze lenno ziemię mazowiecką. Obradujący trzy lata później sejm formalnie zatwierdził cały dokonany w ten sposób proces, dopuszczając jednocześnie do senatu i izby poselskiej przedstawicieli Mazowsza. Można zauważyć, że proces unifikacji Korony i Litwy z jednej strony, oraz Korony i Mazowsza z drugiej miały odmienny charakter. Ich efektem był zupełnie inny status tych ziem w obrębie Rzeczypospolitej – Litwa była jednym z dwu podmiotów tworzących federację, a Mazowsze jedynie częścią jednego z takich podmiotów. Warto jednak wskazać, że tak na Litwie, jak i na Mazowszu zachowane zostały (choć w różnym zakresie) partykularne porządki prawne, uznano też, że mogą tam funkcjonować odrębne sejmiki generalne, ustalające wspólne stanowiska przedstawicieli obu ziem na obrady sejmu. Mazowsze, wchodząc w skład Korony, stało się częścią prowincji wielkopolskiej, nie zdołało bowiem wywalczyć statusu równorzędnego z pozostałymi dwoma prowincjami Korony – Wielkopolską i Małopolską.

W drugiej połowie XVI w. włączono do województwa krakowskiego **księstwa oświęcimskie i zatorskie**, które w XV w., jako część ziemi śląskiej, zostały zakupione przez królów polskich. Włączone one zostały do Korony, ściślej właśnie do województwa krakowskiego, a w ślad za tym przyjęły one polskie prawo. Sejmik oświęcimsko-zatorski, będący odpowiednikiem sejmiku ziemskiego, uzyskał też prawo do wyboru jednego posła do izby poselskiej.

Najwcześniej wszakże doszło do pełnej inkorporacji do Korony Prus. Akt inkorporacyjny z 1454 r. zakładał wprowadzenie całego terytorium państwa zakonnego do Polski, ale w następstwie wojny trzynastoletniej oraz postanowień II pokoju toruńskiego z 1466 r. do Korony włączone zostały tzw. Prusy Królewskie, obejmujące obszar województw pomorskiego, malborskiego i chełmińskiego oraz terytorium biskupie – Warmię. Pozostały obszar jako tzw. Prusy Książęce miał stanowić lenno Korony, ale dopiero w 1525 r. udało się doprowadzić do wprowadzenia tego ustalenia w życie.

Jakkolwiek Prusy Królewskie zostały inkorporowane do Korony, to z pewnością zachowały one najdalej idącą autonomię w obrębie Rzeczypospolitej<sup>159</sup>. Wynikało to w dużej mierze tak z silnych odrębności narodowych (był tu bardzo wysoki odsetek ludności identyfikującej się z kulturą niemiecką), jak i bardzo znaczącej, nieporównywalnej z innymi częściami państwa, pozycji miast pruskich, z Gdańskiem, Toruniem i Elblągiem na czele.

Zachowane zostały także istotne odrębności ustrojowe. W Prusach Królewskich funkcjonowała **Rada Pruska**, którą tworzyli:

- 1) biskupi,
- 2) wojewodowie, kasztelanowie i podkomorzowie z poszczególnych województw, oraz
- 3) reprezentanci Gdańska, Torunia i Elbląga.

Funkcjonowało też **Zgromadzenie Stanów Pruskich**, które podejmowało decyzje w sprawach podatkowych i innych ważnych sprawach tej

---

<sup>159</sup> Szerzej o sytuacji prawnej Prus Królewskich w ramach Rzeczypospolitej zob. ważne studium S. Salmonowicza, *Prusy Królewskie w Rzeczypospolitej polsko-litewskiej. Uwagi porównawcze*, [w:] *Rzeczpospolita wielu narodów i jej tradycje. Materiały z konferencji „Trzysta lat od początku unii polsko-saskiej. Rzeczpospolita wielu narodów i jej tradycje”*, Kraków 1999.

provincji. W obrębie zgromadzenia funkcjonowały: **Izba Miejska** z przedstawicielami miast, oraz **Izba Ziemska** z wyższym duchowieństwem, urzędnikami ziemskimi i szlachtą<sup>160</sup>.

W XVI w. zgromadzenie przybrało postać dwuizbowego **Sejmu Pruskiego**, który już postanowieniach unii lubelskiej nabrał charakteru sejmiku generalnego. Unia lubelska odnosiła się bowiem w swych ustaleniach także do problematyki pruskiej, określając m.in. sposób reprezentowania stanów pruskich w Sejmie Rzeczypospolitej.

Nadmienić należy, że do połowy XVII w. w obradach sejmiku generalnego Prus Królewskich uczestniczyli reprezentanci wszystkich niemal większych miast prowincji. Po pewnym czasie prawo to zostało ograniczone do największych i najważniejszych miast pruskich. Warto tu też dodać, że na terenie Prus Królewskich obowiązywało odrębne prawo sądowe, tzw. prawo chełmińskie, skodyfikowane w końcu XVI w. w ramach Korektury Pruskiej.

Zaznaczyć wreszcie trzeba, że prowincja zachowała swój odrębny skarb pruski oraz aparat skarbowy, a do 1528 r. utrzymywała nawet odrębność walutową.

Podobnie jak Mazowsze, Prusy Królewskie, wchodząc w skład Korony, były częścią prowincji wielkopolskiej, mimo że aspirowały najpierw do stanowiska podobnego do tego, jakie miały w Rzeczypospolitej Korona i Litwa (a więc podmiotu federacji), następnie zaś dążyły do przynajmniej równorzędnej pozycji w Koronie z Wielkopolską i Małopolską.

Blisko siedemdziesiąt lat w okresie rządów Augusta II i Augusta III Rzeczpospolita pozostawała w unii personalnej z Saksonią. W tym czasie wszakże słabość i postępujący paraliż wewnętrzny państwa w połączeniu z bardzo instrumentalnym traktowaniem tego związku przez Wettynów, jak również brak łączności terytorialnej obu krajów, nade wszystko zaś rosnąca zależność od polityki rosyjskiej – to wszystko powodowało, że unia polsko-saska miała bardzo luźny charakter. Nie przekształciła się ona w trwalszy związek obu państw, a zamiast oczekiwanych przez stronę polską korzyści (spodziewano się osłabienia Brandenburgii, a następnie Prus i nawet odzyskania pewnych prowincji ich kosztem), Rzeczpospolita

---

<sup>160</sup> O pruskich instytucjach reprezentacyjnych zob. opracowanie Z. Naworskiego, *Sejmik generalny Prus Królewskich 1569–1772. Organizacja i funkcjonowanie na tle zgromadzeń stanowych prowincji*, Toruń 1992.

uwikłana została w szereg niepotrzebnych konfliktów międzynarodowych. Perspektyw dla ściślejszego związku nie było jednak również dlatego, że oba kraje dzieliła przepaść z punktu widzenia panującego w nich ustroju wewnętrznego. Demokratyczny ustrój Rzeczypospolitej zderzał się tu z absolutystycznym modelem rządzenia w monarchii saskiej i żadna ze stron o głębszej wspólnotocie polegającej na wzajemnym przejmowaniu pewnych rozwiązań ustrojowych nawet nie chciała myśleć.

Stosunek **Prus Książęcych** do Korony regulowany był po raz pierwszy w II pokoju toruńskim w 1466 r. W myśl zawartych tam ustaleń każdorazowy wielki mistrz zakonu był zobowiązany do składania królowi polskiemu hołdu. Obowiązki temu byli oni jednak niechętni.

Dopiero po kolejnej wojnie w latach 1520–1525, kiedy to Zakon został pobity, a wskutek procesów reformacyjnych doszło do jego sekularyzacji, ostatni wielki mistrz Albrecht Hohenzollern złożył w 1525 r. hołd, potwierdzający zależność Prus Książęcych od Korony. Towarzyszył temu traktat określający charakter owej zależności, do którego dodatkowe ustalenia wniósł traktat w 1527 i 1619 r.

Na mocy tych postanowień król Polski nosił tytuł *Dux Prussiae*, natomiast książę pruski tytuł *Dux in Prussia*. Książę pruski był zobowiązany do osobistego składania hołdu królowi polskiemu przy każdej zmianie na tronie polskim lub pruskim, winien dawać Koronie pomoc zbrojną w postaci wystawiania określonych sił morskich (4 okręty) oraz uiszczać określone świadczenia pieniężne. Księciu nie wolno było rozporządzać lennami bez zgody stanów pruskich, od wyroków sądów pruskich można było apelować do królewskiego sądu relacyjnego (gdy wartość sprawy przekraczała określoną kwotę), wreszcie król polski mógł wydawać poddanym księcia (o ile ich ciemiężył) listy żelazne, gwarantujące im nietykalność. Książę pruski uzyskał natomiast miejsce w senacie, choć z uprawnienia tego w praktyce nie korzystał. Nie mógł również (gdyby zasiadał faktycznie w Senacie) uczestniczyć w elekcji króla polskiego. Miał on prawo do ochrony ze strony króla polskiego, mógł bić własną monetę, utrzymywać własne wojska i miał prawo do zakładania miast.

Traktaty welawsko-bydgoskie z 1657 r. oznaczały zgodę Polski na zaprzestanie składania hołdów przez książąt pruskich, ale utrzymane zostały inne obowiązki księcia, w tym nałożony obowiązek wystawiania 1500 żołnierzy wspierających wojska królewskie. W traktatach przyjmowano,

że po wygaśnięciu rodziny Hohenzollernów Prusy wejdą w skład Korony, ale do tego, wbrew nadziejom elit polskich, nie doszło<sup>161</sup>. Co więcej, wykorzystując zamieszanie wywołane wojną północną, Hohenzollernowie ogłosili się królami Prus, zrywając zależność lenną od Polski, która koronację tę uznała dopiero w 1764 r.

W 1561 r. doszło do sekularyzacji zakonu kawalerów mieczowych, zajmującego tereny Kurlandii i Inflant. Ostatni wielki mistrz zakonu Gotthard Kettler złożył hołd królowi polskiemu, a podległy mu obszar został poddany Koronie jako księstwo Kurlandii i Semigalii.

Inflanty początkowo należały do Litwy, a od 1569 r. stały się *condominium* Korony i Litwy. Władca Kurlandii zobowiązany został do osobistego składania hołdu królowi przy każdorazowej zmianie na tronie polskim lub kurlandzkim. Od wyroków sądów kurlandzkich można było apelować do królewskiego sądu relacyjnego. Król mógł wydawać listy żelazne przesładowanym poddanym księcia, a ten zobowiązany został do wystawiania określonej ilości wojska dla wspierania króla. Księżę nie wchodził w skład senatu, mógł jedynie przez swojego reprezentanta przedstawiać mu swoje sprawy. W Inflantach natomiast utworzono w 1598 r. trzy województwa, z których ostatecznie w efekcie niepowodzeń w wojnach ze Szwecją pozostał niewielki fragment jednego. Mimo tego aż do 1667 r. mianowano na stanowiska wojewódzkie w Inflantach, co dawało prawo do zasiadania w senacie. W 1667 r. utworzono na pozostałym przy Rzeczypospolitej obszarze jedno województwo inflanckie, będące cały czas wspólną domeną Korony i Litwy.

## Konstytucja Rzeczypospolitej polsko-litewskiej

Od dziesięcioleci trwa spór pomiędzy uczonymi brytyjskimi i amerykańskimi o to, które z tych państw jako pierwsze zbudowało ustrój konstytucyjny.

Anglicy wskazują, iż podstawy ich ustroju opierają się na *Magna Charta Libertatum* z 1215 r. oraz na ukształtowanym u schyłku XIII w. dwuizbowym parlamencie. Mimo późniejszych problemów (zwłaszcza w epoce

---

<sup>161</sup> Pamiętać należy, że podobna stipulacja traktatowa w odniesieniu do Kurlandii przyniosła pozytywne efekty i na jej mocy prowincja ta stała się częścią Rzeczypospolitej.

Tudorów i Stuartów) z funkcjonowaniem parlamentu jako instytucji niezależnej od dominacji i presji króla te twierdzenia dają im solidny grunt pod opisane wyżej roszczenia. Ale w praktyce dopiero po Glorious Revolution w 1689 r. Anglii udało się wejść na trwałe na drogę przemian ustrojowych w takim kierunku, że w ciągu XVIII w. zbudowane zostały podstawy ustroju konstytucyjnego.

Amerykanie jeszcze w okresie kolonialnym budowali zręby ustroju konstytucyjnego na poszczególnych terytoriach korony brytyjskiej. W ciągu XVIII stulecia – a więc w tym samym okresie, kiedy podobny proces odbywał się w Anglii – właściwie każda z kolonii stworzyła swój konstytucyjny model ustrojowy. Zwieńczeniem tego procesu stało się przyjęcie w 1776 r. Deklaracji Niepodległości, a w 1787 r. Konstytucji federalnej Stanów Zjednoczonych. Anglia podobnego aktu konstytucyjnego nie doczekała się do dziś, stąd Amerykanie podkreślają właśnie w tym elemencie swoją przewagę.

Pomijając jednak względy prestiżowe, wydaje się, że możemy – korzystając z pewnego dystansu – bez obawy popełnienia błędu stwierdzić, że w obu przypadkach właśnie XVIII wiek był okresem budowania podstaw ustroju konstytucyjnego, a schyłek tego stulecia pozwolił już w sposób trwały ugruntować taki model ustrojowy.

Do pierwszeństwa w dziele budowy ładu konstytucyjnego na kontynencie europejskim aspirują przede wszystkim Francuzi. Powołują się nie tylko na swoją pierwszą konstytucję z sierpnia 1791 r., ale przede wszystkim na o dwa lata wcześniejszą rewolucję i jej pierwszy owoc o charakterze ustrojowym – Deklarację Praw Człowieka i Obywatela z sierpnia 1789 r.

Wśród niektórych badaczy zwraca się uwagę na fakt, że szwedzki Akt podstawowy z 1720 r. może być również uznany za pierwszą konstytucję europejską<sup>162</sup>. Ostatnio badacze ukraińscy, nie bacząc na fakt formalnego nieistnienia państwa ukraińskiego, wskazują, iż to właśnie to państwo miało pierwszą w ogóle konstytucję, mianowicie tzw. Uniwersał Filipa Orlika<sup>163</sup>.

---

<sup>162</sup> Jest to jednak pogląd raczej rzadki i nawet uczeni szwedzcy nie eksponują go w poważnych debatach.

<sup>163</sup> Filip Orlik zredagował, będąc już na emigracji w Turcji w 1711 r., po tacinie i po ukraińsku *Pacta et Constitutiones legum libertatumque Exercitus Zaporoviensis* (Pakty i konstytucje praw i wolności wojska zaporoskiego), tzw. Konstytucję Benderską. Niektórzy badacze ukraińscy uznają ten dokument za pierwszą konstytucję ukraińską (zob. np. A. Kosyło, L. Cwikła, *Konstytucja Filipa Orlika z 1710 roku*, „Czasy Nowożytne”, Toruń 2005, t. XVIII–XIX).

Na tym tle Rzeczpospolita polsko-litewska zdaje się konsekwentnie pomijana i niezauważana. Rzadko podnosi się nawet to, iż polska Konstytucja z 3 maja 1791 r. wyprzedzała o trzy miesiące konstytucję francuską. Formułuje się zarzut, że nasza konstytucja została szybko obalona<sup>164</sup>, ale pomija się milczeniem fakt, że francuska przestała obowiązywać w praktyce jeszcze szybciej<sup>165</sup>.

Dyskusja, której jedynie pewne elementy zasygnalizowaliśmy wyżej, musi mieć charakter jałowy, o ile nie sformułujemy jakichś elementarnych kryteriów, które pozwolą nam dokonać mających sens porównań.

Nasza teza brzmi, iż **w państwie polsko-litewskim podstawy nowoczesnego ustroju konstytucyjnego skonstruowano jeszcze w XVI w. I to naszym zdaniem rozstrzyga o niekwestionowanym pierwszeństwie przed innymi nacjami.**

Jakie są zasadnicze cechy owego „nowoczesnego ustroju konstytucyjnego”? W naszym przekonaniu jest to taki model ustrojowy, który:

- opiera się na akcie bądź zbiorze aktów konstytucyjnych, określających ustrój państwa i podstawowe zasady funkcjonowania jego najważniejszych organów,
- gwarantuje szerokim grupom społecznym poszanowanie podstawowych praw politycznych, społecznych, ekonomicznych i religijnych, w najważniejszych rangą regulacjach prawnych,
- dzięki istnieniu owych regulacji pozwala uznać, iż suwerenem władzy państwowej pozostają owe upodmiotowione grupy społeczne, przy czym możliwe jest dzielenie owej suwerenności z monarchą,
- dzięki konstytucyjnym gwarancjom podziału władzy naczelnej w państwie pomiędzy różne, niezależne od siebie ośrodki zapobiega istnieniu dyktatury, tyranii czy innej formy władzy nadmiernie skoncentrowanej w jednym ośrodku, wreszcie
- respektuje zasadę współdecydowania o najważniejszych sprawach wspólnoty państwowej przez rządzących i poddanych, w myśl koncepcji przymierza (*feudum*).

---

<sup>164</sup> Zob np. R. C. Van Caneegem, *An Introduction to Western Constitutional Law*, Cambridge 1995, s. 184–185.

<sup>165</sup> Pierwszą konstytucję francuską król podpisał 14 września 1791 r. W początkach sierpnia 1792 r. przestała ona już obowiązywać. Był to zatem okres krótszy o trzy miesiące niż okres, w którym obowiązywała Konstytucja 3 maja (faktycznie obalono ją w lipcu 1792 r.).

Przyjmując powyższe kryteria, możemy wskazać, że z pewnością zanim amerykańscy koloniści rozpoczęli kształtowanie podstaw nowoczesnego ustroju konstytucyjnego w połowie XVII w., Polacy, Litwini i Rusini (oraz inne narody Rzeczypospolitej) byli już daleko zaawansowani w tym dziele. Anglicy, którzy bez wątpienia najszybciej, bo jeszcze w XIII w., wkroczyli na tę drogę i wytyczyli innym narodom kierunki, w których należy podążać, w XVI i XVII w. zaprzepaścili dotychczasowe osiągnięcia. Dopiero po 1689 r., choć z nieemałymi problemami, na nowo rozpoczęli tworzenie zrębów ustroju konstytucyjnego.

W państwie polsko-litewskim już w XVI w. kilka aktów konstytucyjnych stworzyło zwarty *Corpus constitutionis*. Obejmował on dorobek trójstanowego Sejmu Walnego:

- Konstytucję *Nihil novi* z 1505 r.,
- akt unii lubelskiej z 1569 r.,
- artykuły henrykowskie z 1572 r.,
- akt konfederacji warszawskiej z 1573 r. oraz
- konstytucje sejmowe powołujące Trybunał Koronny i Trybunał Litewski.

Artykuły henrykowskie stanowiły potwierdzenie całego kompleksu przywilejów, nadanych przez polskich władców szlachcie i innym grupom społecznym na przestrzeni poprzedzających ponad dwu stuleci. Zarówno treść tych przywilejów, jak i rosnąca rola sejmu sprawiały, że faktycznym suwerenem w państwie polskim stały się szerokie masy szlacheckie. Wreszcie podział władzy w państwie zapobiegał istnieniu *absolutum dominium*, a w to miejsce istniał model władzy poddanej społecznej kontroli.

Powtórzmy zatem, iż ów wysiłek społeczeństwa Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w sposób niebudzący wątpliwości wyprzedzał – i to znacząco – podobne osiągnięcia innych narodów.

## Kryzys monarchii

### Przyczyny kryzysu ustrojowego Rzeczypospolitej

W połowie XVII w. państwo polsko-litewskie doznało gigantycznego wstrząsu. W pierwszym rzędzie zostało zdruzgotane ekonomicznie w konsekwencji wielkiego powstania kozackiego, następnie agresji i okupacji szwedzkiej, a wreszcie najazdu rosyjskiego<sup>166</sup>. Straty wynikały nie tylko ze zniszczeń wojennych, ale także z bezprzykładnej – w dawno niespotykanej skali – grabieży, dokonanej na ziemiach polsko-litewskich głównie przez Szwedów i Rosjan. Jednak w dłuższej perspektywie dalej idące konsekwencje miało podcięcie ekonomicznych podstaw funkcjonowania gospodarki Rzeczypospolitej.

Zniszczeniu uległa olbrzymia ilość gospodarstw i majątków drobnej i średniej szlachty, która w zdecydowanej większości już nigdy nie zdołała odbudować swoich posiadłości w stopniu porównywalnym z dziesięcioleciaми ekonomicznej prosperity w XV–XVI w. W podobnym stopniu zniszczeniu uległa olbrzymia część zasobnych dotąd gospodarstw chłopskich. Chłopi utracili ekonomiczne podstawy utrzymania stosunkowo znacznego zakresu swoich swobód i samorządności. Wreszcie tragicznie podupadła zdecydowana większość miast i zlokalizowanych w nich i znakomicie funkcjonujących od wielu pokoleń przedsiębiorstw wytwórczych i handlowych<sup>167</sup>.

<sup>166</sup> Powstanie wywołane przez B. Chmielnickiego w 1648 r. było zwieńczeniem serii buntów kozackich pustoszących (nierzadko równocześnie z najazdami tatarskimi) południowo-wschodnie ziemie Rzeczypospolitej. Korona, której częścią po unii lubelskiej stały się województwa ruskie, została niemal całkowicie pochłonięta tym zagadnieniem. Litwa, uwolniona od problemów tatarskich i kozackich, koncentrowała się na zagrożeniu moskiewskim. Jednak najazd rozpoczęty w styczniu 1654 r. przez wojska rosyjskie pod wodzą cara Aleksego przerastał możliwości samodzielnej obrony Wielkiego Księstwa. Wojny z Rosją trwały z przerwami do rozejmu zawartego w 1667 r. w Andruszowie O szwedzkim „potopie” pustoszącym głównie ziemie Korony, jego skali i skutkach do dziś najlepiej świadczą zasoby szwedzkich bibliotek i muzeów, których bodaj najcenniejsze zbiory pochodzą ze „zdobyczy” tego okresu.

<sup>167</sup> Podkreślenia wymaga fakt, że zarówno stopień urbanizacji ziem Korony (pomijając może ziemie ruskie wchłonięte po unii lubelskiej), stan miast polskich, ich wielkość oraz siła

Wprawdzie zniszczenia osiągnęły również niemal wszystkich majątków największych rodzin magnackich Rzeczypospolitej, to jednak właśnie ta grupa społeczna zdołała w największym stopniu zminimalizować skutki tragicznych wydarzeń. Co więcej, wykorzystując wszechogarniający kryzys i chaos ekonomiczny, szybko wzbogaciła się kosztem zrujnowanej szlachty i chłopów, ale również rozpoczęła spektakularny podbój osłabionych ekonomicznie miast<sup>168</sup>.

Dla funkcjonowania ustroju demokratycznego w państwie polsko-litewskim powyższe procesy miały konsekwencje jak najbardziej zgubne. Jego podstawą, przynajmniej od połowy XV w., była aktywność polityczna wielkich mas drobnej i średniej szlachty. Mając zapewnione stabilne zaplecze ekonomiczne, masy szlacheckie mogły w pełni partycypować w najważniejszych sprawach państwowych. Jak już wskazywaliśmy, model demokracji w państwie polskim, a następnie polsko-litewskim wymagał łożenia znacznych środków na sprawy publiczne. Chodziło tu nie tylko o wyrażanie zgody na samoopodatkowywanie się na potrzeby publiczne. Partycypacja w procedurach demokratycznych wymagała angażowania poważnych środków finansowych z własnych zasobów<sup>169</sup>.

Zrujnowanie ekonomicznego zaplecza mas szlacheckich niemal automatycznie eliminowało je jako samodzielny dotąd podmiot życia politycznego. Niezdolna do finansowania własnej aktywności publicznej

---

ekonomiczna do połowy XVII w. sytuowały ziemie polskie w europejskiej czołówce. Pomijając silnie zurbanizowane północne Włochy oraz Flandrię, miasta polskie nie odbiegały, a nawet przewyższały inne państwa europejskie. Dla przykładu: ok. połowy XVII w. w miastach w Koronie mieszkało już blisko 25% ludności. Taki sam poziom urbanizacji Niemcy osiągnęły dopiero w końcu XVIII w., podobnie rzecz się miała w Anglii (mimo spektakularnego rozwoju Londynu do ok. 700 000 mieszkańców). Poziom urbanizacji Francji u schyłku XVIII w., mimo że Paryż osiągnął w tym czasie poziom ok. 600 000 mieszkańców, wynosił ledwie niecałe 9%. Kwestie te omawia ostatnio w bardzo interesujący sposób M. Bogucka, *Miasta i mieszczanie w społeczeństwie Polski nowożytnej (XVI–XVIII wiek)*, „Czasy Nowożytne”, Toruń 2009, t. 22. Po klęskach połowy XVII, a następnie początków XVIII w. sytuacja ta ulega radykalnej zmianie. Wydaje się, że właśnie lepiej znany stan polskich miast w XVIII w. stał się podstawą dla stworzenia swobodnego mitu o słabości polskiej urbanizacji oraz polskich miast.

<sup>168</sup> Dowodzi tego na przykład olbrzymia liczba pataców wznoszonych w miastach przez rodziny magnackie, co obserwujemy ze szczególnym nasileniem właśnie od drugiej połowy XVII oraz z całą mocą w XVIII w. (vide stołeczna Warszawa).

<sup>169</sup> Przypomnieć należy, że uczestnictwo w obradach zarówno sejmów, jak i sejmików wymagało sfinansowania kosztów przejazdu, pobytu i utrzymania podczas obrad w różnych miastach Rzeczypospolitej. Także piastowanie urzędów nie wiązało się otrzymywaniem apañaży – przeciwnie, zwykle wymagało łożenia mniejszych lub większych środków na potrzeby związane z tą służbą.

szlachta z łatwością popadała w uzależnienie od rodzin magnackich. W ten sposób życie polityczne uległo radykalnemu przekształceniu.

W sposób dość nagły pojawiły się zróżnicowane stronnictwa polityczne, tyle tylko że identyfikowane były one z określonymi wielkimi rodami. W dłuższej perspektywie stało się to czynnikiem stymulującym powstanie nowoczesnych stronnictw politycznych, ale doszło do tego dopiero w drugiej połowie XVIII w.

Zanim to nastąpiło, nowy kształt życia politycznego wywoływał raczej negatywne skutki, nie sprzyjał bowiem stabilizacji instytucji publicznych państwa. Wynikało to przede wszystkim z tego, że zorientowane personalnie frakcje czy koterie magnackie prowadziły bardzo zmienną politykę nawiązywania i zrywania sojuszków, przy czym podstawy tego typu decyzji były zwykle całkowicie irracjonalne.

Ponadto większość ośrodków magnackich podejmowało samodzielne inicjatywy w zakresie *sui generis* polityki zagranicznej. Wiążąc się politycznie z obcymi dworami i interesami, nierzadko przedstawiciele niektórych rodów szybko tracili poczucie samodzielności i łatwo przekraczali granicę zwykłej agenturalności.

Ale wskazać należy, że olbrzymi wpływ na destrukcję instytucji publicznych Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII w. mieli kolejni władcy – przede wszystkim Jan Kazimierz i Jan III Sobieski. Nie ulega wątpliwości, że obaj królowie wraz z popierającymi ich frakcjami politycznymi odegrali fatalną rolę w promowaniu obyczaju zrywania obrad sejmowych<sup>170</sup>. Chcąc paraliżować przeciwne im większości sejmowe, obaj władcy nie wahali się wielokrotnie doprowadzać – przez swoich popleczników – do patologicznego używania instytucji *liberum veto*<sup>171</sup>. Usankcjonowana królewskim

---

<sup>170</sup> Jak już wspominaliśmy, to działania obu tych władców w istocie promowały i sankcjonowały najgorsze reguły funkcjonowania parlamentaryzmu, z patologicznym wykorzystywaniem instytucji *liberum veto*. To ich „zastugą” było uczynienie z tej instytucji narzędzia politycznej manipulacji, wykorzystywanego dla wątpliwych, bieżących gier politycznych. To także obaj ci władcy stali się swoistymi prekursorami włączania w te manipulacje obcych dworów, które przez swoje warszawskie ambasady stały się aktywnymi uczestnikami sporów wewnętrznych, do tego korumpowały poszczególne frakcje magnackie, czyniąc z tej patologii zasadę życia politycznego.

<sup>171</sup> Wskazać należy, iż po „potopie” szwedzkim do czasu abdykacji Jana Kazimierza doszło do zerwania pięciu sejmów (przed „potopem” zerwano dwa – w 1652 i 1654 r.). Za Jana Sobieskiego zerwano sześć sejmów, co przy uwzględnieniu krótszego panowania króla Michała (cztery zerwane sejmy) oznaczało, iż już w XVII w. ofiarą politycznych gier tronu i części toczących walki z tronem elit magnackich padło blisko 50% sejmów. Niemniej cały czas sejm utrzymywał w tym czasie zdolność do względnie sprawnego funkcjonowania.

autorytetem, utrwaliła się ona jako fatalny instrument rozgrywek politycznych na następne dziesięciolecia. Trzeba jednak mieć świadomość, że największą część odpowiedzialności za to zjawisko ponosili właśnie polscy władcy.

Podkreślić trzeba również, że ich poczynania nie były przypadkowe. W dobie coraz bardziej dominujących w Europie absolutyzmów polscy władcy ciągle poszukiwali dróg do podobnego zrekonstruowania ustroju Rzeczypospolitej. Destrukcja sejmu przez paraliżowanie możliwości jego obrad była zatem częścią świadomie realizowanej taktyki. Jeśli dodać do tego chorobliwe ambicje dynastyczne<sup>172</sup>, to wyraźnie widać, jak bardzo to właśnie te dążenia monarchów niszczyły dobrze funkcjonujący dotąd model ustrojowy.

Wskazane wyżej czynniki nie wyczerpują rzecz jasna katalogu przyczyn kryzysu ustrojowego, w jaki popadła w ciągu drugiej połowy XVII w. Rzeczpospolita. Nie można też zapomnieć o poważnym kryzysie moralnym, który dotknął nie tylko elity, ale również szerokie rzesze szlacheckie, a także inne grupy społeczne.

Jednak u schyłku XVII w. można było zaobserwować pierwsze symptomy pozytywnych zmian. Przede wszystkim nastąpiło zdecydowane odrodzenie gospodarcze. Zarówno masy szlacheckie, jak i inne grupy społeczne zaczęły odzyskiwać stabilność ekonomiczną. Dowodzi tego przebieg konfrontacji politycznej w okresie walki o tron pomiędzy obozem popierającym Augusta II a obozem zwolenników Stanisława Leszczyńskiego. W tej walce można znaleźć wiele elementów podobnych do sytuacji z końca XVI w.<sup>173</sup>, tyle tylko że ostateczny zwycięzca tej konfrontacji reprezentował ten rodzaj myślenia politycznego, który sto lat wcześniej masy szlacheckie odrzuciły.

Nie można jednak wykluczyć, że dalsze procesy doprowadziłyby w nieodległej perspektywie do pełnego odnowienia sprawnego funkcjonowania

---

<sup>172</sup> W szczególności widać to w polityce Jana II Sobieskiego, który po wiedeńskiej wiktorii ostatnie lata swego panowania poświęcił niemal wyłącznie zabiegom o zagwarantowanie tronu po swojej śmierci swoim synom. Fatalną rolę odgrywała u jego boku pochodząca z Francji żona, której zarzucano nadmierne eksponowanie interesów swojego kraju. Ponadto idealizowanie absolutystycznej monarchii Ludwika XIV przez króla i jego zwolenników automatycznie mobilizowało masy szlacheckie do przeciwstawiania się kolejnym zagrożeniom *absolutum dominium*.

<sup>173</sup> Przypomnijmy, że ówczesnie obóz demokratyczny, któremu przewodził Jan Zamojski, zwalczał kandydatury wspierane przez Habsburgów. Zwolennicy opcji cesarskiej reprezentowali kręgi oligarchiczne i nie byli entuzjastami demokracji obejmującej cały naród szlachecki.

instytucji publicznych Rzeczypospolitej. Przeszkodziły temu jednak kolejne tragiczne wydarzenia. Były to w pierwszym rządzie konsekwencje Wielkiej Wojny Północnej, która przez początkowe dwie dekady XVIII w. toczyła się głównie na ziemiach polskich<sup>174</sup>. Zniszczenia wojenne dopełnione zostały przez epidemię dżumy. W konsekwencji ludność Rzeczypospolitej spadła o 40% (z ok. 10 milionów do ok. 6 milionów)<sup>175</sup>. Całe państwo zostały wyludnione, a gospodarka popadła w totalną ruinę.

Dla demokratycznych instytucji Rzeczypospolitej oznaczało to całkowity paraliż. Kompletnie zubożała szlachta w swej masie stała się już na kolejnych kilkadziesiąt lat wyłącznie przedmiotem politycznej gry i manipulacji magnackich koterii i sponsorujących je obcych rządów. Ze skutkami tej tragedii Rzeczpospolita musiała się borykać przez następne dwa pokolenia i dopiero w latach 60. XVIII w. rozpoczął się ponownie kolejny proces odbudowy państwa.

## Rzeczpospolita w okresie załamania ustrojowego

Szczytowe wpływy polityczne tzw. oligarchia magnacka osiągnęła w ciągu pierwszej połowy XVIII w. Był to także okres największego upadku instytucji ustrojowych Rzeczypospolitej, w szczególności sparaliżowanych patologicznym stosowaniem *liberum veto*. Dla rządzących

---

<sup>174</sup> W Wielkiej Wojnie Północnej starły się między sobą przede wszystkim Rosja i Szwecja. Polski król August II jako król Saksonii sprzymierzony był z Rosją. Z drugiej strony Stanisław Leszczyński popierany był przez Francję, która pozostawała tradycyjnym aliantem Szwecji. Konfrontacja szwedzko-rosyjska toczyła się jednak na terytorium państwa polsko-litewskiego. Ponad dwudziestoletnie zmagania wojenne, ciągłe przemarsze i pobyty obcych wojsk, które w sposób całkowicie niekontrolowany grabiły ziemie Rzeczypospolitej, miały skrajnie rujnujący charakter.

<sup>175</sup> Zob. zestawienia ludności państwa polsko-litewskiego na tle innych państw europejskich w: *Historia Polski w liczbach. Ludność, terytorium*, Warszawa 1993, s. 20 i 22. W połowie XVII w. Rzeczpospolita przewyższała swoją ludnością kraje Rzeszy Niemieckiej i Anglii (wraz ze Szkocją i Irlandią) i niemal dorównywała krajom włoskim. Najludniejsza była Francja (ok. 19 mln) oraz Rosja (ok. 18,5 mln). Jednak od tego momentu zaludnienie Rzeczypospolitej dramatycznie zmalało, podczas gdy innych krajów europejskich rosto. Zwrócić jednak należy uwagę na fakt, iż od tragicznych wydarzeń wojny północnej odbudowa demograficzna Rzeczypospolitej postępowała bardzo szybko. Z ok. 6 mln mieszkańców ok. 1772 r. zaludnienie wzrosło do 14 mln (Włochy ok. 17 mln, Francja 24 mln, Niemcy 20 mln, Wielka Brytania 12 mln, a Rosja 29 mln).

krajem monarchów saskich<sup>176</sup> interesy polskie miały charakter drugorzędny. Nie ukrywając swoich proabsolutystycznych sympatii, obaj Sasi byli zainteresowani utrzymaniem paraliżu sejmu jako najważniejszej instytucji ustrojowej, a jednocześnie głównego współdecydenta we wszystkich sprawach państwowych. Nie może zatem dziwić fakt, że w okresie ich panowania niemal wszystkie posiedzenia sejmowe zostały zerwane<sup>177</sup>.

Jednocześnie praktycznemu paraliżowi uległy niemal wszystkie centralne urzędy administracyjne. Wprawdzie formalnie były one obsadzone, ale rezydujący przede wszystkim w Dreźnie władcy rządili głównie przez swoich saskich urzędników. W Warszawie rezydowali reprezentujący króla ministrowie, którzy nie uznawali prawa do kontroli swojej działalności ze strony sejmu czy senatorów rezydentów<sup>178</sup>.

Większość polskich elit politycznych odbierała – i słusznie – taką sytuację jako zaplanowaną przez Wettynów, konsekwentną próbę zainstalowania nad Wisłą absolutystycznego modelu ustrojowego. Stąd niemal permanentny opór wobec wszelkich, nawet racjonalnych (bo i takie się zdarzały), prób modernizacyjnych podejmowanych przez tron.

Rządy saskie określane bywają – w związku opisaną wyżej sytuacją – okresem anarchii. Choć w oczywisty sposób paraliż centralnych instytucji ustrojowych musiał osłabiać państwo, to jednak nie wydaje się do końca uzasadnione określanie tej sytuacji mianem anarchii. Pamiętać trzeba, że uprawnienia królewskie i jego ministrów obejmowały niezbyt istotny z punktu widzenia sytuacji wewnętrznej państwa zakres. Koncentrowały się one bowiem na prowadzeniu polityki zagranicznej i wojskowej, oraz – w ograniczonym zakresie – fiskalnej. Brak możliwości wpływania na te aspekty polityki państwowej przez sejm nie był jednak istotnie odczuwalny,

---

<sup>176</sup> Po śmierci Augusta II w 1733 r. większość szlachty popierała kandydaturę Stanisława Leszczyńskiego, jednak zdecydowana interwencja Rosji na rzecz syna zmarłego króla doprowadziła do przeforsowania Augusta III Wettyna. Panował on aż do 1764 r.

<sup>177</sup> Za panowania Augusta II zerwanych zostało 11 sejmów, co stanowi już ponad 50% wszystkich sejmów. Ale zaznacza się tu wyraźnie słabość tej instytucji. Nawet jeśli obrady sejmu dochodzą do skutku, to nie jest on w stanie podejmować istotnych decyzji państwowych. Natomiast za Augusta III zerwano wszystkie z trzynastu zwołanych sejmów.

<sup>178</sup> O ile August II okresowo przebywał w Polsce, o tyle August III ograniczał się właściwie do pobytów w pogranicznej Wschowie, gdzie podpisywał konieczne dokumenty państwowe. O wiele częściej do Warszawy przybywał pierwszy minister saski króla Heinrich Bruhl, który w praktyce podejmował w imieniu władcy wszystkie konieczne decyzje. Pod nieobecność Bruhla w Warszawie główną rolę odgrywali jego różni zauszynicy.

co wynikało z faktycznego ograniczenia suwerenności Rzeczypospolitej przez Rosję<sup>179</sup>. Można więc powiedzieć, że i bez uniezależnienia się od wschodniego sąsiada nawet sprawny polski sejm nie byłby w stanie skutecznie realizować swoich uprawnień.

Bardziej istotne było sparaliżowanie sejmu jako czynnika współdecydującego o polityce wewnętrznej państwa. Ale i w tym przypadku należy pamiętać, że w okresie wcześniejszym sejm rzadko występował z własnymi inicjatywami prawodawczymi. Pierwszorzędnym sensem istnienia tej instytucji było bowiem sprawowanie kontroli nad inicjatywami królewskimi, odnoszącymi się do sytuacji wewnętrznej. To król, zwykle w zależności od własnych potrzeb politycznych, zwoływał sejm, określał przedmiot jego obrad i proponował odpowiednie projekty konstytucji. A i to zwykle związane było z potrzebami finansowymi władców, usiłujących co do zasady narzucać szlachcie rzadko akceptowaną politykę zagraniczną i związane z nią wydatki wojskowe<sup>180</sup>. Z tego punktu widzenia fakt, że sejm nie obradował lub jego obrady były zrywane, nie pozwalał na wprowadzanie nowych rozwiązań. Jednak z drugiej strony nie miał on żadnego wpływu na funkcjonowanie dotychczas istniejących rozwiązań.

Równocześnie z paraliżem instytucji centralnych obserwujemy natomiast aktywizację samorządowej funkcji sejmików ziemskich. Już po okupacji szwedzkiej instytucje te jako **sejmiki gospodarcze** przekształciły się *de facto* w samodzielną władzę lokalną. Coraz mniejsza aktywność prawodawcza sejmu równoważona była coraz większą aktywnością prawodawczą sejmików, których uchwały – **lauda** – tworzyły lokalne regulacje prawne. Do tego rozbudowie ulegały funkcje egzekutywne sejmików i wyłanianych przez nie instytucji.

---

<sup>179</sup> Faktycznie przynajmniej od 1717 r. Rosja stała się realnym protektorem państwa polsko-litewskiego. Stan ten milcząco zaakceptował sejm (określony mianem Sejmu Niemego), uznając ograniczenie suwerenności Rzeczypospolitej.

<sup>180</sup> Pamiętać należy, że przez dziesięciolecia sejm co do zasady nie sprzeciwiał się wydatkom związanym z obroną państwa. W tym zakresie istniała zgoda i nawet jeśli pojawiały się różnorakie wątpliwości w stosunku do niektórych władców, to rzadko zdarzało się, aby odmawiano zgody na podatki konieczne do odpięcia zagrożenia zewnętrznego. Natomiast najczęściej wątpliwości i oporów pojawiało się w sytuacjach, gdy władcy snuli mniej czy bardziej zawołowane próby rozwijania ekspansji zewnętrznej. Tak dla przykładu sejm konsekwentnie opierał się planom Władysława IV, który przez zwiększanie rejestru Kozaków chciał doprowadzić do zbudowania siły zdolnej opanować Konstantynopol. Tragiczną konsekwencją tej szalonej wizji były późniejsze największe bunty kozackie.

W ten sposób Rzeczpospolita weszła w okres tzw. **rządów sejmikowych**<sup>181</sup> i dzięki temu nie można mówić o panującej w państwie polsko-litewskim anarchii. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w elementarnym zakresie funkcjonowały instytucje publiczne, odpowiedzialne za wykonywanie podstawowych zadań ograniczonego przecież w swych funkcjach państwa<sup>182</sup>. Z tego punktu widzenia można zaobserwować wyraźnie postępujący proces federalizacji państwa, przy czym już nie na dwie (Korona i Wielkie Księstwo) czy trzy (Małopolska, Wielkopolska, Wielkie Księstwo) części, ale na przejmujące coraz większy zakres uprawnień kosztem słabnącego ośrodka centralnego województwa i ziemie Rzeczypospolitej.

W 1717 r. sejm przyjął uchwałę, której celem miało być istotne ograniczenie faktycznie bardzo już szerokich uprawnień sejmików. Jednak mimo przyjęcia stosownej regulacji jej realne oddziaływanie było znikome. W rzeczywistości bowiem stały się one gwarantem funkcjonowania państwa, ale jednocześnie utrwalenie takiej ich pozycji ustrojowej spowodowało faktyczne pogłębienie federalnego charakteru Rzeczypospolitej.

Dodać wreszcie trzeba, że w dalszym ciągu bez istotniejszych przeszkód funkcjonowały instytucje wymiaru sprawiedliwości. Jakkolwiek w pamięci świadków epoki saskiej dominują negatywne oceny sądów ziemskich czy Trybunałów Koronnego i Litewskiego<sup>183</sup>, to jednak na tle całkowitego upadku niezależnego sądownictwa w monarchiach absolutnych sytuacja ta stanowiła jeden z czynników stabilizujących funkcjonowanie państwa polsko-litewskiego. Dość powiedzieć, że w policyjnych państwach absolutnych, gdzie sądownictwo skoncentrowane było całkowicie w rękach królewskich (i ich komisarzy) oraz stosowało bezwzględne i okrutne metody wymierzania sprawiedliwości, panowało bezprawie i często dziki,

---

<sup>181</sup> Zob. m.in.: W. Stanek, *Konfederacje generalne koronne w XVIII wieku*, Toruń 1991 oraz J. Poraziński, *Rzeczpospolita skonfederowana. Uwagi o funkcjonowaniu państwa w dobie Wielkiej Wojny Północnej (1702–1710)*, „Czasy Nowożytnie”, Toruń 2001, t. X.

<sup>182</sup> Trzeba znowu przypomnieć, że Rzeczpospolita była – na tle epoki – państwem ograniczonym w swych funkcjach. Inaczej niż państwach absolutnych (policyjnych) zakres kompetencji urzędów zarówno szczebla centralnego, jak i lokalnego był niezwykle wąski. Stąd mniejsza lub większa aktywność urzędów nie miała rozstrzygającego wpływu na funkcjonowanie kraju.

<sup>183</sup> Zwraca na to uwagę w swoim opracowaniu cytowany już w odniesieniu do Trybunału Koronnego W. Bednaruk, op. cit. Co do Trybunału Litewskiego istotne ustalenia poczyniła I. Wierchowicka w swojej nieopublikowanej dotąd pracy doktorskiej poświęconej tej instytucji.

wszechogarniający bandytyzm. Natomiast w Rzeczypospolitej, z jej liberalnym na tle Europy prawem, podobne zjawiska nie występowały<sup>184</sup>.

Tak zatem, mimo słabości instytucji centralnych, państwo polsko-litewskie dalekie było od anarchii. Jest faktem, że stałym czynnikiem anarchizującym i destabilizującym kraj była permanentna obecność wojsk rosyjskich. To one nie przestrzegały praw Rzeczypospolitej, grabiły lokalne społeczności i promowały bezkarny bandytyzm. Byłoby jednak nieuczciwe, aby konsekwencje i następstwa tej sytuacji przypisać również kryzysowi instytucji ustrojowych państwa polsko-litewskiego.

## Próby naprawy Rzeczypospolitej

Od połowy XVIII w. zaczął narastać w Rzeczypospolitej coraz silniejszy ruch grupujący zwolenników modernizacji niewydolnego ustroju państwowego. Nie pojawiła się wprawdzie żadna poważna grupa czy stronnictwo, które dążyłoby do zaprowadzenia w Polsce modnych w ówczesnej Europie rozwiązań absolutystycznych, ale świadomość konieczności usprawnienia instytucji publicznych była niemal powszechna.

Okazją do podjęcia prób realizacji tych zamierzeń stał się sejm konwokacyjny odbywający się po śmierci Augusta III w 1764 r. Obowiązujący podczas tych obrad węzeł konfederacji pozwalał na obradowanie niezagrożone możliwością zerwania sejmu. Jednocześnie wybór nowego władcy po okresie beznadziejnie słabych, traktujących Rzeczypospolitą skrajnie instrumentalnie władców saskich stwarzał nadzieję na oczekiwane skuteczniejsze kierowanie państwem.

---

<sup>184</sup> Doskonałą ilustracją tego zjawiska są zasady funkcjonowania Komisji Skarbowych, a więc skarba koronnego Rzeczypospolitej. Jak pisze wybitny historyk: „Co kwartał była przewożona z każdej prowincji skarbowej, a więc na przykład z Poznania, z Krakowa, z Kamieńca, kasa prowincjonalna do Warszawy, wynosząca czasem około miliona złotych, pod eskortą jednego, a rzadko dwóch strażników konnych. Można się zdumiewać, że te kasy dochodziły do miejsca przeznaczenia. Przejrawszy wszystkie akta codziennych czynności Komisji Skarbowej wiemy dokładnie, że ani jeden transport w ciągu trzydziestu lat nie zginął, że raz tylko była złupiona kasa egzekutorowi w Łatyczowie przez hajdamaków nad granicą turecką” (T. Korzon, *Dzieje wewnętrzne Polski za Stanisław Augusta*, Warszawa 1897). Opisana sytuacja odnosi się wprawdzie już do drugiej części XVIII w., ale przecież i w okresie wcześniejszym nie notujemy żadnych istotnych wiadomości o jakichkolwiek poważnych zaburzeniach bezpieczeństwa wewnętrznego. Tymczasem we wszystkich krajach absolutystycznej Europy grabieże, morderstwa i realny brak elementarnego poczucia bezpieczeństwa wśród mieszkańców poszczególnych krajów były zjawiskiem powszechnym.

Oczywiście podstawowym problemem Rzeczypospolitej pozostawał wspomniany protektorat Rosji, ingerującej w jej wewnętrzne sprawy, wzmocniony stałą obecnością wojsk rosyjskich na ziemiach państwa polsko-litewskiego. Jednak wybrany w 1764 r. królem **Stanisław August Poniatowski** dzięki swoim związkom z carycą Katarzyną II i jej zaufaniu mógł przez pewien czas stać na czele obozu politycznego, skutecznie wprowadzającego zmiany ustrojowe.

Wspomniany **sejm konwokacyjny, obradujący w 1764 r.** podjął próbę usprawnienia funkcjonowania władzy reprezentacyjnej oraz podniesienia efektywności władz rządowych. Przede wszystkim postanowiono wprowadzić pewne zabezpieczenia, które miały uniemożliwić dotychczasowe, patologiczne stosowanie zasady *liberum veto*, paraliżujące funkcjonowanie najważniejszej instytucji ustrojowej Rzeczypospolitej.

W pierwszym przyjętym **regulaminie obrad sejmu** dokonano rozdzielenia kwestii ustrojowych od pozostałych zagadnień, którymi zajmował się parlament. Rozdzielenie to było niezmiernie ważne, zgodnie bowiem z regulaminem odtąd zasada jednomyślności obowiązywać miała jedynie w głosowaniach dotyczących kwestii ustrojowych. Owe *materiae status* obejmowały podstawowe kwestie ustrojowe – wolną elekcję, uprawnienia sejmu czy ograniczenia władzy królewskiej, a także przywileje szlacheckie i sprawy podatkowe. Pozostałe kwestie, w tym sprawy proceduralne, miały być głosowane większością głosów.

Ustalenie powyższe miało wielką wagę. Oczywiście najważniejsze było to, że wykluczona została możliwość zrywania obrad ze względów proceduralnych, co było najpowszechniejszą praktyką w ciągu XVIII w.<sup>185</sup> Dawało to zatem bardzo ważną gwarancję elementarnej sprawności działania tej instytucji.

W praktyce jednak o wiele ważniejsze było to, że dotychczasowy aksjomat, zakładający konieczność jednomyślnej zgody postów we wszystkich sprawach związanych z funkcjonowaniem sejmu, został przełamany. Zwiększyła świadomość, że obowiązujący dotąd model dopuścił do odgrywania pierwszorzędnej roli politycznej przez zwykłych warchotów i politycznych

---

<sup>185</sup> Należy pamiętać, że w zdecydowanej większości przypadków środowiska zainteresowane zrywaniem obrad sejmowych z istotnych powodów politycznych czy ustrojowych kamuflowały swoje rzeczywiste intencje kwestiami proceduralnymi. Stąd przyjęte rozwiązanie uniemożliwiało tego typu gry polityczne i w istocie zmuszało destruktorów do objawiania prawdziwych celów.

cyników i to właśnie ich w pierwszym rządzie należało pozbawić możliwości działania.

Do tego doszedł jeszcze jeden element porządkujący funkcjonowanie całego systemu politycznego Rzeczypospolitej. W latach 1764–1766 dokonał się proces formalnej eliminacji z sejmików ziemskich szlachty nieposesjonatów (czyli potocznie gołoty). Tym samym utrudnione zostały podstawy funkcjonowania dotychczasowych koterii magnackich, dla których nieposesjonaci byli główną klientelą i głównym narzędziem realizowania partykularnych interesów. Jakkolwiek nie we wszystkich województwach udało się skutecznie wprowadzić tę zasadę w życie, to jednak bez wątpienia proces kształtowania się nowoczesnych stronnictw politycznych został wzmocniony w tym sensie, iż opierać się on musiał na przekonywaniu obywateli, mniej już podatnych na zwykłą korupcję, do określonych postaw i wyborów.

Sejm konwokacyjny podjął także próbę usprawnienia sposobu zarządzania państwem. Wyraziło się to w ustanowieniu pierwszych instytucji ministerialnych, odpowiadających swoim kształtem dominującej ówczesnie formie urzędów centralnych. Były to **komisje wojskowe** i **komisje skarbowe**, powołane oddzielnie dla Królestwa i dla Wielkiego Księstwa.

Komisje były kolegialnymi ministerstwami, w czym podobne były do odpowiednich ciał administracyjnych w innych krajach. Jednak ich ustrojowe usytuowanie było zupełnie inne. Było to konsekwencją konstytucyjnej specyfiki państwa polsko-litewskiego. W przeciwieństwie do dominującej tendencji europejskiej, gdzie kolegialne ministerstwa były organami ściśle podporządkowanymi monarchom i gdzie nie było żadnej kontroli parlamentarnej (bo instytucje takie praktycznie już nie istniały), w Rzeczypospolitej **komisje powoływane miały być właśnie przez sejm i wobec niego miały ponosić odpowiedzialność za swoją działalność.**

Komisje były powoływane przez sejm przy udziale króla, przedstawiającego izbom kandydatów. Kadencja członków komisji wynosiła dwa lata, a ze swej działalności musiały one składać sprawozdania sejmowi. Na czele komisji stali odpowiednio podskarbi koronny i litewski oraz hetman koronny i litewski, przy czym decyzje, którzy z nich obejmować mieli przewodnictwo, podejmował w zasadzie król. Ponieważ jednak rozstrzygnięcia przyjmowane w komisjach zapadały większością głosów na posiedzeniach plenarnych, to stanowisko przewodniczących faktycznie odgrywało poważniejszą rolę tylko w przypadku równego rozłożenia głosów.

Wielką rolę w tworzeniu materialnych podstaw dla przebudowy aparatu państwowego odegrały wspomniane już w innym kontekście komisje skarbowe, zwłaszcza zaś Komisja Skarbowa Koronna. Już od 1768 r. przygotowywała ona budżet państwa, pozwalający zrationalizować gospodarkę finansową Korony. Doprowadziła też do uporządkowania gospodarki w dobrach koronnych (królewszczyznach). Komisja zreformowała system celny i podjęła szereg działań związanych z rozwojem przemysłu. To wszystko przyczyniło się do wzrostu dochodów skarbowych, a jednocześnie nie drażniło szlachty, nie wynikało bowiem z nadmiernego fiskalizmu.

Lata 70. i 80. przyniosły – po latach wychodzenia z ciężkiego kryzysu – ogólny, odczuwalny wzrost poziomu gospodarczego i poziomu życia na ziemiach Rzeczypospolitej. Co za tym idzie, powszechnie dostrzegany był wzrost poziomu życia wszystkich grup społecznych. Niemalą część zasług związanych z osiągnięciem takich efektów przypadała w udziale właśnie porządkującym życie gospodarcze komisjom skarbowym.

Na tym tle osiągnięcia komisji wojskowych jawią się o wiele skromniej. Zdominowane przez niechętnie głębszym reformom stronnictwa hetmańskie, nie rozwinęły szerokiej działalności. Byłoby jednak niesprawiedliwe, gdyby ocena ich funkcjonowania była wyłącznie negatywna. Po okresie zupełnego rozkładu armii udało się w tym czasie zrealizować wreszcie postanowienia sejmu z 1717 r. o istnieniu stałej, dwudziestoczterotysięcznej armii polsko-litewskiej.

Jakkolwiek na tle potencjału militarnego ówczesnych sąsiadów nie była to wielkość imponująca, to przecież liczba ta obejmowała w istocie tylko kadry (głównie oficerskie). Dawało to zatem szansę, że w przypadku zagrożenia państwa, po powołaniu większej liczby żołnierzy, będą już dobrze przygotowane do dowodzenia nimi kadry dowódcze. Zastugą komisji wojskowych było więc urealnienie owych postanowień sprzed pół wieku, ale też stworzenie dla tej stałej armii całego koniecznego zaplecza. Powstawały więc garnizony, stałe systemy aprowizacyjne, rozwijano systemy zaopatrzenia w nowocześniejsze uzbrojenie, powstawał wreszcie system szkolenia żołnierzy.

Reformy sejmu konwokacyjnego miały zatem wielkie znaczenie. Obok wskazanych praktycznych, pozytywnych następstw w stosunkowo szybkiej perspektywie były one przede wszystkim dowodem tego, że po

okresie głębokiej słabości Rzeczpospolita własnym wysiłkiem zaczęła podnosić się z upadku. Był to dowód mądrości elit politycznych, zrywających z fatalnymi w skutkach słabościami swych ojców, a jednocześnie świadectwo rzeczywistej siły tkwiącej w demokratycznych instytucjach Rzeczypospolitej.

## Prawa kardynalne i Rada Nieustająca

Pozytywne przemiany w Rzeczypospolitej nie mogły ująć uwadze Rosji, która – dążąc do podporządkowania sobie całej wspólnoty polsko-litewskiej – była zainteresowana w utrzymywaniu słabości wewnętrznej tego państwa. Wyrazem tego dążenia było narzucenie sejmowi obradującemu w 1768 r. konieczności przyjęcia tzw. **Praw kardynalnych**, a zwłaszcza przymuszenie go do uznania właśnie w Rosji gwaranta wewnętrznych rozwiązań ustrojowych.

Prawa kardynalne w sensie merytorycznym nie wносиły do dotychczasowego kształtu ustrojowego Rzeczypospolitej nic istotnie nowego. Były swego rodzaju rozwinięciem artykułów henrykowskich, potwierdzającym główne podstawy ustroju państwa. Ze względu na konstrukcję tego aktu i fakt, że stanowił on podsumowanie ewolucji ustrojowej Rzeczypospolitej od połowy XV w., można go uznać za *sui generis* pierwszą konstytucję w rozumieniu zbliżonym do obowiązującego już w ówczesnej epoce.

Jednak okoliczności przyjęcia tego aktu, rola Rosji jako gwaranta, niemożność uznania, że przyjęcie Praw było wyrazem suwerennej woli narodowej, a zwłaszcza jego bezpośrednie konsekwencje w oczywisty sposób dezawuuują doniosłość tej decyzji sejmu. Właśnie owa rola Rosji i bardzo wyraźne opowiedzenie się króla i części elit politycznych po stronie ścisłego związku z tym krajem, jak również rosnące problemy z dysydentami doprowadziły do wielkiego buntu społecznego, jakim stała się **konfederacja barska**<sup>186</sup>.

---

<sup>186</sup> Konfederacja została zawiązana w Barze 29 lutego 1768 r. Skierowana była przeciwko Rosji i postrzeganemu jako jej eksponent Stanisławowi Augustowi. Dodatkowo miała bardzo silne nastawienie religijne z pozycji ochrony – jak uważano, zagrożonej – wiary katolickiej (stąd zawołanie konfederatów: „Wiara i wolność”). Przewaga rosyjska i konsekwentnie wrogie nastawienie króla do konfederatów spowodowały, że ostatecznie po ponad czterech latach w 1772 r. tenryw wolnościowy został zdławiony. Szerzej o konfederacji ciągle fundamentalne dzieło W. Konopczyńskiego, *Konfederacja barska*, Warszawa 1991.

Ten olbrzymi ruch społeczny i polityczny przez cztery lata (1768–1772) zmagał się z opcją prorosyjską i choć ostatecznie poniósł militarną klęskę, to w sensie politycznym wyraźnie wzmocnił orientację antyrosyjską w Rzeczypospolitej. Przynieść to miało pozytywne efekty u schyłku lat 80. XVIII w.

Warto też dodać, że Konfederacja wytworzyła sprawny, alternatywny wobec królewskiego, zarząd państwem. Była to **Rada Generalna Stanów Skonfederowanych (Generalność)**, która nie tylko zapewniała skuteczność działania konfederatów przez cztery lata na ziemiach Rzeczypospolitej, ale również zapewniała międzynarodowe uznanie dla konfederacji ze strony części państw europejskich.

Choć konsekwencją walk wewnętrznych były straty terytorialne Rzeczypospolitej w pierwszym rozbiórce w 1772 r.<sup>187</sup>, to jednocześnie stało się to impulsem do dalszych pozytywnych zmian ustrojowych. Zanim do tego wątku przejdziemy, wrócić jednak trzeba do omówienia wspomnianego aktu konstytucyjnego z 24 lutego 1768 r.

Dokument ten składał się z dwóch części: *Leges cardinales* oraz *Materiae status*.

Część pierwsza potwierdzała przede wszystkim, że wszelkie prawa Rzeczypospolitej stanowić może jedynie sejm za zgodą swych trzech stanów – królewskiego, senatorskiego i rycerskiego. Dalej potwierdzano zasadę, że w sprawach ustrojowych decyzje sejmu wymagają jednomyślności, w sprawach pozostałych zaś (czyli tzw. sprawy ekonomiczne) głosowania mają być większościami. Wyznanie rzymskokatolickie uznane zostało za religię panującą i „wieczyście będzie panującą”, odstępstwo od niej miało być zaś karane wygnaniem z kraju. Potwierdzono, iż królem Polski zostać mógł tylko katolik. Jednocześnie gwarantowano jednak „dysydem i nie-unitom Grekom orientalnym” pełne poszanowanie ich religii i równą pozycję w państwie.

Prawa kardynalne potwierdzały dalej tryb wyboru króla na wolnej elekcji, gwarancje spokojnego dzierżenia posiadanych urzędów, prawa i przywileje wszystkich prowincji Rzeczypospolitej, związek Polski i Litwy oparty na równości stron, poszanowanie własności szlacheckiej, wreszcie

---

<sup>187</sup> Decyzję o pierwszym rozbiórce Rzeczypospolitej podjęto w zasadzie w 1771 r. Jako jej główne uzasadnienie wykorzystano nieudany zamach konfederatów na króla Stanisława Augusta. Miało to doprowadzić rozkładu państwowości polsko-litewskiej. W istocie jednak trwały długie targi pomiędzy zaborcami o skalę nabytków i dalsze losy Rzeczypospolitej. Ostatecznie traktat rozbiorowy podpisano 5 sierpnia 1772 r. w Petersburgu.

określone ramy czasowe dla trwania obrad sejmów zwyczajnych (sześć tygodni) i nadzwyczajnych (dwa tygodnie).

Część druga wymieniała sprawy niemające rangi ustrojowej, ale które dla skutecznej decyzji sejmu wymagały także zachowania jednomyślności. Były to: wszelkie kwestie związane z nowymi podatkami, ustalenia dotyczące stałego kontyngentu wojskowego, wyrażanie zgody przez izby na traktaty i przymierza międzynarodowe oraz wypowiedanie wojny czy zawieranie pokoju, nadawanie przez sejm nobilitacji i indygenatów, ustalanie zakresu kompetencji ministrów, porządek sejmowania i sejmikowania oraz wreszcie zwoływanie pospolitego ruszenia.

Prawa kardynalne, w podobnych okolicznościach (ingerencja Rosji) jak omawiane wyżej, uzupełnione zostały jeszcze o kilka istotnych kwestii w 1775 r., dokumentem o podobnej nazwie. Przede wszystkim wprowadzono w nim istotne ograniczenia dotyczące kręgu uprawnionych do ubiegania się o tron po śmierci Stanisława Augusta. Z jednej strony ustalono zatem, że kandydatem do tronu w przyszłości może zostać „tylko Piast, rodowity szlachcic i posesjonat”, ale jednocześnie wykluczono możliwość ubiegania się o tron synów i wnuków zmarłego władcy, chyba że ich wybór poprzedziłoby panowanie przynajmniej dwóch innych władców. Jednocześnie stwierdzając, że rząd w Rzeczypospolitej opiera się na współpracy trzech stanów, konstatowano, że stan rycerski „był zawsze oddalony od rządu w czasie między sejmami”. Stąd „chcąc temu zapobiec i w całości przywrócić tę równość władzy i influencji w interesie, równie jak i egzekucję ścisłą praw ubezpieczyć”, stany Rzeczypospolitej postanowiły powołać **Radę Nieustającą**.

Określano, że zadaniem nowego ciała ma być „czuwanie nad egzekucją praw już ustanowionych”, z jednoczesnym zastrzeżeniem, „aby nie mogła pod jakimkolwiek pretekstem wdawać się w legislację, albo we władzę sądenia praw”<sup>188</sup>.

Rada miała być ciałem statym, składającym się z króla jako przewodniczącego oraz przedstawicieli senatu i izby poselskiej w równych ilościach. Mieli oni być wybierani w poszczególnych izbach większością głosów.

---

<sup>188</sup> Nie sposób równocześnie nie dostrzec głęboko zakorzenionej idei podziału władzy, tu już wyraźnie trójpodzielonej. Czy był to efekt oddziaływania koncepcji Monstekiusza, czy – co naszym zdaniem jest bardziej prawdopodobne – rezultat konsekwentnej ewolucji ustrojowej Rzeczypospolitej, to jednak ciągle kwestia dyskusyjna. Pamiętajmy jednak, iż sformułowanie tego postanowienia nastąpiło na dwanaście lat przed uchwaleniem stosownego rozstrzygnięcia w Konstytucji Stanów Zjednoczonych.

Zanim jednak przejdziemy do szczegółowego przeanalizowania organizacji i funkcjonowania Rady, kilka uwag ogólnych.

Prawa kardynalne z 1775 r., jak wspomniano, były również gwarantowane przez Rosję i stanowiły kolejną poważną jej ingerencję w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej. Także koncepcja utworzenia Rady Nieustającej, niezależnie od jej rzeczywistego autorstwa, stanowiła wyraz dążenia do trwałego podporządkowania sobie przez Rosję instytucji publicznych Rzeczypospolitej. Trzeba jednak wskazać, że powołanie tego ciała było również wyrazem braku zaufania Rosjan w pierwszym rządzie do króla, ale też w stosunku do lojalnych dotąd elit prorosyjskich. Rada miała być zatem instrumentem realizacji interesów rosyjskich w Rzeczypospolitej, łatwiejszym w bezpośrednim sterowaniu niż dotychczasowe instytucje.

W praktyce wszakże powołanie Rady przyczyniło się istotnie do usprawnienia systemu zarządu państwem, a obiektywnie wzmocniło też króla. Dzięki zręcznej polityce Stanisław August faktycznie stał się czynnikiem określającym w sposób decydujący kierunek jej prac.

Rada Nieustająca okazała się więc w pierwszym okresie swego istnienia, a więc do 1789 r., czynnikiem raczej pozytywnym dla kontynuowania procesu naprawy Rzeczypospolitej. Stało się tak wbrew zamierzeniom i oczekiwaniom Rosjan, a zwłaszcza carycy Katarzyny II.

Rada ukształtowała się jako pierwszy polski rząd centralny, nie tylko spełniający ówczesne standardy nowoczesności, ale nawet wyprzedzający rozwiązania przyjęte w innych krajach europejskich<sup>189</sup>.

W przyjętej w 1775 r. koncepcji ustrojowej widać również wyraźnie próbę przyjęcia jako podstawy funkcjonowania władz publicznych zasady trójpodziału władzy i wzajemnego ich równoważenia się. Wprowadzenie mechanizmu politycznej odpowiedzialności Rady Nieustającej przed sejmem było rozwiązaniem na wskroś nowoczesnym. Toteż mimo wskazanych wyżej uwag dotyczących kontekstu politycznego przyjętych rozwiązań nie można nie dostrzegać w decyzjach z 1768 i 1775 r. ważnego kroku w procesie przebudowy ustroju wewnętrznego Rzeczypospolitej w pozytywnym kierunku.

---

<sup>189</sup> Wskazać należy, że w początkach drugiej połowy XVIII w. nawet w Anglii system parlamentarno-gabinetowy znajdował się jeszcze *in statu nascendi*. Toteż polski eksperyment ustrojowy nosił wszelkie znamiona oryginalności i wyprzedzał znacznie swoją epokę. Poza Anglią model parlamentarnej odpowiedzialności rządów i ministrów upowszechnił się w Europie dopiero w końcu XIX w. W Stanach Zjednoczonych zaś (czy w Rzeszy Niemieckiej) nie występował w ogóle.

Wspomniana Rada Nieustająca składała się oprócz króla, jako przewodniczącego, z 36 członków. Byli oni wybierani w równej liczbie przez senat i izbę poselską na dwuletnią kadencję. Po upływie kadencji 12 członków Rady – dla utrzymania ciągłości jej prac – pozostawało w jej składzie. Wybierano więc 24 nowych członków (po dwunastu w każdej izbie) Rady.

Spśród członków Rady wybierano marszałka Rady, który w przypadku nieobecności króla przewodniczył jej posiedzeniom. Marszałka wybierano z grona nominatów izby poselskiej. Członkowie Rady nie ponosili politycznej odpowiedzialności przed sejmem. Mogli być natomiast pociągani do odpowiedzialności prawnej przed sądem sejmowym, o ile w swych poczynaniach złamali prawo.

Rada była rządem centralnym, który podejmował decyzje na posiedzeniach plenarnych, a w sprawach szczegółowych również na posiedzeniach Departamentów. Dla swej ważności uchwały Rady i Departamentu wymagały większości bezwzględnej, a w przypadku równego rozkładu głosów decydował głos króla lub przewodniczących Departamentów.

Departamenty były kolegialnymi ministerstwami, odpowiedzialnymi z ramienia Rady za realizację polityki państwowej w określonych dziedzinach jego funkcjonowania. Powstało **pięć Departamentów: Wojska, Skarbu, Sprawiedliwości, Policji (Dobrego Porządku) oraz Interesów Cudzoziemskich.**

W skład każdego z Departamentów wchodziło po ośmiu członków Rady, a w przypadku ostatniego – Interesów Cudzoziemskich – było ich czterech. Na czele tych kolegiów stali ministrowie, którzy mimo powołania Rady zachowali swe funkcje. Ograniczeniu jednak uległy ich samodzielne kompetencje, które odtąd mogli wykonywać jedynie przez kolegia ministerialne. Poszczególnymi Departamentami kierowali zatem: hetman (Departament Wojny), podskarbi (Departament Skarbu), kanclerz (Departament Sprawiedliwości), marszałek (Departament Policji) oraz król, który przewodził Departamentowi Interesów Cudzoziemskich. Decyzje – uchwały Rady podpisywane były przez króla, marszałka oraz najwyższego rangą spośród wchodzących w jej skład senatorów.

Dodać trzeba, że wraz z utworzeniem Rady likwidacji uległy wspomniane Komisje Wojskowe, a ich zadania i dotychczasowy dorobek przejął Departament Wojny. Natomiast Komisje Skarbowe pozostały dalej jako swego rodzaju instrument, przez który zadania swe realizował Departament Skarbu.

Status odrębnego resortu ministerialnego miała też *de facto* powołana wcześniej niż Rada Nieustająca – w 1773 r. – **Komisja Edukacji Narodowej**. Utworzenie takiego ciała wymusiła sytuacja, będąca niejako następstwem kasaty zakonu jezuitów. Z jednej bowiem strony zakon pozostawił dużą sieć placówek edukacyjnych, z drugiej zaś przejętych zostało wiele jego dóbr. Komisja zatem przejąć miała odpowiedzialność za te szkoły, jak również źródła ich finansowania. W praktyce jednak powierzono jej odpowiedzialność za rozwój systemu edukacyjnego w całym państwie. Na czele komisji – co świadczy o jej randze – stać miał król, który też powołał pierwszy skład tego ciała. Kolejne jednak decyzje dotyczące składu Komisji podejmował już Sejm. Efektem działalności Komisji było uporządkowanie systemu oświatowego w skali całego państwa i nadanie mu wyjątkowo nowoczesnego jak na owe czasy kształtu.

Wracając zaś do Rady Nieustającej, wskazać trzeba na jej rosnącą pozycję. W 1776 r., wbrew pierwotnym założeniom, w myśl których jej działalność nie powinna wkraczać w sferę związaną z prawodawstwem, Rada uzyskała niezmiernie ważne uprawnienie – możliwość dokonywania urzędowej interpretacji ustaw sejmowych. Narzędzie to dawało jej bardzo poważne uprawnienia związane z faktycznym nadawaniem rozstrzygnięciom sejmu wiążącego powszechnie kierunku.

Niemniej Sejm Wielki, w atmosferze eliminowania instytucji uznawanych za *sui generis* ekspozyturę interesów rosyjskich, w dniu 19 stycznia 1789 r. zniósł Radę Nieustającą. Oznaczało to w praktyce, że od tej chwili funkcje wykonywane dotąd przez ten urząd przeszły na sejmowe deputacje i komisje<sup>190</sup>.

Należy wszakże jeszcze raz podkreślić, że Rada Nieustająca – niezależnie od swoich pierwotnych związków z Rosją (a zwłaszcza jej warszawskimi ambasadorami) – odegrała bardzo pozytywną rolę jako ciało porządkujące system zarządu centralnego w Rzeczypospolitej. Pamiętać też trzeba, iż negatywne oceny tej instytucji wynikają z bardzo złej roli, jaką ciało o podobnej nazwie odegrało w Rzeczypospolitej po obaleniu dzieła Konstytucji majowej.

---

<sup>190</sup> Jeszcze w listopadzie 1788 r. Sejm zniósł Departament Wojskowy Rady i powołał w to miejsce Komisję Wojskową Obojga Narodów, natomiast 9 grudnia skasowany został Departament Interesów Cudzoziemskich i powołano Deputację Spraw Zagranicznych.

# Konstytucja 3 maja i upadek państwa

## Sejm Wielki

Zebrany w 1788 r. sejm miał przejść do historii jako **Sejm Wielki**. Stało się tak nie tylko z racji ogromu dokonań, wieńczących proces przemian ustrojowych w Rzeczypospolitej. Również fakt, iż w grudniu 1790 r. nastąpiło podwojenie składu izby poselskiej (od tej chwili w obradach udział brało ponad 480 posłów), co miało zapewnić przewagę zwolenników reform, dał podstawy do takiego określenia tego zgromadzenia<sup>191</sup>.

Sejm Wielki obradował pod wężem konfederacji, co miało wykluczać możliwość jego zerwania. Pozostało jednak kwestią wątpliwą, czy rozwiązanie to pozwalało przyjmować rozstrzygnięcia natury ustrojowej bez konieczności zachowania jednomysłności. Wspomniane prawa kardynalne, a więc obowiązująca ówczesnie konstytucja, bez wątpienia wymagały dla takich uchwał jednomysłności i węzeł konfederacji w tym przypadku nie mógł złamać tej zasady. Na ten element formalny powoływali się później przeciwnicy uchwał sejmu, wskazując bezprawność jego najważniejszych decyzji ustrojowych. Obóz patriotyczny wskazywał jednak – nie bez racji – że prawa kardynalne, narzucone w istocie przez Rosję, nie mogły wiązać polskiej reprezentacji narodowej.

Niezależnie od tych formalnych uwarunkowań z całą pewnością ustawy ustrojowe przyjęte przez sejm stanowiły nadzwyczajny wyraz woli przebudowania państwa w celu zapewnienia mu nowoczesnego kształtu

---

<sup>191</sup> W 1790 r. dokonano na sejmikach wyboru nowego kompletu posłów, przy czym zdecydowano, że dotychczasowi posłowie zachowają mandaty i będą dalej uczestniczyć w obradach sejmu. Stąd już od tej chwili rozpoczęto dla tego sejmu używać określenia „Sejm Wielki” jako wyjątkowy i nieznaný dotąd w praktyce ustrojowej. O Sejmie Wielkim i jego dziełach obszerna literatura przedmiotu. Dla nas najbardziej aktualne pozostaje dzieło W. Kalinki, *Dzieje Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1991. Zob. także ważne opracowanie B. Leśnodorskiego, *Dzieło Sejmu Czteroletniego (1788–1792). Studium historyczno-prawne*, Warszawa 1951.

przy jednoczesnym zachowaniu, a nawet rozszerzeniu praw obywatelskich także na inne niż dotąd grupy społeczne.

Obok najważniejszej, bo regulującej podstawy ustroju społecznego i politycznego **Ustawy rządowej z 3 maja 1791 r.**<sup>192</sup>, znanej potocznie jako Konstytucja 3 maja, uchwalono również:

- w marcu 1791 r. **prawo o sejmikach**,
- w połowie kwietnia 1791 r. ustawę regulującą ustrój miast królewskich (*Miasta nasze królewskie wolne w państwach Rzeczpospolitej*),
- w połowie maja 1791 r. **ustawę o sejmach**,
- w czerwcu 1791 r. ustawę o Straży Praw oraz ustawę o Komisji Policji (a w październiku ustawę o Komisji Skarbowej), wreszcie
- 20 października 1791 r. **Zarządzenie wzajemne obojga Narodów** regulujące na nowo zasady wspólnoty polsko-litewskiej<sup>193</sup>.

Ten ostatni akt był o tyle ważny, że *de facto* znosił ustanowiony w 1569 r. federacyjny charakter państwa polsko-litewskiego i tworzył jednolite państwo polsko-litewskie.

Likwidacji w ślad za tym ulec miały wszystkie instytucje odrębne dla Królestwa i Wielkiego Księstwa, a w to miejsce wszystkie instytucje centralne miały obejmować swym działaniem całe państwo.

W praktyce jednak Litwini wymogli zachowanie pewnych instytucji odrębnych, co do składu innych uzyskali zaś gwarancje, że ich reprezentacja będzie taka sama jak reprezentacja polska<sup>194</sup>.

---

<sup>192</sup> Wszystkie uchwały Sejmu Wielkiego znajdują się w: *Diariusz Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2005. Tekst Ustawy Rządowej z 3 maja 1791 r. w: *Volumina Legum*, t. IX, s. 220–225.

<sup>193</sup> Uchwalony przez sejm dokument stanowił doprecyzowanie nie do końca jasnych w tym zakresie postanowień Konstytucji. Tworzył on bardziej ścisły związek **Korony Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego**, który odtąd miał być nazywany Rzeczpospolitą Polską. W miejsce odrębnych dotąd zarządów skarbowego i wojskowego ustanawiano zarząd wspólny nad tymi obszarami funkcjonowania państwa. Jednocześnie zagwarantowano **Litwinom** proporcjonalny udział w nowych organach władzy centralnej. I tak funkcjonujące odtąd jako wspólne **Komisja Wojskowa Obojga Narodów** i **Komisja Skarbowa Obojga Narodów** składać się miały z takiej samej liczby przedstawicieli Korony i Litwy. Natomiast w skład wspólnej Komisji Policji wchodzić miało 2/3 przedstawicieli Korony i 1/3 przedstawicieli Wielkiego Księstwa.

<sup>194</sup> Co do rzeczywistych intencji twórców idei „unitarnej” Rzeczypospolitej i celów tej regulacji przyjętej przez Sejm Wielki, jak również praktycznych jej konsekwencji ciągle trwa dyskusja. Precyzyjną ocenę skrajnie utrudnia z jednej strony fakt, że pierwotne założenia i cele promotorów tego rozwiązania zostały szybko silnie stępione przez broniących odrębności Litwinów, z drugiej zaś strony pamiętać należy, iż wybuch wojny polsko-rosyjskiej po kilku miesiącach od uchwalenia tej regulacji w praktyce uczynił ją – w kontekście późniejszych wydarzeń – bezprzedmiotową.

Jednocześnie wszakże zachowane zostały wszystkie dotychczasowe uprawnienia mieszkańców obu oddzielnych dotąd części Rzeczypospolitej i proklamowana została pełna równość ich pozycji w zunifikowanym w jeden organizm państwie. Akt ten był zatem zwieńczeniem trwającego cztery stulecia procesu integracji Polski i Litwy i doprowadził – przy poszanowaniu wszelkich istniejących odrębności – do uformowania wspólnego państwa.

Regulacje Sejmu Wielkiego odegrały olbrzymią rolę w przebudowie ustroju politycznego, ale w niemniejszym stopniu i w przebudowie ustroju społecznego. To właśnie doniosłość zmian w tym obszarze stała się z pewnością głównym powodem niebywałej popularności ustawy majowej wśród szerokich rzesz społecznych. Pamięć o tym i tradycja należały do najważniejszych czynników utrzymujących świadomość narodową wśród wszystkich stanów Rzeczypospolitej już po upadku państwa.

Zapewne także ten właśnie element zmian wywołanych przez ustawę majową był jednym z najpoważniejszych czynników skłaniających do zdecydowanej interwencji w Polsce carskiej Rosji, a w ślad za nią i Prus<sup>195</sup>.

## Konstytucja 3 maja

Ustawa rządowa rozpoczynała się od potwierdzenia „wiary świętej rzymskiej katolickiej” jako religii narodowej i panującej, z zaznaczeniem, że odejście od niej „do jakiegokolwiek wyznania jest zabronione pod karami apostazji”. Jednocześnie wszakże „wszystkim ludziom jakiegokolwiek bądź wyznania” gwarantowano „pokój w wierze i opiekę rządową”.

Kolejne trzy artykuły odnosiły się do kwestii społecznych i regulowały pozycję szlachty, mieszczan i włościan. W pierwszym przypadku potwierdzano w całości dotychczasowe przywileje i pozycję szlachty „jako najpierwszych obrońców wolności i niniejszej konstytucji”.

W przypadku mieszczan ustawa odsyłała do wcześniejszej regulacji dotyczącej miast królewskich. W tej zaś rozciągano na mieszczan przywilej *neminem captivabimus*, stwarzano im także szerokie możliwości

---

<sup>195</sup> Szerzej o tych uwarunkowaniach reform ustrojowych Rzeczypospolitej pisze w swoim znakomitym dziele J. Łojek, *Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1986. Zwraca tam właśnie uwagę na rolę, jaką odegrały potrzeby polityki rosyjskiej i pruskiej w tym okresie, ale również na obawy związane z „ideologicznym” oddziaływaniem polsko-litewskich reform.

uzyskiwania statusu szlacheckiego, nadawano prawo nabywania nieruchomości poza miastami i otwierano dostęp do urzędów publicznych.

Wreszcie w przypadku ludności włościańskiej, którą uznano za „najobfitsze bogactw krajowych źródło” i „najdzielniejszą kraju siłę”, przejmowano nad nią „opiekę prawa i rządu krajowego”. Ustawa przyjmowała też, że odtąd relacje pomiędzy dziedzicami a włościanami oparte miały być na układach określających „wspólny i wzajemny obowiązek”, niepodlegający już samowolnym, jednostronnym zmianom.

Przyjęte regulacje odnoszące się do podstaw ustroju społecznego dalekie były, jak widać, od charakterystycznego dla tej epoki rewolucyjnego ostrza. Twórcy konstytucji, utrzymując dotychczasową pozycję stanu szlacheckiego – obejmującego 10% ludności – tworzyli jednocześnie mechanizmy swoistego awansu społecznego dla licznych rzesz ludności miejskiej. To właśnie dla mieszczan otwierano stan szlachecki i w tej drodze widziano naturalny sposób ewolucji prowadzącej do stopniowego upodmiotowienia całego tego stanu.

Natomiast ludność włościańska nie uzyskiwała wprawdzie pełni praw, a zwłaszcza własności ziemi, stawała się jednak obiektem opieki władz krajowych, co wyraźnie poprawiało jej pozycję prawną. Jako punkt wyjścia dla dalszych prac nad poprawą położenia tej warstwy społecznej było to bardzo duże osiągnięcie.

Kolejne trzy rozdziały zawierały opis podstaw ustroju politycznego Rzeczypospolitej. Najpierw stwierdzano więc, że „wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu”. Przyjmowano tu zatem monteskiuszowską koncepcję zwierzchnictwa narodu i dalej w ślad za nim określano, iż „rząd Narodu Polskiego” stanowić będą trzy władze: „władza prawodawcza w stanach zgromadzonych, władza najwyższa wykonawcza w królu i straży i władza sądownicza w jurysdykcjach”. Władze te miały pozostawać w równowadze, aby zapewniać w ten sposób „całość państwa, wolność obywatelską i porządek społeczności”.

Rozdział dotyczący funkcjonowania władzy prawodawczej wprowadzał istotne modyfikacje do dotychczasowego sposobu działania sejmu. Utrzymany został oczywiście dwuizbowy kształt parlamentu z izbą poselską oraz kierowaną przez króla izbą senacką. Zapisywano jednak, że „świętynią prawodawstwa” będzie izba poselska, której skład miał być również „wyobrażeniem [...] wszechwładztwa narodowego”. Ustawa wymieniała

dwie sfery, w których izba poselska miała mieć prawo pierwszeństwa w podejmowaniu decyzji.

Pierwsza obejmowała „prawa ogólne”, a więc konstytucyjne, cywilne, karne i podatkowe. Projekty tych praw miały być przygotowywane przez (czy w imieniu) króla, po czym przekazywane województwom, ziemiom i powiatom, w których miano formułować określone instrukcje dla reprezentujących te jednostki postów. Opierając się na tych instrukcjach, izba poselska miała decydować, przyjmując bądź odrzucając określony projekt większością głosów. Następnie projekt był przekazywany do izby senackiej, gdzie poddawano go głosowaniu, ale – tu modyfikacja – również większością głosów. Jeśli projekt nie uzyskał większości głosów w izbie poselskiej, ponownie podejmowała ona sprawę na kolejnej sesji, a jej ponowne uchwalenie większością głosów stawało się już decydującym rozstrzygnięciem.

W drugiej sferze, obejmującej uchwały w sprawach wojny i pokoju, rozkładu wydatków publicznych, zaciągania długu publicznego, w kwestiach polityki monetarnej, ratyfikacji umów i traktatów międzynarodowych oraz nobilitacji (przedłożonych także przez króla), projekty przekazywano do izby poselskiej. Po przedyskutowaniu projektów tych uchwał odbywało się tam głosowanie, w którym wspólnie uczestniczyli postowie i senatorowie, a ich łączna większość oznaczała przyjęcie projektu.

Tak zatem, oprócz wyraźnego wzmocnienia roli izby poselskiej w procesie legislacyjnym, ważnymi modyfikacjami były: odejście od konieczności jednomyślności trzech stanów sejmujących (król tracił zatem prawo sankcji) w najważniejszych sprawach ustrojowych oraz zmiana sposobu decydowania w senacie i przyjęcie formuły weta zawieszającego (w miejsce równorzędnej pozycji do tej pory).

Nastąpiły też zmiany dotyczące składu i organizacji pracy izb. Przede wszystkim ze składu sejmu wyłączony został król. Izba senacka składać się miała – podobnie jak dotąd – z biskupów, wojewodów, kasztelanów i ministrów, jednak ci spośród nich, którzy obejmowali funkcje w ciałach wykonawczych, nie mogli uczestniczyć w głosowaniach odbywających się w tej izbie. Formalnie określono, że skład senatu miał wynosić połowę składu izby poselskiej w części obejmującej wojewodów i kasztelanów, czyli 102 osoby. Do tego dochodziło 14 arcybiskupów i biskupów (w tym unicki metropolita Kijowa) oraz 16 ministrów. Jednak tak określony na 132 senatorów skład izby w praktyce mógł ulegać pewnemu zmniejszeniu.

Konstytucja nie zawierała szczegółowych regulacji dotyczących składu izby poselskiej oraz organizacji pracy sejmu i w tej materii odsyłała do „Prawa o sejmach”, które uchwalone zostało 16 maja 1791 r. W myśl zawartych tam przepisów izba ta miała składać się z 204 postów (po 68 z każdej prowincji, czyli Małopolski, Wielkopolski i Litwy), wybieranych przez szlachtę posesjonatów na sejmikach ziemskich. Czynne prawo wyborcze posiadali posesjonaci, którzy ukończyli 18 lat, bierne zaś prawo wyborcze ci, którzy ukończyli 23 lata oraz posiadali już doświadczenie w pełnieniu funkcji publicznej. Posłowie jednak nie byli już wyłącznie reprezentantami swojej ziemi, ale w pierwszym rządzie reprezentantami całego narodu. Stąd odchodzono od obowiązującej dotąd zasady wiązania postów ścisłymi instrukcjami przez poszczególne sejmiki.

Ponadto w skład izby zgodnie z postanowieniami ustawy o miastach wchodzić miało 24 plenipotentów miejskich. Tych jednak nie wybierano, a funkcję tę powierzano przedstawicielom miast wchodzących w skład komisji rządowych. Stąd nie mieli oni prawa głosowania w izbie, natomiast przysługiwało im prawo do reprezentowania opinii miast w określonych sprawach.

Sejm ordynaryjny, czyli zwyczajny, odbywać się miał raz na dwa lata, a jego sesja nie mogła trwać dłużej niż 70 dni (można ją było przedłużyć maksymalnie do 100 dni). Jednak ponieważ sejm miał być „zawsze gotowy”, to mandat poselski zachowywał ważność przez cały okres dwuletni i dzięki temu możliwe było zwoływanie dodatkowych sesji sejmowych w nagłych sytuacjach. Z tego też względu zanikła instytucja sejmów ekstraordynaryjnych.

Ostatni fragment tego rozdziału zawierał bardzo zdecydowane potępienie instytucji *liberum veto* i konfederacji, które „jako duchowi [...] konstytucji przeciwne, rząd obalające, społeczność niszczące, na zawsze” miały być zniesione. Jednocześnie chcąc zapewnić krajowi stabilizację ustrojową, postanowiono, iż za dwadzieścia pięć lat zostanie zwołany Sejm Konstytucyjny, którego zadaniem będzie rewizja i udoskonalenie przyjętych rozwiązań.

Zasadniczej przebudowie ulec miał sposób funkcjonowania władzy wykonawczej. Uznając, iż „szczęśliwość narodów zależy od praw sprawiedliwych”, wskazywano jednocześnie, że „praw skutek od ich wykonania zależy”. Odwołując się zatem do doświadczenia, że „zaniedbanie tej

części rządu nieszczęściami napełniło Polskę”, przyjmowano rozwiązania, będące niewątpliwie dalszym krokiem zmierzającym do usprawnienia władzy wykonawczej.

Konstytucja z jednej strony wprowadzała zatem bardzo wyraźne limity dla tej części rządu. Nie mogła ona stanowić ani tłumaczyć praw, nakładać podatków, zaciągać długów publicznych, zmieniać decyzji sejmowych dotyczących rozkładu dochodów skarbowych, wydawać wojny, decydować o pokoju czy zawierać definitywnie wiążących umów międzynarodowych.

Z drugiej strony jednak wprowadzone zostały mechanizmy, które w istotny sposób wzmacniały pozycję instytucji wykonawczych i dawały jej instrumenty do „pilnowania praw i onych pełnienia”.

Pierwszym elementem, który miał stabilizować sytuację władz wykonawczych, było odejście od elekcyjności tronu. Argumentacja tej decyzji była wielowątkowa i warto ją przytoczyć jako swoiste podsumowanie najpoważniejszych problemów ustrojowych Rzeczypospolitej. Stwierdzano zatem jako skutki obowiązywania elekcyjności, a także prezentowano jako oczekiwania pod adresem nowego sposobu obsady tronu: „doznane klęski bezkrólewia, perjodycznie rząd wywracające, powinność ubezpieczenia losu każdego mieszkańca ziemi Polskiej i zamknięcia na zawsze drogi wpływom mocarstw zagranicznych, pamięć świetności i szczęścia ojczyzny naszej za czasów familij ciągle panujących, potrzeba odwrócenia od ambicji tronu obcych i możnych Polaków, zwrócenia do jednomyślnego wolności pielęgnowania” – to były wskazane argumenty. Tron po śmierci Stanisława Augusta przypaść miał więc elektorowi saskiemu Fryderykowi Augustowi, a następnie miał być dziedziczony każdorazowo przez najstarszego syna panującego. Jednocześnie ustalono, że gdyby elektor saski nie miał syna, tron miałby przypaść jego córce Marii Augustie, przy czym po jej mężu (na którego poślubienie zgodę wyrazić musiałby sejm) rozpoczynać się miała nowa dynastia.

Król, obejmując tron, każdorazowo musiał złożyć przysięgę Bogu i Narodowi, że respektować będzie konstytucję. Ten akt miał być symbolicznym wyrazem uznania przezeń zasady zwierzchnictwa narodu. Jednocześnie utrzymywano instytucję bieżących zobowiązań króla wobec szlachty – *pacta conventa* – które każdorazowo musiał on zaprzysiąc.

Przyjęta zasada dziedziczności tronu w oczywisty sposób stabilizować musiała nie tylko sytuację polityczną, ale i funkcjonowanie całego ustroju

politycznego w państwie. Nie była jednak dowodem istnienia tendencji do wzmocnienia samodzielnej pozycji króla. Przeciwnie – kolejne postanowienia były wyrazem dążenia do stworzenia takich mechanizmów, które w maksymalnym stopniu przenosiłyby ciężar bezpośredniego rządzenia krajem z króla na instytucje rządowe, czyli Straż Praw i Komisje Wielkie.

W pierwszym rządzie wynikało to z przyjętej zasady pełnej nieodpowiedzialności króla za podejmowane przezeń decyzje („Osoba króla jest święta i bezpieczna od wszystkiego”). Decyzje królewskie zapadać miały w Straży Praw i podlegały jednocześnie kontrasygnacie jednego z zasiadających w niej ministrów. W ten sposób, niewątpliwie wzorem angielskim, stworzony został mechanizm ograniczający samodzielność decyzyjną monarchy. Oczywiście nie oznaczało to automatycznego ubezwłasnowolnienia władcy. Ale jednoczesne przesądzenie, iż tron mają w przyszłości objąć Wettynowie, znani przecież z nikłego zainteresowania sprawami polskimi, pokazywało, że twórcom konstytucji wyraźnie przyświecała myśl stworzenia mechanizmu praktycznego przesunięcia ciężaru rządzenia na rząd centralny i kolegialne ministerstwa<sup>196</sup>.

W praktyce najwyższą władzę wykonawczą konstytucja powierzała Straży Praw, na czele której stać miał król. Obok niego w jej skład wchodzić mieli też prymas Polski, będący pierwszym senatorem i przewodniczącym Komisji Edukacji Narodowej, oraz pięciu ministrów. Funkcje ministrów pełnili: jeden z dotychczasowych kanclerzy jako minister pieczęci (odpowiednik ministra sprawiedliwości), kolejny z kanclerzy był ministrem pieczęci do spraw zagranicznych, jeden z dotychczasowych marszałków był ministrem policji (czyli spraw wewnętrznych), jeden z hetmanów był ministrem wojny, wreszcie jeden z podskarbich ministrem skarbu. Oczywiście konstytucja określała tylko funkcje ministerialne, natomiast powierzenie ich ministrom sprawującym dawne urzędy (a wchodzącym w skład senatu, stąd zachowujących tytuły), było wyrazem próby zapobieżenia ewentualnym konfliktom. Ponadto w skład Straży Praw miało wchodzić jeszcze dwóch sekretarzy (odpowiadających za sprawy formalne), a także następcę tronu po uzyskaniu pełnoletności, oraz marszałek Sejmu – wszyscy oni jednak bez prawa głosu. Rola marszałka była tu istotna, był on

---

<sup>196</sup> Autorzy Konstytucji z pewnością mieli świadomość, że podobny mechanizm ustrojowy istniejący w Anglii właśnie w okresie sprawowania władzy przez monarchów z dynastii hanowerskiej w ciągu XVIII w. doprowadził do stopniowego przesunięcia ciężaru rządzenia z monarchów na gabinety ministrów.

bowiem czynnikiem swoistej bieżącej kontroli reprezentacji narodu nad władzą wykonawczą.

Ministrów zasiadających w Straży powoływać miał król, ale konstytucja wymagała, by mieli oni zaufanie sejmu. Pojawiała się zatem instytucja politycznej odpowiedzialności ministrów przed parlamentem, co w połączeniu ze wspomnianą zasadą koniecznego kontrasygnowania decyzji królewskich przez tychże ministrów tworzyło w istocie podstawy do kształtowania systemu parlamentarno-gabinetowego. Konstytucja stanowiła więc, iż minister, przeciw któremu wypowiedziało się dwie trzecie członków senatu i izby poselskiej, musiał być natychmiast przez króla odwołany. Jednocześnie wprowadzono zasadę odpowiedzialności konstytucyjnej ministrów za popełnione przestępstwa. Mocą decyzji większości posłów i senatorów minister taki mógł być pociągnięty do odpowiedzialności przed sądem sejmowym.

Konstytucja „do porządnego władzy wykonawczej dopełnienia” powoływała też cztery oddzielne komisje „mające związek ze strażą i obowiązane do postuszerstwa tejeże straży”. Miały to być Komisje: Edukacji, Policji, Wojska oraz Skarbu. Trzy z nich miały być kontynuacją istniejących już od kilkunastu lat, generalnie sprawdzonych instytucji. Komisja Policji była ciałem nowym i w istocie stanowiła ona załóżek nowoczesnego ministerstwa spraw wewnętrznych.

Komisje kierowane były przez przewodniczących, ale powierzenie tych funkcji ministrom sprawującym dawne urzędy, a niewchodzącym w skład Straży Praw wywoływało pewne komplikacje w krótkim okresie funkcjonowania nowych rozwiązań. Ponadto w skład komisji wchodziłi komisarze wybierani przez sejm na dwa lata (14–16) oraz po sześciu plenipotentów miejskich, wchodzących do Komisji Policji i Komisji Skarbu. Członkowie komisji reprezentowali w równych częściach trzy prowincje: Małopolskę, Wielkopolskę i Litwę.

Wreszcie podporządkowane zostały też Straży Praw działające od 1789 r. komisje porządkowe wojewódzkie. Komisje te miały działać w ścisłej łączności z komisjami wielkimi, odbierając „od nich rozkazy”. Komisje te miały być wyłaniane co dwa lata przez odpowiednie sejmiki ziemskie. W ich skład wchodzić miało po piętnastu przedstawicieli szlachty zamieszkującej województwo, a od 1791 r. także po trzech reprezentantów miast królewskich z tego obszaru. Komisje odpowiadały za funkcjonowanie systemu rekrutacji i zaopatrzenia armii, jak również za rozszerzający się zakres

funkcji cywilnych, w szczególności dotyczący rozwoju gospodarczego województwa, funkcjonowania w nim oświaty i rozwoju instytucji dobroczynnych.

Konsekwencją ustawy dotyczącej miast było także ujednoczenie ustroju miast królewskich. Odtąd miały one mieć zgromadzenia uchwałodawcze i organy wykonawcze wyłaniane wedle jednolitych reguł i funkcjonujące na tych samych zasadach. Miasta pogrupowane zostały w wydziały, które mogły mieć wspólne zgromadzenia wydziałowe, wybierające reprezentantów miast do komisji wielkich i komisji wojewódzkich. Ustrój miast królewskich mogły też – za zgodą właściciela – przyjmować miasta prywatne. Jednocześnie wszakże nowe prawo odbierało miastom królewskim dotychczasowe przywileje, a zwłaszcza uprawnienia do wydawania partykularnych, obowiązujących tylko w konkretnym mieście regulacji prawnych. Uzyskane zatem nowe uprawnienia miasta okupiły utratą dotychczasowej autonomii i niezależności.

Ostatnie fragmenty Konstytucji poświęcone zostały warunkom powstania i przebiegu regencji, edukacji dzieci królewskich, wreszcie sile zbrojnej narodowej.

Konstytucja nie odnosiła się bezpośrednio do władzy sądowniczej. Ale Sejm Wielki doprowadził do uporządkowania i tej sfery funkcjonowania państwa. 5 stycznia 1792 r. przyjęto ustawę regulującą funkcjonowanie **sądu ziemiańskiego**. Sądy takie powstać miały co do zasady dla jednego powiatu, ale możliwe było obejmowanie ich jurysdykcją więcej niż jednego powiatu, a nawet ziemi (województwa) – w przypadku jednostek o mniejszym terytorium. Sądy te miały być sądami funkcjonującymi permanentnie. W ich skład wchodzić miało 10 sędziów wybieranych przez sejmiki na cztery lata, a orzecznictwo wykonywały dwa pięcioosobowe składy. Sądy ziemiańskie miały odtąd orzekać jako sądy pierwszej instancji we wszystkich sprawach dotyczących szlachty i właścicieli ziemskich. Przejąć miały kompetencje likwidowanych sądów ziemskich i grodzkich.

Sejm 17 stycznia 1792 r. uchwalił ustawę o **sądach trybunalskich koronnym i litewskim**. Na jej podstawie funkcjonować miały odtąd dwa odrębne sądy trybunalskie dla Małopolski (w Lublinie) i Wielkopolski (w Piotrkowie). Każdy z nich składać się miał z 25 deputatów, wybieranych co roku przez sejmiki (20 deputatów świeckich) oraz przez kapituły położone na terenie prowincji (5 deputatów duchownych). Natomiast trybunał litewski

składać się miał z 34 deputatów, w tym 28 świeckich. Trybunały miały pozostać instancją apelacyjną od orzeczeń sądów ziemiańskich. Były one trybunałami stałymi, a jedynie przez jeden miesiąc trwać miały ich ferie.

Dodać też trzeba, że 3 października 1791 r. przyjęto ustawę regulującą ustrój sądów w miastach królewskich. Oprócz sądów w poszczególnych miastach powstać miały **sądy apelacyjne wydziałowe** w większych miastach, które były sądami odwoławczymi.

## Insurekcja kościuszkowska

Zawiązanie konfederacji targowickiej 14 maja 1792 r. oraz przegrana wojna polsko-rosyjska przesądziły o losie dzieła Sejmu Wielkiego. Nowy sejm, zdominowany przez rosyjskich zauszników, podjął w 1793 r. w Grodnie uchwały przywracające prawa kardynalne oraz Radę Nieustającą. Ciało to, opanowane w istocie przez rosyjskich agentów, zapisało się najgorzej w pamięci Polaków („zdRada Nieustająca”), grzebiąc pozytywny dorobek pierwszej Rady. Sejm grodzieński zatwierdził też drugi rozbiór Polski oraz traktaty, które czyniły z Rzeczypospolitej w praktyce rosyjskiego satelitę<sup>197</sup>.

W tych warunkach powstanie kościuszkowskie było ostatnią próbą zrzucenia jarzma rosyjskiego. Jednak siły polskie, pozbawione szerszego zaplecza, były już zbyt wątłe, by przeciwstawić się wspólnej interwencji Rosji i Prus.

Abstrahując od przebiegu działań orężnych w ciągu 1794 r., wskazać należy, iż z punktu widzenia ustrojowego był to okres formalnej dwuwładzy. Z jednej strony, wbrew rewolucyjnym nastrojom inspirowanym wydarzeniami we Francji, nie doszło do detronizacji Stanisława Augusta i to mimo pretensji wobec niego o poparcie konfederacji targowickiej. Formalnie nie przestały też istnieć inne instytucje mające oparcie w prawach kardynalnych.

---

<sup>197</sup> Drugi rozbiór oznaczał tak daleko idące okrojenie terytorialne Rzeczypospolitej, iż stała się ona kadłubowym buforem pomiędzy Rosją a Prusami. W praktyce już sam kształt terytorialny przesądzał o utracie zdolności tego państwa do samodzielnej egzystencji. Nie ulega wątpliwości, że władcy Rosji i Prus świadomie doprowadzili do takiej sytuacji, dążąc, aby dostarczyło to wkrótce dodatkowej argumentacji na rzecz likwidacji i tych resztek Rzeczypospolitej polsko-litewskiej.

Faktycznie jednak władzę na podporządkowanych powstańcom obszarach wykonywały władze insurekcji. Na ich czele stał jako **Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej**, którą to funkcję objął gen. Tadeusz Kościuszko, jeden z największych bohaterów wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Po uwolnieniu Warszawy z rąk Rosjan, 19 kwietnia 1794 r. powstała **Rada Zastępcza Tymczasowa**, której kierownictwo objął Ignacy Zakrzewski. Rada powołała Wydziały: Dyplomatyczny, Policyjny, Skarbowy i Wojskowy i wykonywała władzę cywilną w imieniu insurekcji. Kilka dni później, 24 kwietnia, po wyzwoleniu przez powstańców Wilna, ukonstytuowała się **Rada Najwyższa Rządowa Litewska**. W jej ramach funkcjonowały: Deputacja Bezpieczeństwa Publicznego, Deputacja Skarbu Publicznego, Deputacja Opatrzności oraz Sad Kryminalny.

W dniu 10 maja 1794 r. Naczelnik powołał **Radę Najwyższą Narodową**, która była mu podporządkowana, i w ten sposób skoncentrował najwyższą władzę wojskową i cywilną w państwie. Rada w praktyce zastąpiła dwie dotychczasowe rady i miała bardzo rozbudowaną strukturę<sup>198</sup>. Po klęsce pod Maciejowicami i ujęciu Kościuszki w niewolę rosyjską funkcję Naczelnika objął Tomasz Wawrzecki.

Warto zwrócić uwagę na fakt, iż koncepcja organizacji władzy insurekcji nawiązywała do tradycji i doświadczeń funkcjonowania władz konfederacji. Charakterystyczny dla konfederacji model dwuwładzy utrzymany został w okresie powstania kościuszkowskiego, Kościuszko bowiem, mimo deklaracji gotowości włączenia się króla Stanisława Augusta do Rady Najwyższej Narodowej, nie dopuścił do tego.

Upadek powstania spowodował, że trzeci rozbiór dokonał ostatecznego podziału ziem Rzeczypospolitej pomiędzy Rosję, Austrię i Prusę.

Państwo polskie przestało istnieć, a kompromitująca abdykacja Stanisława Augusta<sup>199</sup> 25 listopada 1795 r. stanowiła upokarzający akt zgody na dyktat mocarstw ościennych.

---

<sup>198</sup> W skład Rady wchodziły Wydziały: Porządku, Bezpieczeństwa, Sprawiedliwości, Skarbu, Żywności, Potrzeb Wojskowych, Interesów Zagranicznych oraz Instrukcji Narodowej.

<sup>199</sup> Podkreślenia wymaga fakt, że motywacja króla, udrczonego przerastającą go sytuacją, była wyjątkowo niska. W istocie w zamian za gwarancje finansowe spokojnej, dożywotniej egzystencji Stanisław August zgodził się na ostateczne upokorzenie majestatu Rzeczypospolitej.

## Upadek Rzeczypospolitej

Przyczyny upadku państwa polsko-litewskiego były tłumaczone na ogół jako prosta konsekwencja patologicznych rozwiązań ustrojowych i wynikającej z tego słabości wewnętrznej (zwłaszcza militarnej i gospodarczej). Formułowanie takich twierdzeń przez – wyjątkowo tu zgodne – rządy (a w ślad za nimi historiografie) państw zaborczych nie może dziwić. Zaborcy mogli przez dziesięciolecia udowadniać, że to oni reprezentują swoisty europejski standard ustrojowy. Absolutne reżimy, bezwzględnie tłamszące własnych obywateli we wszystkich obszarach życia, w całej kontynentalnej Europie (wyjąwszy krótki okres pierwszych lat rewolucji we Francji) były normą do połowy XIX w. Na tym tle Rzeczpospolita polsko-litewska stanowiła niewątpliwą aberrację.

Ale także znaczna część opinii antyabsolutystycznych pozostawała pod olbrzymim wpływem twórczości francuskich encyklopedystów, którzy również w tym państwie widzieli wyłącznie wady. Dość przypomnieć, iż dla oświeconego przez Katarzynę II Woltera Rzeczpospolita w zestawieniu ze świątłą Rosją była ostoją wstecznego konserwatyzmu.

W zdecydowanej większości opinii polskiej historiografii wybijano na plan pierwszy słabość wewnętrzną państwa, nieefektywność jego rozwiązań ustrojowych i zacofanie ekonomiczne i militarne. Wskazywano, iż proces reform rozpoczęto zbyt późno, a ich tempo i efekty były zbyt wolne, aby uchronić kraj od upadku w konfrontacji z silniejszymi sąsiadami. Do tego dochodziło podkreślanie upadku moralnego znacznej części elit magnackich, które zatraciły poczucie przynależności do swojego państwa i w zamian za zachowanie prywatnych „księstw” przez zaborców gotowe były poświęcić Ojczyznę.

Te wątki, wraz podnoszeniem jako kluczowej kwestii braku uwłaszczenia ludności chłopskiej<sup>200</sup>, ze szczególnym upodobaniem podkreślała rodzima historiografia marksistowska.

---

<sup>200</sup> Ów problem braku uwłaszczenia został wyeksponowany jako główna słabość Rzeczypospolitej. Stało się tak wbrew oczywistym faktom: położenie włościan w Rzeczypospolitej było bodaj najlepsze w Europie, a u schyłku XVIII w. niemal połowa włościan była już uwolniona od obciążeń pańszczyźnianych. Także poziom ochrony prawnej włościan w Polsce wyprzedzał niemal wszystkie kraje europejskie. Na tym tle sytuacja chłopów w państwach zaborczych nie wytrzymuje żadnych porównań. A mimo tego – wbrew nachalnym tezom marksistów – ani Prusy, ani Austria, ani Rosja nie upadły pod ciężarem kwestii włościańskiej. Można powiedzieć,

Zasadnicza słabość tych, siłą rzeczy dość ogólnie zaprezentowanych, poglądów polega na tym, że nie mają one związku z faktami i najprostszą logiką. Okres największej słabości wewnętrznej Rzeczypospolitej, zarówno w sferze gospodarczej, jak i militarnej, przypada na rządy obu królów saskich (zwłaszcza lata pomiędzy 1720 a 1760 r.). Jest to także czas niemal kompletnego paraliżu centralnych instytucji ustrojowych.

Przypomnijmy, że za czasów Augusta III wszystkie sejmy zostały zerwane, a urzędy ministerialne w praktyce nie funkcjonowały. Król przebywał głównie w Dreźnie, Rzeczpospolitą się nie interesował, a w jego imieniu rządy namiestnicze wykonywali królewscy faworyci, w rzeczywistości rosyjscy ambasadorzy.

Gdyby głoszone wyżej tezy miały być prawdziwe, to państwo polsko-litewskie powinno było upaść pomiędzy 1720 a 1760 r. Z tego punktu widzenia zaborcy mieli bowiem najbardziej dogodną sytuację. Ale w tym okresie o rozbiorach nikt nie myślał. Jako program systematycznej i konsekwentnej destrukcji państwa polsko-litewskiego pojawiły się one później. Stało się to wtedy, gdy Rzeczpospolita rozpoczęła proces modernizacji wewnętrznej, jednak wedle całkowicie odmiennego modelu niż „modernizacja” w Prusach, Austrii czy w końcu w Rosji. Zamiast brutalnej militaryzacji i bezwzględnej *quasi*-industrializacji, dokonywanych w warunkach totalnego gwałcenia wszelkich praw swoich własnych obywateli, Rzeczpospolita odbudowywała swoją siłę, bazując na poszanowaniu praw swoich obywateli.

Nie ulega wątpliwości, że właśnie powodzenie procesu reform wewnętrznych stanowiło najgroźniejsze wyzwanie ideowe dla sąsiadujących z Polską najbardziej bezwzględnych i agresywnych europejskich absolutyzmów. Sukces polskich przemian i odzyskiwanie sił przez państwo opierały się na wysiłku wolnych obywateli. To ich świadome zaangażowanie w przebudowę dotychczasowych instytucji ustrojowych i społecznych, a nie strach przed brutalną siłą ciemnych stanów stanowiło owo wyzwanie ideowe. Masowe ucieczki zrozpaczonych mieszkańców Rosji, Prus czy Austrii na obszary Rzeczypospolitej dowodziły rozmiarów zagrożenia. Dość powiedzieć, że dokonując pierwszego rozbioru, Rosja argumentowała, iż przyczyną tego jest ucieczka do Polski 300 000 chłopów rosyjskich.

---

że właśnie zainstalowanie na zabranych ziemiach polskich wobec ludności włościańskiej instytucji i rozwiązań państw zaborczych ugodziło dotkliwie w sytuację chłopów.

## Konstytucja 3 maja i upadek państwa

W naszej ocenie to właśnie agresywność tych bezwzględnych absolutyzmów była główną i najważniejszą przyczyną upadku Polski. Polska została zniszczona wtedy, gdy skutecznie zaczęła podnosić się z upadku. Temu zagrożeniu – odbudowie potęgi Polski, co musiało pociągać za sobą zasadniczą zmianę układu sił w tej części Europy – zapobiec musieli agresorzy. To dlatego los Rzeczypospolitej został przesądzony.

## Literatura i źródła wykorzystane w niniejszym opracowaniu

1. Abraham W., *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII wieku*, Poznań 1962.
2. Abraham W., *Powstanie organizacyi Kościoła łacińskiego na Rusi*, Lwów 1904.
3. Adamus J., *O monarchii gallowej*, Warszawa 1952.
4. Adamus J., *O teorii rodowej państwa Piastów*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. 4, Poznań 1952.
5. Adamus J., *Problemy absolutyzmu piastowskiego*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. 2, z. 2, Poznań 1958.
6. *Album palaeographicum*, wyd. S. Krzyżanowski, nr 18 i 19, Kraków 1927.
7. Banaszkiewicz B., *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 1986.
8. Banaszkiewicz B., *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 1998.
9. Balzer O., *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*. Warszawa 1886.
10. Baszkiewicz J., *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1954.
11. Bednaruk W., *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794*, Lublin 2008.
12. Berman H. J., *Law and Revolution, II. The Impact of the Protestant Reformation on the Western Legal Tradition*, Cambridge (Ma)–London 2003.
13. Berman H. J., *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*. Warszawa 1995, (tytuł oryginału: *Law and Revolution. The Formation of the Western Legal Tradition*).
14. Bogucka M., *Miasta i mieszczaństwo w społeczeństwie Polski nowożytnej (XVI–XVIII wiek)*, *Czasy Nowożytne*, t. 22, Toruń 2009.
15. Bogucki A., *O strukturze administracyjnej Polski XI i XII wieku*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. XLIV, z. 1–2, Poznań 1992.

16. Borawska D., *Kryzys monarchii wczesnopiastowskiej w latach trzydziestych XI wieku*, Warszawa 1964.
17. Buko A., *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej*, Warszawa 2005.
18. Czapliński W., *Dzieje sejmu polskiego do 1939 roku*, Kraków 1984.
19. Ćwikła L., *Polityka władz państwowych wobec Kościoła prawosławnego i ludności prawosławnej w Królestwie Polskim, Wielkim Księstwie Litewskim oraz Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1344–1795*, Lublin 2006.
20. Dąbrowski J., *Korona Królestwa Polskiego w XIV wieku*, Wrocław–Kraków 1956.
21. *Diariusz Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2005.
22. Dobosz J., *Monarchia i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002.
23. Dowiat J., *Chrzest Polski*, Warszawa 1966.
24. Dowiat J., *Polska – państwo średniowiecznej Europy*, Warszawa 1968.
25. Dvornik F., *The Making of Central and Eastern Europe*, Londyn 1949.
26. Gall Anonim, *Kronika polski*, tłum. R. Grodecki, oprac. M. Plezia, Wrocław 2003.
27. Gąsiorowski A., *Podróże panującego w średniowiecznej Polsce*, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. 25, z. 2, Poznań 1973.
28. Górski G., *Uwagi o federalnym charakterze państwa polsko-litewskiego w XVI–XVIII w.*, Czasy Nowożytnie, t. XVI, Lublin 2004.
29. Górski G., *U źródeł nowoczesności czyli o XI i XII wiecznym przełomie w dziejach prawa w ujęciu M. Bermiana*, Prawo – Administracja – Kościół, nr 2–3, Lublin 2000.
30. Górski K., *Kilka uwag o radzie koronnej w Polsce XV wieku*, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. 25, z. 2, Poznań 1975.
31. Górski K., *The Origins of Polish Sejm*, Slavonic and East European Review 1966 vol. 44.
32. Grodecki R., *Polska Piastowska*. Kraków 1969.
33. Grodziski S., *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1963.
34. Grodziski S., *O rządach prawa w Koronie*, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. 57, z. 1, Poznań 2005.

35. Grodziski S., *Projekt reform prawno-ustrojowych z roku 1673*. Czasopismo Prawno-Historyczne, t. 8, z. 1, Poznań 1956.
36. Grodziski S., Salmonowicz S., *Uwagi o królewskim ustawodawstwie*. [w:] *Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki*, Kraków 1999.
37. Gruszecki S., *Walka o władzę w Rzeczypospolitej Polskiej po wygaśnięciu Jagiellonów (1572–1573)*, Warszawa 1969.
38. Grzybowski K., *Teoria reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia*, Warszawa 1959.
39. Grzybowski S., *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994.
40. Halecki O., *Dzieje unii jagiellońskiej*, Kraków 1920.
41. Hauziński J., *Polska a Królestwo Niemieckie w II połowie XII wieku* [w:] *Polska – Niemcy w średniowieczu*, Poznań 1986 .
42. *Historia chrześcijaństwa. Religia – Kultura – Polityka. Tom IV. Biskupi, mnisi i cesarze 610–1054*. Warszawa 1999.
43. *Historia Polski w liczbach. Ludność, terytorium*, Warszawa 1993 .
44. Ibrahim ibn Jakub, *Relacja z podróży do krajów słowiańskich w przekazie al-Bekriego*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, red. T. Kowalski, t. 1, Kraków 1946.
45. Joannis Dlugossi, *Annales seu Cronicae inditi Regni Poloniae*, red. J. Dąbrowski, t. 1, Warszawa 1964.
46. Kaczmarczyk Z., *Początki miast polskich. Zagadnienia prawne*. Czasopismo Prawno-Historyczne, t. 13, z. 2, Poznań 1961.
47. Kaczmarczyk Z., *Polska czasów Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1964.
48. *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, wyd. K. Maleczyński, t. I, nr 55, Wrocław 1956.
49. *Kodeks katedralny krakowski*, t. I, nr 10.
50. *Kodeks Wielkopolski*, t. I, nr 7.
51. Kolankowski L., *Jagiellonowie i unia*, Lwów 1936.
52. Konopczyński W., *Konfederacja barska*, Warszawa 1991.
53. Konopczyński W., *Liberum veto. Studium historyczno-porównawcze*. Kraków 1918.

54. Konopczyński W., *Rząd a sejm w dawnej Rzeczypospolitej* [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie, Lwów 1930.*
55. Korzon T., *Dzieje wewnętrzne Polski za Stanisław Augusta*, Warszawa 1897.
56. Kosyło A., Ćwikła L., *Konstytucja Filipa Orlika z 1710 roku*, Czasy Nowożytne, t. XVIII–XIX, Toruń 2005.
57. Kriegseisen W., *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (do 1793 roku)*, Warszawa 1995.
58. Kriegseisen W., *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991.
59. *Kronika Thietmara*, tłum. M.Z. Jedlicki, Kraków 2002.
60. Kurbis B., *Dagome iduex – studium krytyczne*. [w:] *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, t. 1: *Organizacja polityczna*, Poznań 1962.
61. Kutrzeba S., *Historia ustroju Polski*. Korona, Warszawa 1949.
62. Kutrzeba S., *Ordo coronandi Regis Poloniae*, Arch. Komisji Historycznej PAU w Krakowie, t. XI, Kraków 1909–1913.
63. Kutrzeba S., *Sejm Walny dawnej Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1923.
64. Kutrzeba S., *Skład sejmu polskiego 1493–1793*, Przegląd Historyczny, Warszawa 1906 tom 2.
65. Labuda G., *Stosunki prawno-polityczne Polski i Niemiec w średniowieczu*, [w:] *Polska – Niemcy w średniowieczu*, Poznań 1986.
66. Lancokorońska K., *Studies on the Roman – Slavonic Rite in Poland*, Rzym 1961.
67. Leśnodorski B., *Dzieło Sejmu Czteroletniego (1788–1792). Studium historyczno-prawne*, Warszawa 1951.
68. Lityński A., *Problem szlacheckiego prawa zgromadzeń ziemskich w Polsce w XVII wieku*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. 26, z. 1, Poznań 1974.
69. Łaszewski R., *Sejm polski w latach 1764–1783*, Warszawa–Poznań 1973.
70. Łojek J., *Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1986.

71. Łowmiański H., *Początki Polski*, t. VI cz. I, Warszawa 1985.
72. Matla-Kozłowska M., *Pierwsi Przemysłidzi i ich państwo (od X do połowy XI wieku)*, Poznań 2008.
73. Michałowski R., *Zjazd Gnieźnieński. Religijne przestanki powstania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Wrocław 2005.
74. Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika polska*, tłum. B. Kurbis, Wrocław 1999.
75. Mularczyk J., *Tradycja koronacji królewskich Bolesława I Chrobrego i Mieszka II*, Wrocław 1998.
76. Naworski Z., *Sejmik generalny Prus Królewskich 1569–1772. Organizacja i funkcjonowanie na tle zgromadzeń stanowych prowincji*, Toruń 1992.
77. Olszewski H., *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii (1652–1783) Prawo – praktyka – teoria – programy*, Poznań 1966.
78. Pawiński A., *Rządy sejmikowe w Polsce 1572–1795 na tle stosunków województw kujawskich*, wyd. 2, Warszawa 1978.
79. Płaza S., *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia 1572–1574*, Kraków 1969.
80. Poraziński J., *Rzeczpospolita skonfederowana. Uwagi o funkcjonowaniu państwa w dobie Wielkiej Wojny Północnej (1702–1710), Czasy Nowożytny, t. X*, Toruń 2001.
81. Prochaska A., *Geneza i rozwój parlamentaryzmu za pierwszych Jagiellonów*, Kraków 1900.
82. Rafacz J., *Historia ustroju dawnej Polski*, Warszawa 1935.
83. Salmonowicz S., *Prusy Królewskie w Rzeczypospolitej polsko-litewskiej. Uwagi porównawcze. [w:] Rzeczpospolita wielu narodów i jej tradycje. Materiały z konferencji „Trzysta lat od początku unii polsko-saskiej. Rzeczpospolita wielu narodów i jej tradycje”*. Kraków 1999.
84. Sawicki W., *Studia nad wpływem praw obcych w dawnej Polsce*, Warszawa 1971.
85. Sobociński W., *O ustawie konstytucyjnej państwa polskiego z roku 1573*, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. 1, Poznań 1948.
86. Sobociński W., *Pakta konwenta. Studium z historii prawa polskiego*, Kraków 1939.

87. Sochacki J., *Stosunki publicznoprawne między państwem polskim a cesarstwem rzymskim w latach 963–1102*, Słupsk–Gdańsk 2003.
88. Spors J., *Ze studiów nad urzędami w Polsce XI i XII wieku (wojewoda, komornik, podkomorzy)*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. XLIV, z. 1–2, Poznań 1992.
89. Stanek W., *Konfederacje generalne koronne w XVIII wieku*, Toruń 1991.
90. *Statuty Kazimierza Wielkiego w oparowaniu Oswalda Balzera*, Poznań 1947.
91. Strzelczyk J., *Otton III*, Wrocław 2000.
92. Szczęśka Z., *Odpowiedzialność rządu w Polsce w latach 1775–1792*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. 27, z. 1, Poznań 1975.
93. Tetrycz A., *Małopolska w ustroju Polski piastowskiej ze szczególnym uwzględnieniem terytorium sandomierskiego*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. XIII, z. 1, Poznań 2001.
94. Tęgowski J., *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań–Wrocław 1999.
95. Uruszczak W., *Statuty Kazimierza Wielkiego jako zabytek prawa polskiego*, [w:] *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, t. 3, Łódź 1999.
96. Uruszczak W., *Sejm Walny Koronny 1506–1540*, Warszawa 1980.
97. Uruszczak W., *Sejm walny wszystkich państw naszych. Konstytucja „Nihil novi” i sejm w Radomiu w 1505 r.*, Radom 2005.
98. Uruszczak W., *System władzy w Polsce ostatnich Jagiellonów (1506–1572)*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. 38, z. 2, Poznań 1986.
99. Van Caneegem R. C., *An Introduction to Western Constitutional Law*, Cambridge 1995.
100. Wachowski K., *Słowiańszczyzna zachodnia*, Poznań 2000.
101. Wójcik Z., *Liberm veto*, Kraków 1992.
102. Zalasowski N., *Ius Regni Poloniae*, t. I, s. 798–799 [w:] I. Malinowska, *Mikołaj Zalasowski. Polski prawnik XVII stulecia na tle ówczesnej nauki prawa*, Kraków 1960, s. 307.
103. *Żywoty Konstantego i Metodego*, tłum. T. Lehr-Spławiński, Warszawa 2000.